

Czesława Garnysz



BIBLIOTEKA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

ponad 60 lat historii

Czesława Garnysz

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

ponad 60 lat historii



Biblioteka Politechniki Łódzkiej
Łódź 2009

Redakcja:

Elżbieta Rożniakowska - BPŁ

Projekt okładki:

Anna Woźniakowska - BPŁ

Projekt i skład:

SATORIdruk.pl Pomorski Wodyński Sp. Jawna

91-425 Łódź, ul.Północna 36

tel. 042 633 34 05, 042 632 96 03 (08)

tel. 509 022 544

e-mail: biuro@satoridruk.pl

www.satoridruk.pl

Zdjęcia nr 1 i 2 pochodzą ze zbiorów Pracowni Historycznej PŁ,
pozostałe ze zbiorów Biblioteki Politechniki Łódzkiej

© Copyright by Biblioteka Politechniki Łódzkiej

ISBN 978-83-920302-6-3

Biblioteka Politechniki Łódzkiej

90-924 Łódź, ul.Wólczańska 223

tel. (042) 631 20 59, fax. (042) 636 31 65

e-mail: sekret@bg.p.lodz.pl

Druk:

SATORIdruk.pl Pomorski Wodyński Sp. Jawna



SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	6
Rys historyczny	
Lata 1945-1950. Trudne, radosne początki. Czas tworzenia.	
Czas nadziei. Bibliotece przewodzi Komisja Biblioteczna	10
Lata 1950-1958. Pierwszy dyrektor. Praca organizacyjna.	
Pora zacząć porządkowanie	18
Lata 1958-1962. Wakat na stanowisku dyrektora Biblioteki	
Główniej PŁ. Oczekiwanie	26
Lata 1963-1973. Znowu jest dyrektor. Nieustanne porządkowanie	35
Przybywa nowych zadań	43
Lata 1974-1986. Dyrektor bibliotekarz (fachowiec). Stabilizacja.	
Czas na rozwój	48
Pod rządami nowej ustawy. Początki kryzysu.	
Stare kłopoty niestety wracają	57
Lata 1986-1988. Kolejne bezkrólewie.	
Oczekiwanie, ale nie bezczynność	67
Lata 1988-2003. Niespodziewana zmiana (na stanowisku dyrektora).	
Walka o przetrwanie	74
Najważniejsza jest nadzieja	82
Kierunek na nowoczesność	94
Kompleksowa komputeryzacja Biblioteki,	
czyli wdrażanie HORIZON-a	103
Budujemy własny dom	113
Nareszcie u siebie	125
Nadrabianie zaległości. Powrót do normalności	130
Lata 2004-2007. Czas na kolejne odmłodzenie kadry	136
Jakże inna ta Biblioteka. Biblioteka Politechniki Łódzkiej	139
Biblioteki Politechniki Łódzkiej dzień dzisiejszy	154
Pochwała ludzi	157
Zamiast zakończenia	160



Droga Biblioteki Politechniki Łódzkiej do własnego budynku (1945-2007)

Tak było na początku.....	163
Żeromskiego 116. Podobno tylko tymczasowo	165
Żeromskiego 116 c.d. Chyba jednak nie tymczasowo.....	169
Nadal Żeromskiego 116. Poszukiwanie nowego adresu.....	172
Nadal Żeromskiego 116, ale już nie tylko. I o wiele luźniej.....	174
Do trzech (choć czasem więcej) razy sztuka.	
Będzie własny budynek. Remont	176
Przeprowadzka. Wyposażenie. Zasiedlenie. Otwarcie biblioteki.....	181
Organizujemy się. Uczymy się mieszkać w swoim domu.....	183

Krótką historią budynku przy ul. Wólczańskiej 223 (od składu wełny do skarbnicy wiedzy i informacji)

Rodowód	187
Charakterystyka budynku	190
Remont.....	191
Po stu latach.....	193

Automatyzacja procesów bibliotecznych i informacyjnych

w Bibliotece Politechniki Łódzkiej	197
HORIZON i nie tylko.....	217

Biblioteki filii

Biblioteka Budownictwa i Architektury.....	229
Biblioteka Chemii Spożywczej	232
Biblioteka Elektrotechniki.....	234
Biblioteka Mechaniki.....	236
Biblioteka Beletrystyczna	238
Biblioteka Chemiczna im. Osmana Achmatowicza	240

Wybrane fakty z życia... ..	245
-----------------------------	-----

Osoby zatrudnione w Bibliotece Politechniki Łódzkiej

w latach 1945-2007	271
--------------------------	-----



Literatura	289
-------------------------	------------

Materiały ilustracyjne

Biblioteka Politechniki Łódzkiej w liczbach	291
Biblioteka Politechniki Łódzkiej po godzinach służbowych	295
Materiały promujące i reklamujące Bibliotekę	322
Karty biblioteczne	328

Indeks osób wymienionych w tekście	331
---	------------



Słowo wstępne



Minają lata. Odchodzą ludzie, czas zaciera po nich ślady. Tracą blask i przestają budzić emocje nawet najbardziej znaczące dla naszego życia zdarzenia. Bledną w pamięci zarówno te mało istotne, niezbyt przyjemne jak i te doniosłe i budujące fakty z przeszłości. Wypadki, które mocno ważyły na dniu wczorajszym, i bez których być może nie byłoby Biblioteki Politechniki Łódzkiej dnia dzisiejszego, albo wyglądałaby zupełnie inaczej. Tym bardziej ulatują z pamięci sprawy zupełnie błahe, epizody, które nie wpływały na bieg dziejów, ale które składały się na codzienne życie często utrudniając je, lecz czasem także dodając mu kolorytu. Takie, które zachowuje się we wdzięcznej pamięci i te, które najchętniej chciałoby się z niej wymazać.

Wszystkie one składają się na 62-letnią historię Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Historię, którą warto chyba przypomnieć, żeby zrozumieć i uwierzyć, że dzieje Biblioteki to ogromny zbiorowy wysiłek kilku pokoleń, które w imię jak najlepszych intencji, na miarę zdolności, sił, warunków i możliwości, pracowały na jej obecny wizerunek. Taka właśnie idea przyświecała pomysłodawcom niniejszego opracowania, czyli obecnemu kierownictwu Biblioteki. Chęć, a zapewne i potrzeba przypomnienia tych odległych, żarliwych lat tworzenia, trudnego budowania, wzrostu, przekształcania, zmagania się z nie zawsze przyjazną rzeczywistością w staraniach o rozwój Biblioteki. Czasów, które dla dzisiejszej kadry bibliotecznej są zupełnie nieznane, tak jak dla niemałej części młodszego pokolenia naszego społeczeństwa mało znana jest najnowsza, rodzima historia. Rów-

nież pragnienie zapisania i utrwalenia dla potomnych wydarzeń z tych jeszcze niezbyt odległych lat, a także dokonań dnia dzisiejszego.

Przedstawione opracowanie nie jest dokumentem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie jest też chronologicznym spisem wydarzeń z ponad 60-letniej historii Biblioteki, wyszczególnieniem faktów, kompletnym rejestrem (kalendarium) chociaż chronologia w tych najistotniejszych kwestiach została zachowana. Przywoływane sytuacje z życia Biblioteki, zdarzenia, sprawy, które zajmowały czas i umysły ludzi sprzed pół wieku, ich radości i smutki, sukcesy i porażki, ukazują zmieniający się obraz jednostki z minionych dni. Wszystkie one miały miejsce, wydarzyły się naprawdę. Podobnie, jak te nieodległe w czasie, mocno jeszcze tkwiące w naszej pamięci, które wszakże za lat kilkadziesiąt staną się również historią.

Oczywiście nie wszystkie przypomniane sytuacje zasługują na to by na stałe wpisywać je do naszej skarbnicy wspomnień. Niezależnie jednak od ich wpływu na losy Biblioteki warto choć na chwilę wrócić do początków i odświeżyć, jakże ułomną pamięć.

Poniższy tekst nie pretenduje także by być opracowaniem wyczerpująco i szczegółowo traktującym temat. Zwraca co prawda uwagę niemal na wszystkie istotne dla rozwoju Biblioteki zagadnienia, jednak pozostawia pewne obszary bibliotecznej działalności nieomówione. Niektóre tematy i sytuacje zostały jedynie zasygnalizowane, mimo że w życiu Biblioteki faktycznie stanowiły często wieloletnie i skomplikowane przedsięwzięcia. Były i takie, o których nie wspomniano wcale.

Jednym z powodów takiego podejścia do tematu było założenie przedstawienia dziejów Biblioteki w sposób, który byłby w miarę zrozumiały również dla osób niezwiązanych z zawodem bibliotekarza, zaś omówienie kilkudziesięcioletniej drogi rozwoju i dokonań w wielu, typowych dla wszystkich bibliotek dziedzinach, wymagałoby przytoczenia szczegółów czytelnym wyłącznie dla tego kręgu. Wyjątkiem jest nieco szersze, w postaci uzupełniających rozdziałów, potraktowanie tych zagadnień, które przez wiele długich lat na losy Biblioteki wywierały wpływ zasadniczy, decydując o jej kształcie, organizacji wewnętrznej, metodach pracy. Od których w istocie zależały kierunki i tempo rozwoju oraz sposób wypełniania swojej misji, czyli kwestii lokalowej oraz działań na rzecz modernizacji.



byłych i aktualnych członków zespołu (imieniny, wycieczki itp.), a więc cenna pamięć ludzka. Te przekazy dodawały rumieńców i wzbogacały suche, urzędowe relacje pokazując, że historia Biblioteki miała również sympatyczne, przyjazne, ludzkie oblicze.

Podstawowym, wręcz najważniejszym, bo najbogatszym źródłem wiedzy, z którego korzystano przy opracowywaniu tematu były materiały powstałe w czasie ponad 60-letniego istnienia Biblioteki oraz Uczelni, w szczególności przechowywane w Bibliotece:

1. sprawozdania z pracy Senackiej Komisji Bibliotecznej,
2. sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej PŁ opracowywane przez kolejnych kierujących Biblioteką,
3. inne opracowania i dokumenty powstałe w toku bieżącej pracy Biblioteki.

Na koniec pozostaje jeszcze przeprosić świadków bibliotecznej historii, pamiętających ją nieco inaczej, za ewentualne, niezamierzone błędy, zniekształcenia i przekłamania oraz pominięcie niektórych faktów. Nie wszystko pamiętam.

Z dokumentów wybrała, z pamięci wydobyła, zasłyszane przywołała, w całość połączyła...

Czesława Garnysz



Rys historyczny

Lata 1945-1950.

Trudne, radosne początki. Czas tworzenia. Czas nadziei.

Bibliotece przewodzi Komisja Biblioteczna.



Radość z zakończenia wojny, nadzieja na lepsze jutro we własnym, nareszcie wolnym kraju, na jego odbudowę dodawały siłę, chęci i energii niemal wszystkim Polakom. Spoglądając z nadzieją w przyszłość, na normalne, spokojne życie z zapalem rozpoczęto usuwanie zniszczeń wojennych dla tworzenia nowej rzeczywistości. Entuzjazm ludzi z tamtych dni, ich twórczy niepokój i wiara w słuszność podejmowanych działań udzielał się pozostałym i sprawiał, że rzeczy niemożliwe nabierały realnych kształtów. Nie inaczej uważali też Ci, w umysłach których zrodziła się śmiała, konstruktywna myśl o potrzebie powołania łódzkiego ośrodka naukowego – organizatorzy Politechniki Łódzkiej.

Dlatego, powracając do przedwojennych koncepcji utworzenia własnej uczelni technicznej, tak szybko, jak tylko było to możliwe, niemal „nazajutrz” po odzyskaniu niepodległości przystąpiono w Łodzi, nieco mniej niż inne zniszczonym półmilionowym mieście, do prac organizacyjnych. Dekret o utworzeniu Politechniki Łódzkiej, będący następstwem kwietniowego porozumienia między delegacją Ministerstwa Oświaty, a łódzkim zarządem miejskim i Miejską Radą Narodową, podpisano dnia 24 maja 1945 roku¹.

Śpieszono się bardzo, aby już w nadchodzącym roku akademickim można było rozpocząć kształcenie nowych kadr dla potrzeb odradzającego się przemysłu. Pełnomocnikiem Ministerstwa Oświaty dla powołania Politechniki Łódzkiej mianowano prof. Bohdana Stefanowskiego – późniejszego, pierwszego rektora. Rozpoczęły się gorączkowe i żmud-

¹ Politechnika Łódzka. Księga Jubileuszowa. Łódź, 1995, s. 17.

ne prace organizacyjne; poszukiwanie lokali, pracowników naukowych i administracyjnych, pozyskiwanie sponsorów, środków finansowych oraz zdobywanie pomocy naukowych i dydaktycznych niezbędnych dla uruchomienia studiów.

Wśród wielu niezwykle ważnych do załatwienia spraw, które wypełniały cenny czas budowniczych Politechniki Łódzkiej, znalazło się również miejsce na zajęcie się problemem stworzenia bazy literaturowej zapewniającej podstawowe warunki do pracy badawczej i studiowania. W przedwojennej Łodzi nie działała przecież żadna wyższa uczelnia posiadająca choćby skromne zbiory, z których można byłoby korzystać. Na zrujnowane przez okupanta łódzkie szkolnictwo średnie i podstawowe także nie można było liczyć. Należało zaczynać od początku. Politechniczne władze przystąpiły do rozwiązania tej kwestii niemal niezwłocznie, powołując na posiedzeniu senatu w dniu 22 października 1945 roku Komisję Biblioteczną, która otrzymała polecenie zorganizowania biblioteki uczelnianej.

Przewodnictwo Komisji Bibliotecznej oddano w ręce profesora Bolesława Konorskiego, zaś jej członkami zostali profesorowie Edward Józefowicz i Jan Werner.

Na potrzeby tworzonej Biblioteki przydzielono tymczasowo dwupokojowe pomieszczenie o powierzchni około 30 m² w budynku przy pl. Zwycięstwa 2 oraz zatrudniono cztery osoby. Były to: Lucyna Dobrska, Helena Przedpelska, Stanisława Stollowa oraz Eugenia Ziemska.

Wśród zadań, które na wniosek rektora, jeszcze w październiku 1945 roku, otrzymała do wykonania Komisja Biblioteczna znalazły się:

1. opracowanie wykazów najpotrzebniejszych dzieł, podręczników i roczników czasopism,
2. zajęcie się możliwością zaprenumerowania czasopism zagranicznych,
3. omówienie sposobu korzystania z obecnego księgozbioru,
4. postawienie wniosków co do zapewnienia młodzieży możliwości korzystania z podręczników i skryptów do bieżących wykładów².

Jak ważne dla rektora Stefanowskiego było szybkie zorganizowanie Biblioteki świadczy kolejne, przekazane przewodniczącemu Komisji, niezwykle istotne, z punktu widzenia przyszłego funkcjonowania jednostki, polecenie. Dotyczyło ono przygotowania *odpowiadającego potrzebom Biblioteki planu*

² Pismo Rektora do prof. B. Konorskiego z dnia 24 października 1945 r. (wl. BG.) Akta Archiwum PŁ Teczka Kat. A 1/9, s. 23.

*finansowo-gospodarczego oraz projektowanego... stosownie do potrzeb stanu ilościowego etatów osobowych z załączeniem schematu organizacyjnego Biblioteki ...*³.

Był więc mały lokal, powołany zespół, wytyczone podstawowe zadania, przymierzano się do określenia bibliotecznego budżetu. I najważniejsze, był również początek księgozbioru, któremu jednak do osiągnięcia zaplanowanego przez Komisję na koniec 1946 roku minimum 6000 woluminów bardzo dużo jeszcze brakowało⁴. Tak więc, ze zrozumiałych powodów, wszystko niezwykle skromnie i jak sądzono tymczasowo, na miarę biednych, powojennych czasów. Istnienie Biblioteki Głównej w Politechnice Łódzkiej stało się wszakże faktem, zaś Komisję czekały poważne, trudne i odpowiedzialne zadania. Nastawał czas wytężonej pracy organizacyjnej.

Wypełniając polecenie rektora, na najbliższym, grudniowym posiedzeniu, członkowie Komisji Bibliotecznej zajęli się sprawą ustalenia przyszłej struktury sieci biblitecznej PŁ. Po długiej, wyczerpującej dyskusji odstąpiono od pierwotnego zamysłu zgromadzenia wszystkich książek w jednej bibliotece centralnej uznając za właściwsze i rozwojowe rozwiązanie, w którym *na całość księgozbioru Politechniki Łódzkiej miały się składać: a) Biblioteka Główna, b) biblioteki wydziałowe, c) biblioteki poszczególnych zakładów i katedr...* Decyzję o utworzeniu bibliotek wydziałowych podejmować miały rady wydziałów. Z uwagi na dość skąpy księgozbiór postawiono jednakże warunek, że *stan posiadania Biblioteki Głównej nie mógł być uszczuplony na rzecz bibliotek wydziałowych*. Z tego samego powodu zdecydowano o konieczności *zorganizowania sprężystego zakupu nowych książek i zaprenumerowania 10 tytułów czasopism*. Uznano również za wskazane *dokonanie podziału książek Biblioteki Głównej na dostępne tylko dla pracowników naukowych Politechniki oraz książki, z których mogą korzystać również studenci*. Do pilnych spraw zaliczono *zorganizowanie w najbliższym czasie czytelni przy Bibliotece Głównej*⁵.

Wydawało się, że najistotniejsze decyzje, związane z zapewnieniem niezbędnych do dalszej pracy nad organizacją i rozbudową tej ogólnouczelnianej agendy warunków, zostały podjęte. Pozostało wprowadzenie ich w życie.

Zważywszy na czas i okoliczności, w jakich przyszło Komisji pracować, wywiązywanie się z przyjętych do realizacji zadań na pewno mu-

³ Pismo Rektora do prof. B. Konorskiego z dnia 6 grudnia 1945 roku oraz Notatka w odpowiedzi na pismo Ministerstwa Oświaty no. Bibl.1351/45 z dn. 8 XI 45 (wl. BG).

⁴ W końcu 1945 roku stan posiadania Biblioteki wynosił ok. 600 wol. książek. W: Notatka w odpowiedzi na pismo Ministerstwa Oświaty Bibl.1351/45 z dn. 8 XI 45 (wl. BG).

⁵ Protokół 3-go posiedzenia Komisji Bibliotecznej PŁ z delegatami Senatu Akademickiego w dniu 17 XII 1945 r. (wl. BG).



siało sprawiać wiele problemów. Mogło się udać tylko dzięki ogromnemu osobistemu zaangażowaniu całego zespołu, w szczególności dzięki nieustrudzonej energii rektora B. Stefanowskiego, dla którego utworzenie Biblioteki, jej dobra organizacja i szybkie otwarcie, były sprawą wielkiej wagi. Osobiście kierował pracami Komisji, wskazywał kierunki działania, podsuwał rozwiązania, zlecał wykonanie prac i nadzorował ich realizację. Troska i bezpośredni udział rektora w bibliotecznym dziele sprawiały, że praca nabierała imponującego tempa. Na szczególną uwagę zasługują Jego zabiegi o pozyskanie literatury naukowej. W odpowiedzi na prośby kierowane przez rektora Stefanowskiego do osób prywatnych i instytucji w kraju i za granicą, do nowej, łódzkiej Uczelni trafiało wiele cennych pozycji literaturowych w postaci darów, a także tak bardzo potrzebne środki na ich zakup⁶.

Z powodu braku nadrzędnych przepisów prawnych i instrukcji dotyczących zasad tworzenia i prowadzenia bibliotek naukowych oraz fachowej pomocy, Komisja musiała wielokrotnie wyřęczać organy decyzyjne ustalając na własny, wewnętrzny użytek normy i reguły postępowania niezbędne w codziennej pracy. Dotyczyły one zarówno spraw zasadniczych jak i mało istotnych. Opracowywano plany pracy Biblioteki, wytyczano zadania do realizacji i okreřlano sposoby ich wykonywania. Zajmowano się problemami bardzo różnej wagi, wśród nich rozdziałem darów wpływających do Uczelni, a także sposobem tworzenia haseł dla książek wpisywanych do katalogu alfabetycznego (*z pierwszych czterech liter nazwiska autora*). Podejmowano kolektywne decyzje nawet w tak szczegółowych kwestiach jak miejsce umieszczania znaków własnościowych w książkach, sposób przechowywania zbiorów (*w tanich szafach kurantowych*) czy ustawiania ich na półkach (*według formatu a nie według treści*)⁷.

Do ważniejszych dokonań Komisji Bibliotecznej w tym początkowym okresie jej działalności, oprócz działań związanych z nieustającym kompletowaniem i porządkowaniem księgozbiorów, należy niewątpliwie zaliczyć przygotowanie pierwszego regulaminu korzystania z Biblioteki Głównej PŁ. Został on zatwierdzony przez senat w dniu 27 czerwca 1946 roku⁸.

⁶ M.in. Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, Ambasada Polska w Moskwie i w Londynie, British Council, Koło Oficerów, Intendentów w Wielkiej Brytanii...

⁷ Protokół posiedzenia Komisji Bibliotecznej PŁ z dnia 18.01.1946 (wl. BG).

⁸ Protokoły z posiedzeń Senatu. Protokół z dnia 27.06.1946 (wl. BG).



Regulamin przewidywał wypożyczanie książek na zewnątrz Biblioteki wyłącznie przez personel naukowy Politechniki Łódzkiej, tj. profesorów (5 książek) i asystentów (3 książki) na podstawie rewersu na okres 2 tygodni. Wypożyczenie książki przez studenta było możliwe jedynie na wniosek profesora i po jego poleceniu. W regulaminie określono również sankcje za zniszczenie oraz zagubienie książki. Nieoprawione czasopisma miały być udostępniane tylko na miejscu.

W 1947 roku Bibliotekę przeniesiono na ul. Gdańską 155, gdzie w ponad 300-metrowym lokalu, znalazła nieco lepsze warunki do pracy i dalszej rozbudowy.



Na parterze tego uczelnianego budynku przy ul. Gdańskiej 155 w latach 1947-1959 znajdowały się pomieszczenia Biblioteki Głównej PŁ



Ten sam budynek przy ul. Gdańskiej 155. Widok od strony politechnicznego dziedzińca.

*Funkcjonowanie Politechniki Łódzkiej i jej strukturę określał **Dekret z dnia 28 października 1947 roku o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego**⁹. Na temat dotyczący Biblioteki Dekret mówił bardzo niewiele, odsyłając do ewentualnych zapisów zawartych w statucie Uczelni. Niewiele więcej wskazówek znaleźć można było w **Dekrecie o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi**, który opisywał tylko podstawowe zadania bibliotek naukowych, jako służące przede wszystkim celom naukowo-badawczym¹⁰. Z tego powodu większość działań związanych z organizacją i funkcjonowaniem Biblioteki nabierała charakteru „eksperymentalnego”. Bazowano na przedwojennym prawie, doświadczeniu osób zatrudnionych w Bibliotece i nadal, zgodnie z posiadaną wiedzą, we własnym zakresie próbowano rozwiązywać pojawiające się problemy.*

Z powodu kłopotów ze znalezieniem odpowiednio przygotowanej kadry bibliotecznej, aż do 1950 roku, formalnie Biblioteką kierowała Komisja

⁹ Dz.U. 1947 nr 66 poz.415.

¹⁰ Dz.U. 1946 nr 26 poz.163.

Biblioteczna, której przewodnictwem od roku akademickiego 1947/1948 przejął prof. Eugeniusz Berger.

Przez wszystkie te lata aż do 1949 roku, Biblioteka pracowała w bardzo nielicznym, często tylko trzyosobowym składzie, choć był to okres niezwykle intensywnych i czasochłonnych prac organizacyjnych. Czas ogromnego intelektualnego i fizycznego wysiłku. Sporej wiedzy i wyjątkowej mobilizacji wymagały czynności związane z segregacją i oceną przydatności wpływających do Politechniki w dużych ilościach darów. Ich rozdział, wstępna ewidencja, lokowanie na półkach oraz próby tworzenia warsztatu informacyjnego w postaci prymitywnych jeszcze katalogów (również działowego) wypełniały niemal cały roboczy dzień. Ten szczupły, lecz bardzo ambitny zespół poświęcając na pracę wiele prywatnych godzin starał się ze wszystkich sił, a nawet ponad siły, jak najlepiej przygotować Bibliotekę do przyjmowania czytelników, zorganizować (zgodnie z postulatem Komisji) czytelnię studencką i przyspieszyć moment pełniejszego udostępnienia im zbiorów. Realizację zadań utrudniały zdecydowanie niesprzyjające warunki oraz brak podstawowych sprzętów.

***Wśród wspomnień.** W 1949 roku została przyjęta do pracy w Bibliotece Głównej PŁ Pani Teresa Dośpiał (Grocholewicz). I z pewnością nie byłoby w tym zdarzeniu nic szczególnego, gdyby nie fakt, że rozpoczęta wówczas „znajomość” z Biblioteką trwała wyjątkowo długo, bo ponad 45 lat, czyli całe Jej zawodowe życie. Miała Pani Teresa szczęście brać osobisty udział zarówno w procesie „budowania” Biblioteki jak i jej dalszego rozwoju. Była jej aktywnym współtwórcą i współorganizatorem, częścią jej historii. Ten długi (najdłuższy dotychczas) staż biblioteczny pozwolił Pani Teresie być zarówno bezpośrednim uczestnikiem tamtych, jakże niezwykłych chwil tworzenia, trudnych lat dorostania i jej systematycznego rozwoju. Przez wszystkie pracowite lata, należąc do grona kadry kierowniczej, była dla zarządzających Biblioteką podporą i wsparciem. Obecnie jest Pani Teresa jedynym żyjącym świadkiem zarówno tamtych wydarzeń, jak i wielu innych, składających się na 60-letni „biblioteczny życiorys”. Kontaktów z Uczelnią nie zaprzestała wraz z przejściem na emeryturę. Utrzymuje je do dzisiaj uczestnicząc, jako członek Rektorskiej Komisji Historycznej w jej pracach. (wsp. aut.)*



Aczkolwiek formalnie Bibliotece przewodziła Komisja Biblioteczna, to w rzeczywistości, na co dzień kierowała nią, borykając się z coraz to nowymi kłopotami, Stanisława Stollowa. A powodów do zmartwień było co niemiara. Wśród nich wspomniany już brak uregulowań prawnych (zarządzeń, norm i przepisów) porządkujących sprawy bibliotek uczelnianych i ułatwiających wykonywanie bieżących czynności. Narzekano również na niedostatek jakiegokolwiek, nie tylko wykwalifikowanej kadry, zbyt szczupły i nieodpowiedni lokal, uciążliwą ciasnotę, złe oświetlenie, niewydolną wentylację oraz fatalne wyposażenie a właściwie jego brak. Mimo tak mało „komfortowych” warunków starała się Pani Stollowa porządkować i rozbudowywać Bibliotekę uczelnianą, czyniąc ją przydatną. W okresie od 1946 do 1950 roku aktywnie uczestnicząc w pracach nad jej tworzeniem, pełniła jednocześnie, wobec nieobsadzonego stanowiska dyrektora, obowiązki zastępcy kierownika.

***Wśród wspomnień.** W pamięci osób współpracujących z Panią Stollową zapisała się, jako osoba „o nieustrudzonej pracowitości i uzdolnieniach, wzór dyscyplinowania, rzetelności, dużej kultury osobistej i życzliwości ludzkiej. Jej to zawdzięcza Biblioteka pierwsze inwentarze i katalogi. Dzięki swojej nienagannej pracy i z godnością wykonywanym obowiązkom przyczyniała się do podniesienia rangi zawodu bibliotekarskiego w PŁ”¹¹.*

Do końca 1950 roku, dzięki wydatnej pomocy wielu życzliwych Politechnice osób i instytucji, udało się w Bibliotece Głównej zgromadzić około 13 000 woluminów książek i niemal tyleż samo woluminów czasopism.

¹¹ J. Przygocka, Organizacja i organizatorzy działalności bibliotecznej w Politechnice Łódzkiej w latach 1945-1983. W: Biblioteczna sieć uczelniana i jej udział w realizacji procesu dydaktycznego i naukowego Politechniki Łódzkiej w latach 1945-1983. Łódź 1984 s. 13.



Lata 1950-1958.

Pierwszy dyrektor.

Praca organizacyjna. Pora zacząć porządkowanie.



Pierwszy dyrektor Biblioteki Głównej PŁ
dr Stanisław Peliński

Dopiero pięć lat po utworzeniu Biblioteki Głównej, dokładnie 1 września 1950 roku, obsadzone zostało stanowisko dyrektora. Objął je, mianowany na tę funkcję dr Stanisław Peliński. Dynamika rozwoju Biblioteki pod przewodnictwem pierwszego dyrektora, mimo niesprzyjającej sytuacji politycznej w kraju i stanowczo złych warunków pracy, nabrała wyraźnego przyspieszenia. Ranga stanowiska zapewne mogła być dodatkowym atutem ułatwiającym rozwiązywanie wielu problemów. Jednakże początek lat pięćdziesiątych nie był czasem łaskawym dla osób o własnych, nieskrywanych i nie zawsze zgodnych z uważanymi wówczas za słuszne poglądach, pragnących realizować swoje ambitne plany. To okres, w którym większość spraw, również tych wewnątrzbibliotecznych, została podporządkowana priorytetowemu celowi, tj. realizacji planów sześć- i pięcioletniego, i podejmowanych w związku z nimi czynów społecznych i zobowiązań. Nastawał trudny czas scentralizowanego, kontrolowanego zarządzania szkolnictwem i ograniczania samorządności uczelni.



Aktem prawnym, który ustalał nowe zasady funkcjonowania szkół akademickich w Polsce pozbawiając przy tym ich kierownictwo możliwości samodzielnego zarządzania uczelniami była Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 roku o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki¹². Ustawa znosiła wcześniejszą wybieralność władz, odgórnie narzucała organizację wewnętrzną, a odpowiednie zarządzenia wykonawcze zabraniały wprowadzania do niej wszelakich zmian organizacyjnych. W nowej ustawie nie znalazło się wiele miejsca na uregulowania dotyczące bibliotek głównych, poza odwołaniem do statutu. Ten, w postaci „wzorcowego statutu szkoły wyższej” Rada Ministrów ustaliła dopiero uchwałą nr 477 z dnia 4 czerwca 1952 roku określając w załączniku do niego m.in. „strukturę organizacyjną oraz zakres działania aparatu administracyjnego i Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej”. Dokonywanie jakichkolwiek modyfikacji „w ustalonej strukturze organizacyjnej administracji szkolnej i Biblioteki Głównej wymagało uprzedniego uzyskania zgody Ministra Szkolnictwa Wyższego”¹³.

Również zasady udostępniania zbiorów podlegały regulacji prawnej, którą zawierał wydany w 1953 roku „Ramowy regulamin dla bibliotek głównych szkół wyższych”¹⁴.

Dopiero w zmianach do ww. ustawy, ogłoszonych w 1956 roku biblioteka główna została uznana za ogólnouczelniany zakład naukowy. Jej dyrektorowi przyznano zaś prawo do uczestniczenia w obradach senatu z głosem doradczym¹⁵.

Ta dość głęboka ingerencja aparatu państwowego w wewnętrzne sprawy szkół wyższych, w tym także bibliotek głównych, wpływała negatywnie na ich funkcjonowanie i rozwój. Uniemożliwiała samodzielne, zgodne z zamierzeniami i potrzebami Uczelni zarządzanie jednostką. Nakładane ograniczenia nie przeszkodziły jednak obejmującemu stanowisko dyrektora dr. Pelińskiemu w stawianiu sobie ambitnych celów, głównie o charakterze organizacyjnym, w których widział drogę do usprawnienia działalności Biblioteki. Zamierzał je osiągnąć poprzez usystematyzowanie i zaprowadzenie ładu w pracach wewnętrznych Biblioteki, a także poprzez zróżnicowanie, jasne określenie obowiązków oraz przypisanie ich

¹² Dz.U. 1952 nr 6 poz. 38.

¹³ Uchwała nr 477 z 4 czerwca 1952 r. (Mon. Pol. 1952 nr 57 poz. 883) oraz Zarz. MSzW z dnia 24 lipca 1952 r. w sprawie organizacji administracyjnych organów wykonawczych i Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

¹⁴ Zarz. Nr 75 Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 13.08.1953 r. w sprawie ramowego regulaminu dla bibliotek głównych szkół wyższych.

¹⁵ Dz.U. 1956 nr 41 poz. 192.

pracownikom. Pragnął też, aby podział zakresów czynności mógł znaleźć odzwierciedlenie w jej strukturze.

Jednak wprowadzanie w życie nawet tych najniezbędniejszych zmian napotykało na poważne trudności i, zwłaszcza w początkowym okresie kadencji dyrektora, często okazywało się nie do wykonania. Na domiar złego coraz dotkliwiej dawały o sobie znać prymitywne warunki pracy. W jednooddziałowej Bibliotece, zajmującej niezwykle ciasne pomieszczenia o niekorzystnym, amfiladowym układzie, które jednocześnie musiały spełniać funkcje biura, pokoju katalogowego, poradni bibliograficznej i wypożyczalni trudno było o zapewnienie spokojnej, a więc i efektywnej pracy oraz obsługi czytelników. Ze względu na brak miejsca kilkakrotnie oddalano terminy uruchomienia tak potrzebnej czytelnicy głównej czy wypożyczalni podręczników i skryptów dla studentów. Z tego samego powodu szczególnie wówczas polecaną przez obsługę Biblioteki formą korzystania ze zbiorów było wypożyczanie do domu. Dopiero przejęcie w 1952 roku opieki nad Czytelnią Chemiczną wraz z lokalem, który zajmowała a następnie przyznanie około 80-metrowego pokoju na czytelnicy główną poprawiło nieco warunki korzystania na miejscu. Jednakże przekładany wielokrotnie termin wyposażenia pomieszczenia w regały, najpierw z powodu zablokowania kredytów a następnie nieobowiązkowości dostawcy, nie pozwalał na zorganizowanie w niej niezbędnego księgozbioru podręcznego. Natomiast ze względu na szczupłość kadry oraz brak środków nie można było myśleć o wydłużeniu czasu otwarcia Biblioteki, zorganizowaniu dyżurów w czytelnicy czy przystąpieniu do realizacji podejmowanych zobowiązań, w tym o rozpoczęciu tworzenia katalogu centralnego bibliotek zakładowych.

***Finanse.** Roczny budżet przekazywany w latach 50. do dyspozycji Biblioteki Głównej nie obejmował wszystkich kosztów związanych z jej funkcjonowaniem. Składały się nań wyłącznie ściśle określone środki przeznaczone na fundusz płac, zakup książek, prenumeratę czasopism oraz ich oprawę. Inne, bardzo skromne propozycje wydatków na zakup niezbędnych sprzętów, materiałów czy prace zlecone umieszczano co prawda w planach na kolejny rok budżetowy jednakże szanse otrzymania na nie pieniędzy były bardzo niewielkie.*





Czytelnia Biblioteki Głównej PŁ w gmachu Wydziału Mechanicznego - lata 50. XX w.

Chociaż powoli mijał czas, kiedy podstawowym źródłem pozyskiwania książek były dary, to w dalszym ciągu stanowiły one około 50% wpływów. Ten rodzaj zaopatrywania Biblioteki w zbiory oznaczał, że mimo zorganizowanej wstępnej, krajowej selekcji, nadal powiększały się one nie zawsze w przewidywany i zgodny z rzeczywistymi potrzebami Uczelni sposób. Aby zmniejszyć skalę tego negatywnego zjawiska i ograniczyć wpływ pozycji nieprzydatnych, nadchodzące do Biblioteki materiały, zwłaszcza te w postaci darów czy wymiany, należało przed ich włączeniem do majątku poddać starannej, merytorycznej ocenie, uporządkować, posegregować wg formatów i fachowo opracować. Również oczekiwania społeczności nowo tworzonych wydziałów i z roku na rok rosnącej liczby studentów, wymagały coraz sprawniejszego organizowania ich obsługi. Nieustannej pomocy potrzebowały także powoływane przy jednostkach uczelnianych biblioteki zakładowe. Sprostanie tym powiększającym się, czasochłonnym i bez wątpienia bardziej odpowiedzialnym obowiązkom uzależnione było w dużym stopniu od dysponowania odpowiednio liczną i dobrze przygotowaną kadrą¹⁶. Tu także braki były widoczne gołym okiem. Mając niewielkie szanse na pozyskanie nowych, fachowych sił próbował

¹⁶ Obejmując stanowisko dyrektora dr S. Peliński miał do dyspozycji przy obsłudze Biblioteki zaledwie 5 etatów oraz jednego gońca. Dopiero w 1952 roku przyznano Bibliotece etat administracyjny.

dyrektor S. Peliński we własnym zakresie przygotowywać zespół do stawiania czoła kolejnym wyzwaniom. Dbano o doskonalenie zawodowe kadry, organizowanie zebrań, odczytów i comiesięcznych biblioteczno-bibliograficznych szkoleń wewnętrznych, wspólne opracowywanie materiałów dydaktycznych potrzebnych bibliotekarzom, przychylność oraz ułatwienia dla chcących podnosić swoje kwalifikacje poza terenem Biblioteki, przynosiły widoczne i konkretne, chociaż dość powolne korzyści. Sam również aktywnie włączał się w bieżące działania kierując pracami nad „Bibliografią retrospektywną polskiego piśmiennictwa włókienniczego”, zbieraniem materiałów do „Spisu publikacji pracowników Politechniki Łódzkiej” (późniejszej „Bibliografii dorobku piśmienniczego pracowników Politechniki Łódzkiej”), Klasyfikacją Dziesiątą (KD), sprawując opiekę nad bibliotekami zakładowymi¹⁷ czy prowadząc poradnictwo w zakresie poszukiwań bibliotecznych dla studentów i młodej kadry naukowej Politechniki Łódzkiej.

Wiele zapoczątkowanych przez dyrektora S. Pelińskiego merytorycznych inicjatyw miało niekwestionowany wpływ na dalszy rozwój Biblioteki. Na szczególne podkreślenie zasługują próby zmierzające do uregulowania i standaryzacji typowych, bibliotecznych czynności, w tym zasad ewidencji zbiorów, dotyczących wpisów do ksiąg inwentarzowych. Kolejną ważną decyzją było wprowadzenie obowiązku poprawnego tworzenia katalogów z użyciem trwalszych oraz znormalizowanych, zalecanych przez PKN, kart katalogowych. Wydaje się wszakże, że jednym z najistotniejszych dokonań dyrektora S. Pelińskiego było rozpoczęcie przebudowy katalogów i doprowadzenie niemal do stanu końcowego prac nad budową katalogu rzeczowego książek według systemu Klasyfikacji Dziesiątej.

Nie bacząc na bardzo skomplikowane i trudne warunki, w jakich przyszło organizować Bibliotekę i planować jej rozwój, starał się dyrektor S. Peliński z nadzieją i optymizmem spoglądać w przyszłość. Potrafił także dostrzegać zarysowujące się przed bibliotekarstwem perspektywy. Otwarty na nowe trendy, po raz pierwszy w historii Biblioteki zwrócił uwagę na zagadnienia informacji naukowej – dziedzinę, której rozkwit przewidywał, i z którą niewątpliwie wiązał duże nadzieje. Nadzieje podsycone przez osobisty udział w obradach Konferencji Krynickiej, w czasie której gorąco dyskutowano na temat jej rosnącego znaczenia dla rozwoju

¹⁷ Pod koniec kadencji dyrektora Pelińskiego działały w PŁ 82 biblioteki zakładowe.



bibliotekarstwa formułując na zakończenie przyszłościowe, „obowiązujące dyrektywy” otwierające przed bibliotekami interesujące pole do działania. Zapewne dlatego już na początku lat 50. w planach dyrektora zaczęła się pojawiać myśl o wyodrębnieniu w Bibliotece działu świadczącego usługi informacyjno-bibliograficzne. Nie widząc naonczas żadnej szansy na jego utworzenie postawił na rozbudowę warsztatu informacyjnego oraz zintensyfikowanie udzielania, przez cały zespół, nie wyłączając siebie, indywidualnych informacji bibliotekarskich i bibliograficznych.

Mimo upływu lat i wysiłków całego zespołu bibliotecznego, bariery ograniczające swobodę zarządzania, przedłużający się brak przepisów normalizujących i ujednolicających zasady prowadzenia bibliotek oraz niekorzystne warunki sprawiły, że stan organizacji niektórych obszarów działalności bibliotecznej pozostawiał nadal wiele do życzenia a spraw wymagających uregulowania i uporządkowania przybywało. Czekala na nie między innymi ważna kwestia, zgodnego ze stanem faktycznym, zatrudniania pracowników na stanowiskach bibliotecznych nie zaś, jak to miało dotychczas miejsce, administracyjnych. To głównie z powodu braku ustaleń prawnych, starania dyrektora S. Pelińskiego o unormowanie statusu bibliotekarzy udało się pozytywnie załatwić dopiero pod koniec 1956 roku, tj. po ukazaniu się regulującego tę sprawę rozporządzenia¹⁸.

¹⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2.VI.1956 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych. Dz.U. 1956 nr 20 poz. 99.

Mimo wielu barier, braków, utrudnień i komplikacji, poziom zorganizowania Biblioteki, co można było zauważyć stawał się z roku na rok coraz lepszy. Bez wątpienia wpływało nań sukcesywne wprowadzanie przez dyrektora S. Pelińskiego możliwych do zaakceptowania przez organy rządzące zmian organizacyjnych oraz systematyczne porządkowanie i usprawnianie przebiegu prac wewnątrz Biblioteki. Zapoczątkowany przez dyrektora S. Pelińskiego, w planowy sposób realizowany i nabierający tempa pozytywny oraz dobrze rokujący młodej Bibliotece proces przeobrażeń, został niestety zakłócony przez długotrwałą chorobę, a następnie przedwczesną Jego śmierć w lutym 1957 roku. To nieprzewidywane odejście stanowiło dla bibliotekarstwa Politechniki Łódzkiej ogromną stratę, ponieważ zahamowało, a w wielu wypadkach przerwało, pasmo wielu ważnych dla jego dalszego rozwoju inicjatyw.

Trzeba wszakże przyznać, że mimo zdecydowanie niesprzyjających Bibliotece warunków wynikających z:

- ogólnouczelnianego niedostatku pomieszczeń,
- braku przepisów prawnych określających rolę i zadania biblioteki szkoły wyższej oraz dających podstawy i uzasadnienie do tworzenia struktur wewnętrznych,
- niewystarczających dotacji,
- niezwykle skromnego, wręcz prymitywnego wyposażenia i kłopotów kadrowych,

ten blisko siedmioletni okres pod przewodnictwem dyrektora Stanisława Pelińskiego ukształtował wewnątrz Bibliotekę i nadał jej działaniom właściwy, zgodny z istniejącymi trendami, potrzebami Uczelni i bliski zawodowi bibliotecznemu kierunek, rozpoczynając długotrwały proces rozwoju. Gdyby nie wspomniane wyżej braki i utrudnienia, wiedza, zdolności organizatorskie, konsekwencja w realizacji planów, zapał i ogromny autorytet, jakim cieszył się dyrektor S. Peliński mogłyby być z pewnością wykorzystane jeszcze lepiej.

Stan zbiorów na koniec 1957 roku osiągnął liczbę około 65 000 woluminów (45 000 wol. książek, 11 000 wol. czasopism i 9000 wol. zbiorów specjalnych – norm i opisów patentowych).

Zajmowana przez Bibliotekę Główną powierzchnia nadal wynosiła tylko 389 m².

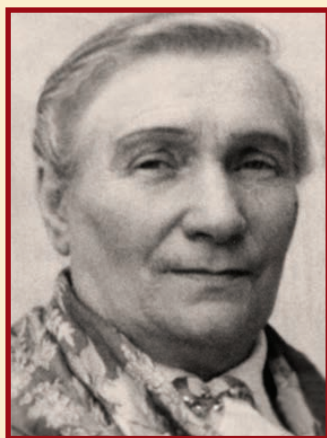


Lata 1958-1962.

Wakat na stanowisku dyrektora Biblioteki Głównej PŁ.

Oczekiwanie.

Niemal przez rok po śmierci dyrektora Pelińskiego ster rządów w Bibliotece spoczywał w rękach Zofii Sokolowskiej, *osoby reprezentującej i załatwiającej wszystkie sprawy związane z Biblioteką Główną* również w czasie Jego choroby. Dopiero w marcu 1958 roku przekazano go kustosz Irenie Augustyniakowej powołanej na stanowisko „*Kierującej i Zarządzającej*” Biblioteką.



**Irena Augustyniakowa – Kierująca
i Zarządzająca Biblioteką Główną PŁ
w latach 1958-1963**

W tym samym czasie została formalnie zatwierdzona przez senat, rozbudowana struktura Biblioteki, o której uznanie tak mocno zabiegał dyrektor Stanisław Peliński. Zalegalizowano wówczas istnienie czterech Działów i powołano kierujących nimi. Były to:

- Dział Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów (kier. Ludomiła Korska)
- Dział Udostępniania Zbiorów (kier. Teresa Grocholewicz)
- Dział Bibliograficzno-Informacyjny (kier. Janina Durska zaś od 1958 roku Jadwiga Przygocka)

oraz

- Oddział Czasopism (kier. Stanisława Stollowa a od 1964 roku Daniela Kaniewska).



W strukturze Biblioteki Głównej znalazła się również przekazana jej w 1952 roku pod opiekę Czytelnia Chemiczna²⁰ (kier. Helena Przedpelska).

Jeszcze w lipcu tego samego roku utworzono nowy Dział Opracowania Zbiorów (kier. Halina Łukawska), zaś do zakresu zadań Działu Informacyjno-Bibliograficznego włączono stały nadzór nad uczelnianą siecią bibliotek zakładowych.

W Bibliotece funkcjonowały również formalnie niewyodrębnione:

- Czytelnia Główna
- Wypożyczalnia Miejsowa i Międzybiblioteczna
- Sekretariat

Pierwszym aktem normatywnym, który nieco obszerniej ujmował zagadnienia bibliotek uczelnianych była ustawa o szkolnictwie wyższym z 5 listopada 1958 roku²¹. Jednakże zapisy szczegółowe znalazły się dopiero w uzupełniającym ustawę Zarządzeniu Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961 roku w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego²². W Zarządzeniu określono rolę biblioteki głównej, jako ogólnouczelnianego zakładu o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych oraz jako publicznej biblioteki naukowej. Ustalono procedury tworzenia, przekształcania i znoszenia biblioteki głównej oraz jej wzorcową, szczegółową strukturę organizacyjną. Omówiono także zadania senackiej komisji bibliotecznej. Zgodnie z zapisem ustawy zapewniono udział dyrektora biblioteki w senacie z głosem stanowiącym, stawiając go na równi z kierującymi wydziałami. Odniesiono się również do kwestii sieci bibliotek szkoły wyższej oddając je pod nadzór dyrektora biblioteki głównej. Ustanowienie przepisów wyjaśniających wątpliwości i regulujących funkcjonowanie bibliotek szkół akademickich niewątpliwie umocniło ich pozycję w uczelniach.

Ogłoszenie ustawy zapoczątkowało okres nieco większej autonomii pozwalającej na tworzenie w szkołach wyższych zdecentralizowanych struktur organizacyjnych. Niestety, przedłużający się wakat na stanowisku dyrektora Biblioteki w PŁ nie sprzyjał pełnemu i właściwemu wykorzystaniu uzyskanych swobód.

²⁰ Czytelnia powołana na wniosek Wydziału Chemicznego w 1948 roku i na tym Wydziale ulokowana.

²¹ Dz.U. 1958 nr 68 poz. 191.

²² Dz. Urz. Min. Szk. Wyż. 1961 nr 3 poz. 9.

Wprowadzanie w życie zarządzeń odgórnych, wynikających z ustanawianych przepisów oraz zobowiązania wobec macierzystej Uczelni wiązało się na ogół z poszerzaniem i tak już bardzo obszernych bibliotecznych zakresów obowiązków. Przybywało zaległych spraw ciągle czekających na zajęcie się nimi i nowych zadań do realizacji, co przysparzało kolejnym kierującym Biblioteką nieustannych rozterek. Sprawne zarządzanie i płynną pracę zakłócały uciążliwości dnia codziennego, które przesłaniały lub odsuwały na dalszy plan rzeczy istotne. Szczególnie dokuczliwe były braki personalne i niestabilizowana sytuacja kadrowa powodująca, z uwagi na niskie zarobki, częste rezygnacje z pracy osób przyuczonych do zawodu, na przeszkolenie których poświęcono wcześniej dużo czasu i wysiłku. Nie ułatwiały życia skomplikowane i pogarszające się, wobec przedłużającego się oczekiwania na obiecany lokal, warunki Biblioteki. Dominująca wszędzie ciasnota, niedostatek miejsca na zbiory i na stanowiska pracy spowolniały nie tylko rozwój, ale i bieżące wykonywanie obowiązków. Prymitywne wyposażenie, brak podstawowych sprzętów, narzędzi takich jak maszyny liczące czy do pisania negatywnie odbijał się na efektywności i estetyce pracy.



Irena Augustyniakowa w otoczeniu niemal całego zespołu pracowników Biblioteki



Liczono ciągle, że wielokrotnie odkładane, z powodu złych warunków, nadrobienie zaległości, dokładniejsze przyjrzenie się pojawiającym nowinkom i intensyfikację rozpoczętych prac uda się wreszcie zrealizować po otrzymaniu wygodniejszego lokalu, w oddawanym wkrótce w użytkowanie pawilonie Wydziału Włókiennictwa i mającej nastąpić rychłej przeprowadzce.

W oczekiwaniu na pozytywne rozwiązanie kwestii lokalowej, na ile było to możliwe, próbowano nadal porządkować życie wewnętrzne Biblioteki. Między innymi przeprowadzono pierwsze skontrum całego księgozbioru i rozpoczęto usuwanie dubletów. Określono także zakresy czynności dla poszczególnych działów bibliotecznych oraz opracowano zasady sporządzania dokumentacji sprawozdawczej z użyciem ujednoliconych formularzy.

W 1959 roku, niemal w prezencie na uroczyscie obchodzone 15 urodziny Uczelni, otrzymała Biblioteka nowe pomieszczenia i mogła się odbyć długo oczekiwana przeprowadzka na II piętro budynku Wydziału Włókienniczego. W porównaniu z dotychczas zajmowaną powierzchnią miejsca na pewno było więcej. I choć z ocen fachowców²³ wynikało, że przydzielone 622 m² to przestrzeń, która zaspokoi potrzeby Biblioteki co najwyżej na cztery lata, z zapalem przystąpiono do urządzania się w nowej siedzibie. Oprócz zwiększenia powierzchni zdecydowanie poprawiły się warunki higieniczne, zaś księgozbiór został wreszcie ulokowany na przystosowanych do tego celu solidnych, metalowych regałach. Również pozostałe wyposażenie w sprzęty biblioteczne można było uznać za zadowalające. Nastawał czas względnego spokoju i skupienia się na doskonaleniu i przyzwyczajaniu do zmienionych warunków, organizowaniu pracy po nowemu oraz na sprawach merytorycznych.

Można było wreszcie odnotować kilka drobnych sukcesów. Osiągnięciem tego okresu było na pewno opracowanie pierwszej „Bibliografii dorobku piśmienniczego pracowników PŁ”²⁴ i jej późniejsza kontynuacja, tworzenie „Bibliografii retrospektywnej polskiego piśmiennictwa włókienniczego” oraz rosnąca aktywność zespołu w zakresie publikowania. Większość publikacji powstałych w tym czasie, to prace o tematyce bibliotecznej i użytecznym, instruktażowym charakterze. Ukazywały się głównie, w wydawanym wówczas przez Bibliotekę w dość dużym, bli-

²³ W tym także członków Komisji Ministerialnej wizytującej w 1958 roku BGPL, zdaniem których nowy lokal powinien być jedynie tymczasową, do czasu wybudowania oddzielnego gmachu, siedzibą Biblioteki.

²⁴ Pierwsza opublikowana „Bibliografia dorobku piśmienniczego pracowników PŁ za lata 1945/1946-1958/1959” stanowiła część składową Księgi Pamiątkowej p.t. „Piętnaście lat Politechniki Łódzkiej 1945-1960”. Następne były rocznikami.





Na drugim piętrze prawego skrzydła (tego imponującego pod względem wielkości) budynku Wydziału Włókienniczego ulokowano w 1959 roku Bibliotekę Główną PŁ. Mieściła się tam do roku 2002



Nowa Czytelnia Biblioteki Głównej PŁ w gmachu Wydziału Włókienniczego mogła z pewnością pomieścić dużo większą liczbę czytelników niż poprzednia



Wypożyczalnia Biblioteki Głównej PŁ w nowym lokalu – lata 60. XX w.





Katalogi biblioteczne
zdecydowano się
umieścić
w zaadaptowanym
na powyższy cel
dość obszernym, lecz
pozbawionym światła
dziennego i wentylacji
holu na drugim
piętrze gmachu
włókiennictwa



W pracowniach
bibliotecznych
po przeprowadzce
warunki pracy
też zdecydowanie się
poprawiły



sko dwustu egzemplarzowym nakładzie, „Biuletynie Informacyjnym” oraz w serii „Prace Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej”. Podejmowano również próby pozyskiwania czytelników i wychodzenia do nich z nowatorskimi inicjatywami. Jedną z nich była, skierowana do rozpoczynających studia w 1960 roku, akcja informacyjna w formie nieobowiązkowych lekcji z przysposobienia bibliotecznego. Po niezbyt udanej próbie, podczas której frekwencja na zajęciach wyniosła zaledwie ok. 10%, powrócono do sprawdzonego wcześniej sposobu, jakim było wysyłanie studentom indywidualnych listów zawierających przydatne im informacje o Bibliotece wraz z elementami regulaminu udostępniania. Organizowano także wystawki tematyczne przybliżające zarówno działalność, jak i sposoby korzystania z Biblioteki i poszczególnych rodzajów źródeł²⁵. Pozytywnym zjawiskiem był też coraz szerszy udział bibliotekarzy w różnorodnych formach kształcenia, do czego zachęcali i w czym pomagali kierujący Biblioteką. Kontynuowane szkolenia wewnętrzne, organizowane kursy maszynopisania, językowe, udział w konferencjach, seminariach, skierowania na studia i do szkół policealnych podnosiły poziom przygotowania zawodowego, co wpływało korzystnie na jakość pracy.

Początek lat 60. to także czas zwracania coraz baczniejszej uwagi na nieco inne, poza udostępnianiem zbiorów, aspekty bibliotecznej działalności, czyli na usługi w zakresie informacji naukowej i propagowanie książki, na ich rosnące znaczenie i potrzebę rozwoju. Dlatego z większą pieczołowitością zaczęto kompletować materiały potrzebne dla stworzenia zaplecza informacyjnego, umożliwiającego i ułatwiającego świadczenie tych usług.

Liczba pracowników w ostatnich czterech latach wzrosła zaledwie do 18 i był to stan dalece niezadowalający²⁶. Braki kadrowe odbijały się negatywnie na postępie prac wewnętrznych Biblioteki, których znów nie można było rozpocząć a czasem nawet zakończyć. Do nich należała, czekająca już od dawna i niezwykle pilna, wobec braku miejsca w magazynach, selekcja całego księgozbioru, w którym znajdowało się bardzo wiele pozycji, otrzymanych przed laty jako dary, lecz nieodpowiadających zmieniającym się potrzebom Uczelni. Czekaly także na swoją kolejke takie zadania jak melioracja katalogów, porządkowanie zbiorów specjalnych, tworzenie centralnego katalogu bibliotek zakładowych i wiele innych. Ich wykonanie przesuwano z roku na rok. Zbyt mała liczba etatów zmusza-

²⁵ Inicjatorem i autorem wielu z tych przedsięwzięć była zatrudniona w BGPL w połowie 1956 roku Jadwiga Woźniak (Przygocka).

²⁶ Po części był ten niewielki przyrost reakcją Uczelni na uwagę zwróconą przez Komisję Ministerialną wizytującą Bibliotekę na zbyt szczupłą obsadę w stosunku do zadań.



ła jednocześnie kierownictwo Biblioteki do nieuzasadnionego, ze względu na rosnące obowiązki, komasowania stanowisk i dalszego poszerzania zakresów czynności, co z kolei niekorzystnie odbijało się na jakości pracy. Cierpiała na tym także obsługa coraz liczniej odwiedzających Bibliotekę czytelników. Oprócz typowych problemów dnia codziennego dawała się również wyczuwać tymczasowość sytuacji z powodu przedłużającego się oczekiwania na obsadzenie stanowiska dyrektora, która niewątpliwie nie poprawiała atmosfery wewnątrz Biblioteki.

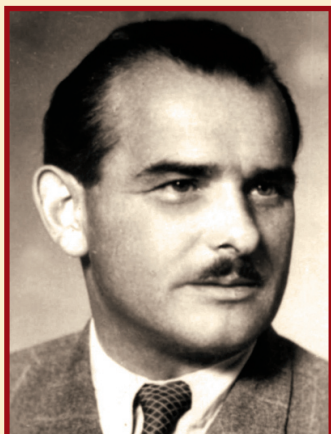
Finanse. W zasadach finansowania Biblioteki nie nastąpiły istotne zmiany. Z przyznanego budżetu pokrywane były koszty osobowego i bezosobowego funduszu płac, administracyjno-gospodarcze, wydatki na prace naukowo-badawcze (zlecone), koszty zakupu zbiorów – książek, czasopism i ich oprawa. Poza środkami otrzymywanymi na zakup zbiorów, których wysokość nie budziła w tym czasie większych zastrzeżeń, fundusze na pozostałe potrzeby, mimo umieszczania ich w preliminarzach, były dalece niewystarczające, co m.in. miało negatywny wpływ na stan wyposażenia Biblioteki w sprzęty, a zwłaszcza w urządzenia ułatwiające pracę. Zakup niektórych z nich (w tym maszyn do pisania) był ściśle limitowany i zgodę na ich nabycie przyznawało Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w postaci talonów.

W 1961 roku utworzono w Bibliotece stanowisko „fotografa”, mając na uwadze potrzebę ochrony najczęściej wypożyczanych książek oraz wygodę czytelników. Jednakże ze względu na brak miejsca i niezbędnego sprzętu pracownia została uruchomiona dopiero w roku następnym i to w „wypożyczonym” od Katedry Ciepłych Maszyn Tłokowych lokalu. Niedostatek przestrzeni na działalność szybko zaczynał dawać o sobie znać.

Tak jak w latach poprzednich, potrzebnego wsparcia kierującym w rozwiązywaniu bieżących spraw udzielała Komisja Biblioteczna, której w roku 1958 przewodniczył Prorektor ds. Nauki prof. Edmund Trepka, zaś następnie prof. Aleksy Piątkiewicz. Można było w tym czasie zauważyć słabnącą powoli aktywność Komisji do zajmowania się problemami Biblioteki, która koncentrowała się głównie na kwalifikowaniu do zakupu zbiorów z II strefy płatniczej (1-3 spotkania rocznie). W sprawach związanych



Lata 1963-1973.
Znów jest dyrektor.
Nieustanne porządkowanie.



Mgr Jan Walewski
- drugi w kolejności dyrektor
Biblioteki Głównej PŁ

Dość długo nie przynosiły oczekiwanego efektu poszukiwania kandydata na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej. Zbyt długo przedłużające się, nawet najlepsze zastępstwo, na ogół nie jest korzystne ani dla pełniącego tę funkcję, ani tym bardziej dla – pozbawionej formalnie ustanowionej władzy – instytucji. Tymczasowość, brak pewności i ciągłości w zarządzaniu nie sprzyja właściwemu rozwojowi placówki polegającemu m.in. na tworzeniu własnej wizji i odpowiedzialnym konstruowaniu długofalowych planów oraz dbałości o późniejszą, staranną ich realizację. Nie ułatwia budowania i zacieśniania więzi międzyludzkich ani dobrej atmosfery. Nie inaczej było z Biblioteką. Dlatego wraz z upływem czasu coraz częściej pojawiała się zniecierpliwienie, niepewność i obawa o jej dzień jutrzejszy.

Ten o wiele za długi wakat na stanowisku dyrektora, w czasie którego agendą kierowała kustosz Irena Augustyniakowa, trwał do roku 1963. Dopiero z dniem 1 października 1963 roku funkcję tę powierzono znanemu ze swojej wcześniejszej, politechnicznej działalności prawnikowi mgr. Janowi Walewskiemu.



**Czytelnia Naukowa
z cennymi zbiorami
specjalnymi
(normami i opisami
patentowymi)
utworzona
z inicjatywy dyrektora
J. Walewskiego**

Nawiązano przy okazji, trwającą wiele następnych lat, choć o zmieniającym natężeniu, współpracę z Rzecznikiem Patentowym Uczelni. Owocem tych kontaktów był bieżący informator o patentach zagranicznych opracowany wspólnie z Ośrodkiem Wynalazczości PŁ. Zintensyfikowane zostały także prace nad dokumentowaniem działalności naukowej Uczelni, w tym „Bibliografią dorobku piśmienniczego pracowników PŁ” i „Bibliografią retrospektywną polskiego piśmiennictwa włókienniczego”.

Rok 1964 okazał się dla wewnętrznej organizacji Biblioteki dość znaczący. Na mocy Zarządzenia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego²⁷ zatwierdzona została nowa, bardziej rozwojowa struktura Biblioteki Głównej PŁ. Jej elementami stały się:

- Oddział Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów (kier. Ludomiła Korsa)
- Oddział Opracowania Zbiorów (kier. Halina Łukawska) z wyodrębnionymi Sekcjami:
 - **Katalogu Alfabetycznego**
 - **Wydawnictw Ciągłych (kier. Daniela Kaniewska)**
- Oddział Udostępniania Zbiorów oraz Magazynów i Konserwacji Zbiorów (kier. Teresa Grocholewicz)
 - **z Sekcją Czytelni (kier. Danuta Przybysz)**
- Oddział Informacji Naukowej (kier. Jadwiga Przygocka)
 - **z Sekcją Informacji**

²⁷ Zarządzenie dnia 20.I.1964 r. w sprawie zatwierdzenia struktury organizacyjnej bibliotek głównych szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Dz.Urz. MSzW 1964 nr 1 poz. 6.



Z każdym rokiem coraz bardziej dawała się we znaki zarówno pracownikom jak i użytkownikom niebywała ciasnota w pomieszczeniu Oddziału Informacji Naukowej. Lata 60. XX w.

oraz

- Samodzielna Sekcja Bibliotek Zakładowych (kier. Teresa Zajączkowska-Pilarska)
- Pracownia Fototechniczna
- Filia Biblioteki Głównej – Biblioteka Chemiczna (kier. Krystyna Boska).

W stosunku do wzorców zawartych w Zarządzeniu z 1961 roku różnice były zauważalne. Interesujące i korzystne było pojawienie się w strukturze wzorcowej MSzW pracowni konserwatorskiej (intrologatorni) i odrębnej komórki opiekującej się bibliotekami zakładowymi. Nowa struktura zdecydowanie bardziej odzwierciedlała potrzeby łódzkiej Biblioteki, zwłaszcza że obie agendy znajdowały się w obszarze zainteresowań jej kierownictwa. Sprawami konserwacji i oprawy zbiorów od strony organizacyjnej od lat dodatkowo zajmował się Oddział Udostępniania Zbiorów korzystając wyłącznie z usług zewnętrznych, natomiast tworzone w powoływanych jednostkach uczelnianych nowe biblioteki wymagały nieustannej, fachowej i bardzo czasochłonnej opieki. Przyzwolenie na utworzenie obydwu agend, zwłaszcza intrologatorni miało się okazać wielce istotne dla usprawnienia dalszego funkcjonowania Biblioteki.

Za mocno dyskusyjne i budzące wątpliwości środowisk bibliotekarskich postanowienie w zaproponowanej przez MSzW nowej strukturze wzorcowej, uznano natomiast połączenie w jednym oddziale zagadnień opracowania zbiorów z całokształtem spraw dotyczących wydawnictw ciągłych. To kontrowersyjne, zdaniem wielu bibliotekarzy zajmujących się periodykami, rozwiązanie spotkało się z podobnie negatywną opinią kadry zarządzającej wówczas Biblioteką Główną PŁ.

Dostosowanie bibliotecznej struktury do wymogów ministerialnego zarządzenia wymagało oczywiście kolejnego przeorganizowania i uporządkowania życia wewnętrznego Biblioteki. Zabiegom o zgodę na zorganizowanie bibliotecznej intrologatorni poświęcił dyrektor J. Walewski немало czasu i wysiłku, upatrując w tej decyzji znacznych oszczędności. I faktycznie, według przeprowadzonej kalkulacji potwierdzonej późniejszą praktyką, roczny zysk przy oprawie we własnym zakresie sięgał nawet 30%. Bez wątpienia oszczędność była w tym wypadku sprawą dominującą, zwłaszcza że intrologatornia okazała się inwestycją wyjątkowo tania, bowiem udało się ją wyposażać w używany, ale dobry jakościowo sprzęt²⁸. Przyszłość pokazała, że nie była to jedyna korzystna strona podjętej decyzji. Dzięki utworzeniu w 1967 roku pracowni oraz fachowo i solidnie wykonywanym oprawom, przez niewielki czteroosobowy zespół pod kierownictwem mistrza Pana Lucjana Dutkowskiego wszystkie, nawet najstarsze zbiory Biblioteki, w tym cenne XIX-wieczne czasopisma zagraniczne, po blisko 60. latach ich intensywnego czytania, nadal znajdują się w nie najgorszej fizycznej kondycji. Warto dodać, że pracownia w pełni zaspokajała biblioteczne potrzeby a nawet, przez blisko 30 lat wykonywała również szereg opraw i wyrobów z tzw. drobnej galanterii intrologatorskiej na rzecz Uczelni. Kolejną trafną inwestycją, której celem była ochrona cennych zbiorów było uruchomienie pracowni kserograficznej, dla której udało się zakupić aparat typu KS-2.

W 1964 roku aż cztery osoby z zespołu bibliotecznego otrzymały status pracownika naukowo-dydaktycznego po wcześniejszym uzyskaniu uprawnień do zajmowania stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych²⁹. Fakt ten niewątpliwie wpłynął na zintensyfikowanie bibliotecznej działalności naukowej, zwłaszcza w zakresie publikacji i dydaktyki³⁰. Włączono się m.in.

²⁸ Podstawowe wyposażenie intrologatorni stanowiły: gilotyna, 2 zszywarki, nożyce intrologatorskie i prasa.

²⁹ Po zaliczeniu praktyk międzybibliotecznych II stopnia. Były to: Krystyna Boska, Zofia Drabowska, Teresa Grocholewicz, Teresa Zajączkowska-Pilarska. Wcześniej, bo w 1962 roku takie uprawnienia (po zaliczeniu egzaminu państwowego) uzyskała Jadwiga Przygocka. W miarę możliwości osoby te zatrudniano na etatach adiunktów.

³⁰ Publikacje bibliotekarzy w tym czasie, to często efekt zainteresowań własnych, powstałe we współpracy z autorami spoza PŁ, o różnym profilu tematycznym, chociaż nadal obecna była tematyka bibliotekarska. Pojawiać się też zaczęły pierwsze prace z zakresu informacji naukowej.



do prac nad redakcją Słownika Biograficznego Pracowników Książki Polskiej, współtworzenia katalogów centralnych i innych inicjatyw. Zwiększona aktywność młodej bibliotecznej kadry naukowej, wśród których prym wiodła Jadwiga Przygocka, wpływała znacząco na podwyższenie oceny działalności Biblioteki w Uczelni.

Elementem zarządzania, na który zaczęto zwracać nieco większą niż dotychczas uwagę były zagadnienia finansowe i opieka nad bibliotecznym majątkiem. Dalsze porządkowanie inwentarzy, regularne ilościowe i wartościowe rejestrowanie wpływów i ubytków, wycena księgozbioru, osobiste angażowanie się w sprawy skontrum bibliotecznego, wynikało ze znaczenia, jakie przywiązywał dyrektor J. Walewski do aspektu ekonomicznego; szczególnego wyczulenia i dbałości o sprawy materialne. Doceniając wagę planowego i oszczędnego administrowania przyznanym budżetem, z dużą starannością przygotowywał się do jego opracowywania i równie skrupulatnie przestrzegał wykorzystania. Głównie z tego powodu rozpoczęte zostały starania o przyznanie Bibliotece etatu, dla prowadzenia finansów Biblioteki, którymi to obowiązkami od wielu lat nadprogramowo obarczeni byli pracownicy Oddziału Gromadzenia Zbiorów. Podjęto jednocześnie próbę usystematyzowania obiegu dokumentów wewnątrz Biblioteki (również finansowych) przede wszystkim dotyczących zakupów literatury³¹, w tym także wprowadzenia kontroli ich przyjmowania i przekazywania między agendami.

***Finanse.** W kwestii zasad finansowania bibliotek szkół wyższych zaszyły drobne zmiany. Na budżet, który Biblioteka otrzymywała, i którym samodzielnie administrowała składały się nadal: fundusz osobowy i bezosobowy, środki na krajowy zakup literatury (książek i czasopism), prowadzenie pracowni fotograficznej i ksero, drobne wyposażenie, oprawę i bieżącą działalność. Natomiast fundusze na zakup książek z importu przydzielane były centralnie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w ramach tzw. limitu dewizowego. Podobnie koszty prenumeraty czasopism zagranicznych z II obszaru płatniczego dla wszystkich bibliotek sieci PŁ pokrywało MSzW, na podstawie przekazywanych przez Uczelnię (uzgodnionych wcześniej ze środowiskiem akademickim Łodzi) wykazów tytułów proponowanych do zamówienia. Niestety, pokrywało na ogół*

³¹ Obieg korespondencji i sposób jej przechowywania w „teczkach zagadnieniowych” musiał być zgodny z zaleceniami MSzW.

nie w pełni i co gorsze, wyboru tytułów, za które wnoszono opłatę dokonywano nryrkowo bez uprzedniej konsultacji z odbiorcami.

Pozostałe zakupy (środków czystości, materiałów piśmiennych i innych) pozostawały w gestii uczelnianego Działu Zaopatrzenia PŁ, który zajmował się też przekazywaniem ich do jednostek (na podstawie rozdzielnika). Zgodę na kosztowniejsze inwestycje wydawały wyłącznie władze Uczelni.

Wśród najpoważniejszych i najtrudniejszych problemów, z którymi od początku kadencji przyszło się zmierzać dyrektorowi J. Walewskiemu była, dobrze znana także Jego poprzednikom, pogarszająca się sytuacja lokalowa (niestety sprawdzały i potwierdzały się wcześniejsze obawy i złe prognozy) a także niezwykle skąpa obsada personalna. Dlatego ze zrozumiałą energią przystępowano do przeprowadzania selekcji księgozbioru, z którymi wiązano słuszną do pewnego stopnia, nadzieję na znalezienie miejsca na nowe nabytki. Dodatkowym bodźcem dla ich rozpoczęcia i późniejszego kontynuowania była potrzeba dokonania przeglądu lektur pod kątem zmian Międzynarodowego Układu Jednostek i Miar, jakie zostały wprowadzone w latach 1966 i 1971³² i usunięcia pozycji nieaktualnych. Jednak pomimo wycofywania wielu tysięcy woluminów pozyskiwane miejsce już wkrótce okazywało się niewystarczające. Gorące prośby kierowane do władz Uczelni o przyznanie choćby niewielkiej powierzchni na potrzeby Biblioteki, także nie przynosiły spodziewanych efektów. Sytuacja zaczynała budzić uzasadniony niepokój, ponieważ w 200-metrowym magazynie znajdowało się już wtedy około 85 000 woluminów (w tym potężnych i ciężkich tomów czasopism), co oznaczało dwukrotne przekroczenie dopuszczalnych norm. Nie najlepiej przedstawiał się też stan pomieszczeń Biblioteki Chemicznej. Przeładowane czasopismami na kredowym papierze, monumentalne regały zagrażały stropom. Podjęte doraźne działania w postaci selekcji zbiorów, umieszczenia około 600 woluminów w szafach na korytarzu oraz niewielki (40 m²) przyrost powierzchni na pewien czas odsunęły widmo nieszczęścia.

Lata sześćdziesiąte można niewątpliwie uznać za próbę wyjścia politechnicznych bibliotekarzy poza obszar własnej Uczelni, szerszego otwarcia się na kraj w celu bliższego poznania z autopsji innych placówek

³² Dz.U. 1966 nr 25 poz. 154; Mon. Pol. 1966 nr 74 poz. 354; Mon. Pol. 1971 nr 25 poz. 160.



Dyrektor J. Walewski w otoczeniu członków bibliotecznego zespołu podczas jednej z wycieczek szkoleniowych

i stosowanych przez nie rozwiązań. Zapoczątkowana w tym czasie i trwająca kilka lat akcja organizowanych dla kadry bibliotecznej wycieczek do bibliotek naukowych, okazała się doskonałą formą doskonalenia zawodowego i zdobywania nowej wiedzy, którą można było później wykorzystać na własnym podwórku. Nawiązywane kontakty stawały się zaczątkiem trwałej współpracy z innymi bibliotekami i instytucjami w wielu dziedzinach: wypożyczeń międzybibliotecznych, wymiany i specjalizacji wydawnictw, współtworzenia katalogów centralnych, dydaktyki i innych. Natomiast dla poszerzenia wiedzy o swojej macierzystej placówce i zapobieżenia rutynie wprowadzone zostały obowiązkowe staże pracowników w poszczególnych jej oddziałach.

Wśród wspomnień. Nierzadko można było zobaczyć dyrektora J. Walewskiego głęboko zasztytęgo, a czasem przykucniętego wśród gesto i ciasno ustawionych



regalów Oddziału Informacji Naukowej i pogrążonego w studiowaniu fachowej literatury. Znający zwyczaj swojego zwierzchnika i przyzwyczajeni do podobnych sytuacji podwładni nie zwracali uwagi na podobne zachowania, zapominając po pewnym czasie o Jego obecności. Na ogół dopiero powstające niewielkie poruszenie oraz dobiegające z różnych stron niecierpliwie zapytania - "czy ktoś widział Walusia"- wywoływały reakcję w postaci cichutkiego „jest, jest w regałach, uczy się” i przypominały o istnieniu dyrektora. Nigdy się za owego „Walusia” nie obrażał (wsp. B. Wojciechowska).

Przybywa nowych zadań.

Każdy baczniejszy obserwator już na pierwszy rzut oka mógł zauważyć jak z roku na rok przybywa spraw do załatwienia, rosła zadania i obowiązki Biblioteki. Te zaległe, których wykonanie z różnych powodów nadal ciągle odkładano oraz nowe, wynikające z zarządzeń ogólnokrajowych, uczelnianych czy z naturalnego rozwoju jednostki. Jednym z nowych i dość uciążliwych okazał się nałożony na biblioteki szkół wyższych obowiązek rejestrowania prac naukowo-badawczych wykonanych w uczelniach. Jego wypełnianie miało okazać się dla bibliotekarzy niezłą szkołą pomysłowości i cierpliwości przy egzekwowaniu powinności składania kart dokumentacyjnych, przede wszystkim zaś wymagało od nich szerokiej wiedzy i orientacji z dziedzin zupełnie niemających związku z bibliotekoznawstwem³³. Czynności te, obok prowadzenia kartoteki sprawozdań z wyjazdów zagranicznych oraz dokumentacji prasowej dotyczącej Politechniki i całego szkolnictwa wyższego, włączono do zakresu obowiązków Oddziału Informacji Naukowej.

Dla właściwej, zadowalającej wszystkie strony, realizacji rosnących zadań coraz bardziej pożądane było posiadanie starannie przygotowanych i gotowych na dalsze, systematyczne podnoszenie swoich kwalifikacji pracowników. I mimo że w ostatnich latach liczbowy stan kadry nieco się

³³ Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 listopada 1965 r. w sprawie rejestracji zakończonych prac naukowo-badawczych wykonywanych w szkołach wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego (Dz.Urz. MSzW z dnia 15.XI.1965 nr 13 poz. 88).

poprawił³⁴, to w związku dodatkowymi obciążeniami, nadal odczuwalny był brak zwłaszcza osób o wyższych kwalifikacjach i szerokich zainteresowaniach. Trudność w ich pozyskiwaniu wynikała z różnych przyczyn. Niecieszący się ani zbyt dużym „powodzeniem”, ani uznaniem, mocno sfeminizowany zawód, oczekiwania biblioteki uczelni technicznej znacznie wykraczające poza możliwości przygotowania bibliotekarzy przez ówczesne ośrodki kształcące, odpowiedzialna i dość uciążliwa dwuzmianowa praca w połączeniu z mało atrakcyjnymi zarobkami, rzadko przyciągały tych wyjątkowo zdolnych. Zwłaszcza ten ostatni mankament był przyczyną wysokiej fluktuacji. Dlatego cieszyli ci, którzy wiązali się z Biblioteką na dłużej. To na nich głównie spoczywał ciężar wykonywania tych najbardziej odpowiedzialnych i trudnych zadań. Aby ich zatrzymać i jak najlepiej przygotować do wypełniania rosnących obowiązków ułatwiano im zdobywanie nowej wiedzy i zachęcano do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W miarę bardzo skromnych możliwości również nagradzano.

Wysiłki zespołu bibliotecznego mające ułatwiać pracownikom i studentom uczelni macierzystej dostęp do literatury, a więc pośrednio prowadzenie pracy naukowej, dydaktycznej oraz studiowanie, nie zawsze były przez nich w pełni dostrzegane. Codzienna obserwacja zachowań czytelników wskazywała na wyraźne niedostatki wiedzy o Bibliotece i o tym, czego można i powinno się od niej oczekiwać. Aby poprawić ten stan rzeczy postanowiono zwrócić się do ówczesnych władz z prośbą o zgodę na ponowienie nieudanego eksperymentu z 1960 roku i zorganizowanie szkolenia bibliotecznego dla studentów zaczynających naukę w Politechnice. Wniosek uzyskał aprobatę zwierzchników i w 1968 roku przystąpiono do prowadzenia zajęć według opracowanego w Bibliotece konspektu. Początkowo objęto nimi dwa wydziały, zaś od 1969 roku szkolenia z przysposobienia bibliotecznego stały się obligatoryjne³⁵. W ten sposób, Biblioteka włączyła się aktywnie w proces dydaktyczny Uczelni. Równocześnie przystąpiono do pracy nad programem zajęć obszerniej uwzględniającym tematykę informacji naukowej i przeznaczonych dla innego, bardziej dojrzałego i wymagającego słuchacza. Zajęcia te, w formie seminarium, przeznaczone dla studentów starszych lat studiów oraz doktorantów i słuchaczy Podyplomowego Studium Pedagogicznego PŁ,

³⁴ Liczba etatów bibliecznych przyznawana była wówczas na wniosek skierowany do MSzW. Wzrosła ona z 25 pracowników działalności podstawowej w 1965 roku do 33 w roku 1970.

³⁵ Opracowany w BGPI program zajęć okazał się zbliżony z zaleconym przez MNSzW programem dla studentów I roku studiów stacjonarnych.



zapooczątkowane w 1970 roku weszły na stałe do zakresu obowiązków Biblioteki³⁶. Organizowane są do dzisiaj na życzenie jednostek organizacyjnych PŁ, oczywiście w uwspółcześnionej wersji, z wykorzystaniem najnowocześniejszych dostępnych w Bibliotece w szerokim zakresie zdobyczy techniki komputerowej i Internetu. Inaugurując w latach 60. szkolenie użytkowników informacji na różnych poziomach Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej wyprzedziła obowiązujące wówczas w tym zakresie przepisy ogólnokrajowe.

Oprócz dydaktyki, której adresatem była społeczność uczelniana, kilka osób z grona pracowników Biblioteki Głównej PŁ, prowadziło również zajęcia dydaktyczne z szeroko rozumianego zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej poza Uczelnią na zaproszenie takich instytucji jak CIINTE, NOT, ROINTE MPL w Łodzi i innych.

Niezwykle duże wpływy do zbiorów (nawet do 20 000 wol. rocznie) wymagały ciągłego powiększania przestrzeni magazynowej. Nie były w stanie jej zapewnić ani permanentne selekcje, ani zwarte składowanie mniej poczytnych materiałów w wygospodarowanym składziku na druki zbędne. Co prawda od czasu przeprowadzki do gmachu włókiennictwa ogólna powierzchnia Biblioteki zwiększyła się o 117 m², które niemal w całości przeznaczono na potrzeby magazynowania zbiorów, jednak była to mała kropla w morzu potrzeb. W 1970 roku na 234-metrowej powierzchni znajdowało się już około 150 000 woluminów, co oznaczało ponad 3,5-krotne przekroczenie obowiązujących norm i zbliżającą się nieuchronnie katastrofę budowlaną. Według krążących wówczas w Politechnice informacji, radykalne rozwiązanie problemu zapewnić miała planowana budowa nowego uczelnianego gmachu o wielorakim przeznaczeniu, w którym przewidywano również miejsce dla Biblioteki.

To jednak nastąpić mogło dopiero około 1978 roku. Ta wyjątkowo trudna sytuacja lokalowa i brak perspektyw na jej doraźne poprawienie, zmusiły kierownictwo Biblioteki do podjęcia decyzji o odejściu od przyjętych przed laty przez Komisję Biblioteczną norm dla zakupu lektur studenckich, tzw. wieloegzemplarzówki i zmniejszeniu ich o połowę³⁷. Do poprzednich wartości nigdy już nie powrócono.

W organizacji samej Biblioteki Głównej w ostatnim czasie nie zaszły żadne zmiany. Natomiast w powołanej Filii Politechniki Łódzkiej w Bielsku-Białej

³⁶ Zgodnie z Uchwałą RM nr 35 z dnia 12 lutego 1971 r. (Mon. Pol. 1971 nr 14).

³⁷ Zasady obowiązujące w PŁ polityki gromadzenia zbiorów zawierały również normy ilościowe. Przewidywały one dla zakupu krajowego 1 książkę z lektury obowiązkowej dla 5 studentów oraz 1 książkę z lektury uzupełniającej dla 10 studentów.

³⁸ Dz.U. 1968 nr 29 poz. 188.



Rok 1968 w pamięci środowisk uczelnianych „zapisał się wypadkami marcowymi” i w konsekwencji przyniósł zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym z 1958 roku, co skutkowało ograniczeniem samodzielności szkół³⁸. Wśród nowych wymagań pojawił się m.in. obowiązek konsultowania większości podejmowanych decyzji, również dotyczących funkcjonowania bibliotek, z przedstawicielami PZPR oraz związków zawodowych.

utworzona została Biblioteka, którą od 1970 roku wpisano do struktury Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej, jako następną bibliotekę filialną. Mimo znacznego oddalenia starano się otaczać opieką i wspierać młodą placówkę w jej służbie dla dobra czytelników. Przez wszystkie następne lata, współpraca z kolejnymi osobami prowadzącymi bielską Bibliotekę układała się prawidłowo, efektywnie i zdecydowanie sympatycznie³⁹.

Po 1970 roku na barki pracowników Samodzielnej Sekcji Bibliotek Zakładowych spadły następne obciążające obowiązki. Pojawiły się one w związku z Zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 kwietnia 1970 roku w sprawie zmian organizacyjnych w Politechnice Łódzkiej, na mocy którego w miejsce dotychczasowych katedr powinny zostać utworzone instytuty⁴⁰. Z tego powodu, funkcjonujące przy nich 83 biblioteki katedralne połączono, przekształcając je w 39 bibliotek instytutowych. Konsekwencją wprowadzenia w życie ww. Zarządzenia była konieczność przeorganizowania całej, uczelnianej sieci bibliotecznej. Przeprowadzki i urządzenie nowych pomieszczeń bibliotecznych, łączenie księgozbiorów katedr, ich selekcja, tworzenie nowych inwentarzy oraz katalogów wymagało także od pracowników Biblioteki Głównej znacznego zaangażowania się w tę długofalowo prowadzoną akcję.

Od roku akademickiego 1962/1963 przewodniczenie Senackiej Komisji Bibliotecznej spoczywało w rękach Prorektora ds. Nauki prof. Karola Przanowskiego. Funkcję tę, co warto zauważyć, piastował Pan Profesor przez kolejnych 15 lat traktując ją w sposób niezwykle odpowiedzialny, poważny, rzeczowy oraz pełen uznania i życzliwości dla wszelkich innowacji bibliotecznych. Posiedzenia Komisji nie odbywały się co prawda już tak często jak dawniej, bowiem wysokość puli dewizowej systematycznie obniżano, wobec czego zaczynało brakować zasadniczego celu spotkania.

³⁹ Po usamodzielnieniu się Filii PŁ w Bielsku-Białej czyli od września 2001 roku również bielska biblioteka zniknęła ze struktury BGPL.

⁴⁰ Dz. Urz. MOSzW 1970 nr A-8/1970.

Na początku lat 70. nastąpiła istotna zmiana na stanowisku kierującego Oddziałem Gromadzenia Zbiorów. Fachowo, sprawnie i odpowiedzialnie prowadzącą Oddział, od chwili jego utworzenia, Ludomiłę Korską zastąpiła Janina Domańska.

Natomiast z dniem 31 grudnia 1973 roku, po blisko jedenastu latach kierowania Biblioteką Główną PŁ, dyrektor Jan Walewski przeszedł na emeryturę.

Mimo wycofania w wyniku przeprowadzonych selekcji kilkunastu tysięcy tomów, stan zbiorów na koniec 1973 roku wynosił 135 311 woluminów książek i czasopism oraz 206 895 woluminów zbiorów specjalnych. Zatrudnionych było ogółem 45 osób działalności podstawowej, w tym 4 bibliotekarzy dyplomowanych, a ponadto 3 pracowników administracji i 7 osób obsługi. Powierzchnia Biblioteki Głównej wynosiła 839 m², zaś lokal Czytelni Chemicznej powiększył się do 204 m².



Lata 1974-1986.
Dyrektor bibliotekarz (fachowiec).
Stabilizacja. Czas na rozwój.



Dr Jadwiga Przygocka
– trzeci w kolejności
dyrektor kierujący
Biblioteką Główną PŁ
w latach 1974-1988

Tym razem zmiana na stanowisku dyrektora odbyła się bardzo płynnie, bez przedłużającego się oczekiwania, nadmiernej nerwowości, niepotrzebnych spekulacji i rozczarowań. Z dwóch pretendujących do zajęcia fotela dyrektora Biblioteki Głównej PŁ osób, za bardziej odpowiednią uznano kandydaturę dr Jadwigi Przygockiej i to właśnie Ona z dniem 1 kwietnia 1974 roku otrzymała nominację na tę ważną funkcję⁴¹. Wybór kandydatki i powierzenie obowiązków dyrektora Pani dr J. Przygockiej okazało się mądrym i dobrym posunięciem. Pod względem zawodowym była osobą bez wątpienia najlepiej, z zespołu pracowników Biblioteki Głównej PŁ, przygotowaną do zajmowania tak ważnego stanowiska. W odróżnieniu od poprzednio zarządzających wywodziła się z grona kadry bibliotecznej. Jej atutem była więc doskonała znajomość zarówno środowiska Biblioteki jak i Uczelni. Tak potrzebne doświadczenie w pracy z zespołem zdobyła kierując przez ponad 15 lat trudnym, wielozadaniowym Oddziałem Informacji Naukowej, który awansując przekazała pod opiekę młodej jeszcze stażem, ale zdolnej i dobrze rokującej absolwentce Uniwersytetu Warszawskiego, Barbarze Wojciechowskiej.

⁴¹ W okresie 1.01.1974-31.03.1974 r. była dr J. Przygocka pełniącą obowiązki dyrektora BG PŁ.



Czas zarządzania Biblioteką przez dr Jadwigę Przygocką obfitował w wiele niezwykle ważnych wydarzeń. Był okresem realizowania licznych, nowatorskich przedsięwzięć. Był też niestety czasem niepokoju, obaw i niepewności, zważywszy na reperkusje i konsekwencje zachodzących w kraju w latach 80. przemian politycznych i ekonomicznych.

Swoje „panowanie” rozpoczęła Pani dyrektor w sposób planowy i niezwykle energiczny. Za jeden z najważniejszych celów uznała wyprowadzenie Biblioteki z impasu „lokalowego” hamującego jej rozwój i zapewnienie na przyszłość pracownikom i użytkownikom godnych warunków do pracy.

Należy przypomnieć, że powierzchnia magazynów w przyznanym Bibliotece w 1959 roku w pawilonie włókiennictwa lokalu, przewidziana została na umieszczenie w nich docelowo około 60 000 woluminów, natomiast w pracowniach mogły znaleźć się stanowiska dla 16 osób. Przejmując Bibliotekę dyrektor J. Przygocka miała pod swoją opieką trzykrotnie większy zespół, zaś w magazynach znajdowało się także trzykrotnie więcej książek i czasopism niż być powinno. Przez 15 lat pobytu w gmachu Wydziału Włókienniczego przestrzeń biblioteczna zwiększyła się jedynie o 117 m², czyli o 18%. Sytuacja naprawdę wymagała szybkiej i radykalnej poprawy.

Pamiętnym działaniem, które dr J. Przygocka poczyniła w kierunku definitywnego usunięcia wieloletniego problemu, było opracowanie „Programu rozwoju działalności bibliotecznej do roku 1990”. Znalazł się w nim m.in. zapis zobowiązujący administrację uczelnianą do przydzielenia Bibliotece w miarę możliwości pewnej powierzchni, niestety, jak się okazało nie w pełni pokrywającej jej potrzeby. Ponadto „Program rozwoju...” zawierał zupełnie nową, dość zaskakującą, propozycję wybrnięcia z kłopotu związanego z brakiem miejsca w Bibliotece. Polegać miała ona na powoływaniu na poszczególnych wydziałach filii Biblioteki Głównej i umieszczaniu w nich bogatych księgozbiorów odpowiadających tematycznie ich potrzebom. Dość znaczna część tych kolekcji pochodzić miała z zasobów Biblioteki Głównej, co wpłynąć miało na odciążenie magazynów w centrali. Przedstawiony władzom uczelnianym „Program rozwoju...” uzyskał zarówno akceptację senatu jak i zgodę rektora na jego uruchomienie i dość szybko zaczął być wdrażany do realizacji. Już na etapie projektowania



nowych, wydziałowych gmachów planowano, w ścisłej współpracy z dyrektorem Biblioteki, pomieszczenia dla przyszłych agend. Wprowadzając ten nowatorski pomysł w życie w krótkim czasie powołano do istnienia kolejne filie na Wydziałach: Budownictwa i Architektury (1975 - kier. Anna Toczyska), Chemii Spożywczej (1976 - kier. Stefan Świątosławski), Elektrycznym (1982 - kier. Izabela Szymankiewicz) oraz Bibliotekę Beletrystyczną (1975). W filię przemianowano również, będącą w strukturze Biblioteki Głównej od 1952 roku, Czytelnię Chemiczną (od 1977 roku kier. Stefania Bluj). Do najważniejszych zadań bibliotek filialnych należało gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie literatury z dziedzin interesujących poszczególne wydziały, udzielanie podstawowych informacji w oparciu o nie oraz współdziałanie w prowadzeniu dydaktyki bibliotecznej. Sytuacja wydawała się być w miarę opanowana, zwłaszcza że i w centrali powoli, lecz systematycznie także przybywało miejsca.

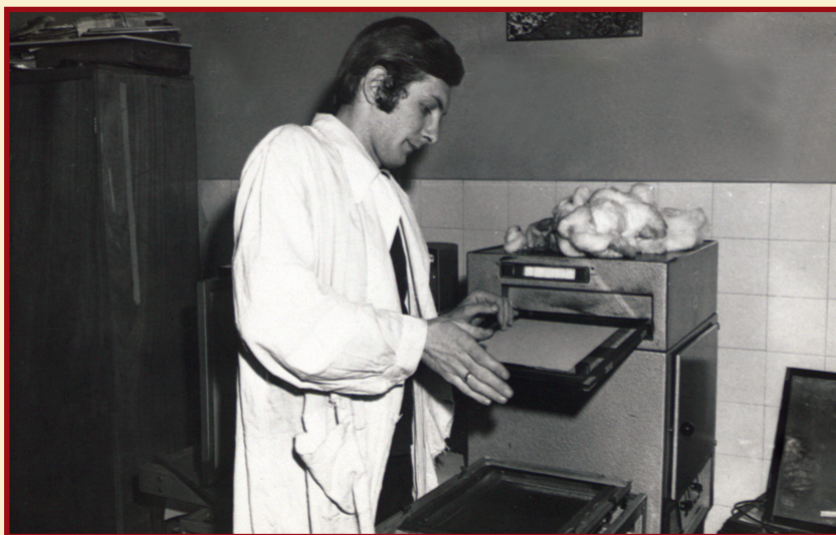
Po rozwiązaniu, jak sądzono na dłużej, problemu lokalowego powstały wreszcie warunki do zastanowienia się nad dostosowaniem struktury Biblioteki do zmieniających się zadań i obowiązków. Wymagały tego zachodzące w bibliotekarstwie procesy polegające na wyodrębnianiu się i rozroście poszczególnych zakresów działalności oraz potrzeba zapewnienia zgodności z istniejącymi przepisami i zarządzeniami. Powołany został wreszcie tak potrzebny Oddział Wydawnictw Ciągłych, jako oddzielna agenda Biblioteki zajmująca się całokształtem zagadnień dotyczących periodyków. Nadanie nowej agendzie rangi oddziału miało swoje uzasadnienie wobec wzrastającego obciążenia obowiązkami wynikającymi m.in. ze scentralizowanego systemu zakupu i dystrybucji czasopism w Uczelni. Kierowanie Oddziałem powierzono Sylwii Piechotowej, zaś przewodnictwo Oddziału Opracowania Zbiorów pozostawiono w rękach Danieli Kaniewskiej. W tym ostatnim wyodrębniono Sekcję Katalogów Rzeczowych (kier. Olga Moszczyńska). Ponadto wzmożona aktywność kadry Politechniki Łódzkiej w zakresie badań naukowych, publikacji i wyjazdów służbowych oraz wymóg dokumentowania i rejestrowania tej działalności był powodem, dla którego zdecydowano się na utworzenie Sekcji Dokumentacji w Oddziale Informacji Naukowej (kier. Teresa Kopka).

Zwiększony metraż pozwolił również na wprowadzenie dość znaczących zmian w organizacji pracy i udostępnianiu zbiorów. Zorganizowano



dwie nowe czytelnie – czytelnię czasopism bieżących i czytelnię wydawnictw informacyjnych, które oddano pod opiekę oddziałom merytorycznym⁴². Wygospodarowano także niewielką salkę seminaryjną do prowadzenia dydaktyki bibliotecznej. Przeprowadzony przy okazji remont pomieszczeń, dopełnił dzieła czyniąc pobyt w Bibliotece zdecydowanie bardziej przyjemnym. Zadbano również o Bibliotekę Beletrystyczną, którą udało się przenieść na IV piętro do otrzymanego w gmachu włókniennictwa obszerniejszego pomieszczenia. Wzbogacanie zbiorów bibliotecznych o dzieła z zakresu filozofii, historii, sztuki, literatury czy beletrystyki i ich propagowanie miało przyczynić się do humanizacji życia Uczelni.

Poprawiała się zdecydowanie biblioteczna baza sprzętowa i aparaturowa. We wszystkich bibliotekach filialnych udało się zorganizować pracownie kserograficzne i wyposażić je w niezbędne urządzenia, jakimi były początkowo kserografy KS-2 i KS-4, które z czasem zastąpiono kopiarkami typu UK-500. Zakupiono także czytniki C. Zeissa do mikroform oraz czytnikokopiarke. Były to pierwsze w historii Biblioteki, tak duże zakupy sprzętu.



Nowa agenda biblioteczna – pracownia kserograficzna. Lata 70. Aż do 2000 roku pracownią „opiekował się” Marian Lewy

⁴² W 1993 roku czytelnię wydawnictw informacyjnych włączono do czytelni czasopism bieżących.

Rozpoczęte, jeszcze przez poprzedniego dyrektora, starania o uzyskanie zgody na uruchomienie etatu księgowej, udało się Pani dr J. Przygockiej doprowadzić do szczęśliwego finału i od 1974 roku Biblioteka wzbogaciła się o nową siłę, której powierzono prowadzenie bibliotecznych finansów, uwalniając od tego niewdzięcznego i uciążliwego obowiązku Oddział Gromadzenia Zbiorów, który mógł przeznaczyć więcej czasu na wypełnianie swoich regulaminowych zadań.

***Finanse.** Analogicznie, jak w latach poprzednich na przekazywany przez Uczelnię fundusz, którym Biblioteka miała prawo samodzielnie zarządzać, składały się środki na: zakup książek, prenumeratę czasopism wraz z limitem dewizowym na zakupy ze strefy dolarowej, zbiory specjalne, oprawę i konserwację oraz prace zlecone. Przydział środków dewizowych znajdował się w gestii MNSzWiT, które ustalało wysokość i zajmowało się ich podziałem między instytucje naukowe w całym kraju. Zawiadomienie o wysokości przydziału trafiało do Politechniki Łódzkiej na ogół w połowie roku kalendarzowego⁴³. Literaturę zagraniczną można było również nabywać bezdewizowo m.in. na corocznie organizowanych Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Kwota, którą w tym okresie Uczelnia przeznaczala na krajowy zakup literatury nie budziła większych zastrzeżeń.*

Inne zakupy (środków czystości, materiałów piśmienniczych itp.) nadal realizowane były centralnie przez uczelniane agendy i przekazywane do jednostek na podstawie rozdzielnika. O pieniądze na pozostałe, wymagające nieco większych nakładów potrzeby (zakupy sprzętów, wyposażenia) należało się zwracać do rektora do spraw nauki bądź kwestora, oczekując załączynszy stosowne uzasadnienie. Niestety, nie gwarantowało to otrzymania zgody na zakup.

Intensywny postęp w wielu dziedzinach życia Biblioteki pod przewodnictwem dyrektora J. Przygockiej był niewątpliwie efektem podejmowania ciągle nowych, ambitnych wyzwań i zobowiązań. Koordynacja i nadzór nad ich realizacją, a także chęć i potrzeba osobistego udziału w wielu inicjatywach zajmowały jednak coraz więcej czasu. Wszystko to w połączeniu z koniecznością bieżącego administrowania i zarządzania rozwijającą się Biblioteką, okazywało się dla jednoosobowego kierownictwa nadmiernie

⁴³ W odniesieniu do przyznawanych środków dewizowych na zakup literatury, decyzję o sposobie ich podziału i zagospodarowania w Uczelni podejmowała Biblioteka w uzgodnieniu z Senacką Komisją Biblioteczną. Otrzymywane wraz z limitem dewizowym fiszki (odpowiadające jego wysokości) niezbędne do zamówienia książek, przekazywano do realizacji przez ORWN PAN (później także do Ars Polony). Listę z wytypowanymi do zaprenumerowania czasopismami z II strefy płatniczej (w ramach przyznanej kwoty) przesyłano do Ministerstwa.

obciążające. Ponadto nawiązywanie i poszerzanie kontaktów z bibliotekami i instytucjami pozabibliotecznymi i pozauczelnianymi oznaczało również wyjazdy służbowe i nieobecności, podczas których Biblioteka musiała sprawnie funkcjonować. Brak drugiej osoby na stałe wprowadzonej i dobrze zorientowanej w całokształcie spraw dotyczących funkcjonowania Biblioteki jako całości, której można by było przekazać część obowiązków i uprawnień oraz bez stresu zapewnić potrzebne w wielu sytuacjach zastępstwo, stawał się coraz bardziej widoczny i odczuwalny. W wyniku podjętych przez dr J. Przygocką starań udało się uzyskać zgodę na utworzenie stanowiska zastępcy dyrektora, które szybko obsadzono powołując na nie, pełniącą wówczas obowiązki kierownika Oddziału Informacji Naukowej – Barbarę Wojciechowską. Jak się w przyszłości okazało był to ze wszech miar trafny wybór.



Na nowo utworzone w 1978 roku stanowisko zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej PŁ powołano mgr Barbarę Wojciechowską. Zajmowała je do 1983 roku

Kierowanie Oddziałem Informacji Naukowej zostało przekazane w ręce Jadwigi Scegielniak-Wende.

Od 1978 roku Biblioteka miała być zarządzana przez dwuosobowy zespół.

Mając wsparcie i zastępstwo, odciążona od czasochłonnych, codziennych spraw, mogła Pani dyrektor J. Przygocka jeszcze bardziej rozwinąć swoją twórczą działalność. Zarażała przy tym wręcz niespożytą energią pozostałe osoby. Wobec opornych lub nieśmiałych stosowała zwykle skuteczną perswazję. Efektem Jej przedsiębiorczości było m.in. szerokie

włączenie bibliotekarzy w opracowanie tematów resortowych zleconych przez MNSzWiT (za pośrednictwem IINTE) dotyczących badania potrzeb użytkowników informacji w politechnikach oraz analizy zasobu czasopism z krajów demokracji ludowej, też w politechnikach. Pierwszy z nich składał się z trzech etapów i trwał 3 lata. Brał w nim udział 18-osobowy zespół. W drugim uczestniczyło 14 osób. Niestety, z powodu braku środków, pracy nad drugim tematem nie dokończono.

Rozszerzały i zacieśniały się kontakty z bibliotekami w kraju i poza krajem utrzymywane przez wiele lat niemal wyłącznie drogą korespondencyjną. Do Biblioteki zaczęli przyjeżdżać także goście zagraniczni (dyrektor Library of the University of Strathclyde, dyrektor Library of the University of Trondheim). Odbyły się też pierwsze służbowe, szkoleniowe zagraniczne wyjazdy pracowników Biblioteki (do Glasgow, Moskwy, Sofii, Drezna, Budapesztu i in.).

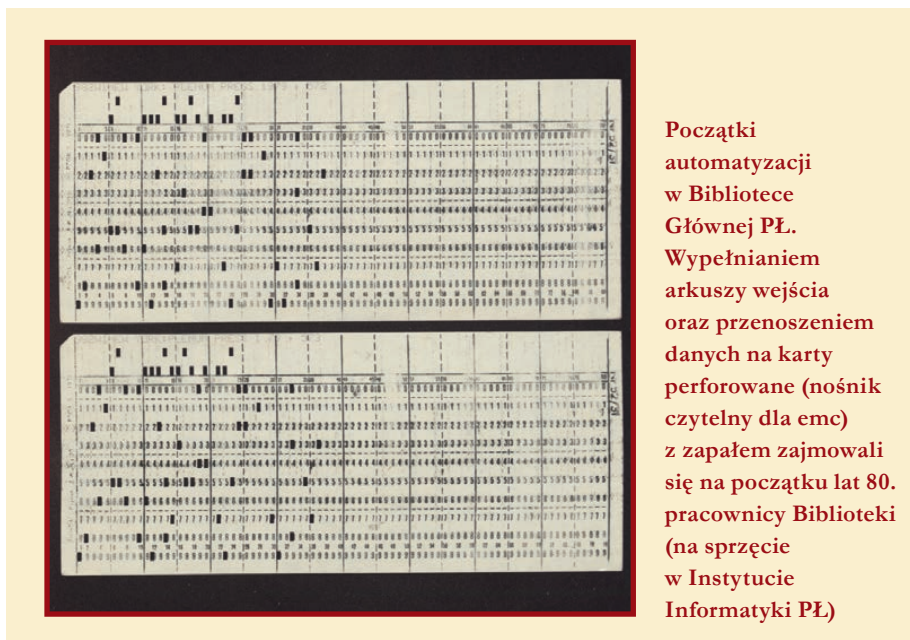
W 1978 roku Biblioteka Główna PŁ, wyznaczona została do współpracy z bibliotekami centralnymi w zakresie dwóch specjalizacji – chemii spożywczej oraz przemysłu lekkiego i rozpoczęła wieloletnie współdziałanie w ramach programu SINTO⁴⁴, z Centralną Biblioteką Rolniczą oraz Biblioteką Główną Politechniki Wrocławskiej. Współpraca oznaczała obowiązek starannego kompletowania zbiorów z przydzielonych zakresów tematycznych i udostępniania ich użytkownikom z całego kraju. Wobec narastających, poważnych kłopotów finansowych uniemożliwiających wielu uczelniom wywiązywanie się z umowy, w latach 90. współpracy zaniechano.

***Wśród wspomnień.** Po przeprowadzce Biblioteki Głównej do nowych pomieszczeń w pawilonie Wydziału Włókienniczego wszyscy odwiedzający jej czytelnię byli zobowiązani do nakładania na własne obuwie mało estetycznych, filcowych kapci (identycznych jak w muzeum). Miały one chronić nowy i czysty parkiet przed zniszczeniem oraz zmniejszać poziom hałasu. Po zakończonych wizytach w czytelni bibliotecznej zdarzało się spotkać, spacerujących po budynku, po dziedzińcu uczelnianym a nawet oczekujących na tramwaj przystrojonych w te mało „twarzowe” kapcie i nieświadomych tego faktu, czytelników (również z grona tych najwyższych rangą). W połowie lat 70. na szczęście odstąpiono od tego nie lubianego obowiązku (wsp. aut.).*

⁴⁴ Czyli Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej rządowego planu specjalizacji materiałów bibliotecznych. Do jego realizacji powołano 18 bibliotek centralnych (aktem normatywnym z dnia 26 czerwca 1979 roku). Wspomagać je miała sieć bibliotek współpracujących.



Chętna wszelkim nowinkom technicznym dr J. Przygocka uznała, że podobnie do kilku innych bibliotek uczelni technicznych, nadszedł odpowiedni moment na to, by również do Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej odważniej zacząć wkraczać nowoczesność. Wybór dróg i narzędzi modernizujących rutynowe biblioteczne czynności był co prawda niewielki, ale zaczęły się już pojawiać pewne interesujące rozwiązania techniczne, dające się zastosować w bibliotekach. Pierwszym krokiem uczynionym w ramach tych nowatorskich działań była decyzja o zakupie systemu wyszukiwania informacji SINFO 1300 o materiałach konferencyjnych. Liczono, że będzie stanowił wygodne narzędzie ułatwiające szybkie i efektywne odnajdywanie wpływających do Biblioteki dokumentów zawierających referaty wygłoszone na konferencjach. Wdrażanie systemu miał wspierać Instytut Informatyki PŁ, dysponujący potrzebną w tym celu maszyną cyfrową Odra 1305. Do pracy nad tworzeniem wspólnej bazy danych zaproszono Bibliotekę Politechniki Poznańskiej i Warszawskiej. Powtarzające się awarie sprzętu i zbyt wolny postęp w rozbudowie bazy spowodowały, że wstępne wyszukiwanie rozpoczęto dopiero w 1983 roku (w trybie retrospektywnym i SDI⁴⁵).



⁴⁵ Selektynnej Dystrybucji Informacji.

Wkrótce, ze względu na brak końcówki DZM-180, problemy z eksploatacją maszyny Odra 1305 oraz kłopoty finansowe prace nad systemem trzeba było przerwać.

Zdarzało się, że to codzienne monotonne biblioteczne życie i wykonywanie rutynowych, wynikających ze statutowych zadań czynności, „urozmaicały” sytuacje i zdarzenia niezaplanowane, często niechciane, pojawiające się zwykle z zaskoczenia i w najmniej odpowiednim momencie, które zwykły angażować cały zespół Biblioteki. Takim „przerywnikiem” w rutynie bibliotecznego życia, były kilkakrotne wielkie sprzątania i walka o ratowanie nasiąkniętych wodą w wyniku potężnych awarii kanalizacyjnych, setek cennych woluminów, niestety nie zawsze kończąca się pełnym zwycięstwem. Ręczne suszenie książek polegające na przekładaniu stronich suchymi arkuszami papieru i ich kilkakrotnej wymianie, pozwalało przedłużyć życie niektórym z nich. Mściła się niefortunna lokalizacja Biblioteki, nad którą znajdowały się pracownice laboratoria. Dobrze, że wypadki takie zdarzały się niezbyt często.

W dalszym ciągu ukazywały się opracowania autorstwa członków politechnicznego zespołu bibliotecznego, choć aktywność pod tym względem nieco osłabła⁴⁶. Również wiele osób podnosiło swoje kwalifikacje zawodowe, korzystając z istniejących w tym zakresie szerokich możliwości (m.in. na zaocznych studiach uniwersyteckich, na licznych kursach policealnych lub na poziomie średnim itp.). Uczęszczano także chętnie na organizowane przez Uczelnię oraz Bibliotekę lektoriaty języków obcych.

Nadal funkcjonowała również Senacka Komisja Biblioteczna, której przewodnictwo od 1977 roku, po długiej, 15-letniej kadencji prof. K. Przanowskiego, przejął najpierw prof. Jerzy Sułocki a następnie prof. Michał Jabłoński. Tak jak dawniej Komisja czuwała nad ogólnym kierunkiem działalności Biblioteki, przede wszystkim nad prawidłową polityką gromadzenia zbiorów w szczególności w odniesieniu do zakupów importowych.

Nadchodzący koniec lat 70. i początek 80. zapisał się w pamięci większości Polaków, a więc i środowiska Politechniki Łódzkiej i Biblioteki, jako czas narastających niepokojów, zawirowań politycznych, strajków studenckich oraz walki o autonomię i samorządność Uczelni. Był też czasem rodzącej się nadziei na życie w demokratycznym kraju, ale i czasem rozczarowań. Wreszcie był smutnym okresem stanu wojennego.

⁴⁶ Wiele prac z tego okresu było efektem kontaktów bibliotekarzy PŁ z pozauczelnianym środowiskiem bibliotekarskim. Dominowała zdecydowanie tematyka informacji naukowej.



Pod rządami nowej ustawy.
Początki kryzysu.
Stare kłopoty niestety wracają.

Wprowadzenie stanu wojennego było dla wszystkich, w tym także dla środowiska bibliotekarzy ogromnym, bolesnym zaskoczeniem. Smutek, poczucie zagrożenia, niepewność jutra, obowiązek podporządkowywania się postanowieniom dekretu o stanie wojennym oraz spontaniczny odzew społeczeństwa niegodzącego się na ten oczywisty zamach na demokrację i wolność, na aresztowania, podsłuchy i inne represje, odsunęło na dalszy plan wiele codziennych spraw. Także życie zawodowe, które z racji zawieszenia na pewien czas zajęć na Uczelni, toczyło się zakłóconym rytmem i na nieco zwolnionych obrotach.

Wydarzeniem roku 1982, które mimo trwającego stanu wojennego, obudziło nadzieję na pewną samorządność uczelni było ukazanie się:

Ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 4 maja 1982 roku⁴⁷. Kwestie funkcjonowania bibliotek szkół wyższych zostały potraktowane w ustawie wyjątkowo obszernie. Wg opinii znanych autoritetów w dziedzinie bibliotekarstwa, była to wcale nie najgorsza i pierwsza tak szeroko odnosząca się do całokształtu zagadnień bibliotek uczelnianych ustawa, chociaż, zdaniem innych, zapewniając dyrektorowi biblioteki udział w senacie wyłącznie z głosem doradczym, obniżała ich rangę. Praktycznie regulowała większość spraw dotyczących bibliotek szkoły wyższej, od sposobu powoływania poczynając⁴⁸ poprzez określenie ich roli, zadań, sposobu wyboru dyrektora i kompetencji, jakie powinien posiadać kandydat na to stanowisko. Mocą nowej ustawy zakończyła swoje wieloletnie istnienie senacka komisja biblioteczna. Jej miejsce zajęła, powoływana na 3 lata, rada biblioteczna, której skład określać miał statut uczelni. Przewodnictwo rady przekazano w ręce dyrektora biblioteki głównej (chyba, że statut stanowił inaczej). Właśnie rada biblioteczna wraz z dyrektorem stały się, w świetle zapisów nowej ustawy, organami kierującymi biblioteką główną.

⁴⁷ Dz.U. 1982 nr 14 poz. 201.

⁴⁸ „Art. 33.1. Szkoła posiada bibliotekę główną. Biblioteka jest ogólnoszkolną jednostką organizacyjną działalności podstawowej o zadaniach usługowych, naukowych i dydaktycznych; pełni funkcje ośrodka informacji naukowej oraz funkcje ogólnodostępnej biblioteki naukowej; jest ogniwem ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ogólnokrajowej sieci informacji naukowej. Art. 52.1. Dyrektora biblioteki głównej wybiera rada biblioteczna. Tryb dokonywania wyboru dyrektora biblioteki głównej określa statut szkoły; 2. dyrektor biblioteki głównej powinien mieć kwalifikacje starszego kustosa dyplomowanego lub kustosa dyplomowanego a ponadto stopień naukowy oraz co najmniej pięcioletni staż pracy w bibliotece naukowej na stanowisku kierowniczym”.

Ustawa poruszała także kwestię stanowisk oraz wymagań kwalifikacyjnych kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Zaliczono ich do grona pracowników naukowo-dydaktycznych, tj. nauczycieli akademickich.

Nadzór nad działalnością uczelnianego systemu bibliotecznego-informacyjnego miał sprawować dyrektor biblioteki głównej w zakresie ustalonym przez statut szkoły.

Mimo ciągle niewyjaśnionej, niełatwej sytuacji politycznej, z nadzieją na rychłe pojawienie się pozytywnych zmian zaczęto w Uczelni wprowadzać w życie postanowienia ustawy. Nowo wybrane władze uczelniane przystąpiły do działań mających na celu demokratyzację życia zaczynając od opracowania statutu Politechniki Łódzkiej, który zatwierdzono 21 września 1983 roku. Wobec dość szczegółowego potraktowania kwestii biblitecznej w ustawie, w statucie powtórzono jedynie ważniejsze jej sformułowania. Bardziej wyczerpujące zapisy, określające zasady funkcjonowania Biblioteki w Politechnice Łódzkiej znalazły się w opracowanym po raz pierwszy jej regulaminie organizacyjnym. Zatwierdzono go 23 lutego 1984 roku.

Regulamin organizacyjny Biblioteki Głównej PŁ określał miejsce Biblioteki Głównej w Uczelni, wyznaczał jej rolę i wymieniał zarówno główne, jak i szczegółowe zadania. Wskazywał źródła i sposoby jej finansowania. Ustalał zakresy odpowiedzialności materialnej. Informował o strukturze wewnętrznej i dokładnie omawiał zakresy działania i obowiązki poszczególnych biblioteczných agend. Zawierał również, oczywiście w skrócie, ważniejsze ustalenia dotyczące zasad korzystania z Biblioteki.

Zakończyła swoją wieloletnią działalność Senacka Komisja Bibliteczna, w miejsce której powołano Radę Biblioteczną. Przewodnictwo Rady objął prof. Czesław Strumillo, zaś Jego zastępcą została dyrektor J. Przygocka. W skład 23-osobowego zespołu weszli przedstawiciele wydziałów, rekrutujący się z grona samodzielnych pracowników naukowych w liczbie 12 osób oraz 11 pracowników sieci biblitecznej PŁ, wybranych na walnym zebraniu. Wspólnie opracowano, wymagany przepisami, regulamin

pracy Rady. Wśród licznych kompetencji nowego ciała kolegialnego znalazło się wiele spraw, którymi wcześniej zajmowała się Senacka Komisja Biblioteczna, w tym m.in. ustalanie kierunków rozwoju Biblioteki, przyjmowanie planów pracy, rocznych sprawozdań, opiniowanie wniosków osobowych dotyczących obsady stanowisk kierowniczych, przyznawanych nagród, a także propozycji wyjazdów zagranicznych. Zajmowano się również wszelkimi istotnymi sprawami związanymi z organizacją i funkcjonowaniem bibliotek sieci, zatwierdzano ich powoływanie i regulaminy. W dalszym ciągu rozpatrywano wnioski na zakup wydawnictw z II strefy płatniczej.

Na pierwszym posiedzeniu Rady odbyły się wybory dyrektora Biblioteki Głównej PŁ. Stanowisko to, na kolejną już trzyletnią kadencję powierzono, zgodnie z wynikiem wyborów, dr Jadwidze Przygockiej. Rada pozytywnie zaopiniowała także kandydaturę Teresy Kopki na stanowisko kierownika Biblioteki Budownictwa i Architektury, zwolnione przez odchodzącą na emeryturę Annę Toczyską. Na kolejnym spotkaniu zatwierdzono powołanie rady dyrektora, wzorem ciał kolegialnych w instytutach, która przejąć miała rolę, funkcjonującego przez wiele lat kolegium kierowniczego, wspierając dyrektora Biblioteki w rozwiązywaniu bieżących problemów. Akceptację członków rady uzyskały również opracowane na nowo regulaminy czytelni i wypożyczalni.

Dwuletni okres stanu wojennego oraz próby ograniczania dopiero co uzyskanej samorządności, spowolniły nieco rozpoczynający się w kraju proces przemian politycznych, jednakże go nie zatrzymały. Utrzymujące się nadal prześladowania i represje powodowały wzrastające niezadowolenie wśród społeczności uczelnianej i protesty studentów. To z kolei budziło zaniepokojenie ekipy rządzącej. Niechętnie odnoszące się do zapisów opracowanych na mocy nowej ustawy statutów, władze państwowe zdecydowały się na kolejny krok, którego celem miało być zahamowanie dążenia szkół wyższych do stanowienia o sobie. Było nim wprowadzenie w 1985 roku w życie „Zarządzenia w sprawie wzorcowego statutu szkoły wyższej” i narzucenie uczelniom obowiązku ponownego jego opracowania. Podstawę stanowić miał „Wzorcowy statut szkoły wyższej”⁴⁹. Jego sformułowania, co było intencją ustawodawców, wprowadzały istotne obostrzenia i ograniczenia samorządności w uczelniach, od ingerencji

⁴⁹ Zarządzenie MNSzW nr 5 z dnia 10 września 1985 r. w sprawie wzorcowego statutu szkoły wyższej (Dz. Urz. MNiSZW 1985 nr 5).

ministra w sprawę wyboru rektora i prorektorów po obowiązku konsultowania wielu podejmowanych decyzji z organami kolegialnymi, politycznymi i społecznymi uczelni. Ten ostatni wymóg dotyczył również treści zwróconego do poprawki statutu. Zmieniona jego wersja została zatwierdzona w 1986 roku. Do regulamin organizacyjnego Biblioteki nie wprowadzono żadnych istotnych zmian.

***Wśród wspomnień.** W tych mało optymistycznych i smętnych latach 80. wszystkim były potrzebne nawet niewielkie powody poprawiające samopoczucie i podnoszące nastrój. Takiej drobnej, bezinteresownej radości przez wiele miesięcy dostarczała bibliotekarzom małeńka, urodziwa, niezwykle przyjazna i komunikatywna kotka, która pewnego dnia odwiedziła teren Biblioteki. Widać jej się spodobało, bo codziennie rano „otwierała” wraz ze sprzątającymi biblioteczny lokal i opuszczając go razem z zamykającymi. Swoją sympatią obdzielała sprawiedliwie wszystkie oddziały odwiedzając je „po równo”. Jej przytulność, zabawne zachowania i nieszkodliwe psoty wywoływały uśmiech i poprawiały humor. Lubili ją również czytelnicy, którym często „pomagała” w poszukiwaniach literatury siadając obok skrzyniek katalogowych, a nawet na nich obserwując ciekawie ich poczynania. Z prawdziwym wdziękiem, lecz bez natarczywości próbowała zwracać na siebie uwagę i zasłużyć na dobre słowo i sprowokować do okazania jej drobnej pieczyoty. Jej zadziwiającym nyczymem było „nakłonienie” (sobie tylko znanym sposobem) zmierzających do Biblioteki studentów (przynajmniej tak to rozumieli) do udzielenia pomocy w transporcie na drugie piętro dwóch jej małych kociąt, którymi chciała się pochwalić przed bibliotekarzami. Wiedziała co robi, bo wkrótce znaleziono dla nich rodziny zastępcze (wsp. aut.).*

Przełom lat 70. i 80. zapisał się w historii naszego kraju także jako czas załamywania się gospodarki narodowej, czas rozpoczynającego się głębokiego kryzysu ekonomicznego, którego tak dalece niszczących szkolnictwo wyższe konsekwencji nikt początkowo nie przewidywał. Jego negatywne skutki nie ominęły również bibliotek hamując ich rozwój.

Właściwie już od połowy lat 70. zaczęły pojawiać się kłopoty z dopływem literatury z importu, które dość szybko narastały. Dotyczyły zarówno nabywania książek jak i prenumeraty czasopism. Centralnie przy-

dzielane na ten cel przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki środki dewizowe miały niepokojąco, co zmuszało do regularnego zmniejszania liczby zamawianych tytułów. W ciągu kilku lat liczba prenumerowanych dla Uczelni czasopism zmniejszyła się aż o 50%. Wiele do życzenia pozostawiał nie tylko stan ilościowy prenumeraty, ale także tempo i sposób jej realizowania. Mimo nieustannego nękania dostawców reklamacjami nie wpływały poszczególne numery, a nawet całe roczniki. Skalę tego negatywnego zjawiska obrazuje niewątpliwie liczba zareklamowanych w 1975 roku numerów czasopism, która przekroczyła 2500. Te, które otrzymywano również pozostawiały wiele do życzenia z powodu defektów, dubletów, pomyłek w tytułach itp. Przybywało w zbiorach zdekompletowanych roczników, większości których uzupełnić nigdy się w pełni nie udało. Ponieważ wszystkie biblioteki w kraju borykały się z identycznymi problemami, wypożyczenie brakujących numerów też nie było proste. Do powyższych dołączyły się perturbacje z realizacją prenumeraty z KDL i ZSRR. W 1982 roku, z powodu drastycznie małego przydziału puli dewizowej doszło nawet do wykreślenia, ze złożonego już zamówienia czasopisma Chemical Abstracts, jednego z najważniejszych dla całego, nie tylko uczelnianego środowiska naukowego źródła wiedzy⁵⁰.

Na domiar złego zablokowanie przydziału dewiz na książki ze strefy dolarowej sprawiło, że złożone w ORWN PAN⁵¹ fiszki z zamówieniami zostały zwrócone bez nadziei na realizację. Wszystkie te kłopoty były skutkiem nie przekazywania dystrybutorom przez Ministerstwo opłat za składane zamówienia. Od 1985 roku definitywnie zaprzestano przydzielania puli dewizowej na zakup książek. ORWN PAN przyjmował jedynie niewielkie ilości fiszek do tzw. „banku zamówień” na wypadek uzyskania z Ministerstwa zastrzyku finansowego. Przez kilka następnych lat sytuację próbowały ratować władze Politechniki przydzielając Bibliotece w miarę możliwości kilkutyśne dotacje. Niewielką pomoc finansową na początku lat 80. otrzymała także Politechnika z Urzędu Miasta Łodzi, który sfinansował prenumeratę kilku zachodnich czasopism. Były to jednak działania, które nie mogły zapewnić stałego dostępu do światowej literatury naukowej nawet na minimalnym poziomie. Taki stan rzeczy wywoływał niepokój i niezadowolenie, zwłaszcza wśród nauczycieli akademickich. Utrudniał prowadzenie badań naukowych i zajęć dydaktycznych.

⁵⁰ Tytuł udało się odzyskać w roku 1983 w efekcie porozumienia z Uniwersytetem Łódzkim w zamian za odstąpienie Uniwersytetowi przez Politechnikę prenumeraty czasopisma Journal of Organometallic Chemistry.

⁵¹ Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk.

Dlatego z zadowoleniem przyjęta została informacja o możliwości korzystania przez środowisko łódzkie z uruchomionego w British Council serwisu BRIOLIS. Serwis zapewniał, niestety po dość wysokich kosztach, wyszukiwanie w ponad 200 bazach literaturowych, głównie angielskich i amerykańskich. Umożliwiał także dostęp do dokumentów źródłowych, co w niewielkim stopniu łagodziło braki w dopływie literatury do Uczelni. Koordynowanie obsługi systemu w regionie łódzkim przyjęła na siebie Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej.

W tym samym 1983 roku, na wniosek władz uczelnianych utworzone zostało przy Bibliotece Głównej stanowisko historiografa, którego zadaniem miało być gromadzenie i opracowywanie dokumentacji dotyczącej historii Politechniki Łódzkiej i bieżącej jej działalności. Zatrudniono na tym etacie Barbarę Chrzczonowicz.

Pod koniec roku bardzo ważne powody rodzinne zmusiły zastępującą dyrektora B. Wojciechowską do rozstania się z Biblioteką Główną na bliżej nieokreślony czas.



Mgr Czesława Garnysz - w 1983 roku zastąpiła na stanowisku wicedyrektora odchodzącą z Biblioteki i Uczelni B. Wojciechowską. W 1988 roku powołano Ją na funkcję dyrektora

Na zwolnione stanowisko powołano Czesławę Garnysz, w tym czasie, po przejściu Janiny Domańskiej na emeryturę, opiekującą się Oddziałem Gromadzenia Zbiorów. Oddział przekazano pod skrzydła Grażyny Gawlik.

W 1984 roku z inicjatywy Pani dyrektor J. Przygockiej zorganizowana została pierwsza w historii Biblioteki trzydniowa skromna sesja naukowa. Temat sesji „Biblioteczna sieć uczelniana i jej udział w realizacji procesu dydaktycznego i naukowego Politechniki Łódzkiej w latach 1945-1983”.



**Dyrektor
J. Przygocka
otwiera pierwszą,
zorganizowaną przez
Bibliotekę Główną
PŁ sesję naukową
inaugurującą
obchody 40-lecia
Uczelni i Biblioteki**



**Obrady sesji
z okazji jubileuszu
40-lecia odbywały
się m.in. w Czytelni
Ogólnej Biblioteki
Główniej PŁ**

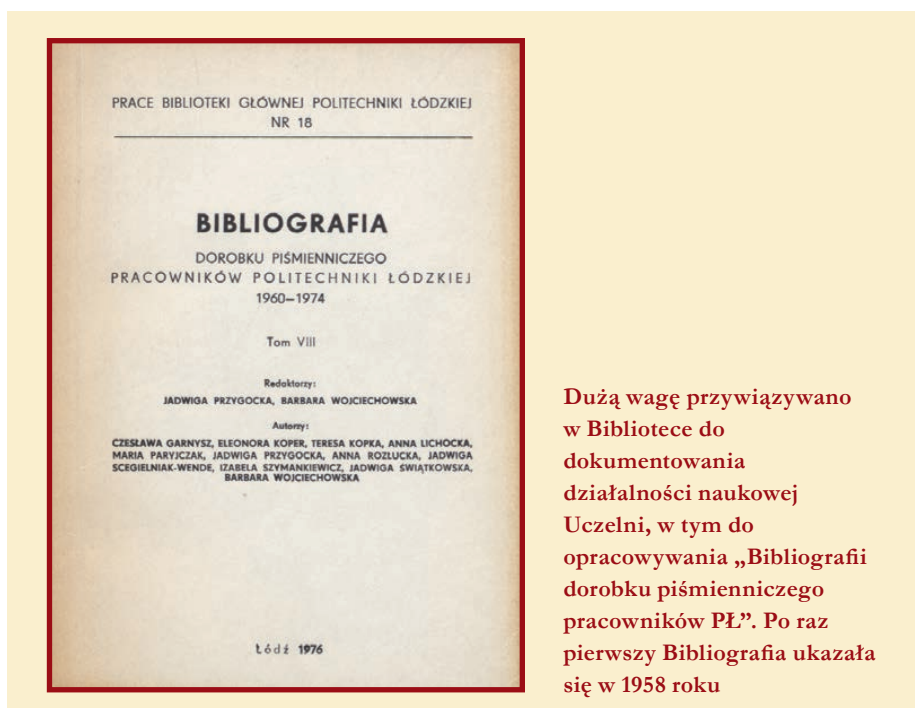
Obrady odbywały się w Łodzi oraz w Konopnicy. Zaproszono na nie również przedstawicieli bibliotek łódzkich i politechnicznych. Była to znakomita okazja do przypomnienia sobie i przekazania potomnym utrwalonych w postaci tekstów referatów oraz kularowych opowieści,

W latach 1992-2001 w strukturze Biblioteki Głównej PŁ figurowała agenda pod nazwą **Pracownia Historyczna**. Powołanie Pracowni Historycznej i przypisanie do Biblioteki poprzedzone było szeregiem decyzji, na mocy których utworzono jej wcześniejsze „formy” niemogące jednak ze względów formalnych samoistnie funkcjonować. Ich włączenie do Biblioteki, z punktu widzenia zarządzających Uczelnią, wydawało się najwygodniejsze.

A było tak: w 1985 roku JM Rektor i senat (na wniosek prof. Tadeusza Kotera i doc. Mariana Mieszkowskiego) zdecydowali o utworzeniu Muzeum Politechniki Łódzkiej, które wpisano w strukturę Biblioteki Głównej. Funkcję kustosza, sprawującego opiekę nad Muzeum powierzono Teresie Grocholewicz (w wymiarze 1/2 etatu). Decyzji tej towarzyszyło przyznanie 35-metrowej wnęki w holu na III piętrze budynku Chemii Ogólnej. Niezadługo, bo w 1988 roku postanowiono o utworzeniu Księgi Pamięci, w której znaleźć się miały skondensowane informacje o szczególnie zasłużonych dla Politechniki Łódzkiej, wybitnych osobach (głównie z grona nauczycieli akademickich) i ich dokonaniach. Następną decyzją powołano (Rektorską) Komisję Historyczną składającą się z przedstawicieli poszczególnych wydziałów PŁ, pod wodzą wybieranego z ich grona przewodniczącego, zwykle w randze profesora, emerytowanego pracownika PŁ. Komisja przejęła merytoryczną opiekę nad Muzeum PŁ i Księgą Pamięci. Całość nadal funkcjonowała przy Bibliotece Głównej PŁ. Do dyspozycji Komisji oddano ośmiometrowy pokój na półpiętrze gmachu Wydziału Chemicznego. W roku 1992 roku została formalnie powołana przy Bibliotece agenda nazwana Pracownią Historyczną, łącząca wszystkie te historyczne obszary działania oraz etat historiografa, na którym od 1991 roku zatrudniona była dr J. Przygocka. W tym samym roku Muzeum przeniesiono na I piętro budynku chemicznego, co poprzez wygodniejszy dostęp miało przybliżyć go zwiedzającym, a tym samym wpłynąć na poprawę zainteresowania eksponatami i frekwencję. W 2000 roku, w wyniku starań Komisji Historycznej, Pracownia Historyczna wraz z Muzeum otrzymała znacznie obszerniejsze i wygodniejsze lokum w gmachu Wydziału Mechanicznego (obok auli Soltana), gdzie mieszczą się do dzisiaj. Od 2001 roku nie jest już agendą Biblioteki Głównej. Pełnię opieki sprawuje nad nią (Rektorska) Komisja Historyczna, jednostka bezpośrednio podległa JM Rektorowi PŁ.

Do narastających kłopotów z brakiem przestrzeni po raz kolejny dołączyły problemy finansowe, które coraz bardziej utrudniały nabywanie nowości wydawniczych i zmuszały do szukania innych, czasem nietypowych sposobów zapewniających czytelnikom dostęp do źródeł wiedzy. Podejmowane środki zaradcze nie zawsze przynosiły pożądany efekt. Zdecydowanie nie powiodła się próba uzupełnienia braków w prenumeracie czasopism zagranicznych periodykami w postaci mikrofilmów. Z powodu mocno niedoskonałej i stale pogarszającej się jakości oraz braku dobrego sprzętu do odczytywania ich wykorzystanie było niewielkie. Później okazało się też, że krajowa produkcja i dystrybucja tych dokumentów były nie do końca zgodne z prawem. Na początku lat 90. odstąpiono od ich nabywania.

Po niezbyt efektywnej współpracy z Instytutem Informatyki PŁ, wiosną 1985 roku zdecydowano się podjąć kolejną próbę w kierunku modernizacji Biblioteki. Tym razem z prośbą o pomoc zwrócono się do ZETO-Łódź⁵². Współpraca z Zakładem miała dotyczyć opracowania założeń



⁵² Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Łodzi.

i wstępnego projektu stworzenia dla potrzeb Biblioteki trzech baz pod systemem CDS/ISIS, tj.:

„SYMPOZJA” – o materiałach konferencyjnych,

„JOURNALS” – katalog czasopism zagranicznych w PŁ,

„BIBLIOGRAFIA” – bibliografię dorobku piśmienniczego pracowników PŁ.

Ze względu na brak dostatecznie dużej i nowoczesnej maszyny (typu IBM lub Riad) prace nie mogły być wykonane w Politechnice Łódzkiej. Jak się miało w niedalekiej przyszłości okazać był to krok w dobrym kierunku. Mimo licznych perturbacji związanych z niezbyt dokładnym przystosowaniem przez IINTE pakietu CDS/ISIS do eksploatacji na maszynach JSRiad oraz mocno skomplikowanym systemem wprowadzania danych, prace powoli ruszyły.

Lata 1986-1988.

Kolejne bezkrólewie.

Oczekiwanie, ale nie bezczynność.

Rozpoczynający się rok 1986 przyniósł kilka niespodziewanych, mocno zaskakujących i niezwykle znaczących dla przyszłego funkcjonowania Biblioteki, wydarzeń. Na brak emocji, wrażeń i nudę na pewno nie można było się uskarżać.

Zaczęło się od tego, że w lutym dyrektor Biblioteki dr Jadwiga Przygocka wyjechała z kraju rozpoczynając, jako wolontariusz z ramienia UNESCO, pracę przy organizacji biblioteki w Zairze. Pełnomocnictwo i upoważnienie do występowania w charakterze pełniącej obowiązki dyrektora na czas swojej przewidywanej dwuletniej nieobecności przekazała Czesławie Garnysz, od 1983 roku pełniącej funkcję zastępcy. Przed wyjazdem na placówkę, udało się jeszcze Pani dr J. Przygockiej uzyskać zgodę na utworzenie kolejnego stanowiska zastępcy dyrektora, na które powołana została Sylwia Piechotowa.





Rok 1986. Mgr Sylwia Piechotowa – były wieloletni kierownik Oddziału Wydawnictw Ciągłych, po powołaniu na stanowisko drugiego zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej PŁ (w towarzystwie B. Wojciechowskiej, kierownika OWC, którym zarządzała od 1988 do 2005 roku)

Wzmocniwszy grono dyrektorskie miała Pani Piechotowa nadal czuwać nad Oddziałem Wydawnictw Ciągłych wspierając jego nowego, lecz mało doświadczonego kierownika w osobie Doroty Doleckiej.

Tych, którzy zostali w kraju czekały dwa niełatwe, pełne rozterek, obaw i niepokoju lata. Przyczyną owych lęków był nie tylko brak doświadczenia w zarządzaniu tak dużą jednostką, w dodatku w okresie coraz bardziej pogłębiającego się w kraju kryzysu. Dochodziła jeszcze kwestia odpowiedzialności przed nieobecnym zwierzchnikiem za podejmowane decyzje, zwłaszcza te, których konsekwencje mogły istotnie zaważyć na przyszłości Biblioteki. Konsultacje i uzgodnienia z dyrektorem nie mogły wchodzić w grę, ze względu na niemożność porozumienia się w owym czasie z Zairem w terminie krótszym niż kilka miesięcy. Tak długo, niestety, na ogół nie można było zwlekać z ich podjęciem. Dlatego w sytuacjach wymagających szybkiego rozstrzygnięcia spraw pojawiała się niepewność



i wątpliwości. Taki stan rzeczy wymagał od zastępców dużej odporności psychicznej i wiary, że uda się im uniknąć większych błędów, zwłaszcza że „okazji” ku temu nie brakowało.

Już w maju 1986 roku, a więc wkrótce po wyjeździe dr J. Przygockiej do Zairu wpłynęła od władz Uczelni równie niespodziewana co zaskakująca propozycja. Dotyczyła ona przekazania do dyspozycji Biblioteki samodzielnego budynku przy ul. Piotrkowskiej 260. Przedstawiona oferta, dla pamiętających okoliczności, w jakich odbyło się „opuszczenie” gmachu przez poprzednich jego lokatorów, budziła pewne wątpliwości. Jednak znacznie więcej zastrzeżeń budził stan fizyczny gmachu. Wymagał kapitalnego remontu i równie kapitalnych środków na jego wykonanie, których zdobycie w tamtych latach mogło nie być łatwą sprawą. Co gorsza, drewniane stropy były zdecydowanie zbyt delikatne, by przyjąć ciężar ponad półmilionowego księgozbioru. Najpoważniejszą zaś jego wadą była zbyt mała powierzchnia, zwłaszcza wobec ambitnych planów poszerzenia kompetencji Biblioteki Głównej PŁ i nadania jej rangi biblioteki technicznej miasta Łodzi. Po odliczeniu ciągów komunikacyjnych i innych „martwych” obszarów, pozostająca do wykorzystania przestrzeń nie okazywała się zachęcająca. Wskazywano co prawda na istniejącą w przyszłości możliwość rozbudowy części magazynowej budynku, lecz była to raczej forma zachęty, niemająca wówczas większych szans na realizację.

Chociaż pod tyłoma względami propozycja nie przedstawiała się atrakcyjnie była jedyną, jaką w ostatnich latach złożono Bibliotece i choćby z uwagi na ten fakt wydawało się, że należy z niej skorzystać. Jaką decyzję w tej sytuacji podjęłaby Pani dyrektor J. Przygocka trudno było przewidzieć. Na szczęście ciężar odpowiedzialności wzięły na siebie politechniczne władze. Wkrótce, we współpracy z Biurem Projektów „Miastoprojekt” opracowany został plan zagospodarowania budynku dla potrzeb Biblioteki i rozpoczęto prace nad tworzeniem dokumentacji technicznej. Jednak w rok później odstąpiono od przejęcia gmachu przez Uczelnię i oczywiście od pomysłu ulokowania w nim Biblioteki, co zostało przyjęte bez szczególnego żalu. Tym samym problem braku miejsca pozostał nadal aktualny.

Nie było czasu na dywagacje i rozpamiętywanie, bowiem umysły, a zwłaszcza ręce trzeba było mocno zaangażować do opracowania koncepcji oraz przygotowania pomieszczeń bibliotecznych ekipom wymieniającym



instalację centralnego ogrzewania w pawilonie włókiennictwa. Dla Biblioteki, z uwagi na ogromne ilości jakże cennych a jednocześnie tak łatwo i szybko trawionych przez ogień materiałów jak papier, sprawa była poważna. Z drugiej strony nadzieja na przebywanie wreszcie w przyjaznej, jeśli chodzi o temperaturę, atmosferze motywowała do działania. Faktem jest, że dwa kolejne wakacyjne lata poświęcone na przestawianie regałów z książkami i zabezpieczanie zbiorów przed kurzem, brudem, a zwłaszcza zagrożeniem pożarowym podczas prac spawalniczych, pozostały na długo w pamięci słabego fizycznie bo głównie kobiecego zespołu. Z oczywistych względów nikt nie myślał o zamykaniu na ten czas Biblioteki.

Rozpoczęty tak silnym akcentem rok 1986 zapisał się w pamięci wielu bibliotekarzy także z innego powodu. Tym razem było to wydarzenie, które nie budziło już obaw i nie wywoływało nerwowego bicia serc, a jeśli sprawiło, że zabiły one nieco szybciej, to był to wyłącznie przejaw radości i dumy. Jego „sprawcą” był fakt instalacji pierwszego w historii Biblioteki sprzętu komputerowego. Wydzierżawiona od ZETO-Łódź stacja teletransmisyjna do wprowadzania danych, z trzema monitorami ekranowymi MERA 7910, jednostką sterującą, modemem i drukarką stanęła w Oddziale Informacji Naukowej. Mimo niepewności oraz nieco skrywanego lęku przed „nieznanym”, ciekawość pojawiających się w Bibliotece nowych narzędzi okazała się u pracowników Oddziału silniejsza niż opory natury psychologicznej i mobilizowała do poznawania, i uczenia się obsługi sprzętu. Podjęcie decyzji o umieszczeniu go w Bibliotece pozwoliło na wydłużenie czasu pracy z nim nawet do 12 godzin dziennie, co zdecydowanie usprawniło i przyspieszyło wprowadzanie danych do tworzonych baz.

Powodem do radości była również otrzymana wiadomość o umowie podpisanej przez JM Rektora PŁ z UNESCO, na mocy której Biblioteka uzyskiwała prawo do eksploatacji pakietu MicroISIS. Znacznie prostszy i wygodniejszy w obsłudze niż CDS/ISIS mógł być wykorzystywany w bibliotekarstwie dla tworzenia małych (do 32 000 rekordów) baz danych. Aby można było z tego prezentu skorzystać potrzebny był jednak zakup odpowiedniego sprzętu, tzn. mikrokomputera IBM PC AT.

W tym samym roku trzy osoby z grona pracowników Biblioteki Głównej PŁ uzyskały, wymagane przepisami, uprawnienia do zajmowania stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych i zostały zatrudnione na etatach



kustoszy dyplomowanych. W niedługim czasie przywilej ten uzyskały cztery kolejne koleżanki podnosząc ogólny poziom zawodowego przygotowania kadry bibliotecznej⁵³.

Wybrana na kolejną, trzyletnią kadencję Rada Biblioteczna rozpoczęła pracę w nowym składzie, odpowiadającym wymogom poprawionego zgodnie z dyrektywami narzuconymi przez „Wzorcowy statut szkoły wyższej”, statutu PŁ z roku 1986. Jedynymi przedstawicielami Biblioteki w nowej Radzie byli reprezentanci bibliotekarzy dyplomowanych. Przewodniczyć jej, zgodnie z zapisem statutowym, powinien dyrektor Biblioteki Głównej. Jednak na prośbę zastępcy dyrektora, do czasu powrotu dr J. Przygockiej, funkcję przewodniczącego zgodził się pełnić honorowo, kierujący Radą od 1985 roku, prof. Józef Wojsznis. Aktywność Rady, ze względu na bardzo szeroki zakres kompetencji wyraźnie wzrosła o czym świadczyć może liczba 12 zorganizowanych podczas kadencji 1986-1990 spotkań.

Wśród wspomnień. Pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Bibliotecznej w tym niespokojnym i trudnym dla Biblioteki Głównej, z powodu nieobecności dyrektora, czasie, stał się Pan prof. Józef Wojsznis jej prawdziwym orędownikiem, opiekunem i doradcą. Zawsze pełen życzliwości, dobrej woli, gotowości do niesienia pomocy i służenia radą. Wojna okaleczyła Jego ciało oszczędzając serce i duszę. Zachował pogodę ducha i optymizm, którymi starał się dzielić z innymi. Zawsze znajdował czas aby przyjąć wesprzeć, wskazać najlepsze w danej sytuacji rozwiązanie lub choćby po ludzku wysłuchać. Potrafił, dzięki mądrym, ciepłym słowom sprawić, że troski związane z kierowaniem Biblioteką stawały się mniej dokuczliwe. Dzieląc się swoją szeroką wiedzą na temat zarządzania przekonywał, co Mu się czasem udawało, że problemy i przeciwności losu oraz ich pokonywanie, to nieodłączny element wpisany w zakres obowiązków każdego zwierzchnika. Jego spokój, łagodność, kultura osobista i szczególne poczucie humoru wyciszało emocje i pozwalało mniej pesymistycznie spojrzeć na świat. Sprawował Pan Profesor funkcję przewodniczącego Rady do roku 1990, tj. do wejścia w życie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Mimo, że nie ma Go już wśród nas pozostawił po Sobie najlepsze wspomnienia i wiarę w ludzi. Dziękujemy Panie Profesorze (wsp. aut.).

⁵³ Stefania Bluj, Czesława Garnysz, Daniela Kaniewska, Teresa Kopka, Maria Paryczak, Elżbieta Roźniakowska i Ewa Woźniakowska.

Zjawiskiem, które od kilku lat przysparzało zarządzającym Biblioteką niemałych zmartwień, była niezwykle duża, przekraczająca 30% rocznie fluktuacja kadr. Jej uciążliwą, zajmującą cenny czas wykwalifikowanej kadry konsekwencją była konieczność permanentnego przyuczania do wykonywania obowiązków zatrudniane osoby, które niemal natychmiast zostawały zastępowane przez nowy, zwykle nieprzygotowany pod względem fachowym, personel. Ciągła rotacja kadr wpływała na wydłużanie czasu obsługi, spowalniała prace wewnętrzne i obniżała jakość pracy. Niekorzystnie wpływała na atmosferę w zespole nie pozwalając na wytworzenie przyjaznych więzi i koleżeńskich relacji.

Na domiar złego ogromne braki w zaopatrzeniu rynku w podstawowe artykuły powodowały przestoje w pracy wielu agend (oddziałów, intro-ligatori, ksero), zmuszały do szukania produktów zastępczych, zwykle gorszych jakościowo i zajmowania się czynnościami, na które w normalnej rzeczywistości szkoda było czasu (jak np. liniowanie czy dziurkowanie kart katalogowych, sporządzanie kleju itp.). Niezwykle czasochłonne dla kadry kierowniczej, lecz za to dobrze odbierane przez zespół były akcje związane z regulacjami i podwyżkami płac, które, ze względu na szalejącą inflację, przeprowadzano kilka razy w roku.

Równie poważnym, spędzającym sen problemem końca lat 80., z którym borykało się wiele bibliotek w całym kraju były kradzieże książek. Olbrzymie niedostatki na rynku księgarskim, brak podstawowych tytułów lub ich zbyt niskie nakłady pozbawiały hamulców moralnych i „zachęcały” do zaopatrywania się w poszukiwane pozycje książkowe w sposób nieuczciwy. Uciekając się do niezwykle wyrafinowanych sposobów potrafiiono „wyprowadzić” z chronionych przecież obszarów bibliotecznych nawet wydawnictwa encyklopedyczne.

***Wśród wspomnień.** Jednym ze sposobów odwrócenia uwagi opiekującego się czytelnią bibliotekarza, wymagających zwykle zorganizowanego, zespołowego działania, było stworzenie sytuacji nakazującej mu skoncentrowanie się na celowo „podstawionym” użytkowniku (prośba o pomoc, o wyjaśnienie lub znalezienie książki), a nawet wymuszenie opuszczenia czytelni (poprzez wezwanie do telefonu, do innego pomieszczenia). W tym czasie drugi pseudoczytelnik,*



„zaopatrzone” w upatrzone, interesujące go pozycje, szybko opuszczał lokal. Pomysłowość amatorów cudzej własności była zaskakująca i co istotne, zaaranżowane sytuacje rzadko się powtarzały. Notowano również wypadki pozabawiania książek czytelnianych ich cennych treści poprzez umieszczenie w oryginalnych okładkach bezwartościowych pozycji, wnoszonych w tym celu do czyteln jako „własne” i oczywiście zgłaszane bibliotekarzowi. Po dokonaniu zamiany zawartości, w swojej własnej szacie zewnętrznej, ale ze znacznie bogatszym wnętrzem opuszczały Bibliotekę (wsp. aut.).

Aby zmniejszyć powstające z tego powodu straty w księgozbiorze większość kosztownych bądź trudno dostępnych pozycji musiała znaleźć się pod kluczem, tj. w zakupionych w tym celu, zamkniętych gablotach. Udostępniane były za okazaniem dokumentu stwierdzającego tożsamość, co niestety nie zawsze było w stanie uchronić je przed innym zagrożeniem, czyli niszczeniem (wrywaniem lub wycinaniem nawet całych fragmentów tekstu).

Kolejna poważna awaria wodociągowa, która zdarzyła się w styczniowe, sobotnie popołudnie 1987 roku, a którą odkryto dopiero w poniedziałkowy poranek, spowodowała niemal zatopienie czytelni naukowej i zamknięcie prawie wszystkich znajdujących się w niej teczek z opisami patentowymi. Zmasowane, kilkudniowe wysiłki całego zespołu przy ratowaniu zbiorów, zakończyły się tylko częściowym sukcesem. Właściwie cały 150 000 zbiór patentów radzieckich trzeba było wycofać. Po raz kolejny mściło się niezbyt fortunne usytuowanie Biblioteki.

Po długich poszukiwaniach miejsca na jej ulokowanie, dopiero w 1987 roku udało się zorganizować w Bibliotece Samodzielną Sekcję Kontroli Księgozbioru. Ze względu na brak innych możliwości umieszczono ją w wygrodzonej regałami części magazynu Biblioteki Chemii Spożywczej. Do powołania podobnej jednostki obligowała wszystkie polskie biblioteki posiadające ponad stutysięczny księgozbiór Instrukcja Ministra Kultury i Sztuki w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych⁵⁴. Zorganizowanie Sekcji i kierowanie jej czteroosobowym zespołem powierzono, powracającej po kilku latach do Biblioteki, Barbarze Wojciechowskiej.

⁵⁴ Instrukcja nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 maja 1984 roku w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. Urz. MKiS 1984 nr 7).

Korzystając z zamieszania spowodowanego wymianą, dającej się wszystkim mocno we znaki mało wydolnej za to mocno awaryjnej, instalacji elektrycznej w gmachu włókiennictwa, zdecydowano się na odświeżenie dawno nieremontowanych pomieszczeń bibliotecznych. Mimo że zabieg ten nie przysporzył miejsca, niemniej podniesienie estetyki dodało nieco blasku zniszczonym, zagrożonym pomieszczeniom i pozytywnie wpłynęło na warunki przebywania w Bibliotece oraz poprawę nastrojów.

Na koniec 1987 roku zbiory biblioteczne osiągnęły stan 488 992 woluminów (240 296 wol. książek, 95 016 wol. czasopism oraz 153 680 wol. zbiorów specjalnych). Personel Biblioteki liczył 100 osób (w tym 78 osób działalności podstawowej).

Powierzchnia Biblioteki zwiększyła się do 1321 m² (tj. o 482 m²), zaś biblioteki filialne zajmowały w tym czasie łącznie 1868 m².

Lata 1988-2003.

Niespodziewana zmiana (na stanowisku dyrektora).

Walka o przetrwanie.

Cały biblioteczny zespół, niecierpliwie oczekujący na powrót do kraju swojego dyrektora, miał zostać wkrótce mocno zaskoczony i zadziwiony. Powodem owego zaskoczenia okazała się być podjęta przez dr Jadwigę Przygocką decyzja o rezygnacji ze stanowiska i kontynuowaniu pracy w Zairze. Takiego rozwoju wypadków nikt nie przewidywał. Mimo nieukrywanego zawodu i rozczarowania starano się zrozumieć i uszanować dokonany przez Panią dyrektor wybór.

Zgodnie z wnioskiem rektora, zaopiniowanym przez Radę Biblioteczną i zatwierdzonym przez senat, funkcję dyrektora Biblioteki Głównej PŁ powierzono Czesławie Garnysz. Była to zdecydowanie nieprzewidywana i nieoczekiwana zmiana.

Odchodzący już w przeszłość, razem z dyrektorem J. Przygocką, czternastoletni okres w dziejach Biblioteki pod Jej przewodnictwem można określić jako czas intensywnego rozwoju wielu obszarów działalności.



Dzięki pogłębionej wiedzy, umiejętności jej wykorzystania, doświadczeniu w kierowaniu zespołem, odważnemu podejmowaniu decyzji i nowych wyzwań, szerokim kontaktom zawodowym oraz dobrej znajomości Uczelni i jej potrzeb, udało się Pani dyrektor J. Przygockiej uczynić z niewiele znaczącej biblioteki uczelni technicznej znaną w kraju bibliotekę szkoły wyższej. Dlatego Jej nagłe odejście ze stanowiska napawało troską i budziło obawy o dzień jutrzejszy Biblioteki.

Pełna obaw i niepokoju o dalsze losy Biblioteki była również nowo powołana dyrektor. Obawy te wynikały zarówno z realnej oceny sytuacji, która już na pierwszy rzut oka ukazywała widoczne różnice między odchodzącą a obejmującą stanowisko, wyraźnie na korzyść tej pierwszej, świadomości własnych braków i niedoskonałości, a także z powodu pogarszającej się coraz bardziej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz jej bolesnych dla Biblioteki skutków (choćby w postaci utraty zdobytej pozycji). Pełna samodzielność w zarządzaniu nie uwalniała od wątpliwości. Oznaczała ponadto całkowitą odpowiedzialność za podejmowane działania, za popełnione błędy, porażki i ich przykre lub co gorsze szkodliwe konsekwencje. Już nie było powodów, dla których można lub trzeba było, czekając na radę czy przyzwolenie, odwlekać w czasie trudniejsze decyzje.

Zmiana na stanowisku dyrektora oraz inne okoliczności wymusiły potrzebę dokonania niezbędnych przesunięć na pozostałych stanowiskach kierowniczych, ponieważ:

- w tym samym 1988 roku na stanowisko drugiego zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej powołana została Elżbieta Roźniakowska – mimo niezbyt długiego stażu w Bibliotece Głównej PŁ, energicznie i fachowo prowadząca wówczas Sekcję Dokumentacji w Oddziale Informacji Naukowej,
- opiekę nad Sekcją Dokumentacji powierzono Ewie Woźniakowskiej,
- rozstać się także przyszło z odchodzącą na emeryturę wieloletnią pracownicą Biblioteki Głównej, w latach 1965-1986 kierującą Oddziałem Wydawnictw Ciągłych, znakomitą i powszechnie cenioną w regionie łódzkim znawcą problematyki czasopiśmienniczej, a przez ostatnie dwa lata pełniącą również obowiązki zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej PŁ – Sylwią Piechotową,





Rok 1988. Kolejne przetasowania na najwyższych stanowiskach w Bibliotece Głównej PŁ. Po zmianie naczelnego dyrektora Biblioteki funkcję pierwszego wicedyrektora obejmuje mgr Elżbieta Rożniakowska. Do dzisiaj wspiera swoją wiedzą i doświadczeniem obecnie kierującego Biblioteką

- w 1988 roku Oddział Wydawnictw Ciągłych przekazano pod skrzydła Barbary Wojciechowskiej, która okazała się godnym kontynuatorem dzieła swojej znakomitej poprzedniczki S. Piechotowej,
- Samodzielną Sekcję Kontroli Księgozbioru przejęła Irena Żeniuk, którą następnie, po Jej przejściu na emeryturę w 1993 roku, zastąpiła Krystyna Masikowska.

Nie był to jednak koniec zmian kadrowych, bo już nieza długo, czyli:

- w 1990 roku pożegnano przechodzącą na emeryturę kolejną, znaną i cenioną w Bibliotece Teresę Grocholewicz – niemal przez 30 lat kierującą z powodzeniem największym liczebnie, o rozległym zakresie obowiązków, trudnym zespołem Oddziału Udostępniania Zbiorów i jednocześnie najstarszego stażem członka kadry Biblioteki,
- zastąpiła Ją na tym stanowisku Maria Paryjczak, dotychczas prowadząca Sekcję Wypożyczeń w tym Oddziale,
- Sekcję Wypożyczeń przekazano pod opiekę Grażynie Gawlik, która powracała do Oddziału po rezygnacji z przewodzenia Oddziałowi Gromadzenia Zbiorów,
- Oddziałem Gromadzenia Zbiorów miała odtąd zawiadywać Jadwiga Niewiadomska, prowadząca od 1985 roku Sekcję Bibliotek Zakładowych.





Bezpośredni zwierzchnik Biblioteki Głównej PŁ – Prorektor ds.Nauki prof. Zbigniew Piotrowski żegna odchodzącą na emeryturę S. Piechotową

Te dosyć rozległe i skomplikowane przetasowania kadrowe wprowadzały pewne zamieszanie w biblioteczną codzienność i wymagały od całego zespołu odnalezienia się w nowej sytuacji, przyzwyczajenia do nieco innego stylu zarządzania i wypracowania wzajemnych, prawidłowych relacji.

Dla baczniejszych obserwatorów dokonującego się lokalnego, kadrowego trzęsienia ziemi sytuacja mogła budzić pewien niepokój o sprawne funkcjonowanie Biblioteki, zwłaszcza że kończąc „kariere zawodową” opuszczały Bibliotekę osoby z bardzo dużym stażem, znające doskonale zarówno środowisko biblioteczne jak i uczelniane oraz posiadające ogromne, sprawdzone z autopsji zawodowe doświadczenie. Ich miejsce zajmowali nowi ludzie, których możliwości trudno było ocenić. Nie były to niestety jedyne powody do zmartwień.

***Finanse.** Sprawnego zarządzania nie ułatwiała nadal pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja finansowa Uczelni i brak przydzielanego Bibliotece budżetu. Poza środkami na zakup literatury, utrzymanie pracowni kserograficznej i introligatorskiej, opłacenie usług ZETO oraz niewielką kwotą na prace*

złeczone, cała reszta zależała od dobrej woli i kondycji Uczelni. A ta, jak wiadomo dobra nie była zaś potrzeby biblioteczne nie należały nigdy do najpilniejszych. Życie z dnia na dzień, uzgadnianie niemal każdego wydatku z władzami zwierzchnimi bądź kwesturą, nawet najbardziej życzliwą, nie pozwalało na prowadzenie jakiejkolwiek polityki gromadzenia zbiorów, nie wspominając o planowej, zgodnej z autentycznymi potrzebami gospodarcze. Starano się więc usilnie o pozyskiwanie akceptacji władz Uczelni dla każdego pomysłu Biblioteki wymagającego inwestowania środków finansowych. Próbowano również we własnym zakresie poszukiwać, choćby skromnych możliwości zarabkowania (np. przyjmując w komis książki, prowadząc sklepik z artykułami piśmienniczymi)⁵⁵. Czasem się udawało.

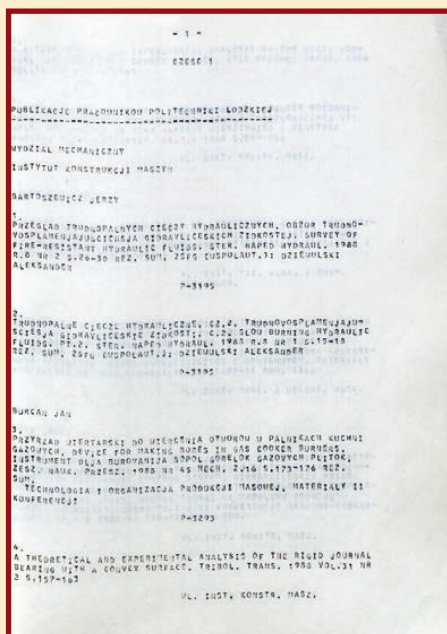
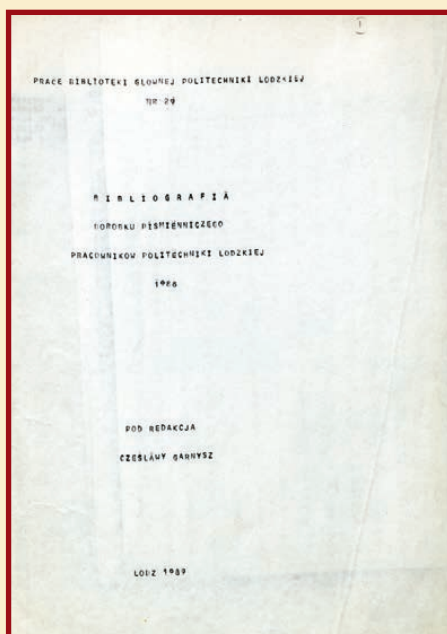
Mimo nieustannych wysiłków w poszukiwaniu doraźnych sposobów pozwalających na wygospodarowanie choćby odrobiny miejsca na bieżące potrzeby, warunki lokalowe pogarszały się niepokojąco a kolejne propozycje, w tym obietnica przyznania około 600 m² na parterze w budynku przy ul. Milionowej, nie budziły entuzjazmu. Niekorzystna lokalizacja (znaczące oddalenie i skomplikowany dojazd), niebezpieczne usytuowanie pod laboratoriami oraz przewidywany dość odległy termin rozpoczęcia remontu, nie czyniły propozycji atrakcyjną. Zresztą wkrótce, tak jak i poprzednie przestała być aktualna. W tym zakresie nie mogliśmy liczyć na sukces.

Dobrze, że na innych polach zaczynało być nieco lepiej.

W 1989 roku po raz pierwszy w historii Biblioteki wydano „Bibliografię dorobku piśmienniczego pracowników PŁ za rok 1988” sporządzoną przy wykorzystaniu techniki komputerowej (na komputerze Riad w ZETO-Łódź). Radość była uzasadniona. Komputerowa redakcja oznaczała bowiem szansę na zlikwidowanie kilkuletnich opóźnień w wydawaniu „Bibliografii...” Można też było zapomnieć o czasochłonnych korektach i żmudnych pracach redakcyjnych. Współpraca z ZETO zaczynała przynosić wymierne korzyści.

Autentycznej życzliwości i dostrzeganiu potrzeb Biblioteki przez Prorektora ds. Nauki, prof. Zbigniewa Piotrowskiego zawdzięcza Biblioteka znaczącą poprawę wyposażenia w sprzęty i nowe narzędzia, w tym pierwszy, otrzymany na własność, mikrokomputer IBM PC AT, a w niedługim

⁵⁵ Pracy było sporo zaś wpływy z tego tytułu niezbyt duże, ale wówczas liczył się niemal każdy grosz. W momencie, gdy okazało się, że konieczne jest zarejestrowanie działalności gospodarczej i odprowadzanie podatków, inwestycja z uwagi na niewielkie zyski przestała być opłacalna. Sklepik zlikwidowano.



Mimo, że szata graficzna pierwszej (przy współpracy z ZETO-Łódź) komputerowo zredagowanej „Bibliografii dorobku piśmienniczego pracowników PŁ” nie przedstawiała się zbyt atrakcyjnie to czas, w jakim udało się ją przygotować zadowalał wszystkich i rekompensował niedostatki



Prawdziwy, namacalny dowód nowoczesności w Bibliotece. Pierwszy otrzymany na własność komputer (rok 1989)

czasie, także pierwszą sieć komputerową, składającą się z file servera i 6 końcówek⁵⁶. Był to rzeczywiście niezwykle potrzebny i wyjątkowo „trafiony” prezent.

Sprawił, że szybciej niż przewidywano, udało się uniezależnić od ZETO-Łódź, rozpocząć eksploatację systemu MicroISIS, przejąć zarówno prace nad „Bibliografią...” jak i tworzenie bazy „SYMPOZJA”. Dzięki instalacji sieci zapoczątkowana została nowa biblioteczna era, era nowoczesnych narzędzi pracy o olbrzymich, nieznanych jeszcze wtedy bibliotekarzom możliwościach, narzędzi, które szybko i skutecznie zaczęły wypierać wszystkie dotąd używane.

Z zapalem, ale i z pewną dozą nieśmiałości (a nawet z odrobiną strachu) zabierano się do poznawania walorów i licznych możliwości nowego sprzętu. Poprzez pracę z nim uczono się czynić go użytecznym. Wkraczano w nową, jakże odmienną od dotychczasowej rzeczywistość, która, jak się miało wkrótce okazać, radykalnie odmieniła wizerunek Biblioteki. Rozpoczynający się od pewnego czasu w wielu obszarach życia w Polsce, Uczelni, w tym również w Bibliotece, nieodwracalny proces transformacji, nabierał wyraźnego przyspieszenia.

Zacieśniała się współpraca z krajowymi bibliotekami uczelni technicznych, w szczególności z I oraz II CBT⁵⁷. Dyrektor Biblioteki Głównej PŁ, jako członek Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej przy I CBT został wkrótce przewodniczącym zespołu ds. katalogów centralnych powołanego z inicjatywy Komisji.

⁵⁶ Ponadto Biblioteka otrzymała jeszcze jeden komputer do prac biurowych typu „Robotron”, kompatybilny do IBM PC XT oraz elektroniczną maszynę do pisania typu „Robotron”.

⁵⁷ I Centralna Biblioteka Techniczna Politechniki Warszawskiej oraz II Centralna Biblioteka Techniczna Politechniki Wrocławskiej.



Niestety, nadchodząca nowa rzeczywistość pokazywała również swoje drugie, mniej sympatyczne oblicze. Objawiło się ono m.in. w postaci rewolucyjnej, lecz oplakanej w skutkach decyzji likwidującej tzw. pulę centralną Ministerstwa Edukacji Narodowej na zakup książek i czasopism, i obarczającej pełnymi kosztami ich nabywania instytucje naukowe. Niemal we wszystkich uczelniach i bibliotekach jej konsekwencją był trudny do opisania chaos. Zaskoczenie sytuacją, w szczególności z powodu nieoczekiwanego odstąpienia przez MEN od zamówienia i opłacenia prenumeraty było ogromne. Bez możliwości uzyskania jakichkolwiek rad czy wskazówek, przede wszystkim zaś bez zarezerwowanych na ten cel środków, nadchodząca przyszłość jawiła się w czarnych barwach. Taka decyzja Ministerstwa mogła oznaczać tylko jedno – definitywne wstrzymanie dopływu zagranicznej literatury naukowej. Mogła też dodatkowo oznaczać poważne konsekwencje finansowe z tytułu utraconych nagle szans na opłacenie złożonych u zagranicznych dostawców zamówień na książki. Tego ostatniego zagrożenia udało się częściowo uniknąć, jeśli nie liczyć strat z powodu niezrealizowanych zleceń. W większości bowiem wypadków dostawcy uwzględnili rozpaczliwe prośby Biblioteki o przyjęcie rezygnacji z zamówionych u nich książek. Część kosztów zgodziła się pokryć Uczelnia.

Biblioteki w książki i czasopisma zagraniczne potrzebna była odpowiednio wczesna informacja, jasne, wyprzedzające życie przepisy oraz unormowany rynek, a więc stabilizacja w wielu dziedzinach życia, o której na początku lat 90. można było tylko marzyć. Uczono się więc na błędach i niekoniecznie własnych. Własne, bez wątpienia, były ponoszone straty.

Najważniejsza jest nadzieja.

Podnoszące nadzieję, optymistyczne ustalenia „Okrągłego Stołu” zapowiadające pewien wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe, niestety nie sprawdziły się w rzeczywistości. Załamywanie się gospodarki, malejące dotacje ministerialne czyniły sytuację materialną w uczelniach niezwykle skomplikowaną. Nadchodzące „chude lata” mocno odczuwały również biblioteki. Wyjścia z zapaści upatrywano w głębokich zmianach w podejściu do sposobu zarządzania szkołami. Pewną szansę na zmiany i powrót do samorządności dawała również wchodząca w życie **ustawa o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 roku**⁵⁸. Problematyce bibliotek akademickich poświęcono w niej, podobnie jak w poprzednim akcie prawnym, dość dużo miejsca.

Biblioteka główna uznana została za nieodłączny element struktury organizacyjnej uczelni, ogólnouczelnianą jednostkę organizacyjną o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych (i podstawę systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni) powoływaną według zasad określonych w statucie. Jednocześnie nadano jej funkcje ogólnodostępnej biblioteki naukowej, ogniwą ogólnokrajowej sieci dokumentacji i informacji naukowej oraz ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Szczegółowo opisano warunki, jakie powinien spełniać kandydat na dyrektora biblioteki i określono tryb jego powoływania: „dyrektorem biblioteki głównej może być osoba posiadająca uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego” a „także osoba posiadająca tytuł naukowy”. „Dyrektora biblioteki głównej powołuje rektor, po zasięgnięciu opinii senatu, spośród kandydatów przedsta-

⁵⁸ Dz.U. 1990 nr 65 poz. 385.



wionych przez radę biblioteczną”⁵⁹. Rada biblieczna stała się organem opiniodawczym rektora. Statut uczelni miał ustalać skład, kompetencje oraz tryb jej powoływania. Ustawa przewidywała także istnienie ośrodka dokumentacji i informacji naukowej. Przyznawała pracownikom bibliotecznym oraz dokumentacji naukowej, zatrudnionym na stanowiskach: kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, posiadającym tytuł zawodowy magistra, przywileje analogiczne do tych, które przysługiwały pracownikom dydaktycznym, tj. prawo do 36-godzinnego tygodnia pracy i 6-tygodniowego urlopu. W sprawie dyplomowanych bibliotekarzy oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej stosować się miały przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych⁶⁰. Warunki, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza bądź pracownika dokumentacji i informacji naukowej oraz zasady i tryb postępowania kwalifikacyjnego przyznającego te uprawnienia określały późniejsze rozporządzenia wykonawcze Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W Politechnice Łódzkiej, wzorem lat poprzednich, energicznie przystąpiono do prac nad dostosowaniem organizacji wewnętrznej do nowej sytuacji uwzględniającej postanowienia ustawy i przepisów wykonawczych. W 1991 roku po raz pierwszy w historii Uczelni samodzielnie został uchwalony jej statut⁶¹. Powołana Rada Biblieczna, jako ciało doradcze rektora, z nowym przewodniczącym doc. Andrzejem Frankowskim miała w tym czasie nieco mniej obowiązków. Na sporadycznie zwoływanych posiedzeniach wysłuchiowano sprawozdań i relacji z działalności Biblioteki, opiniowano wnioski osobowe, podzielano zaniepokojenie z powodu narastającego chaosu w związku ze zmianami zasad dotowania zakupu literatury zagranicznej oraz zamieszania na rynku walutowym. Wyrażano również uznanie dla zaangażowania Biblioteki w staraniach o zapewnienie dostępu do źródeł wiedzy. Również emocje podczas posiedzeń były zauważalnie mniejsze, ponieważ ten uznawany za najważniejszy z celów spotkań Senackiej Komisji Bibliecznej a obecnie Rady Bibliecznej, jakim było typowanie do zakupu wydawnictw z importu ze środków bibliecznych, przestał istnieć. Wobec drastycznie małych możliwości nabywczych wspólnie zdecydowano o zmianie dotychczasowych zasad ich

⁵⁹ Art. 66 ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku.

⁶⁰ Art. 77 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku.

⁶¹ Politechnika Łódzka. Księga Jubileuszowa. Łódź, 1995 s. 37.

kwalifikowania do zakupu, pozostawiając wybór poszczególnym wydziałom, w ramach określonej przez Bibliotekę na dany rok puli pieniężnej⁶².

W natłoku wydarzeń i zachodzących, nie zawsze pozytywnych zmian z zadowoleniem i nadzieją odebrane zostało przez całą biblioteczną wspólnotę, okazane przez nowo wybrane politechniczne władze w osobach JM Rektora prof. Jana Krysińskiego oraz Prorektora ds. Nauki i Rozwoju Uczelni prof. Bolesława Bolanowskiego, autentycznie żywe zainteresowanie bolączkami Biblioteki. Niebawem miało się okazać, że przyniosło ono również pozytywne skutki.



Wizja lokalna w największym magazynie Biblioteki Głównej PŁ na II piętrze gmachu włókiennictwa z udziałem wysokiej rangi zwierzchników. Druga połowa lat 90. XX w.

Po zapoznaniu się z autopsji z krytyczną sytuacją lokalową, niewyobrażalną wręcz ciasnotą oraz budzącymi niepokój wynikami ekspertyzy obciążeń stropów w magazynie w gmachu Wydziału Włókienniczego, wskazującymi na zagrożenie katastrofą budowlaną, podjęto zdecydowane działania. Ich efektem było przyznanie Bibliotece w ciągu 5 kolej-

⁶² Przeznaczoną przez Bibliotekę w danym roku kwotę na zakup książek z importu oraz czasopism dzielono na poszczególne wydziały wg opracowanego klucza. W ramach przydzielonej puli Wydziały zgłaszały do Biblioteki propozycje zakupu mając oczywiście możliwość zwiększenia przyznanej sumy z własnych środków. Zamawianie wydawnictw, umieszczanych w BGPL i bibliotekach filialnych, niezależnie od źródła finansowania, nadal należało do obowiązków Biblioteki.





Czytelnia Wydawnictw Ciągłych Biblioteki Głównej PŁ przeniesiona w końcu lat 90. XX w. do dawnego pomieszczenia magazynowego na zapleczu Czytelni Ogólnej

nych lat około 860 m² powierzchni, zwalnianej przez likwidowane bądź zmieniające swoje siedziby jednostki uczelniane. Oprócz tych doraźnie poprawiających warunki lokalowe decyzji nie zaprzestano poszukiwania rozwiązania zapewniającego Bibliotece samodzielny lokal. Tymczasem pilotowanie i wspieranie przez zwierzchnie władze szybkiej adaptacji przydzielanych pomieszczeń w połączeniu z towarzyszącym ich zasiedlaniu ogromnym organizacyjnym i fizycznym wysiłkiem ze strony całego zespołu Biblioteki, umożliwiły czytelnikom przez wiele następnych lat korzystanie ze zbiorów i usług bibliotecznych bez zbytnich ograniczeń, natomiast pracownikom, oprócz poprawy warunków, pozwoliły na marzenia o modernizacji i ich realizację.

Ta zaś wkraczała dużymi krokami, korzystając z dokonującego się postępu w dziedzinie rozwoju techniki komputerowej oraz gotowości większości personelu na jej wprowadzanie. Oczywiście u niektórych osób pojawiały się pewne obawy natury psychologicznej, które na ogół udawało



Systemów Informacyjnych. Dodatkowym argumentem był fakt, że niektórych prac dokumentacyjnych wykonywanych przez pracowników Sekcji dawno już zaniechano (dokumentacji prasowej, sprawozdań z podróży zagranicznych itp.). Dokonano przy tym kilku koniecznych zmian personalnych. Opiekę nad Sekcją powierzono Ewie Woźniakowskiej, zdobywającej coraz większe informatyczne doświadczenie. Nad całością czuwać miała, jak poprzednio, dyrektor Elżbieta Roźniakowska.

Nie minęło wiele lat i ponownie przyszło pożegnać tym razem trzy, odchodzące na emeryturę, długoletnie, doświadczone i zasłużone dla Biblioteki Głównej pracownice z grona bibliotekarzy dyplomowanych:

- Stefanię (Danutę) Bluj⁶⁵ – oddanego pracy i użytkownikom kierownika Biblioteki Chemicznej od 1975 roku – zastąpiła Ją na tym stanowisku Elżbieta Skubała,
- Danieł Kaniewską – od 1957 roku pracownika Biblioteki Głównej PŁ, zaś już od 1958 roku kierownika: najpierw Działu Czasopism, następnie Sekcji Czasopism w Oddziale Opracowania Zbiorów, a od 1965 roku sprawnie zawiadującą Oddziałem Opracowania Zbiorów – Oddział oddano pod opiekę Oldze Moszczyńskiej,
- Marię Paryjczak – również cenionego pracownika Biblioteki Głównej, od 1970 roku opiekującą się Sekcją Wypożyczeń w Oddziale Udostępniania Zbiorów, a od 1989 roku kierującą tym Oddziałem – Oddział przekazano pod skrzydła Grażyny Gawlik, zaś prowadzeniem Sekcji Wypożyczeń zajmować się miała Barbara Kochowicz.

W 1992 roku, po dłuższej chorobie skorzystała z możliwości przejścia na emeryturę Alina Peła, prowadząca przez ostatnie 6 lat Biuro Biblioteki Głównej PŁ. Opiekę nad nim zdecydowano się powierzyć młodej wówczas stażem Annie Kazan⁶⁶ – bibliotekarzowi z wykształcenia, zaś z zamiłowania osobie niezwykle chętnej do wykonywania wszelkiej, nawet najmniej wdzięcznej pracy.

⁶⁵ Od 1993 roku nie ma Jej wśród nas.

⁶⁶ Od 2000 roku jest Pani A. Kazan również oficjalnie pełnomocnikiem dyrektora Biblioteki ds. zamówień publicznych. Prowadzi je wspólnie z E. Skubałą, którą już kilka lat wcześniej wspierała w organizowaniu wymaganych przez ustawę procedur.





Biuro Biblioteki
ulożone na I piętrze
budynku włókiennictwa
w pomieszczeniach
otrzymanych po Instytucie
Organizacji i Zarządzania
PŁ oraz – kierująca nim
od 1992 roku do chwili
obecnej Anna Kazan

Decyzja ta, jak czas pokazał była i słuszna, i zdecydowanie korzystna dla Biblioteki. Znajomość problematyki bibliotecznej, umiejętność organizowania dnia pracy, pomysłowość, pracowitość i życiowa zaradność nowego kierownika w połączeniu z gotowością do przyjmowania na siebie dodatkowych, często uciążliwych obowiązków przyczyniły się do stworzenia Biura dobrze zorganizowanego, uporządkowanego, poprawnie i w odpowiedzialny sposób prowadzonego, a przez to ułatwiającego pracę pozostałych bibliotecznych agend. Do uzyskania tak pozytywnej oceny na pewno przyczynił się właściwie dobrany, pozostały personel administracyjny Biura w osobach Bogusi Fisiak, Joli Ulatowskiej-Makowskiej oraz troskliwego opiekuna budynku bibliotecznego – Marioli Sochy.

Obserwując zachodzące w ostatnich latach zmiany w składzie osobowym Biblioteki trudno byłoby nie dostrzec następującej, powolnej lecz nieuchronnej, ze względu na nieubłagany upływ czasu, wymiany jej kadry. Opuszczających mury Biblioteki, sprawdzonych w codziennej pracy specjalistów z cenną wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zastępowały osoby znacznie młodsze wiekiem, często bez teoretycznego przygotowania, bez praktycznego bibliotecznego stażu i znajomości Uczelni, potrzebujące nieco więcej czasu na rozpoznanie środowiska i wdrożenie do nowych obowiązków. Ich zaletą było to, że nieco łatwiej i na ogół bez niepotrzebnego stresu przyjmowały wprowadzanie do tradycyjnej Biblioteki nowoczesnych metod i bardziej skomplikowanych narzędzi pracy. Wraz



ze starą kadrami odchodził powoli w przeszłość obraz Biblioteki tradycyjnej, przez szereg lat i przez wielu, w dobie wyłącznie drukowanych źródeł wiedzy postrzeganej jako instytucja niezbyt aktywna, koncentrująca się głównie na zaopatrywaniu Uczelni w niezbędną literaturę naukową, dbałości o stan fizyczny zbiorów i ich bezpieczeństwo oraz pośredniczeniu i ułatwianiu do nich dostępu. Rozwój nowych technologii i pojawienie się sposobów umożliwiających pozyskiwanie potrzebnej wiedzy, często bez instytucjonalnego pośrednictwa, zaczynał stanowić dla Biblioteki nie lada wyzwanie. Oznaczał pilną konieczność uaktywnienia i zmiany postawy polegającej na poszukiwaniu powodów do nie odwracania się od instytucji biblioteki, na agresywniejszym zdobywaniu czytelnika, odgadywaniu i wyprzedzaniu jego oczekiwań w walce o utrzymanie pozycji w Uczelni i na krajowej arenie. Zmuszał do udowadniania potencjalnym użytkownikom potrzeby i zasadności tworzenia, utrzymywania i finansowania Biblioteki. Pojawiające się, odpowiednio wykorzystywane nowoczesne rozwiązania techniczne oraz umiejętne używanie narzędzi mogły okazać się w tej walce sprzymierzeńcem. Wydaje się, że owa zmiana pokoleniowa i odmładzanie kadry rozumiejącej nieco lepiej potrzeby współczesnego społeczeństwa i akceptującej zachodzące przeobrażenia, przy zastosowaniu właściwej selekcji zatrudnianych nowych osób, mogą dodatkowo zwiększać szanse na stworzenie nowej jakości Biblioteki, określenie właściwego miejsca i wyznaczenie jej nieco innej roli w zmieniającej się rzeczywistości.

⁶⁷ W ciągu 5 lat zrealizowano ponad 20 tematów. W większości dotyczyły zastosowania i wdrażania techniki komputerowej w działalności biblioteczej, w tym systemu LECH, a w okresie późniejszym systemu HORIZON.



***Finanse.** W tym czasie bowiem wiele do życzenia pozostawiał zarówno sposób jak i poziom finansowania działalności Biblioteki. Po części przyczyną tego stanu rzeczy było generalne niedofinansowanie polskiego szkolnictwa wyższego. Brak przydzielanego budżetu stanowił poważne utrudnienie w prowadzeniu planowej gospodarki finansami oraz prawidłowej realizacji procesu gromadzenia zbiorów. Do dyspozycji Biblioteki przekazywano tylko ściśle określone środki na zakup szeroko rozumianej literatury oraz bardzo skromny fundusz bezosobowy. Co prawda ponownie powrócono do centralnego przydziału funduszy na zakup zbiorów, w tym także dotacji na prenumeratę czasopism zagranicznych, lecz ich szczupłość i nierównomierna w trakcie roku dystrybucja, często w postaci kilku rat, uniemożliwiała rozsądne zagospodarowywanie. Cała reszta pozostawała w gestii Uczelni. Dział Zaopatrzenia nadal dokonywał najpotrzebniejszych zakupów na rzecz jednostek PŁ, natomiast o zgodę na nabycie innych artykułów (sprzętów, urządzeń itp.) trzeba było zwracać się do władz lub kwestury. Ze względu na deficyt, z jakim w ostatnim czasie Politechnika kończyła kolejne lata i stosowany reżim finansowy, szansa na uzyskanie przyzwolenia na większe zakupy była niewielka.*

Głównie z powodu oszczędności udział książek zagranicznych w nabytkach bibliotecznych w ostatnich latach wyraźnie się zmniejszał zaś liczba prenumerowanych przez Bibliotekę Główną tytułów czasopism mimo, że kurczyła się z roku na rok, to i tak ich zamówienie coraz częściej wymagało wsparcia finansowego ze strony wydziałów. Szczególnie chętnie włączał się w akcję pomocy finansowej Wydział Chemiczny, który wiodł również prym w korzystaniu z tych wydawnictw. Na domiar złego przyznawanych przez Ministerstwo dotacji nie można było efektywnie wykorzystać z powodu zbyt późnych i nierównomiernych, ratalnych przekazów. Bywało, że gdy wpływały pieniądze na rynku księgarskim brakowało już, wydawanych w zbyt małych nakładach najbardziej poszukiwanych książek oraz upływały terminy składania zamówień na czasopisma. Ze względu na bardzo skąpe i ciągle malejące środki przyznawane na zakup literatury, od 1993 roku postanowiono o zaprzestaniu opłacania, z pieniędzy znajdujących się w gestii Biblioteki Głównej PŁ, prenumeraty czasopism z II obszaru płatniczego lokowanych w bibliotekach instytu-



towych. Mimo tej decyzji Biblioteka nadal zajmowała się ich centralnym, również z funduszy instytutów, zamawianiem dla całej Uczelni. Ponieważ od pamiętnego roku 1990 każdy abonent był zobowiązany samodzielnie dokonywać wyboru dostawców i załatwiać wszelkie finansowe formalności, takie rozwiązanie było organizacyjnie wygodniejsze choćby z tego względu, że uwalniało pozostałe jednostki uczelniane od powielania tych samych, żmudnych czynności związanych z prenumeratą. Odstąpienie przez Bibliotekę od wieloletniej tradycji finansowania zakupów literatury z importu dla całej Uczelni spowodowane było ponadto potrzebą poszukiwania oszczędności na inny cel. W ostatnim bowiem czasie zaczęły pojawiać się na rynku zupełnie nowe źródła informacji w postaci baz danych na CD bądź dostępne on-line, które wzbudzały żywe zainteresowanie wśród pracowników naukowych PŁ. Wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom starano się więc na różne sposoby wygospodarować choćby niewielkie kwoty na zakup i w miarę możliwości zapewniać do nich dostęp. Z uwagi na walory, wygodę i konkurencyjność nowych źródeł od 1993 roku zrezygnowano również z korzystania z cenionego, lecz niestety dość kosztownego serwisu informacyjnego BRIOLIS.

Narastające z roku na rok trudności finansowe, które dotknęły całe polskie szkolnictwo wyższe, zmuszały władze Politechniki Łódzkiej do różnorodnych, często kontrowersyjnych, działań oszczędnościowych. Jednym z nich była przeprowadzona w 1992 roku w całej Uczelni redukcja etatów, która miała okazać się skutecznym lekarstwem na zmniejszenie deficytu. Ta bolesna operacja „kosztowała” Bibliotekę utratę aż 14 osób (12 etatów), wyłącznie z grona służby bibliotecznej, ponieważ zwiększanie norm pracownikom gospodarczym już wcześniej uszczupliło ich stan zatrudnienia. Mimo dokonanych wewnątrz Biblioteki zmian o charakterze organizacyjnym, obciążenia pozostałych 72 pracowników musiały wzrosnąć. Strata etatów oraz „rezultat” przeprowadzonej w jednostkach Politechniki Łódzkiej weryfikacji stanowisk kierowniczych, w celu ich dostosowania do obowiązujących przepisów (pod względem liczebności podległych osób upoważniającej do pobierania dodatków) były powodem rozwiązania dwóch Samodzielnych Sekcji – Bibliotek Zakładowych oraz Kontroli Księgozbioru, w miejsce których utworzono jedną agendę – Oddział Kontroli Księgozbioru i Doradztwa. Opiekę nad nim powierzono



Krystynie Masikowskiej. Decyzja ta oznaczała jednocześnie odstąpienie od sprawowania bieżącej, praco- i czasochłonnej opieki nad bibliotekami zakładowymi i ograniczenie jej do świadczenia doraźnej pomocy. Obecnie pracownicy Oddziału nadal koordynują w skali całej Uczelni zbieranie danych statystycznych oraz udzielają jednostkom, na zgłoszone wcześniej zapotrzebowanie, niezbędnych porad w zakresie organizowania i prowadzenia bibliotek. W tym samym czasie do rangi Oddziału, ze względu na liczbowy stan kadry i szeroki zakres zadań, „awansowała” natomiast Samodzielna Sekcja Systemów Informacyjnych.

Oprócz podejmowanych ogólnouczelnianych akcji poszukiwania oszczędności, również w Bibliotece na różne sposoby starano się obniżyć koszty związane z działalnością. Taka intencja przyświecała pomysłowi stopniowego, począwszy od 1992 roku, wprowadzania niewielkich odpłatności za niektóre usługi biblioteczne, refundujące część wydatków związanych m.in. z wykorzystaniem bibliotecznego sprzętu komputerowego oraz na usługi introligatorskie. Coraz łatwiejszy i powszechniejszy dostęp do sprzętu komputerowego, dostęp do Internetu i umieszczenie baz bibliotecznych pod pakietem MicroISIS w sieci uczelnianej oraz oczywiście względy ekonomiczne były także uzasadnieniem do zaprzestania od 1993 roku wydawania „Bibliografii dorobku piśmienniczego...” w wersji drukowanej i pozostawienia jej w postaci uzupełnianej na bieżąco bazy. Postanowiono, że jedyny wykonywany dla celów archiwalnych, całościowy egzemplarz wydruku przechowywany będzie w Bibliotece Głównej PŁ, zaś instytuty otrzymywać będą wydruki indywidualne.

W latach 90. we wszystkich jednostkach uczelnianych przykładano niezwykle dużą wagę do rozsądnego gospodarowania środkami. Nie inaczej było w Bibliotece. Zdecydowanie natomiast nie szczędzono sił, by wykorzystać każdą pojawiającą się szansę na unowocześnienie Biblioteki i uczynienie korzystania z niej jak najmniej skomplikowanym, sprawnym i oczywiście efektywnym. Właśnie poszukiwanie sposobu uzyskania takiego efektu doprowadziło, dzięki ogromnemu, blisko dwuletniemu, wysiłkowi pracowników Oddziałów: Opracowania i Udostępniania Zbiorów, pod czujnym okiem Oddziału Systemów Informacyjnych, do odniesienia spektakularnego sukcesu. Było nim rozpoczęcie w połowie roku



1993, po krótkim okresie wdrażania systemu LECH, komputerowej rejestracji wypożyczeń. Czytelnicy z zadowoleniem przyjęli tę „rewolucyjną” na owe czasy zmianę, chociaż uaktualnianie i uzupełnianie bazy czytelników i katalogowej, odbywało się na „żywym organizmie” tj. w trakcie ich obsługi. W przypadku zamówienia książki niewprowadzonej wcześniej do systemu należało po prostu nieco poczekać na sporządzenie skróconego opisu i naklejenie kodu paskowego. Dość ryzykowna decyzja o „uzupełnianiu baz” w trakcie eksploatacji, zdecydowanie przyspieszyła pełne wdrożenie systemu. Nagrodą za okazywaną cierpliwość było uwolnienie od uciążliwego obowiązku wypełniania rewersów. Żegnano się z nimi bez żalu i sentymentu. Nie zgłaszano również reklamacji.

Dzięki tej dość śmiałej decyzji i autentycznemu, zespołowemu wysiłkowi kolejny duży krok na drodze do modernizacji Biblioteki został uczyniony. Był on możliwy do zrobienia ponieważ zaistniały ku temu odpowiednie warunki, a więc znalazł się sprzęt, miejsce na terminale obsługujące katalog komputerowy, zorganizowanie wypożyczalni i środki na jej remont oraz gotowość zespołu do przyjmowania na siebie dodatkowych obowiązków. Udana próba cieszyła także biblioteki filii, które niecierpliwie czekały na swoją kolejkę. Cieszyła tym bardziej, że Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej była wówczas jedyną łódzką biblioteką posiadającą skomputeryzowaną wypożyczalnię.

Wybory, jakie odbyły się w 1993 roku w Bibliotece Głównej, nie zmieniły układu sił na stanowiskach dyrektorskich. Dowodzenie Biblioteką Rada Biblioteczna zdecydowała się ponownie powierzyć tandemowi Czesława Garnysz – Elżbieta Rożniakowska⁶⁸ zapewniając tym samym utrzymanie dotychczasowego kierunku działań.

Zastosowany przez władze politechniczne reżim oszczędnościowy przyniósł wreszcie pożądany rezultat i kolejny rok finansowy zakończono z zyskiem, który rozdzielono na jednostki. Kwotę przyznaną Bibliotece przeznaczono na uzupełnienie braków w wyposażeniu i zakup (potrzebnych, czekających od kilku lat na taką okazję) mebli, regałów, sprzętu reprograficznego, komputerowego i innych przedmiotów. Na powiększenie stanu bazy sprzętowej Biblioteki pokaźny wpływ miało również aktywne włączanie się do prac badawczych oraz współudział w programie TEMPUS JEP+ pt. „Integration of Polish and western technical

⁶⁸ Zgodnie z nowymi przepisami obydwaj powołania były na czas nieokreślony.



resowaniem, jakie władze uczelniane okazywały Bibliotece. Była odpowiedzią na traktowanie Biblioteki niemal na równi z innymi jednostkami. Reakcją na dostrzeganie znaczenia roli Biblioteki w Uczelni, jaką przy zapewnieniu jej odpowiednich warunków, może i powinna pełnić.

promujący Bibliotekę. Realizacji filmu podjęli się: Krystyna Masikowska, Maciej Siwicki i Jan Szabela. Jego wykorzystywanie przez następne lata podczas zajęć z przysposobienia bibliotecznego przyczyniło się do ich uatrakcyjnienia, zwiększenia frekwencji, podniesienia efektywności szkolenia i skrócenia czasu trwania. Uzupełnienie filmu stanowił, opracowywany w tym celu i corocznie aktualizowany „Informator o Bibliotece Głównej Politechniki Łódzkiej dla studentów I roku studiów”, rozdawany podczas zajęć. Przygotowaniem i wdrożeniem nowego programu szkolenia zajął się Oddział Informacji Naukowej, zaś zajęcia przeniesiono do wynajmowanej w tym celu sali kinowej PŁ.

Wśród wspomnień. Zajęcia z przysposobienia bibliotecznego nigdy nie należały do szczególnie lubianych przez studentów, mimo że udział w nich poszerzał wiedzę o sieci biblioteczonej PŁ, ułatwiał odnajdywanie agend, poruszanie się po ich terenie oraz dostarczał przydatnych informacji o świadczonych usługach i pomocy jakiej mogą od tych jednostek oczekiwać. Tak było przez wiele lat. Zmiana formuły szkolenia, a zwłaszcza wzbogacenie ich projekcją filmu została przyjęta przez potencjalnych użytkowników Biblioteki z wyrażonym zacieka- wieniem. Zdarzało się nawet, że na zajęcia przychodzili dobrowolnie również ci studenci (zaczynający studia ponownie lub zmieniający kierunek), którzy przed laty „zaliczyli” już szkolenie, nienymagające jego powtórzenia, z tym, że prowadzone wg starego programu. Jak się okazało przychodzili właściwie po to, aby obejrzeć film. Była to dla pomysłodawców nowego programu i twórców filmu najlepsza nagroda.

Celem wszystkich podejmowanych ze strony bibliotekarzy wysiłków była poprawa odbioru Biblioteki w Uczelni. Urodzaj pomysłów był imponujący. Oczywiście ich realizacja zależała od wielu czynników, wśród których finanse były jednym z ważniejszych. W rozsądnych granicach często można było liczyć na przychyłność i wsparcie władz. Nie były to jednak działania uporządkowane, prowadzone zgodnie z długofalowym planem rozwoju a raczej chwytanie okazji na gorąco. Te długie lata korzystania z okazji wtedy, gdy pojawiała się szansa na pieniądze, okres chaosu gospodarczego, nieustannego śledzenia rynku dostaw i dokonywania trudnych wyborów, najczęściej w postaci mniejszego zła, bo na wszystko nie



wystarczało nigdy, zahartował nieco zarządzających Biblioteką i przygotował na zderzenie z czekającą za progiem twardą i bezwzględną rzeczywistością, z gospodarką wolnego rynku.

***Finanse.** W czerwcu 1995 roku senat Politechniki Łódzkiej podjął uchwałę o wprowadzeniu w Uczelni z dniem 1 lipca systemu decentralizacji zarządzania i finansów. Miała ona polegać na adresowaniu do każdej jednostki PŁ (w tym także do Biblioteki) środków na pokrycie kosztów jej działalności. Wielkość kwoty wynikać miała z opracowanego na wewnętrzny użytek algorytmu podziału dotacji dydaktycznej MEN. Jednocześnie określono zasady rozliczeń za usługi wewnętrzne między jednostkami PŁ (energie, najem pomieszczeń, remonty, inne usługi). Istotą wprowadzonego systemu miała być zasada, że „koszty jednostki nie powinny przekroczyć przychodów”. Przychody mogły pochodzić z różnych źródeł, przy czym rodzaj źródła decydował o sposobie wydatkowania.*

W odniesieniu do Biblioteki podstawowe źródło dochodu stanowiła budżetowa dotacja dydaktyczna przydzielana przez Uczelnię ze środków MEN. Jej wysokość obliczana była na podstawie kosztów z roku poprzedniego z uwzględnieniem inflacji. Dodatkowymi źródłami finansowania mogły być: dotacje celowe, w tym na pokrycie części kosztów prenumeraty i zakupu czasopism zagranicznych i baz danych, realizację konkretnych projektów (otrzymywane z MEN, KBN⁷⁰, jednostek uczelnianych i in.); środki na badania własne przyznawane przez Proroktora ds. Nauki i Rozwoju Uczelni; granty otrzymywane z fundacji krajowych i zagranicznych itp. Źródło przychodów stanowić mogły również wpływy własne pochodzące np. z opłat pobieranych, zgodnie z prawem, za niektóre usługi biblioteczne.

Racjonalnego gospodarowania przyznawaną na cały, długi rok dotacją, nauczyć trzeba się było niezwykle starannie i w bardzo mocno przyspieszonym tempie, ponieważ „wypracowanie” deficytu groziło nieprzyjemnymi sankcjami w postaci zmniejszenia dotacji na następny rok. Wraz z wprowadzeniem decentralizacji zarządzania finansami, oprócz odpowiedzialności pieniężnej, przeniesiono na kierowników jednostek politechnicznych całokształt obowiązków związanych z ich funkcjonowaniem: placami, zaopatrzeniem, remontami i utrzymaniem pomieszczeń itd. Na wszystkie

⁷⁰ W tym środki przyznawane od początku lat 90. przez MEN w postaci DOT-ów (wspierających działalność ogólnotechniczną) a następnie DWB (na działalność wspierającą badania).

potrzeby musiały wystarczyć przyznawane na ogół w końcu pierwszego kwartału danego roku środki.

Zarządzający Biblioteką nie przywykli w poprzednich latach ani do posiadania pełnego budżetu, ani do tak skrupulatnego kontrolowania stanu swoich wydatków, przyjęli decyzję rektora bez większego entuzjazmu, a nawet z nieukrywaną obawą. I nie chodziło bynajmniej o dodatkowe obowiązki. Najpoważniejszym obciążeniem było przyjęcie pełnej odpowiedzialności za gospodarkę finansami jednostki. Brak tak potrzebnego doświadczenia, minimum wiedzy własnej, pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami oraz pomocy dopełniał reszty. Był więc stres i wiele nieprzespanych nocy z powodu ryzyka, jakie niesło niewłaściwe gospodarowanie środkami i czyhający tylko na popełnienie błędu, bezlitosny deficyt. Znów trzeba było eksperymentować na własnym organizmie próbując nauczyć się właściwego, ekonomicznego dysponowania budżetem.

Wprowadzona w Politechnice Łódzkiej, ta rewolucyjna zmiana w połączeniu z niedofinansowaniem szkół wyższych i dodatkowymi „atrakcjami” w postaci spodziewanych, a często niespodziewanych decyzji MEN wstrzymujących lub zmniejszających wysokość przyznanych wcześniej środków oraz innych, niezależnych od Biblioteki czynników sprawiała, że kolejne lata samodzielnego gospodarowania budżetem nie były ani łatwe, ani spokojne. Nie były również przewidywalne. Znaczniejsze obciążenia dotacji, bywało że i w trakcie roku, oznaczały bowiem, mimo restrykcyjnego oszczędzania, nieunikniony ujemny wynik finansowy, a to kosztowało Uczelnię i tym samym Bibliotekę również utratę tak cennego funduszu zasadniczego⁷¹. Dla uzyskania jak najkorzystniejszego rezultatu podejmowano więc wszystkie możliwe kroki zmniejszające koszty działalności, łącznie z rozszerzeniem opłat za niektóre usługi biblioteczne, korzystając oczywiście z przyzwolenia, jakie dawał odpowiedni zapis w **ustawie o bibliotekach z 1997 roku**⁷².

Art. 14. 1. Usługi biblioteczne (...) są ogólnie dostępne i bezpłatne, z zastrzeżeniem ust. 2., tj.

2. Opłaty mogą być pobierane:

- 1. za usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne,*
- 2. za wypożyczenia materiałów audiowizualnych,*
- 3. w formie kaucji za wypożyczenia materiałów bibliotecznych,*

⁷¹ Bardzo ważnego z uwagi na możliwość przeznaczenia go na zakup aparatury, od czasu odcięcia Biblioteki od środków na badania własne praktycznie jedyne sposobu finansowania jej nabywania.

⁷² Art. 14. ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. (Dz.U. 1997 nr 85 poz. 539).



4. *za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych,*
 5. *za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych.*
3. *Wysokość opłat, o których mowa w ust. 2 pkt 1 i 2, nie może przekraczać kosztów wykonania usługi.*

Wprowadzanie odpłatności za usługi, jako formy oszczędzania spełniało podwójną rolę. Jako wpływ własny, pomniejszało koszty działalności Biblioteki, ponadto stanowiło barierę (nie tylko psychologiczną) nakazującą zastanowić się nad zasadnością składanych zamówień na usługi biblioteczne, co wpływało na ograniczanie ich liczby do rzeczywiście potrzebnych. Oszczędzało zatem czas, materiały i pieniądze obydwu stronom.

Po kilkuletnim okresie „uczenia się” zarządzania finansami, było już wiadomo, że nie taki diabeł straszny i że narzucony model mimo wszystko jest znacznie korzystniejszy dla Biblioteki. I chociaż wysokość dotacji na ogół nie zachwycała i wymagała rezygnacji z wielu zamierzeń, wprowadzania ostrego reżimu w wydawaniu pieniędzy i oznaczała konieczność życia z przysłowiowym olówkiem w ręku, można już było pokusić się o próbę gospodarki planowej. Pełne dysponowanie środkami na działalność pozwalało na samodzielny wybór celów, na jakie zostanie przeznaczona pozostała część dotacji (po odliczeniu bezdyskusyjnych wydatków na płace, czynsz, remonty, energię, zbiory itd.) i kolejności w jakiej będą zrealizowane. Kierujący Biblioteką przyzwyczajeni przez pół wieku do niezwykle oszczędnego gospodarowania otrzymywanymi środkami, które w 100% przeznaczano na zakup literatury mogli wreszcie zakosztować odrobiny samodzielności finansowej. Nie trzeba już było kierować ciągłych, często upokarzających prośb do zwierzchników np. o zgodę na zakup biurka, papieru czy odkurzacza.

Ogłoszona w kraju denominacja złotego i obowiązek dokonania odpowiednich przeliczeń cen w ogromnej liczbie posiadanych ksiąg inwentarzowych (zbiorów, środków trwałych, nietrwałych...) wyłączyła na wiele miesięcy z bieżących obowiązków kilka osób potrzebnych przy innej, rozpoczynającej się akcji przygotowania do obchodów ważnego jubileuszu 50-lecia Politechniki Łódzkiej (i Biblioteki). Tę okrągłą rocznicę postanowiono uczcić organizując dwuczęściową jesienną Sesję Jubileuszową (w Łodzi) połączoną z seminarium pt. „Zmiana miejsca i roli biblioteki





w uczelni technicznej, jako efekt przeobrażeń w nauce, technice i gospodarce” (w Konopnicy).

W seminarium wzięli udział dyrektorzy oraz przedstawiciele MEN, politechnik i AGH. Wygłoszone referaty zostały opublikowane w mate-





- część druga Konopnica

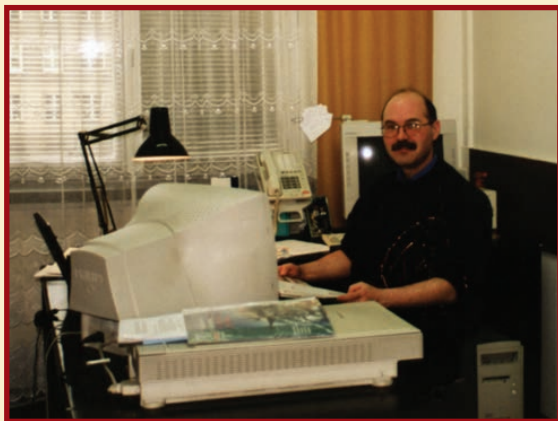
rialach pod tym samym tytułem. Organizację seminarium i jego niepowtarzalną, wspominaną przez uczestników, przy każdej nadarzającej się okazji jeszcze przez wiele następnych lat atmosferę, zawdzięczać należy naszym pomysłowym i niezawodnym w takich sytuacjach koleżankom bibliotekarkom⁷³.

⁷³ W prace organizacyjne zapewniające sprawny przebieg seminarium, zakwaterowanie wraz z przygotowaniem noclegów, poczęstunku, całodobowej obsługi gości oraz zaplanowanie i wykonanie atrakcyjnego programu wypełniającego wolny czas uczestników, zaangażowały się niezwykle ochoczo, zawsze gotowe do uczestniczenia w takich akcjach: Grażyna Gawlik, Beata Ignaczak, Anna Kazan, Krystyna Masikowska oraz nieodżałowana Alicja Wiąg. Nadzór nad całością sprawowała Elżbieta Roźniakowska.

Kompleksowa komputeryzacja Biblioteki, czyli wdrażanie HORIZON-a.

W połowie pamiętnego 1995 roku nadeszła od prof. R. Quandta z Fundacji A. W. Mellona w USA niecierpliwie oczekiwana, jakże wspianą wiadomość o przyznaniu łódzkim bibliotekom naukowym 800 tys. USD na ich kompleksową komputeryzację. W końcu roku odwiedził nasze miasto i kilka bibliotek sam prof. R. Quandt. Przyznana przez Fundację kwota, niższa od wymienionej we wniosku, nie zapewniała jednak pełnej realizacji „Projektu Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi”, dlatego zdecydowano się ograniczyć go do bibliotek głównych. Otrzymanie subwencji z Fundacji oczywiście uwarunkowane było zobowiązaniem każdej z uczelni do ponoszenia wcale niemałej części kosztów przedsięwzięcia. Koordynowanie wykonania prac, ze względu na lepsze informatyczne zaplecze, zdecydowano powierzyć Politechnice Łódzkiej i jej rektorowi.

Powołany przez pełnomocnika rektora Zespół Wdrażający, kierowany przez Bogusława Świąteczkiego i zastępującego Go Błażeja Fereta⁷⁵ przystąpił do pracy.



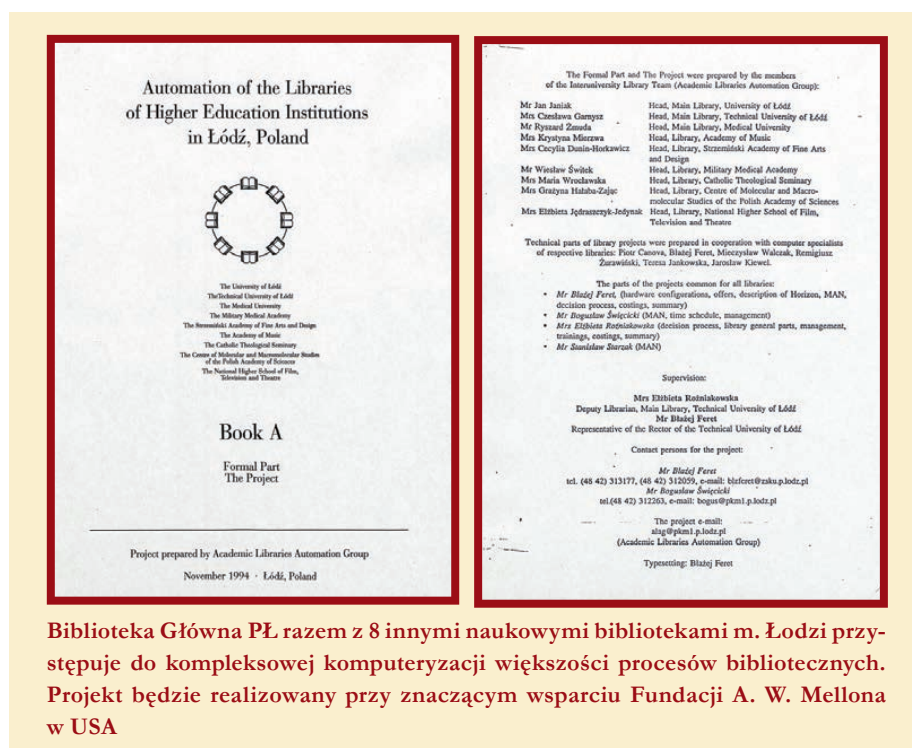
**Mgr inż. Błażej
Feret – od 1995 roku
zastępca dyrektora
Biblioteki Głównej
PŁ ds. technicznych.
Odpowiedzialny
za kompleksową
komputeryzację
Biblioteki,
w szczególności
związaną z wdrażaniem
systemu HORIZON**

W imieniu wszystkich wymienionych w „Projekcie Automatyzacji...” bibliotek i w ścisłej z nimi współpracy zajął się rozpoznaniem rynku, wyborem systemu, sprzętu, dostawców itd. Po obejrzeniu pokazów kilku

⁷⁵ Początkowo oddelegowany do BGPL dla zabezpieczenia realizacji projektu komputeryzacji od strony technicznej, a od 1 stycznia 1995 roku zatrudniony na stanowisku zastępcy dyrektora ds. technicznych.

wiodących systemów bibliotecznych, wybór padł na system HORIZON – produkt firmy DYNIX. Już niebawem pewna ilość zakupionych ze środków Fundacji A.W. Mellona komputerów zasiliła również bazę sprzętową politechnicznej Biblioteki. Natomiast utworzony, dla celów związanych z wdrażaniem systemu, roboczy międzyuczelniany zespół bibliotekarzy, w którym niezwykle aktywność wykazywały koleżanki z Oddziału Systemów Informacyjnych naszej Biblioteki, zajął się opracowywaniem danych do „Preinstallation Guide” i przystosowaniem systemu do polskich warunków.

„Projekt Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi” – od strony organizacyjnej. Realizacja wspólnego „Projektu Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi” połączyła 9 łódzkich bibliotek naukowych na wiele następnych lat, jako że większość problemów związanych z wdrażaniem wybranego systemu HORIZON należało i warto było rozwiązywać wspólnie.



Biblioteka Główna PŁ razem z 8 innymi naukowymi bibliotekami m. Łodzi przystępuje do kompleksowej komputeryzacji większości procesów bibliotecznych. Projekt będzie realizowany przy znaczącym wsparciu Fundacji A. W. Mellona w USA

Tak też postanowiono, co oznaczało, że określonym działaniom trzeba było nadać formalny charakter, powołać odpowiednie struktury, przekazać upoważnienia. Zgodnie z treścią złożonego „Projektu Automatyzacji...”, jego koordynatorem został Rektor Politechniki Łódzkiej prof. Jan Krysiński. W imieniu koordynatora nadzór nad pracami sprawował Prorektor ds. Nauki i Rozwoju prof. Bolesław Bolanowski. Ponadto dyrektorzy łódzkich bibliotek naukowych biorących udział w „Projekcie Automatyzacji...” połączyli się tworząc, na wewnętrzny użytek, Międzyuczelniany Zespół Biblioteczny (MZB), który miał za zadanie inspirować, nadawać kierunek, wyjaśniać i uzgadniać na własnym terenie oraz wspólnie, wszystkie wątpliwe kwestie (również finansowe) dotyczące procesu wdrażania. Przygotowano propozycję umowy międzyuczelnianej rozstrzygającą kwestię rozdziału przyznanych przez Fundację środków⁷⁶, udział poszczególnych uczelni w kosztach utrzymania Zespołu Wdrażającego (wynagrodzenia osobowe, podróże, telefony, materiały itp.) i sposób ich refundowania, którą przedstawiono do akceptacji Konferencji Rektorów Łódzkich Szkół Wyższych. Regularne spotkania i ścisła współpraca MZB z Zespołem Wdrażającym pozwalała na wzajemne przekazywanie informacji o postępie prac w poszczególnych bibliotekach, występujących utrudnieniach oraz nadzór nad ich przebiegiem. Po rozwiązaniu Zespołu w 1999 roku utworzono w jego miejsce stanowisko Bibliotekarza Systemu, które powierzono B. Feretowi. Do zadań Bibliotekarza Systemu należeć miała koordynacja działań związanych z dalszym wdrażaniem systemu HORIZON, pertraktacje z jego dostawcą, reprezentowanie bibliotek na zewnątrz itp. Po zakończeniu etapu wdrażania (po 2003 roku) wśród obowiązków Bibliotekarza Systemu pojawiły się kwestie czuwania nad prawidłową eksploatacją systemu, zapewnienie serwisu, występowanie z wnioskami do sponsorów o dalsze wspieranie wspólnych inicjatyw związanych z możliwościami wykorzystywania systemu, oraz innymi zagadnieniami znajdującymi się w obszarze zainteresowań większości bibliotek (wypożyczenia międzybiblioteczne, współpraca przy digitalizacji zbiorów itp.). Zabezpieczanie realizacji projektu dotyczącego wdrażania a następnie eksploatacji systemu od strony technicznej, powierzono utworzonej w Centrum Komputerowym PŁ, jednostce organizacyjnej Zakładowi Akademickiej Sieci Bibliotecznej (ZASB-owi). Do owych

⁷⁶ Jako kryterium podziału przyjęto, zgodnie z ustaleniami, odpowiadającą określonej wartości, ilość sprzętu umożliwiającą poszczególnym bibliotekom (zwłaszcza tym najmniejszym) wdrożenie wybranych modułów systemu.



zję o historycznym znaczeniu, czyli o zamknięciu katalogów kartkowych, zaś od rozpoczynającego się roku akademickiego, po dwumiesięcznych próbach, Biblioteka Główna PŁ, przecierając innym szlaki, rozpoczęła rejestrację wypożyczeń w systemie HORIZON.



Nowa, komputerowa postać katalogu Biblioteki Głównej PŁ jak widać cieszy się wyjątkowym powodzeniem, zwłaszcza wśród studentów



W miarę uzupełniania opisami retrospektywnymi katalog komputerowy w sposób bardzo widoczny zaczął wypierać jego poprzednią, wysłużoną, skrzynkową wersję



Uruchomienie komputerowej rejestracji wypożyczeń usprawniło, przyspieszyło i uatrakcyjniło proces obsługi czytelników

Przejsięcie na nowy system połączono z wymianą kart bibliotecznych na nowoczesne, wykonane z plastiku według samodzielnie opracowanego wzoru. „Produkowano” je również we własnym zakresie, na zakupionym w tym celu sprzęcie (wyłącznie na wewnętrzny użytek).

Odetchnięto z ulgą bo był to już, dla tak dużej biblioteki, niemal ostatni moment na zmianę starego, dość prymitywnego systemu. „Dławiący się” dużym ruchem i niemodyfikowalny (z braku dostępu do dokumentacji źródłowej) LECH sprawiał w ostatnim czasie coraz więcej niemiłych i kłopotliwych niespodzianek.

Działań nad modernizacją Biblioteki nie ograniczano wyłącznie do prac wdrożeniowych HORIZON-a. Nie zapomniano o innych obszarach życia bibliotecznego, które również wymagały unowocześniania podnoszącego komfort pracy czytelnikom i bibliotekarzom. Zapewniono dostęp do usług sieci Internet oraz wgląd do aktualizowanych na bieżąco informacji o Bibliotece i coraz bogatszej jej ofercie (<http://bg.p.lodz.pl>). Uruchomiono listę dyskusyjną do kontaktów użytkowników z Biblioteką „bipol-1”. Nieustannie poszerzano zestaw baz danych na dyskach optycz-



nych, dyskietkach oraz on-line. Takie przyspieszenie rozwoju usług komputerowych w Bibliotece okazało się w dużym stopniu możliwe dzięki pozyskaniu i „posiadaniu” na stałe w zespole, czuwającego nad tą sferą, zdolnego informatyka w osobie zastępcy dyrektora ds. technicznych – Błażeja Fereta oraz zatrudnionych w ostatnim okresie trzech innych osób posiadających potrzebną wiedzę z zakresu informatyki, w tym dr. Adama Lenica. Wspólnym osiągnięciem bibliotecznych „informatyków”, pracujących pod kierunkiem B. Fereta, było uruchomienie w końcu lat 90. SABINY – Systemu Automatyzacji Bibliotecznej Informacji Naukowej, czyli opartego na technologii „thin client” scentralizowanego systemu dystrybucji i zarządzania oprogramowaniem. Za pośrednictwem systemu SABINA korzystającym w sieci uczelnianej zapewnione zostało centralne udostępnianie większości usług informacyjnych Biblioteki, czyli katalogu bibliotecznego, bibliotecznych, sieciowych baz CD-ROM, dostępu do serwisów on-line oraz do wybranych aplikacji (w tym do MS Office).

Uzyskiwaniu dobrych wyników w dziedzinie modernizacji bez wątpienia sprzyjało coraz lepsze, dostosowywane do zmieniających się potrzeb, wyposażenie Biblioteki w sprzęt, nie tylko komputerowy. Wymieniono na nowsze pozostałe mocno wyeksploatowane, starego typu kopiarki, zakupiono potrzebne serwery sprzętowe i niezbędne oprogramowanie oraz dodatkowe, dobrej jakości stanowiska komputerowe. Zastanawiano się nawet czy tymi nieco starszymi nie podzielić się z bibliotekami filii, niecierpliwie czekającymi na rozpoczęcie prac z nowym systemem⁷⁷.

Do pełnej eksploatacji HORIZON-a w filiach potrzebne jednak były sprawne, szybkie i nowoczesne urządzenia.

W tej sprawie postanowiono zwrócić się do Open Society Institute (Fundacji Soros’a) z wnioskiem o finansowe wsparcie ich zakupu, który po kilku podejściach został pozytywnie rozpatrzony, wzbogacając fundusze biblieczne o grant w wysokości 28 070 USD. Ponadto dzięki subwencji trzy osoby odbyły tygodniowy staż szkoleniowy w bibliotekach brytyjskich. Najbardziej zaawansowana z filii, Biblioteka Elektrotechniki, już w 1999 roku rozpoczęła komputerową rejestrację wypożyczeń w systemie HORIZON, co ostatecznie zakończyło kilkuletni okres terminowania z LECH-em. Za nią szybko podążyły pozostałe.

⁷⁷ Wcześniej każda z bibliotek filialnych otrzymała pojedyncze stanowiska do pracy z HORIZON-em aby ich personel mógł odbyć stosowne przeszkolenie i nabierać wprawy w obsłudze nowego systemu.



Prace nad wdrażaniem kolejnych modułów, w tym „Closed Stack” (modułu zamówień książek z magazynów zamkniętych) pomimo pojawiających się początkowo problemów programowo-sprzętowych, postępowały w miarę sprawnie i dobiegały końca. Zawartość poszczególnych baz katalogowych (zwłaszcza tych, które udało się przekonwertować z systemu LECH) rosła systematycznie, chociaż większość z nich wymagała żmudnego poprawiania i uzupełniania opisów dla dostosowania ich do wymogów formatu USMARC. Najistotniejsze było to, że zasadniczy cel, jakim było w miarę szybkie dostarczenie czytelnikom narzędzia umożliwiającego komputerowe wypożyczanie w nowym systemie (w postaci HORIZON-owego katalogu) został osiągnięty.

Próbowano się włączać aktywnie do dyskusji nad koncepcją tworzenia NUKAT (Narodowego Uniwersalnego Katalogu) prowadzonych na forum krajowym pod przewodnictwem Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Jednakże z powodu występującej w środowiskach bibliotekarskich różnicy zdań dotyczącej jego idei, zawartości i sposobu tworzenia, prace nad katalogiem długo nie mogły wystartować⁷⁸. Konsensus wypracowano dopiero w 2000 roku. Mimo osiągniętego porozumienia Biblioteka Politechniki Łódzkiej przez kilka następnych lat była tylko biernym użytkownikiem budowanego katalogu.

Oprócz udziału w roboczych dyskusjach poświęconych tworzeniu Narodowego Katalogu, politechniczni bibliotekarze uczestniczyli również w spotkaniach bibliotek skupionych, w zawiązanym na terenie kraju, międzybibliotecznym Porozumieniu „Biblioteka z Horyzontem”, organizowanych w celu wzajemnego informowania się o postępie prac, o występujących trudnościach, dyskusowania o nich oraz podejmowania prób rozwiązywania wspólnych problemów występujących podczas pracy z systemem HORIZON.

Na powodzenie w dziedzinie komputeryzacji, zarówno związane z wdrażaniem systemu HORIZON, jak i innych zdobyczy techniki komputerowej zmieniających obraz Biblioteki oraz ułatwiających pracę

⁷⁸ Brak zgodności wynikał z różnicy stanowisk na temat sposobu dostarczania rekordów do tego katalogu. Zgoda na przyjęcie warunków współpracy proponowanych przez krajowe biblioteki eksploatujące system VTLS oznaczała dla bibliotek pracujących z HORIZON-em, a także z innymi systemami, obowiązek posiadania (a więc zakup) klienta VIRTUI (tj. nowej wersji VTLS). Dla BGPL wymóg taki wiązał się ponadto z koniecznością dokonania innych istotnych zmian; w tym modułu katalogowania, zmiany procedur wprowadzania opisów do własnej, HORIZON-owej bazy katalogowej oraz czasochłonnego przeszkolenia personelu. Proponowane, m.in. przez BGPL, rozwiązanie polegające na przesyłaniu rekordów z HORIZON-a do VIRTUI za pomocą interfejsu, wydawało się być wygodniejsze, ponadto pozwoliłoby na wprowadzanie dużej liczby rekordów. Nie zostało jednak przyjęte.



i korzystanie z niej, złożył się kilkuletni wysilek dużej części jej personelu. Trzeba jednak przyznać, że głównym autorem owych sukcesów, siłą sprawczą, inspiratorem oraz mózgiem większości przedsięwzięć, był pełniący funkcję zastępcy dyrektora Biblioteki B. Feret. Jego decyzja o pozostaniu w zespole bibliotecznym po zakończeniu realizacji projektu wdrażania systemu HORIZON okazała się nad wyraz korzystna dla dalszego rozwoju bibliotecznych usług w Politechnice Łódzkiej.

Zmniejszał się powoli dystans między nami a bibliotekami Zachodu. Gdyby tylko jeszcze ten lokal...

Gospodarka finansowa. W 2000 roku w zasadniczy sposób zmieniono zasady dofinansowywania przez państwo prenumeraty czasopism zagranicznych. Zamiast z puli na działalność naukową miała być odtąd dotowana ze środków na działalność statutową. W praktyce oznaczało to, że centralnie przekazywaną do Uczelni na wsparcie prenumeraty łączną kwotę (ostatnio razem z funduszami na współpracę z zagranicą i komputeryzację) zastąpić miały środki w ramach dofinansowywania działalności statutowej, a więc kierowane na wydziały. Warunkiem ewentualnego otrzymania dotacji przez wydział miało być umieszczenie w składanym wniosku kwoty na przewidywane do zamówienia tytuły. Z uwagi na stosowany w Politechnice Łódzkiej scentralizowany system zamawiania i dystrybucji czasopism z importu, przyznane wydziałom przez Komitet Badań Naukowych na ten cel pieniądze, powinny być następnie przekazane do Biblioteki Głównej. Aby jak najbardziej uprościć system „ściągania” środków z wydziałów a właściwie go uniknąć, władze rektorskie zdecydowały o przekazywaniu Bibliotece pieniędzy (na przedpłatę prenumeraty) nadal z puli otrzymywanej na badania własne (w wysokości zbliżonej do łącznej wartości kwot wymienionych we wnioskach wydziałowych). Oczywiście dla zamówienia podstawowego kanonu czasopism przyznane środki musiały być, tak jak w latach poprzednich, uzupełnione w ok. 50% z bibliotecznej dotacji dydaktycznej. Ta, bardzo korzystna z punktu widzenia Biblioteki, „rektorska” zmiana „wewnątrzuczelnianego” źródła dofinansowywania prenumeraty oznaczała pewność wpływu zarówno co do terminu jak i ustalonej wysokości. Zmieniła nieco sposób rozliczania się z kwesturą, ponieważ dla Biblioteki przyznana kwota stawała się przychodem i kosztem w roku jej otrzymania.

Najistotniejsze jednak było to, że uwolniła Bibliotekę, od zapewne trudnych i długotrwałych pertraktacji z wydziałami na temat zwrotu pieniędzy, pozwalając na zachowanie na przyszłość wzajemnych dobrych relacji. Pozwoliła jednocześnie na spokojne przygotowywanie zamówień na prenumeratę i terminowe ich składanie.

Problemem, z którym jak można przypuszczać, przez wiele lat nie tylko Biblioteka Politechniki Łódzkiej nie potrafiła skutecznie sobie radzić było i niestety jest nadal, nie oddawanie w regulaminowym czasie wypożyczanych materiałów. O zalegających latami u czytelników książkach, często nie można było nawet umieścić (oraz później znaleźć) informacji w bibliotecznych bazach katalogowych, bowiem wprowadzenie ich opisów do systemu wymagało fizycznego kontaktu z dokumentem. Z tego powodu zdarzało się, że potrzebujący, choćby na krótko, skorzystać z tych właśnie tytułów, kierowali prośby o ich sprowadzenie, często odpłatne, w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych. A przecież, przy odpowiedniej wiedzy, wystarczyłby bezpośredni kontakt obydwu czytelników. Przyczyn podobnych zachowań można było upatrywać zarówno w bagatelizowaniu sprawy, zapomnianiu, nie zwracaniu uwagi na umieszczane przez Bibliotekę na wkłękach do książek terminy zwrotu, lecz zdarzało się, że były to działania w pełni świadome, wynikające z przekonania o wyłącznym i bezterminowym prawie do niektórych książek. Łódzka Biblioteka, podobnie do innych bibliotek akademickich, uzupełniając księgozbiory zawsze starała się uwzględniać, oczywiście w miarę możliwości, również indywidualne potrzeby literaturowe pracowników naukowych Uczelni. Otrzymywali oni wówczas pierwszeństwo wypożyczenia wskazanej do zakupu pozycji oraz przysługiwały im znacznie dłuższe terminy zwrotu, z możliwością kilkukrotnego przedłużania. W zamian oczekiwano jedynie stosowania się do zapisów regulaminu udostępniania zbiorów.

Aby przypomnieć swoim mniej obowiązkowym czytelnikom o konieczności oddania (bądź przedłużenia terminu zwrotu), zwłaszcza tych przetrzymywanych od bardzo dawna, często zapomnianych książek i zmobilizować ich do uregulowania zaległości, w końcu 2000 roku ogłoszono w Bibliotece miesięczną abolicję umożliwiającą im rozliczenie się z wypo-



zyczalnią bez ponoszenia przykrych, finansowych konsekwencji⁷⁹. Akcja potrzeby dokonania „przeglądu i odświeżenia domowych księgozbiorów” została wcześniej szeroko nagłośniona zarówno w Uczelni, jak i poza nią i pozwoliła na powrót do Biblioteki około 1000 egzemplarzy, na ogół niepotrzebnych już wypożyczającym pozycji. Można było wreszcie informacje o nich umieścić w bazie katalogowej. Akcję powtórzono w końcu 2006 roku, starannie przygotowując ją pod względem informacyjnym i dając zapominalskim nieco więcej czasu na uregulowanie zaległości.

Budujemy własny dom.

Być może powolna stabilizacja polskiego życia, niezwykle szybki rozwój technologii, może postawa całego zespołu, zaangażowanego tak mocno w proces modernizacji, jego nieustępliwość, twórcze zacierzowanie oraz upór w dążeniu do przeobrażania bibliotecznej rzeczywistości, wpływały pozytywnie na otaczającą Bibliotekę aurę, czyniąc ją bardziej przyjazną, łaskawą i hojną. Może dostrzeganie tych wysiłków, uzyskiwanych rezultatów i coraz powszechniejsze uznanie dla wiedzy, pracowitości i osiągnięć



Czy ten, budzący sprzeczne uczucia ze względu na wygląd zewnętrzny, stuletni fabryczny budynek będzie w stanie spełnić marzenia o przyszłej, wspaniałej i nowoczesnej siedzibie BGPL?
Stan z roku 1996. Widok od strony wschodniej

⁷⁹ Chodziło zarówno o „odzyskanie” książek dla innych czytelników, jednak przede wszystkim o wprowadzenie ich do systemu HORIZON i zaopatrzenie w kod paskowy, co wymagało dostępu do książek.



To, co można było zobaczyć wewnątrz niestety również nie potrafiło wzbudzić entuzjazmu i natchnąć optymizmem

kadry bibliotecznej Politechniki Łódzkiej i jej optymizmu, wywoływały w otoczeniu życzliwe reakcje. Faktem jest, że druga połowa lat 90. co i rusz otwierała przed Biblioteką jakąś nową szansę na poprawę jej wizerunku w Uczelni i podniesienie rangi na forum krajowym. Wśród kilku dość ważkich decyzji i interesujących propozycji skierowanych do Biblioteki i podnoszących jej rangę pojawiła się wreszcie i ta najważniejsza, na którą czekano przez długich pięćdziesiąt lat, tj. nadzieja na własny, odpowiadający aktualnym i przyszłym potrzebom Biblioteki, budynek.

Władze rektorskie dotrzymały złożonych wcześniej obietnic i kupiwszy, po długich staraniach, blisko stuletni, zbudowany przez Fryderyka Schweikerta, pięciokondygnacyjny fabryczny budynek należący ostatnio do Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych „Stomil” przeznaczyły go na potrzeby Biblioteki. Nie da się ukryć, że spoglądając wówczas na ten opuszczony, zaniedbany i zrujnowany gmach trzeba było mocno popuścić wodze fantazji by dostrzec w nim przyszłą, wspaniałą biblioteczną posiadłość. Jednak radość i duma, że nareszcie hasło „Biblioteka Główna”





Okazuje się, że oprócz budynku głównego Bibliotece przyznano również przylegającą do niego część magazynową. Razem daje to ponad 8 tys. m²

przywoływać będzie u czytelnika również obraz jej siedziby (i oczywiście równie bogatej zawartości) była większa niż rodzące się wątpliwości i skrywany głęboko brak wiary w powodzenie przedsięwzięcia. Po dwóch latach, do budynku głównego udało się jeszcze pozyskać przylegający do niego trzykondygnacyjny magazyn fabryczny.

Ponad 8000 m² powierzchni, tj. blisko cztery razy więcej niż zajmowano dotychczas, pozwalało snuć marzenia. Zaczął się trudny i pracowity, ale pełen nadziei czas zdobywania funduszy, projektowania, odbudowywania, wyposażania, urządzania i organizowania. Na każdym z etapów dawało się odczuć życzliwe wsparcie i pomoc ze strony JM Rektorów: prof. Jana Krysińskiego, który zaczynał starania o nabycie budynku i odbierał jego remont, prof. Józefa Mayera, który sfinalizował zakup i nadzorował adaptację oraz kolejnych bezpośrednich zwierzchników w osobach Prorektorów ds. Nauki i Rozwoju PŁ prof. Bolesława Bolanowskiego i prof. Krzysztofa Kuźmińskiego. Ogromną, fachową pomocą służyli na co dzień pracownicy pionu technicznego, w szczególności dyrektor administracyjny dr Jerzy Prywer i Jego zastępca inż. Józef Jarczewski, a także kierownik ds. eksploatacji inż. Leopold Rybski, którzy podjęli się prowadzenia inwestycji. Dzięki ich fachowej wiedzy, doświadczeniu, życzliwości, cierpliwości



Bibliotekarze pilnie śledzą postęp prac remontowych przybliżających moment przeprowadzki



Wnętrza budynku bibliotecznego zmieniają się zadziwiająco szybko. Może nie będzie tak źle?

wysłuchiwaniu bibliotecznych uwag i życzeń oraz rozsądnemu i oszczędnemu gospodarowaniu środkami zdobytymi na remont i adaptację, udało się po czterech latach doprowadzić do ich szczęśliwego zakończenia⁸⁰.

⁸⁰ Środki na adaptację i remont budynków pochodziły przede wszystkim z Ministerstwa Edukacji Narodowej, w mniejszym stopniu z Politechniki Łódzkiej. Pewnego wsparcia udzieliła również Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.

Wykonanie projektu adaptacji i sporządzenie dokumentacji powierzone zespołowi Pracowni Projektowej „ARTA”. Jej Prezesowi, Danucie Włodarskiej należą się szczególne słowa uznania i wdzięczności za interesujące, ciekawe i śmiałe pomysły, osobiste zaangażowanie oraz cierpliwość w uwzględnianiu niezliczonych uwag, wprowadzaniu kolejnych zmian i poprawek oraz spełnianiu nawet najbardziej wyrafinowanych prośb i życzeń.

Oczywiście nie byłoby Biblioteki w obecnym kształcie bez ogromnego, twórczego wkładu w jej projektowanie i budowanie, członków całego dyrekcyjnego zespołu: C. Garnyszowej, E. Roźniakowskiej i B. Fereta, skutecznie wspieranych przez kierownika Biura A. Kazan.

Kilkuletnia praca nad kolejnymi wersjami projektu zagospodarowania wnętrza, planowaniem rozmieszczenia potrzebnych instalacji, sieci komputerowej, nadzorowaniem wykonywania prac, wyposażaniem budynków oraz mnóstwem innych, wręcz niemożliwych do wyliczenia czynności,



Rok 2002. Nikt chyba nie powie, że nowa siedziba Biblioteki Główniej PŁ wygląda nieatrakcyjnie. Wydaje się, że może się podobać

doprowadziła do uzyskania (mimo ograniczeń, jakie niesły zastane przecięz bryły kompleksu budynków) bardzo bliskiego wyobrażeniom i oczekiwaniom efektu.

Równie interesująco wyglądają biblioteczne wnętrza:



- strefa wejściowa



- magazyn księgozbioru dydaktycznego





- czytelnia ogólna

Efekt ten udało się dodatkowo zwiększyć poprzez osobiste włączenie pracowników niemal wszystkich bibliotecznych agend w zaprojektowanie, zarówno pod względem kształtów, wymiarów jak i kolorystyki, funkcjonalnych, wygodnych i estetycznych mebli dla całej Biblioteki oraz ich rozmieszczenie.

Przy remoncie budynków, jego wyposażaniu i przeprowadzce brało udział wiele firm i osób indywidualnych. Nie sposób ich wymienić, zwłaszcza że dla większości był to jedynie epizod, kolejne zlecenie niewymagające emocjonalnego angażowania się. Trzeba jednak przyznać, że dobra passa towarzysząca od połowy lat 90. trwała. Trafiano bowiem na ogół na ludzi uczciwych, życzliwych, sprawnie i profesjonalnie działających.

Dla wszystkich mających choćby niewielkie wyobrażenie o strukturze politechnicznej Biblioteki oraz wielkości i organizacji gromadzonych w niej przez ponad pół wieku zbiorów, przeprowadzka do nowej siedziby musiała wydawać się niezwykle trudnym i skomplikowanym zadaniem. Dla kobiecej, bibliotecznej załogi stanowiła poważny i zawiliły problem, nad sposobem rozwiązania którego zastanawiano się i długo, i głęboko. Bez wątpienia personel Biblioteki czekało przedsięwzięcie ogromnych

jące choćby z wnioskowanego poszerzenia zakresu usług (np. wydłużenia godzin pracy).



Stan pełnej gotowości i mobilizacji. Rozpoczyna się wielka przeprowadzka



To już ostatnie chwile spędzane w starym, znanym lecz bardzo zatłoczonym magazynie



W nowym budynku z pewnością będzie o wiele luźniej, czyszej i wygodniej



Smutno wyglądają ogołocone ze zbiorów i sprzętów pozostawiane w gmachu włókiennictwa pomieszczenia

Już samo przetransportowanie setek tysięcy woluminów oraz ustawienie na liczących kilkanaście kilometrów półkach w określonym porządku, pozwalającym na ich bezproblemowe wyszukiwanie niezbędne dla uruchomienia wypożyczalni od początku roku akademickiego, mogło przyprawić o solidny ból głowy.

Stopień trudności całego przedsięwzięcia został jeszcze bardziej podwyższony z powodu połączenia go ze zmianą dotychczasowych układów znaczącej części zbiorów na przystosowane do, przewidywanego wkrótce, udostępnienia ich w wolnym dostępie. I tak ustalony na początku i przez pięćdziesiąt lat stosowany układ czasopism retrospektywnych wg numerów inwentarzowych zamieniono na tytułowy, zaś dla księgozbioru naukowego, ustawionego wg numerus currens zaproponowano układ rzeczowy wg (ok. 200) wytypowanych przez pracowników Biblioteki działów Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD). Klasyfikacji dobrze znanej wszystkim użytkownikom politechnicznej Biblioteki.

Ponieważ cała operacja została przygotowana bardzo skrupulatnie z wystarczająco dużym wyprzedzeniem (pod względem logistycznym i praktycznym⁸²) zaś plan przeprowadzki opracowano z najdrobniejszymi

⁸² M.in. liczący kilkadziesiąt tysięcy księgozbiór naukowy został wcześniej doklasyfikowany i oznaczony właściwymi symbolami UKD natomiast czasopisma retrospektywne (również kilkudziesięciotysięczny zbiór) wirtualnie (w postaci kartoteki) ułożone według nazw tytułów, uwzględniających zachodzące w trakcie ich edycji zmiany, wraz z odsyłaczami.



szczegółami i zrealizowano z niemal aptekarską dokładnością, już w końcu sierpnia stare mury Biblioteki pozostały puste⁸³. Pozostawiano je bez większego żalu, aczkolwiek z pewną nutką nostalgii.

To że Biblioteka Główna mogła przez blisko 45 lat (aż do 2002 roku) funkcjonować w pawilonie Wydziału Włókienniczego i, chociaż w niezbyt komfortowych, z powodu ciasnoty i rozproszenia agend, warunkach spełniać wyznaczoną jej rolę, zawdzięczać należy również zrozumieniu i życzliwości kolejnych Ekip Kierujących Wydziałem i jego Pracowników, cierpliwie znoszącym choćby wieloletnie zakłócanie spokoju przez rzesze czytelników odwiedzających Bibliotekę. Przyzwolenie społeczności Wydziału na powiększanie bibliotecznej przestrzeni własnym kosztem wielokrotnie ratowało Uczelnię przed groźbą zamknięcia Biblioteki. Dziękujemy Im za to.

Kolejny wakacyjny miesiąc przeznaczono na ustawianie, porządkowanie, wyposażanie i organizowanie pracy w samodzielnie zajmowanych budynkach po to, by w październiku, jak co roku, móc powitać rzesze nowych i tych starszych, dobrze znanych studentów.



⁸³ Nad organizacją i sprawnym przebiegiem całej akcji czuwała niestrudzona Pani dyrektor E. Roźniakowska oraz Biuro Biblioteki pod dowództwem Pani A. Kazan. W każdym z etapów przeprowadzki bardzo aktywnie uczestniczyli, niemal bez wyjątku, wszyscy pracownicy Biblioteki, którzy bez wahania zgodzili się na przesunięcie terminów swoich urlopów, wzmacniając ekipę przeprowadzkową.



19. września 2002 roku. Uroczyste, oficjalne, z udziałem wielu distinguished gości, otwarcie zaadaptowanego na potrzeby Biblioteki Głównej PŁ budynku i jego poświęcenie

Zgodnie z ustaleniem, 19 września 2002 roku JM Rektor PŁ prof. Jan Krysiński, podczas skromnej uroczystości, dokonał oficjalnego otwarcia wyremontowanego zespołu budynków Biblioteki.

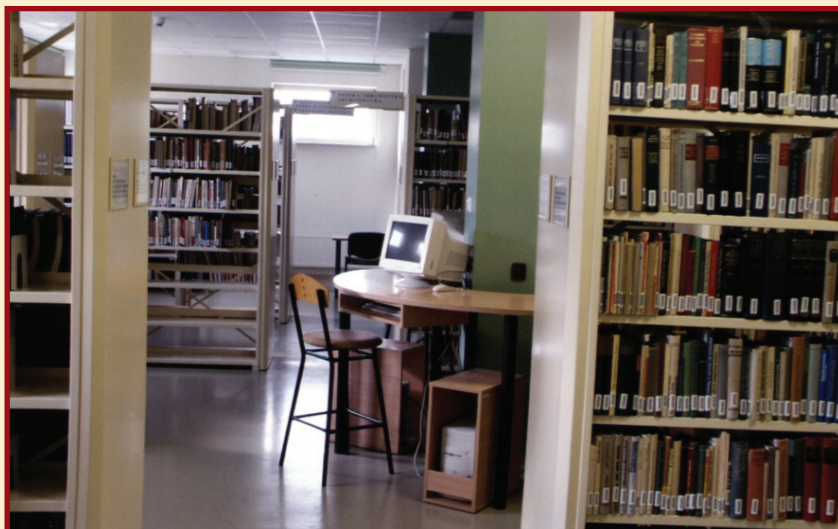
Oprócz biskupa Ireneusza Pękałskiego, który poświęcił mury Biblioteki udział w uroczystości wzięli przedstawiciele MENiS, KBN oraz FnRzNP, a także główny jej projektant Danuta Włodarska, wykonawcy remontu oraz inne osoby uczestniczące w procesie adaptacji budynku⁸⁴. Od tej uroczystej chwili siedzibą Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej stał się samodzielnie przez nią zajmowany obiekt przy ul. Wólczańskiej 223. Czytelników zaproszono do niej 23 września 2002 roku.

⁸⁴ Ponadto w uroczystości uczestniczyły władze rektorskie obydwu kadencji zaangażowanych w sprawę budynku bibliotecznego, prorektorzy, przedstawiciele wydziałów, administracji uczelnianej wraz z członkami zespołu Działu Technicznego oraz aktualni i emerytowani pracownicy BGPL.



Nareszcie u siebie.

Uroczyste otwarcie Biblioteki w nowym lokalu nie oznaczało niestety ani pożegnania się z ekipami remontowymi, ani zakończenia urządzania jego wnętrza.



Chyba jest czym się pochwalić. Można powiedzieć, że jest to biblioteka na miarę XXI wieku. Tak obecnie wygląda fragment magazynu księgozbioru naukowego w nowym gmachu,



tak jego strefa do pracy dla czytelników,



a tak jedna z wewnętrznych pracowni bibliotecznych

nie sytuacji i rozpoczęcie w miarę normalnej, co nie oznacza bezproblemowej, eksploatacji budynków.

Oprócz tego obsługa studentów, niemal szturmujących biblioteczne agendy, wymagała od personelu o wiele większego wysiłku. Zwłaszcza, że na prośbę niektórych wydziałów wydłużono o kilka godzin czas otwarcia Biblioteki. U wielu bibliotekarzy obsługujących stanowiska czytelnicze, z powodu zbyt szczupłej ich obsady, można było zauważyć szybko narastające zmęczenie. A przecież, jak zwykle w okresach wzmożonego ruchu czytelniczego, pracownikom wypożyczalni pomagały zespoły wszystkich pozostałych agend. Ponieważ uzupełnienie braków kadrowych ze względów finansowych było na razie niemożliwe, przejściowo przyjęto nieco tańsze dla Uczelni rozwiązanie zastępcze polegające na przyznawaniu rekompensaty finansowej pracownikom wyrażającym gotowość do wzięcia dodatkowego dyżuru. Po pewnym czasie przyznano Bibliotece cztery dodatkowe etaty, co w połączeniu z wprowadzeniem bardziej uproszczonych procedur wypożyczania książek sprawiło, że problem obsady stanowisk zajmujących się obsługą użytkowników został rozwiązany.

Efektownie prezentujący się z zewnątrz budynek biblioteczny i równie estetyczne jego wnętrza przez dłuższy czas pozostawały niemal puste. Poza zakupionymi i zamontowanymi wcześniej dwoma tysiącami regałów i skromnym wyposażeniem pomieszczeń zapewniającym podstawową obsługę czytelników nie było w zasadzie nic więcej. Obawiano się nawet, że trzeba będzie „przeprosić się” ze starym umeblowaniem. Dopiero podliczenie kosztów inwestycji ujawniające istnienie poremontowych oszczędności, które w połączeniu z funduszem zasadniczym, przywróconym po kilku latach „deficytowej gospodarki Uczelni”, pozwoliły na wyposażenie siedziby Biblioteki w nowe meble, sprzęty, urządzenia, aparaturę i inne przydatne akcesoria. Zakupiono zestaw 5 nowoczesnych, samoobsługowych kopiarek wraz z ładowarkami, które przekazano do użytkowania odwiedzającym. Przy okazji otrzymali oni stworzoną przez pracowników Biblioteki kolejną, udoskonaloną wersję karty bibliotecznej „sprzężonej” z kartą magnetyczną, pozwalającą na jednoczesne korzystanie z kopiarek. Ponownie pokaźnie powiększono też bazę komputerową. Umieszczenie ogólnie dostępnego sprzętu niemal we wszystkich przewidzianych dla



czytelników obszarach Biblioteki oraz możliwość podłączania własnych urządzeń czyniło warunki do pracy prawdziwie komfortowymi. W rok po przeprowadzce, po zainstalowaniu systemu bramek zabezpieczającego zbiory przed samowolnym, „niekontrolowanym” wypożyczaniem, otwarto dla korzystających dwa magazyny z wolnym dostępem do półek – czasopism retrospektywnych i księgozbioru naukowego. Oba wyposażone również w stanowiska do pracy ze sprzętem komputerowym i kopiującym.

Zmiana siedziby nie wymagała przebudowy struktury wewnętrznej Biblioteki, ponieważ zorganizowane pracownie (dydaktyczne, internetowe) oraz Muzeum Biblioteki Głównej PŁ⁸⁵ nie stanowiły samodzielnych agend. Natomiast konieczne okazało się uaktualnienie zapisów regulaminu korzystania z Biblioteki, w którym należało uwzględnić zarówno wprowadzone elementy organizacyjne (zamawianie książek z obszaru z wolnym dostępem), różnorodność używanego sprzętu, określić zasady korzystania z niego, jak i z rozszerzonej oferty usług (z pracowni pracy indywidualnej, internetowych, źródeł elektronicznych itd.).

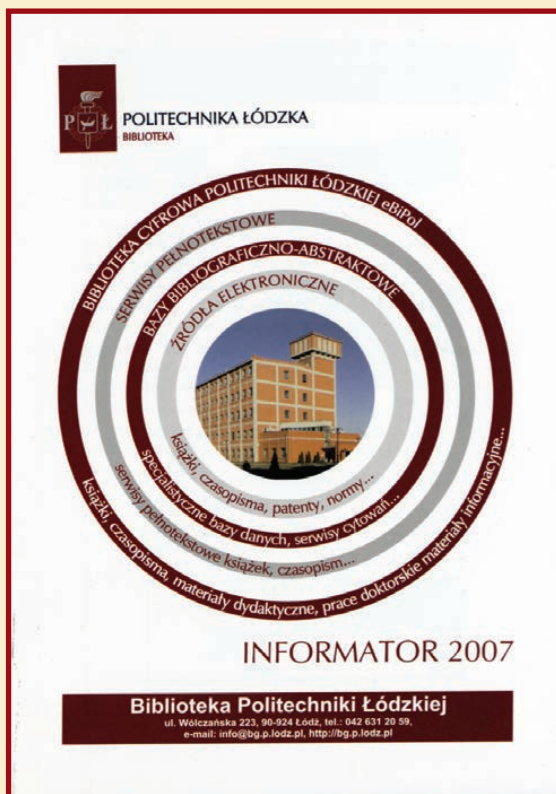
Z oczywistych powodów stracił też wartość informacyjną film o Bibliotece, wykorzystywany podczas szkoleń z przysposobienia bibliotecznego. Nie było także potrzeby wynajmowania sali dydaktycznej mając w dyspozycji własną, w miarę dużą i dobrze wyposażoną w sprzęt audio-wizualny. W tej sytuacji najlepszym wyjściem wydawała się być zmiana dotychczasowej formuły zajęć na dostosowaną do obecnych warunków. Przygotowano więc w programie Power Point prezentację zawierającą charakterystykę i opis Biblioteki, i przydatnych dla czytelnika agend ze szczególnym zwróceniem uwagi na istotne punkty regulaminu oraz posługiwanie się katalogiem komputerowym (w tym modulem zamawiania). Na zakończenie zapraszano przyszłych czytelników na krótką wycieczkę po Bibliotece. Ponadto tak jak dawniej, wręczano studentom uaktualniony Informator o Bibliotece Głównej, w którym mogli znaleźć wiele wskazówek i informacji.

⁸⁵ Muzeum wraz z „kąciem bibliotecznym” znajduje się w sali wystawowej na II piętrze budynku głównego i w odróżnieniu od wystaw i kiermaszów o charakterze krótkoterminowym stanowi stałą ekspozycję.





Tutaj, we własnej, dobrze wyposażonej salce dydaktycznej potencjalnym i aktualnym czytelnikom (głównie studentom) przekazywane są przydatne wiadomości o Bibliotece i ofercie jej usług,



Wiadomości, które będzie można sobie później odświeżyć zaglądając do otrzymywanego podczas zajęć Informatora...

Nowy „program”, poza tym że lepiej spełniał swoje zadanie, wydawał się być zarówno bliższy gustom młodych ludzi jak i bardziej odpowiadający ich potrzebom. Natomiast w programie seminarium z „informacji naukowej”, które nadal znajdowały chętnych słuchaczy, koncentrowano się głównie, zresztą odpowiednio do zgłaszanych postulatów, na pokazach dostępnych w Bibliotece Głównej PŁ baz danych, możliwościach wykorzystywania Internetu do celów wyszukiwania informacji naukowych oraz prezentowaniu aktualnej bibliotecznej oferty.

Nadrabianie zaległości. Powrót do normalności.

Mijał gorączkowy, bardzo pracowity i nieco chaotyczny czas zasiedlania i urządzania się. Następową powolną stabilizacją i praca w oddziałach zaczęła na powrót nabierać, zgodnego z planem i ustawową powinnością, merytorycznego charakteru. Zwłaszcza że koniecznie trzeba było nadrobić powstałe z powodu przeprowadzki opóźnienia, doprowadzić do końca wstrzymane na pewien czas prace i zabrać się pilnie za czekające nowe zadania. Dokończenia wymagało na pewno tworzenie „komputerowych inwentarzy”. Ostatecznie te tradycyjne, w postaci ksiąg, zamknięto w styczniu 2002 roku. Pozostało jednak do dopełnienia kilka formalności. Obecnie, po zakończeniu roku kalendarzowego, zgodnie z obowiązującymi zasadami ewidencji zbiorów i wymaganiami kwestury z wprowadzonych do bazy opisów wpływów sporządzany jest wydruk⁸⁶. Dzięki podjęciu się realizacji tematu „komputerowego tworzenia inwentarzy” kolejną z codziennych, żmudnych bibliotecznych czynności, za sprawą zdolnych, pełnych inwencji członków zespołu i opracowanego przez nich na użytek Biblioteki programu komputerowego, udało się uprościć. Stosowanie nowoczesnych technologii oraz „duża komputeryzacja” związana z wykorzystywaniem szerokich możliwości wdrożonego HORIZON-a, coraz częściej pozwalały na uzyskiwanie wielokrotnych korzyści z raz wykonanej pracy.

⁸⁶ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 5 listopada 1999 roku w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych. Dz.U. 1999 nr 93 poz. 1077.



Obserwowany od dłuższego już czasu brak zainteresowania tradycyjnymi, kartkowymi katalogami ze strony korzystających z Biblioteki i wyraźna tendencja do ich pomijania przy szukaniu literatury, zmuszał do zastanowienia nad przyczynami niechęci do zaglądania do tych przecież nie tak jeszcze dawno obleganych skrzynek. Tym bardziej, że stare katalogi nadal zawierały opisy blisko 55 000 woluminów książek, czyli około 25% całości zbiorów. Były to pozycje wydane przed 1985 rokiem, niewpisane wcześniej do LECH-a ani do HORIZON-a i (być może z tego powodu) od momentu wprowadzenia komputerowej rejestracji wypożyczeń, tj. od 1993 roku, niewypożyczane. Ignorowanie katalogów kartkowych przy poszukiwaniach książek czyniło tę część księgozbioru właściwie martwym. Aby skierować uwagę na te starsze, ale przecież często cenne wydawnictwa i choć częściowo przywrócić je do łask czytelników podjęto decyzję o likwidacji tej „pozostałości” tradycyjnego katalogu i zastąpieniu go Komputerowym Katalogiem Kartkowym (KKK), dostępnym również w Internecie.

Biblioteka Politechniki Łódzkiej

Wyjście Menu główne Stan Księgi Zamówienia Wypożyczenia

Wyszukaj według:

- ☒ Autor
- ☐ Tytuł
- ☐ Multi-index
- ☐ Hasło
- ☐ Numery i kody

Wyszukaj według:

- autor alfabetycznie
- tytuł alfabetycznie
- hasła przedmiotowe alfabetycznie
- ISBN

Sortuj wyniki (dot. wyszukiwania w indeksach po słowach):

- Sortowanie: bez sortowania | rosnąco
- Sortowanie: bez sortowania | rosnąco

Pokaż tytuły gdzie (dot. wyszukiwania w indeksach po słowach):

data wyd. | nie ograniczona | NONE

UWAGA - Studenci I roku mogą zamawiać i wypożyczać książki dopiero w momencie, kiedy otrzymają z Dziekanatu Elektroniczną Legitymację Studencką.

Wprowadź wyrażenie wyszukiwawcze:

Aby utworzyć przeszukiwanie złożone najpierw wybierz opcję Multi-index, potem wprowadź szukane wyrażenia z dodanymi kwalifikatorami podanymi w nawiasach za nazwami indeksów słów kluczowych wyszczególnionych powyżej. Użyj operatorów Boolewskich AND() lub OR() lub w celu łączenia wyrazów oraz na przykład aby znaleźć "Chemiczne metody analizy ilościowej" lub "Laboratorium analizy ilościowej" Andrzeja Cygańskiego, można wybrać słowo z nazwy autora i słowo z tytułu, a potem wykonać następujące przeszukiwanie:

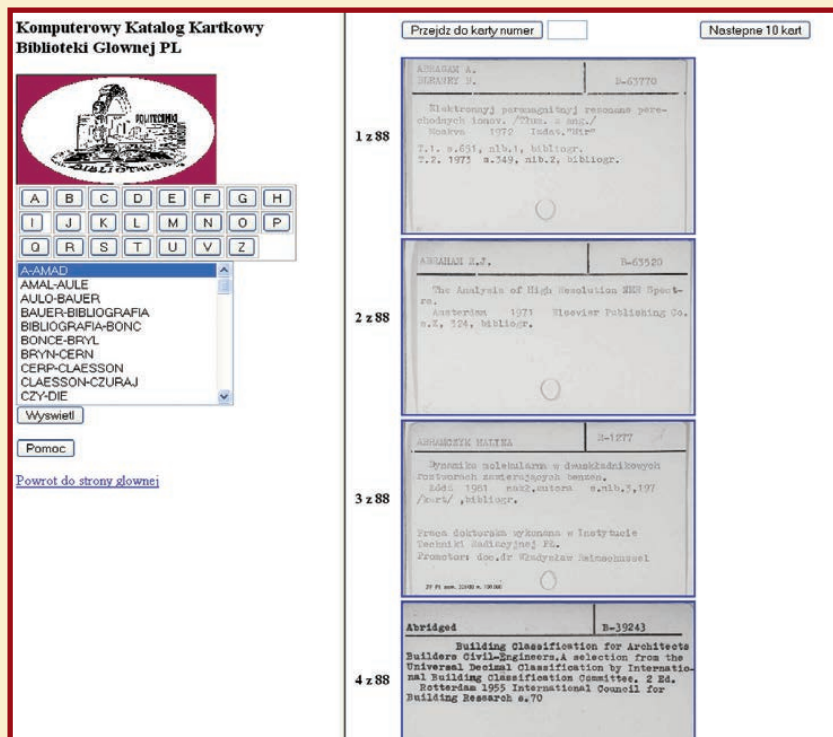
cyganski.ak. and (chemiczne.tk. or laboratorium.tk.)

Wielkość liter jest bez znaczenia. Kropka przed i po kwalifikatorze jest ważna. Jeżeli używasz nawiasów nie zapomnij używać ich w parach (...).

Wyjście Menu główne Stan Księgi Zamówienia Wypożyczenia

Pisz do WebPAC admin z wszelkimi pytaniami i komentarzami dot. WebPAC.

Od kilku lat sposób przeszukiwania zbiorów bibliotecznych i zamawiania wybranych pozycji ulega systematycznemu unowocześnianiu, co sprawia, że staje się coraz szybsze, efektywniejsze i wygodniejsze. Wszystko dzięki stworzonym komputerowym bazom katalogowym dostępnym w postaci: wysokiej jakości katalogu w systemie HORIZON zawierającego opisy ponad 80% książek i całego, posiadanego zbioru czasopism



oraz KKK czyli Komputerowego Katalogu Kartkowego Biblioteki Głównej PŁ, w którym znajdują się opisy pozycji niewpisanych jeszcze do systemu HORIZON

Przypuszczano bowiem, że ze względu na nowoczesne narzędzie, wymagane przy posługiwaniu się uwspółcześnioną jego formą, nie będzie już tak lekceważąco traktowany przez użytkowników. W nowym, sprawnie wykonanym katalogu znalazły się fotografie wszystkich pozostałych jeszcze w dawnych, drewnianych skrzynkach opisów książek. Posługiwanie się nim nie różni się zasadniczo od wyszukiwania w tradycyjnym katalogu alfabetycznym. Dzięki stworzonemu w tym celu oprogramowaniu⁸⁷ można zarówno przeszukiwać katalog, jak i zamówić poprzez Internet wybraną pozycję (która automatycznie zostaje przesłana do wprowadzenia do HORIZON-a). W ten sposób oprogramowanie dodatkowo pomaga sterować retrokonwersją, ponieważ w pierwszej kolejności bazę HORIZON-ową wzbogacają książki potrzebne czytelnikom.

⁸⁷ W oparciu o oprogramowanie stosowane w Bibliotece Ossolineum.

W końcu 2003 roku formalnie zakończono wdrażanie systemu HORIZON w bibliotekach łódzkich. Tym samym zakończyły się też zobowiązania Politechniki Łódzkiej, jako koordynatora „Projektu Automatyzacji...” wobec innych bibliotek. Minął również czas intensywnych prac związanych z wdrażaniem, opieką i szkoleniem własnego, bibliotecznego personelu. Oczywiście system nadal wymaga i bez wątpienia przez następne lata również będzie wymagał bieżącego nadzoru, testowania i podwyższania jego kolejnych wersji, usuwania błędów i serwisowania, jednak wkroczenie w etap eksploatacji zmieniło charakter dotychczasowych prac. Należało więc pomyśleć o przestawieniu się na ten nieco inny rodzaj opieki nad systemem i dostosowaniu zakresu obowiązków, mocno zaangażowanego przez ostatnie lata w proces jego wdrażania, Oddziału Systemów Informacyjnych do aktualnych potrzeb. W tym celu organizacyjnie (nieformalnie) wydzielono w Oddziale dwa zespoły, które miały przejąć odpowiedzialność za:

1. sprzęt, instalacje i eksploatację oprogramowania bibliotecznego oraz administrowanie serwerami,
2. poprawne funkcjonowanie eksploatowanych w Bibliotece systemów od strony biblioteczej.

Zarówno troska o bezawaryjną pracę sprzętu, a także prawidłowe funkcjonowanie bibliotecznych systemów, stanowiących już niemal jedyne narzędzia pracy dla całej Biblioteki oraz jej użytkowników, nabierały coraz większego znaczenia. W końcu 2003 roku, wyposażenie sprzętowe stanowiły już:

- 3 serwery SUN
 - 1 serwer sieci Novell NetWare
 - 1 serwer baz danych
 - 2 serwery aplikacji IBM
 - 1 serwer antywirusowy IBM
 - 7 serwerów drukarkowych
 - 194 komputery, w tym:
 - * 94 dla użytkowników
 - * 86 dla pracowników
 - * 9 systemowych
 - * 5 dla potrzeb administracji systemu.
-



Na sprzęcie tym zainstalowane były systemy informacyjne:

- NT4 Server/Workstation
- DOS
- WIN2000/XP
- WIN Windows 2000 Professional/Server
- WIN98
- Professional Novel Netware 5
- Solaris 9, Solaris 8
- Linux RedHat 5.2.

To coraz bogatsze wyposażenie w dobrej jakości sprzęt (komputerowy, audiowizualny, kopiujący) i inne urządzenia wraz z zainstalowanymi na nich nowoczesnymi systemami, ułatwiało i usprawniało na ogół monotonne bibliotekarskie prace, czyniło je atrakcyjniejszymi i bardziej urozmaiconymi. Zmiana warunków lokalowych również wpływała mobilizująco na zespół. Nawet te zwykłe, codzienne czynności, jak zamawianie, ewidencja zbiorów, obsługa magazynów czy przystąpienie do całociowego skontrum, które chociażby ze względu na potrzebę usunięcia „poprzeprowadzkowych” błędów należało szybko przeprowadzić, okazywały się mniej uciążliwymi. Pracowano zdecydowanie szybciej, a może nawet z przyjemnością.

Wzrastała także aktywność w pozostałych dziedzinach. Przybywało publikacji autorstwa politechnicznych bibliotekarzy, nieco „zapomnianych” na czas zmiany siedziby. Coraz liczniejszy stawał się udział w konferencjach, zjazdach czy naradach roboczych.

Nie obyło się niestety bez wydarzeń niedających powodów do chluby czy radości bez popełnienia błędów. Na konto niepowodzeń wpisać trzeba dotkliwą stratę (ponad 100 tys. zł.), jaką poniosła Biblioteka z powodu upadłości Firmy STRATUS, która, zgodnie z zastosowaną procedurą zapytania o cenę, wybrana została na dostawcę w 2003 roku kilku baz danych na CD. To, że w podobnej sytuacji znalazło się wiele innych instytucji w kraju, które ulokowały w niej swoje zamówienia, nie czyniła porażki mniej bolesną. Własna strata zawsze dotyka najmocniej. Bolesne było także to, że środki przeznaczone wcześniej na inne cele (wyjazdy, szkolenia itp.), trzeba było przesunąć na ponowne złożenie zamówienia



u innego dostawcy. Pozbawienie czytelników możliwości korzystania z tych wygodnych i cieszących się ogromnym zainteresowaniem źródeł wiedzy i informacji byłoby dla nich dużą szkodą oraz zawodem. Czy można było tej stracie zapobiec? To pytanie dręczyło zarządzających Biblioteką jeszcze długo.

Mimo że drukowane materiały biblioteczne cieszyły się nadal bardzo dużym popytem, to od kilku lat coraz większe zainteresowanie budziły źródła na nośnikach elektronicznych. Ich rosnąca liczba, różnorodność, szeroka gama tematyczna obejmująca niemal wszystkie dziedziny nauki i techniki, nieustannie doskonalona forma oraz łatwy i wygodny sposób docierania do potrzebnych informacji powodował, że chętnych do korzystania z nich przybywało. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i życzeniom uczelnianych czytelników starano się zapewniać do nich jak najszerszy dostęp. Najnowsze osiągnięcia i zdobycze techniki i telekomunikacji wpływać zaczęły wyraźnie na strukturę zbiorów bibliotecznych, w których nośniki elektroniczne powoli zaczynały konkurować z papierem. Zjawisko to szczególnie uwidoczniło się w „księgozbiorze” czasopiśmienniczym, w którym zamiast setek zamawianych tytułów w postaci drukowanej czytelnik otrzymywał dostęp do pełnych tekstów kilkunastu (albo więcej) tysięcy czasopism zagranicznych (nie licząc innych możliwości) oraz w „zbiorze” informacji, gdzie bibliograficzne bazy danych łatwo zastąpiły źródła referujące literaturę naukową. Wybór rodzajów gromadzonych w bibliotekach dokumentów należał do odbiorców i zależał od ich finansowych możliwości.

Rosnąca frekwencja w pracowniach internetowych i nagminne okupowanie stanowisk komputerowych, wymagały nieustannego sterowania dostępem do nich, pilnowania „kolejek” jak i osobistego sprawowania nadzoru nad sprawiedliwym i właściwym wykorzystywaniem sprzętu. Poszukiwanie narzędzia, które przejąłoby od bibliotekarza tę niezbyt wdzięczną funkcję, doprowadziło na ślad oprogramowania PC-COP. Jego nabycie i wdrożenie pozwoliło na automatyczną kontrolę dostępu do komputerów w pracowniach internetowych i magazynach otwartych oraz umożliwiło nakładanie limitu czasowego (na pojedynczą sesję, dzienne bądź tygodniowe korzystanie). Zabieg ten pozwolił na uporządkowanie



korzystania z bibliotecznego sprzętu, zwiększając szansę na dostęp do niego osobom mniej przebojowym, „udrożnienie” przepływu studentów w pracowniach, ograniczenie interwencji bibliotekarza i zmniejszenie liczby konfliktów. Poza tym limit czasu pracy zmuszał do bardziej efektywnego i zgodnego z intencją wykorzystywania sprzętu.

Lata 2004-2007.

Czas na kolejne odmłodzenie kadry.

W końcu grudnia 2003 roku załatwiwszy najpilniejsze sprawy, związane z objęciem we władanie bibliotecznego siedziby, dyrektor Czesława Garnyszowa postanowiła skorzystać z możliwości przejścia na emeryturę i przekazać losy politechnicznej Biblioteki w ręce młodszych i duchem, i wiekiem osób.



Czas na pokoleniową zmianę warty. Ustępująca ze stanowiska C. Garnyszowa przekazuje ster rządów Biblioteki Głównej PŁ w ręce powołanego u progu 2004 roku, nowego dyrektora - Błażeja Fereta

Minione piętnaście lat sprawowania najwyższej funkcji w Bibliotece Głównej bez wątpienia należały do dość burzliwych, obfitujących w wiele wydarzeń, zarówno o doniosłym, niemal historycznym znaczeniu jak i mało istotnych, lecz często mocno absorbujących. Walcząc z brakiem



miejsca, trudną sytuacją finansową, wprowadzając w życie skomplikowane zarządzenia i przepisy, próbowała dyrektor Garnyszowa przeprowadzić Bibliotekę przez trudny czas transformacji z jak najmniejszymi stratami. Próbowala następnie, wykorzystując podarowaną przez los szansę, stopniowo zmieniać jej wizerunek oraz wzmacniać pozycję w Politechnice Łódzkiej i poza nią. Temu celowi służyć miały podejmowane wyzwania i decyzje. Mniejszej lub większej wagi, bardziej lub mniej słuszne, lecz zawsze dyktowane dobrem Biblioteki, jej czytelników i macierzystej Uczelni. Sekundowali Jej w tych poczynaniach dzielnie obydwaj zastępcy – Elżbieta Rożniakowska (od 1988 roku) i Błażej Feret (od 1995 roku) wspólnie dźwigając ciężar obowiązków i odpowiedzialności.

Podobnie, jak Ci co odchodzili przed laty, pozostawiała Bibliotekę zupełnie inną od tej zastanej. I tym razem była to także zmiana na lepsze. Zresztą ostatnie dziesięciolecie należało do bardziej sprzyjających bibliotekom i trudno było tej przyjaznej aury nie wykorzystać. Powiew wolności, szersze otwarcie granic i zderzenie się z inną rzeczywistością pozwoliły bliżej przyjrzeć się nowatorsko i na światowym poziomie prowadzonym bibliotekom Zachodu i próbować czerpać z ich doświadczeń, przenosząc ciekawsze z rozwiązań na własny teren. Również reforma systemu finansowania w Politechnice, dająca dyrektorowi nieznana wcześniej swobodę i samodzielność, a także życzliwość i zaufanie zwierzchnich władz rektorskich, administracji uczelnianej i kwestury, dodawały odwagi i zachęcały do podejmowania innowacyjnych przedsięwzięć. Niezwykle znaczący, pozytywny wpływ na przeobrażenia w bibliotekach w ostatnim dziesięcioleciu wywarły także wspaniałe osiągnięcia techniki i technologii komputerowej, tak chętnie, szeroko i intensywnie wykorzystywane przez te instytucje.

Ustabilizowała się też, po latach zamętu, sytuacja na rynku pracy. Obawy o możliwość jej utraty zmieniły nieco nastawienie do zawodu bibliotekarza, uważanego przez lata za nieatrakcyjny, jednakże wbrew pozorom wymagający dość rozległej wiedzy, stałej gotowości do jej poszerzania, dociekliwości, cierpliwości, kultury i wysiłku, również fizycznego, lecz niestety niezbyt dobrze płatny. Pozostawali w zawodzie ci, którzy uważali trochę inaczej, którzy odnaleźli się w nim, polubili szczególnie jego klimat oraz akceptowali zachodzące w nim przemiany. Dzięki przyzwoleniu



bibliotecznej kadry na dokonywanie zmian i aktywnemu włączaniu się w realizację planów, udało się dobrze wykorzystać sprzyjające okoliczności i przyspieszyć proces ewolucji Biblioteki.

To chętni ludzie, bez protestów godzący się przyjmować na swoje barki ciągle nowe obowiązki i wykonywać je najlepiej jak potrafią, mogą uważać się za prawdziwych współtwórców nowej jakości Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Biblioteki nowoczesnie zorganizowanej, sprawnie funkcjonującej, oferującej wysoki poziom usług i przyjaznej ludziom.

Znamienny udział w tworzeniu tej sprzyjającej aury wokół Biblioteki mieli w ostatnim dziesięcioleciu JM Rektorzy prof. Jan Krysiński i prof. Józef Mayer oraz sprawujący funkcję Prorektorów ds. Nauki i Rozwoju Uczelni, bezpośredni zwierzchnicy Biblioteki: prof. Zbigniew Piotrowski, prof. Bolesław Bolanowski, prof. Krzysztof Kuźmiński oraz obecnie „szefujący” – prof. Stanisław Bielecki, popierając śmiało biblioteczne pomysły i godząc się na ich realizację. Można chyba pokusić się o stwierdzenie, że w okresie ostatnich rektorskich kadencji wytworzyły się bliższe i bardziej serdeczne więzi, sprzyjające rozwojowi Biblioteki i umacnianiu jej pozycji w Uczelni.

To dzięki Ich opiece i zapobiegliwości dyrektor Garnyszowa zostawiała swojemu następcy Bibliotekę wolną od wieloletnich trosk o warunki lokalowe, nowoczesnie i starannie wyposażoną.

Bibliotekę ze świadomą wyznaczoną jej roli kadra, gotową stawić czoła każdemu wyzwaniu podnoszącemu rangę swojego miejsca pracy.

Zbiory w Bibliotece na koniec 2003 roku osiągnęły stan 631 202 woluminów (285 204 wol. książek, 122 735 wol. czasopism, 223 263 wol. zbiorów specjalnych).

We wszystkich agendach Biblioteki zatrudnione były 102 osoby (na 99,5 etatu), w tym w działalności podstawowej 86 osób (bibliotekarzy dyplomowanych – 5 osób).

Na zwalniane przez siebie stanowisko dyrektora Biblioteki, Czesława Garnyszowa zarekomendowała dotychczasowego swojego zastępcę, mgr. inż. Błażeja Fereta.



Jakże inna ta Biblioteka. Biblioteka Politechniki Łódzkiej.

Rada Biblioteczna poparła kandydaturę mgr. inż. Błażeja Fereta na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej PŁ uznając ją za wyjątkowo dobrą. Posiadał wymagane przez ustawę o szkolnictwie wyższym uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego oraz prawie dziesięcioletni staż na stanowisku zastępcy dyrektora Biblioteki. Dodatkowym atutem były znaczące osiągnięcia w dziedzinie wdrażania systemu HORIZON, uzyskane podczas realizacji „Projektu Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi” (w randze członka Zespołu Wdrażającego a następnie Bibliotekarza Systemu). Senat podzielił w pełni pogląd Rady Bibliotecznej wydając pozytywną opinię o kandydacie. JM Rektor dokończył dzieła powołując z dniem 1 stycznia 2004 roku nowego dyrektora.

Stanowisko drugiego zastępcy, z dniem 1 marca 2004 roku, objęła Elżbieta Skubała, sprawdzona wcześniej w roli wieloletniego, skutecznego, wyróżniającego się kierownika Biblioteki Chemicznej.



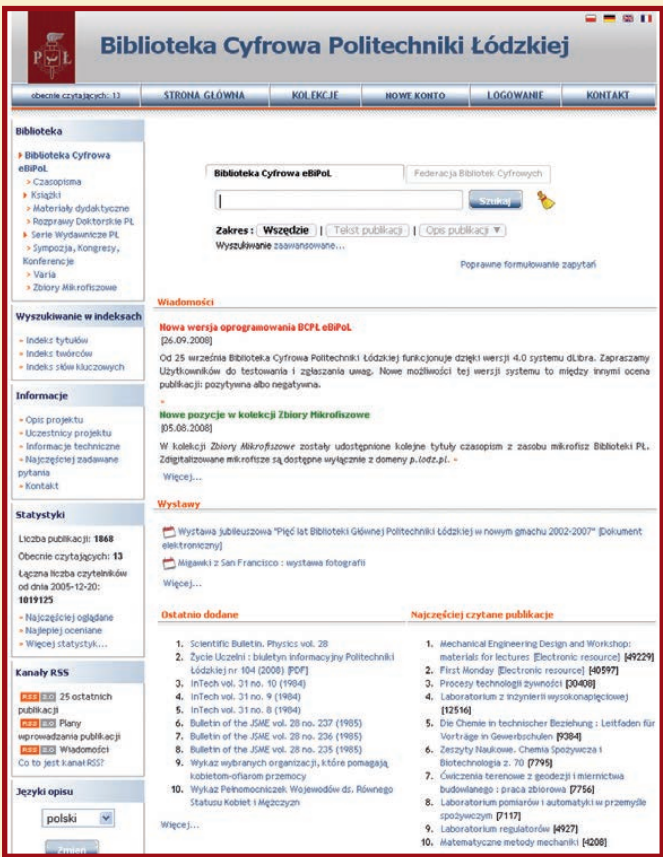
Dyrektora Błażeja Fereta wspierać będzie dodatkowo (oprócz E. Rożniakowskiej) kolejny zastępca w osobie młodej i energicznej Elżbiety Skubały

Po Jej odejściu opiekę nad Biblioteką Chemiczną powierzono Teresie Woźniak.

Stan modernizacji Biblioteki (koncepcja komputeryzacji wielu obszarów bibliotecznej działalności, wyposażenia w sprzęt oraz tworzenie i zakup oprogramowania), jak już zostało to zauważone, był niewątpliwie



w dużym stopniu pomysłem i zasługą Pana B. Fereta. Przez lata pracy w Bibliotece poświęcał tej problematyce niezwykle dużo czasu i wysiłku z widocznym, dobrym efektem. Po objęciu stanowiska dyrektora pozostał wierny swojej wizji Biblioteki otwartej na wszelkie nowinki techniczne, pracującej nowoczesnymi metodami z użyciem szybkich, wygodnych narzędzi i oferującej czytelnikom pakiety usług na równie wysokim poziomie. Zapewne dlatego wśród pierwszych ważniejszych, już samodzielnych decyzji, znalazł się, przewidziany na wiele lat, projekt konserwacji i archiwizacji zbiorów bibliotecznych pt. „Elektroniczne Zasoby Biblioteki Głównej PŁ” zainicjowany przez dyrektora Błażeja Fereta i realizowany pod kierunkiem zastępującej go Elżbiety Skubały.



Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej

obecnie czytających: 13 | STRONA GŁÓWNA | KOLEKCJE | NOWE KONTO | LOGOWANIE | KONTAKT

Biblioteka

- Biblioteka Cyfrowa eBIPol
 - Czasopisma
 - Książki
 - Materiały dydaktyczne
 - Rozprawy Doktorskie PL
 - Serie Wydawnicze PL
 - Symposja, Kongresy, Konferencje
 - Waria
 - Zbiory Mikrofilmowe

Wyszukiwanie w indeksach

- Indeks tytułów
- Indeks twórców
- Indeks słów kluczowych

Informacje

- Opis projektu
- Uczestnicy projektu
- Informacje techniczne
- Najczęściej zadawane pytania
- Kontakt

Statystyki

Liczba publikacji: **1868**
 Obecnie czytających: **13**
 Łączna liczba czytelników od dnia 2005-12-20: **1019125**

- Najczęściej oglądane
- Najlepiej oceniane
- Więcej statystyk...

Kanały RSS

- 25 ostatnich publikacji
- Plany wprowadzania publikacji
- Wiadomości
- Co to jest kanał RSS?

Języki opisu

polski

Wiadomości

Nowa wersja oprogramowania BCPL eBIPol
 [26.09.2008]
 Od 25 września Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej funkcjonuje dzięki wersji 4.0 systemu dLibra. Zapraszamy Użytkowników do testowania i zgłaszania uwag. Nowe możliwości tej wersji systemu to między innymi ocena publikacji: pozytywna albo negatywna.

Nowe pozycje w kolekcji Zbiory Mikrofilmowe
 [05.08.2008]
 W kolekcji Zbiory Mikrofilmowe zostały udostępnione kolejne tytuły czasopism z zasobu mikrofilmu Biblioteki PŁ. Zdigitalizowane mikrofilme są dostępne wyłącznie z domeny p.lodz.pl.

Wystawy

- Wystawa jubileuszowa "Pięć lat Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej w nowym gmachu 2002-2007" [dokument elektroniczny]
- Wystawa z San Francisco : wystawa fotografii

Ostatnio dodane

- Scientific Bulletin, Physics vol. 28
- Zycie Uczelni : biuletyn informacyjny Politechniki Łódzkiej nr 184 (2006) [P07]
- InTech vol. 31 no. 10 (1984)
- InTech vol. 31 no. 9 (1984)
- InTech vol. 31 no. 8 (1984)
- Bulletin of the JSME vol. 28 no. 237 (1985)
- Bulletin of the JSME vol. 28 no. 236 (1985)
- Bulletin of the JSME vol. 28 no. 235 (1985)
- Wykaz wybranych organizacji, które pomagają kobietom-ofiarom przemocy
- Wykaz Pełnomocników Wojewódów ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn

Najczęściej czytane publikacje

- Mechanical Engineering Design and Workshop materials for lectures [Electronic resource] [49229]
- First Monday [Electronic resource] [40597]
- Procesy technologii żywności [P0408]
- Laboratorium z inżynierii wysokociśniskowej [12516]
- Die Chemie in technischer Beziehung : Leitfaden für Vorlesungen in Gewerbeschulen [P384]
- Zerzty Naukowe. Chemia Spożywcza i Biotechnologia z. 70 [7795]
- Ćwiczenia terenowe z geodezji i inżynierii budowlanej : praca zbiorowa [P756]
- Laboratorium pomiarów i automatyki w przemyśle spożywczym [P117]
- Laboratorium regulatorów [49227]
- Matematyczne metody mechaniki [4208]

Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej – to wymierny efekt, realizowanego pod kierunkiem nowego zespołu dyrektorów Biblioteki, projektu pt. „Elektroniczne Zasoby BGPL”

Wykonanie projektu powierzono czteroosobowemu zespołowi Pracowni Digitalizacji, utworzonej w ramach Oddziału Systemów Informacyjnych, i prowadzącej zespół Małgorzacie Roźniakowskiej. Kontynuację projektu stanowi „Elektroniczna Biblioteka Politechniki Łódzkiej” *eBiPol* obejmująca digitalizację zbiorów, pozyskiwanie i gromadzenie materiałów bibliotecznych typu *digital born* oraz udostępnianie ich w Bibliotece Cyfrowej Politechniki Łódzkiej. Ta ostatnia zaczęła funkcjonować w końcu 2005 roku.

Do prezentacji zasobów cyfrowych wybrano platformę dLibra. W pierwszą rocznicę utworzenia Biblioteki Cyfrowej zorganizowano szeroką akcję promocyjną, na którą złożyły się: badanie ankietowe, spotkania informacyjne, podczas których rozdawano przygotowane z tej okazji gadżety o charakterze reklamowym oraz przekazanie listów gratulacyjnych autorom prac umieszczonych w Bibliotece. Do końca 2007 roku w Bibliotece Cyfrowej dLibra umieszczono 1591 publikacji/obiektów cyfrowych (książek i czasopism).

Na początku 2004 roku podpisano wreszcie umowę o czynnej współpracy z centralnym katalogiem NUKAT. Niebawem też, po przeszkoleniu kilku osób w Centrum NUKAT w Warszawie, rozpoczęto współkatalogowanie. Nowe rekordy bibliograficzne oraz wzorcowe wprowadzane są obecnie do bazy NUKAT on-line w systemie Virtua. Ogólnie rzecz biorąc współpraca z NUKAT-em realizowana jest poprzez wprowadzanie i pobieranie rekordów z bazy NUKAT oraz zgłaszanie ewentualnych uwag i poprawek do rekordów bądź do systemu. Aktywne włączenie się do współtworzenia katalogu poprzedzone było wieloletnim udziałem bibliotekarzy z Politechniki Łódzkiej w pracach międzybibliotecznych zespołów współpracujących przy jego tworzeniu. Do 2006 roku, tj. do czasu rozwiązania grup roboczych, bardzo aktywnie uczestniczyli w nich m.in. Błażej Feret (członek Zespołu Koordynacyjnego NUKAT), Ewa Woźniakowska (członek grupy roboczej ds. procedur przy bieżącym wprowadzaniu danych do bazy NUKAT i ich przejmowaniu) oraz Mirosława Lont (członek grupy roboczej ds. ujednolicania zasad katalogowania NUKAT).

Coraz atrakcyjniejszy i szerszy wachlarz uruchamianych usług, ich nowocześniejsza i wygodniejsza forma, od pewnego już czasu, w znacznym stopniu zaspokajała większość potrzeb informacyjnych szerokiej rzeszy



dzenia i rozliczania skontrum przy wykorzystaniu informacji z systemu HORIZON. Intensyfikacja prac nad tym ostatnim programem doprowadziła do ich zakończenia w postaci opracowanej wersji próbnej programu. Jego przetestowanie jednak odłożono do czasu uzupełnienia komputerowych baz katalogowych o opisy wydawnictw wielotomowych, wpisanych do inwentarzy wg obowiązującego w latach powojennych, kumulującego pod jedną pozycją wszystkie tomy, systemu europejskiego⁸⁸.

Od 2005 roku przestała obowiązywać ustawa o szkolnictwie wyższym z roku 1990. Zastąpił ją nowy akt normatywny **„Prawo o szkolnictwie wyższym”**, różniący się mocno od dwóch poprzednich ustaw⁸⁹.

Sądząc po czasie, jaki poświęcono na jego opracowanie, można było zapewne oczekiwać lepszego rezultatu w odniesieniu do regulacji prawnych dotyczących bibliotek szkół wyższych. Przygotowywane w znacznie korzystniejszej sytuacji politycznej niż poprzednie akty normatywne „Prawo...”, już na etapie jego tworzenia budziło sporo emocji, zastrzeżeń i wątpliwości. Problematyka bibliotek potraktowana została dość ogólnikowo, pozostawiając statutom uczelni szczegóły do indywidualnego rozstrzygnięcia. Według opinii środowisk bibliotek akademickich stosowana w „Prawie...” pewna nieprecyzyjność zapisów w skrajnych przypadkach mogła prowadzić do budzących obawy zbyt dowolnych rozwiązań. Przykładem takich sformułowań mogą być m.in. zapisy art. 88 mówiącego że:

1. *„na uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, jest to obowiązkowy element struktury organizacyjnej tego zakładu,*
2. *podstawę uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego stanowi biblioteka,*
3. *organizację i funkcjonowanie systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, w tym zasady korzystania z niego przez osoby niebędące pracownikami, doktorantami lub studentami uczelni, określa statut”.*

Ponadto w kwestii dotyczącej obsady dyrektora biblioteki postanowiono, że do jego zatrudnienia przez rektora, wystarcza wyłącznie opinia senatu uczelni. Wśród warunków, jakie powinien spełniać kandydat na to stanowisko wymienia się jedynie posiadanie uprawnień do zajmowania stanowiska bibliotekarza dyplomowanego lub dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej albo stopnia naukowego.

⁸⁸ Decyzję o przejściu w Bibliotece PŁ z europejskiego systemu inwentaryzowania zbiorów na amerykański podjęto w 1991 roku, co pozwoliło na zarzucenie prowadzenia dość skomplikowanych tzw. „dopisków”. Uzupełnienia dotyczyć miały wydawnictw wielotomowych wpisanych do inwentarzy w latach 1945-1990.

⁸⁹ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. 2005 nr 164 poz. 1365).



Analogicznie, jak to było w poprzedniej ustawie, rada biblioteczna nadal pełni rolę organu opiniodawczego rektora, zaś jej skład, kompetencje oraz tryb powoływania określać ma statut uczelni.

Na mocy art. 108 „Prawa...” dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji zostali zaliczeni do nauczycieli akademickich. Niestety, zgodnie z postanowieniem nowej ustawy (i wg interpretacji władz PŁ) nowo zatrudnianym osobom na stanowiskach kustoszy i starszych bibliotekarzy będzie przysługiwał tylko 26-dniowy urlop.

Nowe prawo wyjaśniło także kwestię ochrony danych osobowych zwalniając wyższe uczelnie z obowiązku rejestrowania zbiorów danych osobowych, o których mowa w art. 40 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych.

W uchwalonym akcie prawnym tak mało precyzyjnie potraktowano nie tylko zagadnienia biblioteczne. Aby doprecyzować niektóre sformułowania i uniknąć wątpliwości pilnie przystąpiono do opracowania statutu uczelnianego a w dalszej kolejności do tworzenia regulaminów organizacyjnych jednostek uczelnianych, w tym także Biblioteki.

Nowy regulamin organizacyjny Biblioteki został zatwierdzony w dniu 1 grudnia 2007 roku.

Po gorącym okresie prac przygotowawczych do zmiany lokalu oraz zamieszania przy urządzaniu się w nim można wreszcie było zauważyć powolne wyciszenie emocji i uspokojenie. W pracującej wreszcie spokojnym rytmem oraz w miłym i sympatycznym otoczeniu Bibliotece, znalazło się również miejsce i czas na bardziej bliskie, pozasłużbowe spotkanie wigilijne w gronie bibliotecznym zorganizowane z inicjatywy dyrektora. Serdeczne życzenia oraz ciepła świąteczna atmosfera, urozmaicona zaskakującymi niespodziankami programowymi przygotowanymi przez zespół zostawała z bracią biblioteczną na cały świąteczno-noworoczny czas. Spotkanie zainicjowane w 2004 roku stało się stałym punktem programu bożonarodzeniowych obchodów w latach następnych.

Po rozpoznaniu sytuacji, opracowaniu planu zadań na najbliższą przyszłość, załatwieniu najpilniejszych spraw i wydaniu odpowiednich decyzji



nowe grono dyrektorskie pod wodzą Błażeja Fereta uznało, że przyszła wreszcie pora, aby nową siedzibę „pokazać” szerszemu gronu polskich i zagranicznych bibliotekarzy ze szkół akademickich. Taką dobrą ku temu okazją są zawsze wszelkiego rodzaju spotkania zawodowe. Dlatego zdecydowano się na zorganizowanie konferencji naukowej, na większą niż dwie poprzednie skalę, której hasłem miał być nośny wówczas i budzący nieco emocji temat „Polskie biblioteki akademickie w Unii Europejskiej”.



Wśród materiałów reklamujących zorganizowaną przez Bibliotekę Główną PŁ (o znacznie szerszym niż poprzednie zasięgu) konferencję naukową znalazł się ten, bez wątpienia korespondujący z jej tematem, interesujący plakat



Żywoćna tematyka konferencji sprawiła, że cieszyła się ona dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym wypełniona po brzegi sala obrad

Konferencję zaplanowano na 23-25 czerwca 2004 roku. Miejsce konferencji: Łódź, Politechnika Łódzka, dwa odrestaurowane, fabryczne, blisko stuletnie gmachy – Biblioteki Głównej PŁ oraz pobliski budynek użytkowany przez trzy wydziały Uczelni.

Patronat nad konferencją objęli:

- Minister ds. Europejskich prof. Danuta Hübner,
- Rektor Politechniki Łódzkiej prof. Jan Krysiński,
- Instytut Europejski w Łodzi.

Udział w konferencji wzięło 150 osób (110 uczestników oraz przedstawiciele sponsorów, studenci bibliotekoznawstwa UŁ, goście z uczelni macierzystej). Wśród uczestników znaleźli się także znamienici goście zagraniczni, w tym:

- Maria Pia Gonzales Pereira, MBA – dyrektor European Bureau of Library, Information and Documentation Associations (EBLIDA/ Haga, Holandia),
- Dr Rostislav Hladky – dyrektor Information Centre, Palacky University /Olomuniec, Czechy,
- Toomas Liivamagi – dyrektor Tartu University Library/Tartu, Estonia,
- Prof. Charles Oppenheim – Loughborough University/Loughborough, Wielka Brytania.

Podczas konferencji wygłoszono 28 referatów. Ich tematyka objęła m.in. zagadnienia prawa unijnego w odniesieniu do bibliotek wraz z jego konsekwencjami dla polskich bibliotek akademickich, zagadnienia finansowania bibliotek, problemy związane z ochroną praw autorskich w UE. Wszystkie referaty zostały opublikowane w wydanych z tej okazji materiałach konferencyjnych⁹⁰.

Licznie zadawane pytania oraz ożywione dyskusje towarzyszące wystąpieniom prelegentów, przeciągające się na czas wolny uczestników dowiodły, że temat konferencji i jej termin zostały trafnie wybrane.

W czasie wolnym zorganizowano dla gości wycieczkę po Łodzi, podczas której zapoznano ich nieco z historią naszego miasta i jego ciekawszymi zabytkami.

Wiele sympatycznej treści „listów” z podziękowaniami za dobrą organizację, interesujący dobór prelegentów, ciekawy zestaw referatów i ser-

⁹⁰ „Polskie biblioteki akademickie w Unii Europejskiej” konferencja naukowa zorganizowana przez Bibliotekę Główną Politechniki Łódzkiej w dniach 23-25 czerwca 2004 roku. Materiały... Łódź 2004.





W ramach programu kulturalnego uczestnicy konferencji mogli (w zorganizowanych grupach z przewodnikiem) zapoznać się z ciekawszymi zabytkami naszego miasta

deczną atmosferę, przysłanych przez uczestników po zakończeniu konferencji, było dla bibliotekarzy najlepszą nagrodą i rekompensatą za wysiłek włożony w jej organizację.

W podbudowanych tyloma ciepłymi słowami oraz ośmielonych powodzeniem przedsięwzięcia umysłach dyrektorskiego teamu, już niebawem zrodziła się koncepcja powtórzenia imprezy. Tematów nurtujących bibliotekarskie środowisko nie brakowało, a zawsze chętny wszelkim inicjatywom i bogatszy o zdobyte doświadczenia zespół deklarował pomoc. Trzeba tylko było, jak poprzednio, poszukać sponsorów, zarezerwować termin i... zorganizować konferencję. Wiosna 2006 roku wydawała się najlepsza.

II Ogólnopolską Konferencję (z udziałem gości zagranicznych) nt. „Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy...?” zorganizowano w dniach 19-21 czerwca 2006 roku. Miejsce konferencji – tak, jak poprzednio.

Patronat nad konferencją i tym razem zgodził się objąć JM Rektor PŁ prof. Jan Krysiński. Patronat medialny zapewnił serwis EBIB⁹¹.

W konferencji wzięły udział 142 osoby, w tym 13 gości zagranicznych oraz sponsorów. Dzięki Telewizji Internetowej LODMAN obrady były transmitowane w sieci Internet. Wszystkie wygłoszone referaty zostały wydane w postaci materiałów konferencyjnych⁹². Ich elektroniczna wersja została umieszczona w EBIB oraz w Bibliotece Cyfrowej PŁ *eBiPol*. Sprawozdanie z konferencji opublikowano również w czasopiśmie z listy filadelfijskiej „Libri”, natomiast angielską wersję wybranych przez redakcję

⁹¹ Elektroniczna BIBlioteka – platforma cyfrowa SBP

⁹² Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Materiały Konferencyjne. Łódź, 2006.



Minęły 2 lata i kolejna konferencja oraz plakat ją promujący i co można zauważyć sygnalizujący kierunek nieuchronnych zmian zachodzących w bibliotekarstwie światowym

referatów zapowiedziano w czasopiśmie „World Libraries”. Znowu były gorące, długotrwałe dyskusje merytoryczne, ciekawie wypełniony czas wolny, były też atrakcje i mile niespodzianki przygotowane przez politechnicznych bibliotekarzy oraz oczywiście ciepła i sympatyczna atmosfera.

I tym razem konferencja uzyskała bardzo wysoką ocenę uczestników, sponsorów i obserwatorów (śledzących obrady przez Internet).

Kolejny sukces na tym nowo odkrytym polu pozwala przypuszczać, że organizowanie takich imprez może stać się w Bibliotece PŁ tradycją. Świadczyć o tym mogą zaawansowane przygotowania do następnej, trzeciej konferencji zaplanowanej na czerwiec 2008 roku. Jej temat „Biblioteki w procesie dydaktycznym i badaniach naukowych” oznacza, że dyskutować się będzie o roli, jaką biblioteki mogą i powinny pełnić w zakresie wspomagania badań naukowych i dydaktyki, ze szczególnym zwróceniem



Bibliotecczni goście z zainteresowaniem wsłuchują się w głosy nt. niedającej się w pełni przewidzieć przyszłości bibliotek naukowych na świecie. Czy je akceptują?

uwagi na współpracę z całym środowiskiem uczelnianym. I o tym, jakie metody należałoby stosować, aby działania te mogły być bardziej skuteczne. Na miejsce konferencji tym razem wybrano nowoczesny, choć wzniesiony według starych planów, budynek Wydziału International Faculty of Engineering PŁ. O dużym zainteresowaniu trzecią łódzką konferencją świadczy zamknięta już na pół roku przed jej rozpoczęciem lista uczestników. Zdobywanie informacji o konferencji i elektroniczną rejestrację tym razem ułatwiał, przystosowany do potrzeb Biblioteki i wdrożony Open Conference System, który umożliwiał również zgłaszanie i przysyłanie referatów, dostęp do archiwum konferencji oraz automatyczny kontakt z jej potencjalnymi uczestnikami.

Od czasu uzyskania pełnej samodzielności, najpierw finansowej, a następnie lokalowej, znacznie częściej niż poprzednio organizowane są w Bibliotece również imprezy na nieco mniejszą skalę z udziałem przedstawicieli polskich i zagranicznych bibliotek naukowych: narady, zjazdy, a zwłaszcza spotkania robocze i warsztaty szkoleniowe. W 2007 roku



systemu UKD wydawał się łatwiejszy dla zakładanej dość głębokiej selekcji. W podejmowaniu decyzji o wycofywaniu książek przydatne okazały się, opracowane wcześniej na wewnętrzny użytek, zasady przeprowadzania selekcji. W sytuacjach wątpliwych korzystano z pomocy specjalistów dziedzinowych. Zdobyte przy księgozbiorze naukowym doświadczenie i wprawa zachęciły do rozciągnięcia akcji również na księgozbiór dydaktyczny. W efekcie, po blisko dwóch latach krytycznego przypatrywania się posiadanym zbiorom, zakwalifikowano do usunięcia z obydwu kolekcji blisko 20 000 woluminów książek. Zrobiło się luźniej i estetyczniej, a magazyny przestały przypominać stare archiwa.

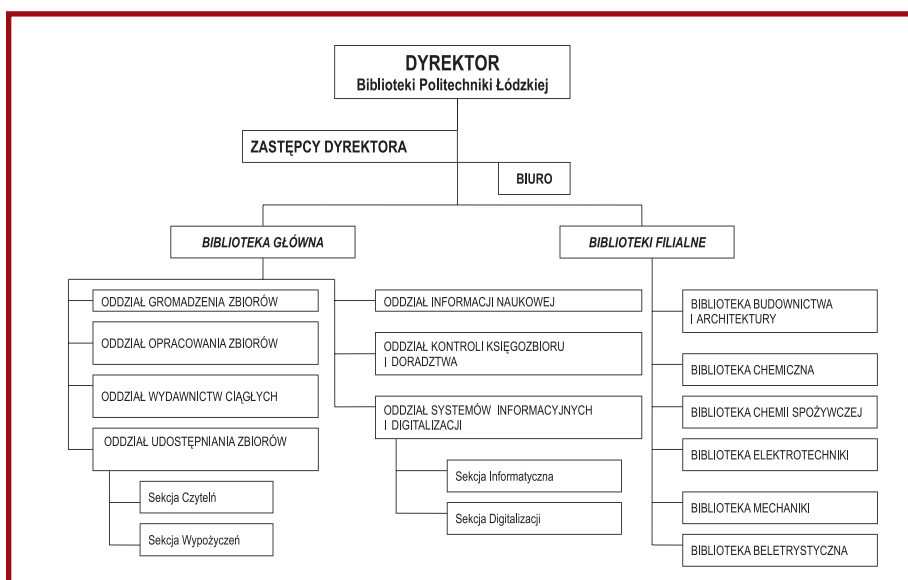
W roku 2006, zdolny, energiczny i coraz bardziej popularny w całym bibliotecznym środowisku, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej został zaproszony do uczestnictwa w pracach krajowej Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, zaś od następnego roku został członkiem ELAB – (European Library Advisory Board) Wydawnictwa „Elsevier” – bibliotekarskiego, społecznego ciała doradczego tego Wydawnictwa. Jest też aktualnie głównym koordynatorem konsorcjum zrzeszającego polskie biblioteki zainteresowane wydawnictwami elektronicznymi Knovel Library. Ten coraz szerszy i aktywny udział dyrektora w pracach instytucji i organizacji międzynarodowych jest niewątpliwie istotnym elementem podnoszącym rangę Biblioteki zarówno na terenie kraju i poza nim.

O tym, że zaczął się zupełnie nowy rozdział w historii Biblioteki świadczy kolejna „dyrektorska” decyzja:

„Biblioteka Politechniki Łódzkiej”

tak bowiem, na wniosek dyrektora B. Fereta, od 14 czerwca 2006 roku, zgodnie z treścią § 32 uchwalonego w tym dniu Statutu PŁ, brzmi nowa jej nazwa, przyjęta w celu zlikwidowania wieloletniej mylącej, z uwagi na skomplikowaną strukturę, dwuznaczności. Nazwa, która zastąpiła tę historyczną, nadaną przed sześćdziesięciu laty, w chwili powołania Biblioteki i zgodną z obowiązującymi w tej sprawie wytycznymi z początku lat sześćdziesiątych.





Schemat organizacyjny Biblioteki Politechniki Łódzkiej

W strukturze organizacyjnej Biblioteki Politechniki Łódzkiej znajdują się:

Biblioteka Główna (poprzednio często nazywana centralą),
oraz biblioteki filialne (zlokalizowane na wydziałach).

W ramach Biblioteki Głównej funkcjonuje 7 Oddziałów, którym przewo-
dzą:

1. Oddział Gromadzenia Zbiorów – kier. Jadwiga Niewiadomska
2. Oddział Opracowania Zbiorów – kier. Mirosława Lont
3. Oddział Wydawnictw Ciągłych – kier. Krystyna Stenzel
4. Oddział Udostępniania Zbiorów – kier. Grażyna Gawlik
– z Sekcją Wypożyczeń – kier. Barbara Kochowicz
5. Oddział Informacji Naukowej – kier. Izabela Gajda
6. Oddział Kontroli Księgozbioru i Doradztwa – kier. Krystyna Masi-
kowska
7. Oddział Systemów Informacyjnych i Digitalizacji – kier. Małgorzata
Roźniakowska

oraz

8. Biuro – kier. Anna Kazan.

Do bibliotek filialnych obsługujących wydziały należą:

9. Biblioteka Budownictwa i Architektury – kier. Teresa Kopka
10. Biblioteka Chemiczna – kier. Teresa Woźniak
11. Biblioteka Chemii Spożywczej – kier. Edyta Kołodziejczyk
12. Biblioteka Elektrotechniki – kier. Izabela Szymankiewicz
13. Biblioteka Mechaniki – kier. Lucyna Andrzejewska

oraz

14. Biblioteka Beletrystyczna.

Wypelnione wyteżoną pracą dni mijają szybko. Niemal niepostrzeżenie minęło pięć ostatnich, pracowitych lat spędzonych we własnym domu. Z okazji tej małej, ale okrągłej rocznicy zasiedlenia budynku zorganizowano w Bibliotece jubileuszową wystawę pod hasłem „Historia zaklęta w kamieniu”, przedstawiającą jego dzieje. Wystawę wzbogacili i uatrakcyjniły wyszukane w łódzkim Archiwum Państwowym ciekawe materiały o historycznej wartości. Można ją nadal oglądać, przedstawioną w postaci cyfrowej pod adresem > Varia > „Pięć lat Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej w nowym gmachu 2002-2007” [Dokument elektroniczny]⁹³.

W końcu 2007 roku cały zespół uroczyscie pożegnał przechodzącą na zasłużony odpoczynek Ewę Woźniakowską, absolwentkę Wydziału Elektrycznego PŁ i starszego kustosa dyplomowanego w Bibliotece PŁ. Pracę w Politechnice Łódzkiej rozpoczęła w 1968 roku, zaś do Biblioteki trafiła dziesięć lat później pozostając w niej przez następnych trzydzieści lat. Od dwudziestu lat pełniła z powodzeniem funkcje kierownicze, ostatnio przewodząc Oddziałowi Systemów Informacyjnych i Digitalizacji i biorąc czynny udział w komputeryzacji Biblioteki, w szczególności przy wdrażaniu systemów LECH i HORIZON. Jej odejście, to bez wątpienia duża strata dla zespołu, zważywszy na posiadaną wiedzę, umiejętność jej wykorzystywania, aktywność zawodową i pracowitość. Wkład Ewy Woźniakowskiej w dzieło modernizacji Biblioteki należy uznać za niepodważalny i zasługujący na podkreślenie, co każe włączyć Ją do ścisłego grona współtwórców bibliotecznej nowoczesności.

Oprócz konstruowania rozwojowych, dalekosiężnych planów, podejmowania zadań o szczególnym, istotnym dla funkcjonowania Biblioteki

⁹³ Autorem wystawy jest Maciej Przybyszewski.



oraz całego jej personelu zmierzające do dostosowywania kierunku i tempa wprowadzanych zmian do potrzeb rozwijającej się Uczelni macierzystej. Wysiłki, w wielu przypadkach zakończone sukcesami lub skromnie przemilczane. Tak było przez 62 lata i tak zapewne będzie w przyszłości.

Rozwój Politechniki Łódzkiej trwa nieustannie, a Biblioteka niewątpliwie zamierza nadal dotrzymywać jej kroku w tym rozwoju. Zatem ciąg dalszy powinien nastąpić.

Majątek Biblioteki Politechniki Łódzkiej na koniec omawianego okresu i jej potencjał stanowią: kompleks dwóch budynków, których jest samodzielnym dysponentem, ich nowoczesne, bogate wyposażenie, atrakcyjne i wartościowe zbiory biblioteczne oraz ludzie, którzy tak jak przed laty troszczą się o dzień dzisiejszy Biblioteki i jej przyszłe lata.

Sprawne funkcjonowanie Biblioteki PŁ i obsługę użytkowników zapewnia aktualnie m.in.:

1. 28 serwerów (w tym 13 drukarkowych)
 2. 307 komputerów aktywnych (228 własnych i 79 Wydziału Chemicznego) w tym:
 - 110 dla użytkowników
 - 135 dla pracowników
 - 62 w magazynie składowym (stare i rezerwa).
 3. Wśród eksploatowanych systemów operacyjnych wymienić należy:
 - NT2 Server/Workstation
 - DOS
 - WIN2000/XP
 - Professional Novell Netware 5
 - Solaris 8, Solaris 9
 - MacOS 10.4. Tiger
 - Linux.
 4. Baza ta obsługuje 13 systemów bibliotecznych, wśród nich:
 - a) HORIZON
 - b) Expertus
 - c) ISIS
 - d) Bazy i serwisy bibliograficzne
 - e) dLibra
-



- f) Bazę zdigitalizowanych pełnotekstowych publikacji pracowników PŁ
- g) Oprogramowanie do skontrum
- h) DSpace
- i) RefBase

Oprócz sprzętu komputerowego, do użytku pracowników i użytkowników, w samej tylko Bibliotece Głównej oddano 11 wysokiej klasy czarno-białych i kolorowych kopiarek samoobsługowych. Trzy biblioteki filialne mają zapewniony dostęp do umieszczonych na swoim terenie kserografów, których właścicielami są wydziały.

We wszystkich agendach Biblioteki, na koniec 2007 roku zatrudnionych było 112 osób (na 109,4 etatu), z czego w działalności podstawowej 92 osoby, w tym:

- w Bibliotece Głównej 71 osób
- w bibliotekach filii 21 osób.

Od momentu zasiedlenia zespołu budynków nie zmieniła się powierzchnia użytkowa Biblioteki Głównej i nadal wynosi 8228,8 m² (całkowita 9292 m²). I co najważniejsze jej wielkość nie jest już powodem do obaw.

Natomiast trzy z bibliotek filialnych (Budownictwa i Architektury, Chemii Spożywczej i Elektrotechniki), zgodnie z wnioskami właściwych władz wydziałowych, zdecydowały się ograniczyć swoje przestrzenie dostosowując je do zakresu aktualnie realizowanych zadań.

Wszystkie biblioteki filii zajmują dzisiaj łącznie ok. 2540 m². Stan odświeżonych dzięki selekcjom i uzupełnianych na bieżąco nowościami zbiorów bibliotecznych, wpisanych do inwentarzy, na koniec 2007 roku wynosił 631 349 woluminów (270 444 wol. książek, 127 917 wol. czasopism i 232 988 wol. zbiorów specjalnych) z czego:

- 445 856 w Bibliotece Głównej
- 185 493 w bibliotekach filii.

W bazie katalogowej systemu HORIZON znajdują się aktualnie rekordy 218 444 wol. książek, co stanowi 81% zbioru druków zwartych.



Dostęp do pozostałych zapewnia Komputerowy Katalog Kartkowy. Baza HORIZON zawiera również opisy 3227 tytułów czasopism (czyli niemal 100% zbioru).

Oprócz źródeł wiedzy i informacji w postaci drukowanej w 2007 roku Biblioteka Politechniki Łódzkiej zapewniała łatwy i szeroki dostęp do:

- 44 baz danych i serwisów on-line
- 54 100 tytułów dokumentów na poziomie abstraktów
- 38 098 tytułów dokumentów z dostępem do pełnych tekstów.

Pochwała ludzi.

Powołaniu do życia instytucji towarzyszą zwykle działania związane z określeniem roli, jaką powinna spełniać, wyznaczeniem celów i zadań. Ich należyta realizacja zależy od zapewnienia niezbędnych ku temu warunków (lokalowych, sprzętowych, finansowych) i odpowiednio dobranej kadry. Właściwy poziom stworzonej infrastruktury wpływa na łatwość z jaką następuje osiąganie wyników i ich jakość, czego historia Biblioteki Politechniki Łódzkiej może być bez wątpienia znakomitym potwierdzeniem.

Pomimo bezdyskusyjnego znaczenia każdego z wymienionych czynników, wręcz ich niezbędności, jednym z najważniejszych wydają się być ludzie. Tu także można by posłużyć się przykładem Biblioteki, przypominając choćby dokonania gotowych do ogromnych wysiłków i niezwykłych poświęceń ludzi z tych, jakże ubogich czasów powojennej Biblioteki. Ludzie mogą najwięcej. Zwłaszcza Ci, którzy mają odpowiednie predyspozycje, motywacje (nie tylko finansowe), którzy potrafią, i którym się chce. Mimo wszystko. Mimo braku warunków i nadziei na materialną rekompensatę. Siłą woli, wiarą i samozaparciem potrafią nawet wpływać na bieg dziejów.

Przez ponad sześćdziesiąt lat istnienia Biblioteki w Politechnice Łódzkiej przez jej mury przewinęło się blisko tysiąc osób. Wiele z nich zawitało na bardzo krótko. Bywało nieraz, że ich „spotkanie” z Biblioteką było pomyłką lub krótkim przystankiem na drodze do innego, ważniejszego celu i nie pozostawiło w pamięci żadnej ze stron śladu wartego pamiętania.



Zamiast zakończenia.

Pomimo dokonujących się w bibliotekach, zwłaszcza w ostatnich dziesięciu latach, głębokich przeobrażeń będących w znacznej mierze konsekwencją osiągnięć nauki i postępu technicznego, poczynając od nowoczesnych, nieznanych przed laty źródeł wiedzy i informacji, poprzez sposoby ich udostępniania, metody komunikowania oraz rodzaje narzędzi używanych przez bibliotekarzy i czytelników wydaje się, że ich zakres (ilość, różnorodność) nie wpłynął równie mocno na zmianę roli i funkcji biblioteki uczelnianej. Niezależnie od sposobu podejścia do zawodu, jego wykonywania, używanych instrumentów, całej otaczającej infrastruktury, przez cały czas, od powstania Biblioteki po dzień dzisiejszy, pracujący w niej ludzie wykonywali zbliżone do siebie, wynikające z przepisów zadania. Pomimo upływu sześćdziesięciu lat i dokonanych w tym czasie przemian i transformacji w funkcjonowaniu Uczelni i Biblioteki, ich zasadniczy kanon nie uległ rewolucyjnej zmianie. Jak przed laty, gromadzi się źródła wiedzy dla potrzeb prowadzenia badań naukowych i dydaktyki, zgodnie z wypracowaną polityką. Ewidencjonuje i opracowuje je wedle obowiązujących w tej mierze ogólnokrajowych (międzynarodowych) przepisów. Troszczy się o właściwe przechowywanie, konserwację i bezpieczeństwo zbiorów. Udostępnia dokumenty oryginalne, wtórne i pochodne, w formie zależnej od ich rodzaju, postaci, lokalizacji i dostępnych narzędzi do ich odczytywania: prezencyjnie w czytelniach, poza teren Biblioteki i w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych oraz za pośrednictwem Internetu. Tworzy i rozbudowuje warsztat informacyjny w postaci baz danych (o publikacjach pracowników PŁ, pracach naukowych oraz wiele innych) na użytek wewnętrzny i dla czytelników. Prowadzi, zakrojoną na szeroką skalę, działalność informacyjną (wszelkiego rodzaju), naukową (tematy badawcze) i dydaktyczną (skierowaną do słuchaczy z własnej Uczelni oraz spoza niej). Przyjmuje na wakacyjne praktyki studentów kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Organizuje wystawy, warsztaty i inne imprezy okolicznościowe promujące Bibliotekę.

Niezależnie od zmieniających się metod, form i narzędzi oraz warunków, tak było od wielu dziesiętników lat i tak jest do dzisiaj. Intensyw-



ne włączanie się Biblioteki w poszukiwania wszelkiego rodzaju ułatwień w zdobywaniu przez czytelników potrzebnych informacji i docieraniu do źródeł i ich adaptowanie, poszerzyło ten zasadniczy zakres zadań stając się jej równie ważnym obowiązkiem.

Wydaje się wszakże, że owe, energicznie podejmowane przez pracowników Biblioteki działania, często dość znacznie wykraczające poza typowo biblioteczne czynności, stanowią element pomocniczy, służący jak najefektywniejszemu wypełnianiu tych podstawowych, statutowych zobowiązań wobec środowiska macierzystej Uczelni, czyli zapewnieniu użytkownikom dostępu do informacji o osiągnięciach światowej nauki i techniki.





Droga Biblioteki Politechniki Łódzkiej do własnego budynku (1945-2007)

Tak było na początku.



Plac Zwycięstwa nr 2. To tam należy szukać załączka dziśszej Biblioteki Politechniki Łódzkiej, ulokowanej jesienią 1945 roku w dwóch pokojach o łącznej powierzchni około 30 m² przez twórców młodziutkiej łódzkiej Uczelni technicznej. Miejsca wystarczyło jedynie na tyle, by czteroosobowy zespół mógł rozpocząć starania o skompletowanie literatury niezbędnej do funkcjonowania szkoły i uruchomienia studiów.

W styczniu 1947 roku Bibliotekę przeniesiono na ul. Gdańską 155, do jednego z fabrycznych budynków, które pospiesznie zaadaptowano na potrzeby trzech powołanych Wydziałów Mechanicznego, Elektrycznego i Włókienniczego.

Już w grudniu tego samego roku sytuacja lokalowa Biblioteki uległa kolejnej poprawie. Przyznano jej bowiem blisko trzystumetrowy lokal, w tym samym, naonczas głównym gmachu Uczelni. W późniejszym okresie dołączono jeszcze niewielką kreślarnię, co razem uczyniło 311 m². Większe i nieco wygodniejsze pomieszczenia, znajdujące się w politechnicznym centrum, na krótki czas podniosły nastroje i pozwoliły na przyspieszenie prac nad organizowaniem Biblioteki, gromadzeniem i porządkowaniem księgozbiorów, opracowaniem planu udostępniania i choć jeszcze na niewielką skalę, zapewnieniem dostępu do nich. W trzech izbach udało się wygospodarować miejsce na niewielką wypożyczalnię dla profesorów, wydzielony magazyn oraz biuro. Znalazły się w nich również katalogi

i poradnia bibliograficzna. Rozsądnemu, czyli bezkolizyjnemu i wygodnemu rozplanowaniu, tych nieformalnie funkcjonujących agend, przeszkadzał jednak wybitnie niekorzystny, amfiladowy układ pomieszczeń. W ogólnodostępnych pokojach, które jednocześnie musiały spełniać wiele funkcji niełatwo było skupić się nad pracą a i korzystanie z Biblioteki, zwłaszcza na miejscu, pozostawiało wiele do życzenia.

Dopiero przejście w 1952 roku opieki nad Czytelnią Chemiczną wraz z lokalem, który zajmowała oraz zorganizowanie czytelní ogólnej w przydzielonym, w następnym roku, blisko 80-metrowym lokalu w budynku Wydziału Mechanicznego, wyraźnie poprawiło dostęp do zbiorów na miejscu.

Wydawało się, że ten przybytek miejsca na pewien czas zapewni nieco spokoju i pozwoli skierować uwagę na inne, równie ważne sprawy bibliotecznej codzienności. Niestety, już niezadługo okazało się, że w stosunku do rzeczywistych potrzeb było to stanowczo za mało. Warunki bytowania nie mogły więc zadowalać ani pracujących w Bibliotece, ani odwiedzających ją i tym samym zapewnić spokojnego snu urzędującemu aktualnie dyrektorowi dr. Stanisławowi Pelińskiemu. Przyrost powierzchni, nieproporcjonalny do rosnących zadań, nie stwarzał młodej Bibliotece ani warunków do wykonywania bieżących obowiązków, ani tym bardziej nie pozwalał planować jej dalszej rozbudowy. Materiałów bibliotecznych przybywało nieporównywalnie szybciej niż miejsca dla nich. Nie pomagało podwyższanie tandetnych, zmontowanych we własnym zakresie z nieheblowanych desek i przeładowanych do granic możliwości regałów. Jednocześnie wzrastała frekwencja i rosły oczekiwania Uczelni wobec Biblioteki, których spełnianie (w tym postulowane uruchomienie czytelni czy wypożyczalni dla studentów) napotykało na istotne przeszkody. Wielki zapal i entuzjazm, jaki cechował ówczesny zespół, pomysłowość i pracowitość, okazywały się niewystarczające i przegrywały w zestawieniu ze złymi warunkami higienicznymi, prymitywnym wyposażeniem, brakiem podstawowych sprzętów oraz urządzeń ułatwiających pracę (maszyn do pisania, liczenia itp.). Uzyskiwane efekty, niewspółmierne do wkładanego wysiłku, nie mogły zatem nikomu przynosić satysfakcji. Najpoważniejszym utrudnieniem bez wątpienia była coraz bardziej doskwierająca ciasnota, która nie pozwalała na wprowadzenie organizacyjnego ładu ani



tym bardziej na konstruowanie przyszłościowych planów. W połowie lat 50. lokal Biblioteki tworzyło pięć izb o powierzchni 389 m². Na regałach niewielkiego magazynku, stosując różne wybiegi, z niemalym wysiłkiem zdołano „upakować” blisko 60 000 woluminów książek i czasopism. Dlatego z narastającą niecierpliwością oczekiwano na obiecany od pewnego czasu większy, wygodniejszy i o zdecydowanie wyższym standardzie, nowy lokal.

Nic zatem dziwnego, że członkowie Komisji Ministerialnej, która w 1958 roku wizytowała Bibliotekę, ocenili zastaną sytuację lokalową jako bardzo złą. Natomiast odnosząc się do zamierzeń ulokowania jej w oddawanym właśnie do użytku pawilonie Wydziału Włókienniczego (zgodnie z opracowanym w PŁ planem) stwierdzono, że przeniesienie do niego Biblioteki, powinno być traktowane wyłącznie jako rozwiązanie tymczasowe, prowizoryczne, tj. do momentu wybudowania oddzielnej siedziby. Postulowano jednocześnie umieszczenie w planach Uczelni budowy takiego obiektu.

Jednak wniosek ten miał niewielką szansę na szybką realizację, bowiem w tym czasie większość jednostek uczelnianych borykała się z podobnymi trudnościami. Brakowało sal wykładowych, pracowni, laboratoriów i pomieszczeń administracyjnych.

Żeromskiego 116. Podobno tylko tymczasowo.

Tymczasem, w grudniu 1959 roku odbyła się zaplanowana i oczekiwana przeprowadzka do nowego budynku. Niemal dwukrotnie większa powierzchnia (622,6 m²), na której znalazło się 11 pomieszczeń, umożliwiała w miarę rozsądne rozplanowanie przestrzeni oraz oddzielenie drogi książki i czytelnika. Przede wszystkim zaś pozwalała na logiczne i przejrzyste ulokowanie zbiorów. Cieszyła możliwość prawidłowego zorganizowania pracy i łatwiejszej obsługi czytelników. Był przestronny dwuizbowy magazyn, dwie czytelnie ze 162 miejscami, pokój katalogowy,



wypożyczalnia, gabinet dyrektora z sekretariatem oraz cztery pracownie. Poprawiły się warunki higieniczne oraz wyposażenie. Wykonane we własnym zakresie z nienajlepszej jakości desek regały zastąpiono solidnymi o znormalizowanych kształtach i wymiarach. I choć z ocen fachowców⁹⁴ wynikało, że przewidziana powierzchnia zaspokoi potrzeby Biblioteki co najwyżej na 4 lata, z zapalem przystąpiono do urządzania się w nowej siedzibie. Autentycznej radości nie był w stanie zmaćć nawet fakt, że zamiast wstępnie obiecanych pomieszczeń na parterze budynku znalazły się one na drugim piętrze. Stropy w magazynie, jak zapewniano, zostały przecież odpowiednio wzmocnione.

Niestety, oprócz tych bez wątpienia dodatnich, ujawniły się również inne, niekorzystne cechy nowego miejsca, dające o sobie znać podczas późniejszej jego eksploatacji. Wśród nich zbyt wysokie magazyny, trudne do racjonalnego wykorzystania, za niskie czytelnie powodujące przykry zaduch, mimo istniejącej wentylacji czy uciążliwe brzęczenie jarzeniówek, którego nie udało się usunąć przez wiele następnych lat, tj. do czasu gruntownej przebudowy instalacji elektrycznej w gmachu w 1987 roku. Również sąsiedztwo pracowni i laboratoriów, usytuowanych na trzecim piętrze, pracujących z użyciem wody, okazało się dla znajdujących się poniżej księgozbiorów zdecydowanie niekorzystne⁹⁵. Najpoważniejszym mankamentem była jednak zbyt mała kubatura, dająca mało optymistyczną perspektywę rozbudowy Biblioteki. Licząca 234 m² powierzchnia magazynów, zgodnie z obowiązującymi normami, pozwalała na umieszczenie w nich niewiele ponad 60 000 woluminów, co praktycznie wypełniło je w już w chwili przeprowadzki, natomiast pracownie zajmujące 197 m² mogły, także zgodnie z normami, zmieścić zaledwie 16 stanowisk pracy.

Pomimo wielu krytycznych uwag i widocznych gołym okiem niedoskonałości i ograniczeń nadchodząca przyszłość jawiła się jasna i zdecydowanie optymistyczna. Po wielu latach nieustannej walki o każdy metr przestrzeni wszystkim bardzo potrzebna była stabilizacja i zajęcie się merytoryczną pracą.

Niestety, pozytywne podejście do życia i początkowa radość z nowych, przestronnych i widnych pomieszczeń nie trwały zbyt długo. Rozwijająca się Uczelnia a wraz z nią rosnąca z roku na rok liczba pracowników i studentów, zmieniające się ich potrzeby nakładały na Bibliotekę

⁹⁴ W tym także członków Komisji Ministerialnej wizytującej w 1958 roku Bibliotekę.

⁹⁵ Oprócz wielu pomniejszych, najpoważniejsze awarie miały miejsce w latach 1979, 1988 oraz w 1990. Nieodwracalnemu zniszczeniu uległo wtedy wiele cennych materiałów bibliotecznych, w tym ponad 150 000 opisów patentowych.



obowiązek zapewnienia im niezbędnej, to znaczy coraz większej liczby podręczników i skryptów. Zgodnie z wypracowaną wcześniej wspólnie z Komisją Biblioteczną polityką gromadzenia zbiorów, na 5 studentów powinien przypadać jeden egzemplarz lektury obowiązkowej, natomiast jeden wolumin literatury uzupełniającej na 10 studentów. Nabywanie tak dużej liczby książek, czasopism i innych źródeł wiedzy oraz zapewnianie w miarę wygodnych warunków ich udostępniania, stwarzało coraz więcej problemów. Liczba zbiorów rosła w tempie niezwykle szybkim zbliżając się pod koniec lat 70. do 130 000 woluminów (książek i czasopism). Problem braku wystarczającej powierzchni magazynowej, w dopiero co zasiedlonym lokalu, zaostbrał się niepokojąco. Zbiory zaczęły zajmować wszystkie wolne miejsca, przejścia i parapety okienne, utrudniając dostęp do nich, poruszanie i zagrażając bezpieczeństwu przeciwpożarowemu. Ponadto naturalny rozwój jednostki wynikający ze zmieniających się ustawowo zadań bibliotek szkół wyższych oraz potrzeb własnych Uczelni znacząco poszerzający ich obowiązki, wymuszał powoływanie nowych agend oraz rozbudowę już istniejących, co wiązało się z koniecznością tworzenia zatrudnianym bibliotekarzom nowych stanowisk pracy. Z drugiej strony wstrzymywanie z braku miejsca lub znaczne spowolnienie zachodzących w bibliotekarstwie przemian i ewolucji jednostki, byłoby dla społeczności uczelnianej na pewno szkodliwe. Dlatego osoby zawiadujące Biblioteką ze wszelkich miar starały się do tego nie dopuszczać często kosztem dalszego pogarszania i tak nie najlepszych warunków pracy.

Z niedostatkiem przestrzeni już od początku swojej kadencji przyszło się zmagać kolejnemu dyrektorowi Janowi Walewskiemu. By nieco opładować wkradający się do magazynów chaos i zapewnić w miarę normalne warunki pracy, uciekano się do różnych, na ogół bardzo czasochłonnych i pracochłonnych środków zaradczych. Kilkakrotnie przeprowadzone ostre selekcje materiałów bibliotecznych, które pozwoliły na usunięcie tysięcy pozycji, otrzymanych na ogół w postaci darów i nieodpowiadających zmieniającym się potrzebom Uczelni, zagęszczanie pólek, wielokrotne przenoszenie starszych i mniej poczytnych zbiorów do oddalonych pomieszczeń, które po wielu staraniach dyrektora Biblioteki udało się otrzymać, przynosiły zwykle krótkotrwały efekt. Do końca 1973 roku uzyskano bowiem tylko 117 m² dodatkowej powierzchni, zaś liczba



książek i czasopism od momentu przeprowadzki zwiększyła się niemal trzykrotnie. Kolejnym aktem bezsilności wobec tak niesprzyjającej sytuacji było odstąpienie od przyjętych przed laty norm i ograniczenie zakupu literatury krajowej aż o 50%. Zupełna rezygnacja z nabywania zbiorów była przecież nie do przyjęcia. Uczelnia potrzebowała bieżącego zaopatrywania w literaturę naukową, w tym w nowości wydawnicze zarówno dla już istniejących jak i nowo uruchamianych kierunków studiów.

Na początku lat 70. ten pracowity, lecz niemal że „syzyfowy” okres zmagania o utrzymanieładu i sprawne funkcjonowanie Biblioteki, rozjaśnił maleńki promyk nadziei na wyjście z trwającego impasu. Tym wyjściem miało okazać się proponowane miejsce w nowym, przewidywanym do budowy około 1978 roku, uczelnianym, wielofunkcyjnym gmachu. Trzeba było tylko szczęśliwie dotrzeć do tego czasu.

Tymczasem, pomimo dalszych, systematycznie podejmowanych prób poszukiwania choćby niewielkiej przestrzeni dla zbiorów i ludzi, w połowie lat 70. problem braku miejsca przybrał niepokojące rozmiary. Na przepelnionych półkach, mimo rozpaczliwych wysiłków, coraz trudniej było utrzymać jakikolwiek porządek, wręcz niezbędny w codziennej obsłudze czytelników. Utrudnione stawało się też wykonywanie wszelkich prac wewnętrznych, takich jak skontrum czy przeprowadzenie kolejnej selekcji. Wobec braku innych, rozsądnych pomysłów na znalezienie miejsca na nowe nabytki, postanowiono uciec się do drastycznego rozwiązania, tj. spakowania części, co prawda zgodnych z profilem Uczelni, lecz starszych i rzadziej wypożyczanych zbiorów i ułożenia je w stosy w oddległych zakątkach Biblioteki. Tak też uczyniono. W ten sposób na wiele lat stały się one praktycznie niedostępne, bo chociaż paczki oznakowano, stosy rosły utrudniając przegląd sytuacji i docieranie do książek. Na domiar złego nadzieja na radykalną poprawę warunków lokalowych, tzn. rozwojowe, z prawdziwego zdarzenia biblioteczne lokum, zniknęła, jak się niebawem okazało na wiele następnych, długich lat. Terenu, na którym miał stać obiekt mieszczący m.in. Bibliotekę Główną, nie udało się Uczelni pozyskać. Dróg ratowania sytuacji i to w trybie pilnym trzeba było szukać od nowa i zupełnie gdzie indziej.



Żeromskiego 116 c.d. Chyba jednak nie tymczasowo.

Niezwykle trudne zadanie czekało obejmującą stanowisko dyrektora Biblioteki dr Jadwigę Przygocką. Zdając sobie sprawę z wagi problemu i wykazując ogromną determinację i wolę rozwiązania kwestii braku miejsca, rozpoczęła energiczne działania. Występując systematycznie do władz uczelnianych z prośbą o pomoc i przyznanie dodatkowego metrażu, starała się choć na pewien czas załagodzić sytuację, odsunąć groźbę drastycznych ograniczeń w zakupach literatury i zapewnić Bibliotece warunki niezbędne do uruchamiania nowych usług.

W opracowanym przez siebie w 1974 roku i zatwierdzonym przez rektora „Programie rozwoju działalności bibliotecznej do 1990 roku” znalazł się co prawda wniosek przewidujący przydział pewnej powierzchni dla Biblioteki, niestety dość skąpej.

Niezbyt fortunna lokalizacja Biblioteki na drugim piętrze pawilonu włókiennictwa utrudniała poszukiwanie pomieszczeń z odpowiednio wzmocnionymi stropami w wygodnej bliskości, zapewniających w miarę dobrą łączność z centralą. Brak windy mogącej obsługiwać Bibliotekę komplikował sytuację. Mimo to w ciągu trzech kolejnych lat udało się poszerzyć zajmowaną na II piętrze przestrzeń biblioteczną o ponad 52 m² oraz uzyskać trzy pomieszczenia o powierzchni 47 m² na trzecim piętrze w skrzydle A i dwa magazynki w piwnicy budynku (14 m² i 50 m²)⁹⁶. Choć, biorąc pod uwagę rzeczywiste zapotrzebowanie na dodatkowe metry, było to nadal o wiele za mało, lecz dzięki temu uporządkowano nieco magazyn główny a nawet udało się wprowadzić pewne zmiany w organizacji Biblioteki. Utworzono wówczas m.in. dwie czytelnie – czasopism i wydawnictw informacyjnych. Przeprowadzony przy okazji remont Biblioteki zmienił kolorystykę, podniósł jej estetykę i wpłynął na poprawę nastrojów.

Jednak aby zdecydowanie odciążyć magazyn w gmachu włókiennictwa potrzebne były bardziej radykalne działania. Dlatego w „Programie rozwoju...” znalazł się również, zaakceptowany przez rektora i zatwierdzony przez senat, postulat o powoływaniu na wydziałach Politechniki filii Biblioteki Głównej i umieszczaniu w nich znacznej części zbiorów

⁹⁶ W końcu roku 1978 całkowita powierzchnia BG wynosiła 1002,6 m², na której znajdowało się 35 pomieszczeń.



A potem zaczęło już być znacznie mniej spokojnie. Lawinowo powiększające się księgozbiory, zwłaszcza w postaci wpływających corocznie do wszystkich magazynów Biblioteki opasłych tomów czasopism naukowych na kredowym papierze oraz obowiązek nabywania wielu egzemplarzy lektur dla uruchamianych, nowych kierunków studiów i badań naukowych, ponownie zapelniały półki szybciej niż zakładano. Dokuczliwy brak miejsca, zwłaszcza w gmachu Wydziału Włókienniczego powracał. Pozy-skanie, na ogół po trudnych negocjacjach, kolejnego pomieszczenia, wią-zało się zwykle z koniecznością zmiany dotychczasowego usytuowania poszczególnych pracowni (dla osiągnięcia jak najbardziej zwartego ukła-du magazynów) i oznaczało nieustanne, uciążliwe przeprowadzki nawet kilku innych agend. Przydzielane Bibliotece dodatkowe pomieszczenia, zwłaszcza na potrzeby magazynowania zbiorów, nie zawsze też spełnia-ły oczekiwania bibliotekarzy. Oddalone znacznie od centrali, ułożowane w piwnicach lub w budynkach nieprzystosowanych do przechowywania książek⁹⁸ były prawdziwym utrapieniem dla obsługujących je magazynie-rów. Mimo że umieszczano w nich zbiory starsze, a więc rzadziej czytane, odwiedzano je kilka razy w tygodniu, stosownie do składanych zamów-nień. Książki transportowano do wypożyczalni i odnoszono siłami włas-nymi, w torbach, niezależnie od pory roku i pogody, co przyspieszało ich niszczenie i narażało na zagubienie. Bolesną konsekwencją tych nie-fortunnych lokalizacji było m.in. zagrzybienie cennych, o historycznym znaczeniu dla Biblioteki i Uczelni blisko 12 000 woluminów książek, któ-rych nie udało się ocalić. Wśród nich znajdowały się najstarsze, również przepisywane ręcznie lub powielane na matrycach białkowych, niezwykle ciekawe, z historycznego punktu widzenia, egzemplarze pierwszych lek-tur studenckich.

Te o wyższym standardzie „zdobyte” pomieszczenia, znajdujące się w budynku Wydziału Włókienniczego, na ogół także cechowało oddale-nie od centrum bibliotecznego i od siebie nawzajem. Zlokalizowane na czterech różnych kondygnacjach, w trzech różnych klatkach schodowych bez windy, stanowiły ogromne utrudnienie i obciążenie dla kobiecej załogi wypożyczalni. Wobec braku łączności z poszczególnymi pokojami speł-niającymi rolę magazynów (stałą obsadę personalną miał wyłącznie ma-gazyn główny na II piętrze), odbywano nieustanne wędrówki po piętrach,

⁹⁸ Takim było m.in. pomieszczenie (60 m²) w baraku przy ul. Rembielińskiego (bez ogrzewania, wentylacji, narażone na nieustanne włamania i kradzieże), które w roku 1992 zamieniono na znacznie mniejszą (ok. 40 m²), ale równie wilgotną, bo z wybijającą w czasie deszczu wewnętrzną studzienką, piwnicę w gmachu chemii.



często tylko po to by stwierdzić, że poszukiwanej pozycji nie ma na półce. Transportowanie do wypożyczalni i odnoszenie na miejsce dziesiątek tysięcy książek rocznie (zwłaszcza w okresach wzmożonego ruchu, tj. na początku roku akademickiego, po jego zakończeniu oraz na przełomie semestrów) wiele z obsługujących magazyny osób wspomina boleśnie do dzisiaj. Dla czytelników takie rozparcelowanie zbiorów oznaczało również pewne utrudnienie w postaci kolejek do okienka i wydłużenia czasu obsługi. Mimo tej skomplikowanej sytuacji, szanując czas czytelnika, starano się nadal każde zlecenie realizować niemal „od ręki”, bez konieczności powtórnego odwiedzania Biblioteki.

Nadal Żeromskiego 116. Poszukiwanie nowego adresu.

Zastosowane przez dyrektor J. Przygocką tak, wydawałoby się, skuteczne posunięcia nie były w stanie w pełni rozwiązać problemu lokalowego Biblioteki. Jej następcą, dyrektor Czesława Garnysz musiała więc podzielić los swoich poprzedników kontynuując, trwającą już blisko 40 lat, walkę o miejsce na nabytki, na nowe, techniczne rozwiązania, potrzebny sprzęt i ludzi, niezbędne dla przyszłego rozwoju Biblioteki. Jak się miało okazać czekała ją długa i wyboista droga.

W roku 1986 pojawiła się niespodziewana nadzieja i szansa na własny, samodzielny lokal. Miasto zaproponowało bowiem Politechnice Łódzkiej przejęcie budynku na ul. Piotrkowskiej 260. Władze Uczelni uznały, że najmniej kontrowersyjnym sposobem zagospodarowania gmachu będzie umieszczenie w nim politechnicznej Biblioteki, po odpowiedniej adaptacji i przekształceniu jej w bibliotekę techniczną miasta Łodzi. Wstępne rozpoznanie stanu budynku wykazało, że pod kilkoma względami nie spełnia on wymagań stawianych lokalom bibliotecznym. Jego drewniane stropy, nawet mimo wykonania stosownych wzmocnień mogły okazać się zbyt delikatne by sprostać ciężarowi blisko półmilionowych zbiorów. Posiadał również trudny do wykorzystania na cele Biblioteki układ wewnętrzny (bardzo wą-



skie skrzydła boczne). Poważny problem stanowił również fakt, że jedno ze skrzydeł było zamieszkałe, co oznaczało obowiązek znalezienia jego lokatorom mieszkań zastępczych. Najważniejszą jednak wadą budynku była zbyt mała powierzchnia (nieco ponad 4000 m²) i kubatura, liczone wraz z ciągami komunikacyjnymi i pozostałymi „martwymi” obszarami⁹⁹. Niezwykle szerokie, z zachowanymi śladami danej świetności, klatki schodowe zajmowały znaczną jego część, którą trudno byłoby adaptować na potrzeby Biblioteki. Receptą na ten podstawowy mankament miało być umieszczenie w planie rozwoju PŁ budowy na jego zapleczu obiektu magazynowego, niestety w zupełnie nieokreślonej przyszłości. Pomimo wątpliwości zdecydowano o przystąpieniu do opracowania dokumentacji technicznej. Jej wykonaniem zajęło się Biuro Projektów „Miastoprojekt” w Łodzi. Blisko dwuletni, mozolny wysiłek obydwu stron, otwartość i gotowość projektantów do uwzględniania niemal wszystkich możliwych do spełnienia życzeń, propozycji i wprowadzania karkołomnych modyfikacji i zabiegów zwiększających pojemność gmachu, zaowocował projektem, który ze względu na wyżej wspomniane ograniczenia, nie tworzył wizji biblioteki nowoczesnej, uwzględniającej istniejące trendy (m.in. umożliwienie wolnego dostępu do zbiorów). Nie był w stanie zapewnić tak potrzebnej przestrzeni na jej rozwój. Nie mógł więc satysfakcjonować ani bibliotekarzy, ani, jak można było przypuszczać, przyszłych czytelników. Dlatego bez większego żalu odebrana została decyzja, o odstąpieniu od przejęcia budynku przez Politechnikę i jego adaptacji na Bibliotekę Główną PŁ.

Pod koniec lat 80. byliśmy więc nadal w punkcie wyjścia, to znaczy bez realnych widoków na własny lokal. W zatłoczonym, uczelnianym kampusie na miejsce na nowy obiekt dla Biblioteki też nie można było liczyć.

Aby do czasu pojawienia się kolejnej szansy choć w niewielkim stopniu zaradzić złu, w 1990 roku, zaproponowano Bibliotece do zagospodarowania parter budynku po Zakładach „Marco” przy ul. Milionowej 21. Sugerowano, by oferowaną 600-metrową przestrzeń, przeznaczyć na zorganizowanie magazynu i wypożyczalni dla studentów lub czytelników czasopism retrospektywnych. Spore oddalenie budynku w połączeniu ze skomplikowanym dojazdem oraz jak zwykle niewystarczający metraż i planowane umieszczenie piętro wyżej pracujących z użyciem wody laboratoriów, zniechęcały do rozpoczęcia prac projektowych. Jednakże brak innych

⁹⁹ Powierzchnia zajmowana wówczas przez BG nie zawierała takich obszarów, była w całości efektywnie wykorzystywanym miejscem. Po odliczeniu od powierzchni budynku miejsc trudnych do wykorzystania zysk okazywał się stosunkowo niewielki.



ofert po raz kolejny zmusił do przystąpienia do opracowania koncepcji zagospodarowania proponowanej powierzchni oraz przeniesienia części zbiorów i usług do nowego miejsca. Z bliżej nieznanych powodów prace zatrzymano na etapie projektowania a decyzja przyznająca lokal została anulowana. Historia zaczynała się powtarzać. Narastało zniechęcenie i coraz częściej pojawiały się obawy o przyszłość Biblioteki.

Zupełnie niedługo, bo w tym samym roku, pewną poprawę samopoczucia przyniosła decyzja o przekazaniu do dyspozycji Biblioteki, w zamian za lokal na ul. Milionowej, 80 m² na pierwszym piętrze gmachu włókiennictwa, po zmieniającym swoją siedzibę Instytucie Organizacji i Zarządzania PŁ. Choć była to znów próba likwidowania potężnej dziury małymi łatkami dawała szansę na przetrwanie.

Ponieważ dotychczasowy gospodarz pomieszczeń ciągle je zajmował, nie mogły być przez Bibliotekę przejęte.

Nadal Żeromskiego 116, ale już nie tylko. I o wiele luźniej.

Wkrótce bardzo poważne obawy zaczął budzić stan stropów w magazynie głównym Biblioteki. Przeprowadzona w 1991 roku, na zlecenie władz administracyjnych Uczelni, ekspertyza wytrzymałości i obciążeń stropów wykazała realne zagrożenie katastrofą budowlaną. Zalecono natychmiastowe odciążenie magazynów i zamknięcie Biblioteki do czasu wykonania polecenia. Poinformowane o istnieniu potencjalnego niebezpieczeństwa nowo wybrane władze Uczelni po wizycie w Bibliotece i zapoznaniu się z autopsji z tragiczną sytuacją lokalową, podjęły natychmiastowe i zdecydowane działania mające na celu zapobieżenie tragedii. Decyzją Prorektora ds. Nauki i Rozwoju Uczelni przyznano Bibliotece kolejne 240 m² powierzchni w skrzydle A na I piętrze pawilonu Wydziału Włókienniczego. Niestety, ze względu na zbyt słabe stropy, pomieszczeń nie można było w pełni wykorzystać na magazyny. Przeznaczono je zatem na potrzeby związane z wdrażaniem nowych technologii i poprawienie uciążliwych



warunków pracy zespołu. Dopiero następne przydziały pomieszczeń, po likwidowanym Zakładzie Nowych Technik Nauczania (na czwartym piętrze w tym samym budynku) oraz po zamykanej stolówce (w piwnicy gmachu chemii spożywczej), o łącznej powierzchni około 400 m², miały zdecydowanie bardziej wpłynąć na sposób przechowywania zbiorów i uchronić od najgorszego, czyli zamknięcia Biblioteki.

Niestety, z powodu nie najlepszej sytuacji finansowej Uczelni, remont i adaptacja pomieszczeń przedłużały się. Dopiero w 1994 roku udało się je zakończyć i przenieść tam zbiory. Zabrano je również z wilgotnych i brudnych piwnic, by wreszcie, po latach do tej ich części, którą udało się uratować przed zniszczeniem zapewnić swobodny dostęp.

Nie był to wszakże koniec dobrych zdarzeń. Następną decyzją, w efekcie której powiększył się metraż Biblioteki Głównej, było przyznanie w 1995 roku, w suterenie gmachu włókiennictwa, 140 m² stanowiących część korytarza po modernizowanej szatni. Zasiedlenie zaadaptowanej na magazyn przestrzeni, z uwagi na przeciągający się remont, miało miejsce dopiero w 1996 roku.

Łącznie, w latach 1991-1996 powierzchnia Biblioteki Głównej powiększyła się aż o 860 m² (70%). W większości, te dodatkowo uzyskane metry wykorzystano na rozluźnienie i odciążenie magazynów bibliotecznych. Ogółem zaś, od czasu przeprowadzki do pawilonu włókiennictwa w 1959 roku, czyli przez ostatnich 40 lat, przestrzeń centralnej części Biblioteki powiększyła się o ponad 1500 m², tj. o 240% i na koniec tego okresu zajmowała ona 2181 m².

Jak poważny był niedostatek miejsca w Bibliotece i jak duże istniało zagrożenie, może świadczyć fakt, że każdy przyznany metr powierzchni został starannie zapelniony, bez pozostawiania niezbędnego luzu oraz zapasu, zaś unoszące się stropy odciążonego magazynu głównego na II piętrze spowodowały silne pęknięcia ścian w pomieszczeniach znajdujących się na niższej kondygnacji.

Ten potężny przyrost powierzchni pozwolił wreszcie, po latach oczekiwania, na wprowadzenie potrzebnych zmian w organizacji wewnętrznej Biblioteki, jej modernizację, w tym m.in. na wydzielenie miejsca na sprzęt dla katalogu komputerowego i uruchomienie gotowej do wdrożenia komputerowej rejestracji wypożyczeń.



w MEN, w celu bardziej szczegółowego uzasadnienia składanych wniosków i uzyskania dla nich poparcia, miały „przypominać i przekonywać” osoby odpowiedzialne za rozdział środków o słuszności naszych starań i pilności potrzeb. Wydaje się, że były potrzebne. Niestety, na efekty owych zabiegów trzeba było nieco poczekać, tj. do roku 1998, kiedy wreszcie remont budynku, po odczekaniu w kolejce, znalazł się w planie inwestycyjnym Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wtedy prace nabrały wyraźnego przyspieszenia.

Brak potrzebnej wiedzy na temat prowadzenia inwestycji budowlanych wśród członków zespołu bibliotecznego zdecydował o powierzeniu kierowania pracami Działowi Technicznemu Politechniki Łódzkiej. Od tej chwili rozpoczęła się ścisła, kilkuletnia współpraca całej dyrekcji Biblioteki z pracownikami Działu. Współpraca wymagająca od obydwu stron oprócz konieczności przyswojenia sobie zupełnie nowych, na ogół trudnych, bo obcych zasobów wiadomości, niezbędnych dla wzajemnego porozumienia, również ogromnej cierpliwości, życzliwości dla jak najefektywniejszego wykorzystania istniejących możliwości (technicznych, finansowych i in.) i osiągnięcia wytyczonego celu. Wszyscy włączeni w sprawę adaptacji budynku na potrzeby Biblioteki, w szczególności dyrektor administracyjny dr Jerzy Prywer, zastępca dyrektora ds. technicznych inż. Józef Jarczewski oraz kierownik ds. eksploatacji inż. Leopold Rybski, stanęli na wysokości zadania. Okazali się lojalnymi i życzliwymi partnerami, zawsze dysponującymi czasem, starającymi się rozumieć nasze, specyficzne, nie zawsze dla nich oczywiste i nieraz dość wydumane życzenia. Cierpliwie wysłuchiwali zgłaszanych uwag, ze zrozumieniem podchodząc do zmieniających się z upływem czasu koncepcji, nawet tych wymagających dokonania czasochłonnych poprawek. O tym, że byli profesjonalistami wspominać nie trzeba.

Na wniosek dyrektora administracyjnego opracowanie dokumentacji technicznej zlecono Pracowni Projektowej „ARTA” w Łodzi. Wiele spotkań i godzin poświęconych na twórcze, rzeczowe dyskusje, przygotowywanie koncepcji zagospodarowania powierzchni, wprowadzanie zmian i poprawek do kolejnych jej wersji, zaowocowało projektem, który zważywszy na warunki techniczne budynku, uzyskał naszą aprobatę. Również współpraca z Pracownią, reprezentowaną przez Panią architekt



Danutę Włodarską układała się bardzo dobrze. Wszystkie biblioteczne propozycje, pomysły i uwagi zgłaszane na etapie opracowywania dokumentacji, a nawet w trakcie trwania prac remontowych traktowane były z życzliwym zrozumieniem i w większości wypadków uwzględniane.

W drodze przetargu wyłoniona została firma budowlana „EKOLBUD”, która miała przystąpić do pierwszego etapu prac. Jego zakres, tak jak i późniejszych, limitowany był wielkością przydzielanych przez MEN środków i objął m.in. pokrycie dachu, rozbiórki wewnątrz budynku, wzmocnienia stropów, wykonanie ścian działowych, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, wstawienie okien i inne.

Po otrzymaniu kolejnej puli pieniędzy, kontynuację remontu, aż do jego zakończenia, przejęła piotrkowska firma „BUSZREM”.

Nieoczekiwany zwrot sytuacji, zaistniały w połowie 2000 roku zmusił do ponownego zastanowienia się nad projektem zagospodarowania przyszłej Biblioteki. Otóż w międzyczasie władzom Uczelni udało się nabyć przylegający do remontowanego budynku (właściwie będący jego przedłużeniem) dwukondygnacyjny (podpiwniczony) magazyn prędy, który to na prośbę dyrekcji Biblioteki został jej również przekazany do przyszłego użytkowania. Trzeba było zatem pilnie zweryfikować będące w zaawansowanej fazie realizacji plany remontowe. Odrzucenie dotychczas opracowanej koncepcji i rozpoczynanie przedsięwzięcia od początku, czyli sporządzenia nowej dokumentacji, uwzględniającej obydwa budynki, z wielu powodów nie wchodziło w grę. Znaczna część środków została wykorzystana a i czas naglił. Zakończenie inwestycji było przewidziane na 2001 rok. Poza tym wiele prac, w tym wykonanie przyłączy, montaż instalacji wodociągowej i inne, było tak dalece zaawansowanych, że byłoby marnotrawstwem wykonywanie ich od nowa, zaś przeróbka nie zawsze była możliwa. Po licznych sporach i dyskusjach zdecydowano, aby tak „wmontować” nowy obiekt w istniejący projekt, by faktycznie stanowił przedłużenie budynku głównego i przeznaczyć go w całości na magazyny biblioteczne. Do pozyskanego budynku „przesunięto” również introligatornię oraz Bibliotekę Beletrystyczną zapewniając czytelnikom, wygodne bezpośrednie wejście z zewnątrz. Ten niespodziewanie otrzymany kolejny prezent w postaci dodatkowych 4000 m² powierzchni magazynowej kazał ponownie przyjrzeć się stworzonej wcześniej koncepcji organizacji



Przeprowadzka. Wyposażenie. Zasedlenie.
Otwarcie Biblioteki.

Zbliżał się termin zakończenia remontu obydwu budynków. Mimo, że prace wykończeniowe oraz usuwanie wad i usterek jeszcze trwały, rozpoczęto podsumowywanie wydatków i przygotowywanie wymaganych do rozliczenia finansowego, dokumentów. Trzeba też było pomyśleć o właściwym wyposażeniu Biblioteki i oczywiście zaplanować przeprowadzkę.

Jeszcze w trakcie trwania remontu, tj. w 2001 roku, ogłoszono przetarg na wykonanie i montaż stacjonarnych regałów metalowych do wszystkich pomieszczeń (magazynów, czytelni i pracowni). Wprowadzając (po dołączeniu przyległego budynku) korektę do planu zagospodarowania przestrzeni magazynowej przewidującą ich pełne otwarcie, odstąpiono od planowanego wcześniej zakupu niestosowanych, bo mało wygodnych przy takim rozwiązaniu, regałów przesuwnych. Złożone zamówienie obejmowało dostawę ponad 2000 regałów, zaprojektowanych w 15 typach rozmiarowych o zróżnicowanej kolorystyce, komponującej się z kolorami ścian na poszczególnych kondygnacjach. Przetarg, urozmaicony opóźniającymi procedurę odwołaniami i protestami, na szczęście zgłaszanymi bezpodstawnie, wygrał Zakład PPM, w Płocku¹⁰². Znowu dopisało nam szczęście. I z tym Zakładem współpraca przebiegała bez większych zakłóceń. Związał się z nami na dość długo, bo pomógł również w przeprowadzce, zapewniając transport zbiorów i sprzętów do nowej siedziby.

Przeprowadzkę zaplanowano na trzy wakacyjne miesiące 2002 roku, jednakże przygotowania do niej rozpoczęto znacznie wcześniej. Z rocznym wyprzedzeniem przystąpiono do przysposobienia księgozbioru naukowego Biblioteki Głównej, ułożonego dotychczas wg numerus currens, do ustawienia rzeczowego wg wytypowanych, ponad 200 działów systemu Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD), znanej dobrze czytelnikom korzystającym z politechnicznej Biblioteki. Tematyczne ustawienie było warunkiem koniecznym dla udostępnienia go w wolnym dostępie. Nieco trudniejszym i bardziej skomplikowanym zadaniem była zmiana układu czasopism retrospektywnych z numerus currens na, sprawdzony już w Bibliotece Chemicznej, alfabetyczny (wg tytułów). Cel jak wyżej.

¹⁰²Państwowe Przedsiębiorstwo Metalowe Płock.

Organizujemy się. Uczymy się mieszkać w swoim domu.

Pracę w nowym lokalu rozpoczynano ze starym wyposażeniem. Wydawało się nawet, że być może jedynymi nowymi sprzętami będą wspomniane już kolorowe, zaprojektowane we własnym zakresie, metalowe regały. Jednakże wsparcie władz uczelnianych w postaci przekazanych środków na przeprowadzkę i częściowe wyposażenie pozwoliło zamówić te najbardziej potrzebne sprzęty. Późną jesienią okazało się również, że dzięki czujnemu, rozważnemu i oszczędnemu zarządzaniu środkami inwestycyjnymi przez Dział Techniczny PŁ, można będzie wyposażyc w nowe meble niemal całą Bibliotekę. Problemowi zaprojektowania umeblowania poświęcono także sporo czasu. Do każdego z 70 pomieszczeń zaplanowano jednakowe kolorystycznie (jasny buk), ale indywidualne pod względem kształtów i wymiarów wyposażenie. Propozycje urządzenia pracowni oraz pomieszczeń dla użytkowników przygotowały, w ścisłej współpracy z dyrekcją, zawiadujące nimi oddziały. Projektem wyposażenia pozostałych obszarów zajęła się dyrekcja. Kompletowanie i uzupełnianie sprzętów trwało przez cały następny rok. Oprócz umeblowania udało się również wyposażyc Bibliotekę w nowoczesny sprzęt komputerowy, audiowizualny, kopiujący i AGD. To były te przyjemne niespodzianki.

Do mniej przyjemnych należała trwająca od ponad roku walka z usuwaniem niedoróbek, błędów i usterek budowlanych¹⁰³. Nie obyło się też bez konieczności wykonania dodatkowych prac, które pominięto na etapie planowania lub niewchodzących w zakres remontu, takich jak zadaszenia nad wejściami do budynków, wzmocnienie siły chłodzenia pomieszczeń dla czytelników, przygotowanie stanowisk dla rowerów itp.

Po ostatecznym, technicznym odbiorze remontu (budowlanym, poszczególnych instalacji) zaczęła się rutynowa eksploatacja budynku. Uczyliśmy się tego długo, pilnie, eksperymentując na własnym, żywym i nieznanym organizmie, nierzadko ponosząc przykre i bolesne konsekwencje, wynikające z niedopatrzenia, niewiedzy czy niesolidności wykonawców. Jak również z powodu ukrytych wad budynku. Obowiązek czuwania nad

¹⁰³ W tym dość uciążliwe zmagania ze znalezieniem źródła wilgoci w piwnicy magazynu i jego likwidacją, osuszanie ścian, poprawianie wentylacji, wymiana pękających luksferów, płytek ceramicznych, naprawy ulegających częstym awariom dźwigów itd.

sprawnym funkcjonowaniem instalacji, urządzeń i wyposażenia gmachu, zgłaszaniem usterek, awarii oraz kontaktowaniem się z firmami dokonującymi konserwacji i służbami technicznymi PŁ powierzono, zatrudnionemu w tym celu na etacie technicznym, pracownikowi z inżynierskim wykształceniem. Oczywiście życzliwą pomocą zawsze służyli pozostali członkowie bibliotecznej administracji.

Zaczynał się nowy etap w życiu Biblioteki Głównej PŁ.

W tym miejscu należy zauważyć, że mimo złych, wieloletnich doświadczeń, historia nie zawsze się powtarza. A na pewno zdarzają się wyjątki. Z dużym prawdopodobieństwem można chyba powiedzieć, że powołanemu 1 stycznia 2004 roku na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej PŁ mgr. Błażewowi Feretowi i Jego ekipie, problemy lokalowe nie powinny przysparzać tak dużych zmartwień ani zakłócać zbytnio spokoju, jak to miało miejsce w przypadku Jego poprzedników. Na razie ma szczęście zarządzać Biblioteką nową, zaprojektowaną w sposób starannie przemyślany, dobrze wyposażoną, mającą szerokie perspektywy rozwojowe. Biblioteką, której był współtwórcą.

Trzeba bowiem powiedzieć, że w dziele „budowania” własnej siedziby, tworzenia jej nowego kształtu i organizacji wewnętrznej, bardzo aktywnie uczestniczył cały trzyosobowy zespół kierujący Biblioteką Główną Politechniki Łódzkiej i to zarówno na etapie projektowania wszystkich elementów budynku: planowania zagospodarowania wnętrza, przebiegu instalacji, sieci, jak i w trakcie wykonywania remontu po jego odbiór oraz trudne początki eksploatacji.

Dzielnie wspomagało Ich najbliższe zaplecze, tj. pracownicy Biura oraz pozostali członkowie społeczności bibliotecznej.

Ten aktywny udział we współtworzeniu przyszłego miejsca pracy sprawił, że wszyscy, na miarę wniesionego wkładu, mieli prawo odczuwać i zapewne odczuwali, prawdziwą satysfakcję i zadowolenie z końcowego efektu.

Zapewne bycie dysponentem własnego budynku oprócz dumy i zadowolenia nie raz będzie przyczyną trosk i zmartwień. Będzie też wymagać niemałych wysiłków dla utrzymania go w dobrym stanie technicznym



i zabiegów o potrzebne na ten cel środki. Prawdą pozostaje bezsporną, że dzisiaj jest się o co troszczyć i że powodem tej troski jest własny dom.

Wytrwałość i cierpliwość, wiara i nadzieja, że lata kolejnych „pro-wizorek” miną i przyjdą dni, kiedy pobyt w Bibliotece będzie sprawiał prawdziwą przyjemność wszystkim jej użytkownikom, nie opuszczały „bibliotecznej wspólnoty” nawet w sytuacjach bez wyjścia. Były bodźcem do walki z uciążliwościami, przeciwnościami losu i codzienną szarością. Dodawały sił i pozwalały przetrwać wiele trudnych lat, nie załamywać się i nie zniechęcać nieustannie powracającymi i nowymi problemami. Pozwalały marzyć i mimo wszystko z ufnością spoglądać w przyszłość.

Jak z powyższego przykładu widać, czasem na spełnienie marzeń trzeba bardzo długo i wytrwale czekać. I wierzyć. Ale bywa, że warto.

Rację zatem miał Aleksander Dumas (ojciec) uważając, że:

„Cała mądrość życia, to umieć czekać i mieć nadzieję”



Powierzchnia użytkowa Biblioteki Politechniki Łódzkiej
w m²
(Biblioteka Główna i biblioteki filii)
(ujęcie historyczne)

ROK	Biblioteka Główna	Biblioteki filii						UWAGI
		BCH	BiA	BCS	BE	BM	BB	
1945	30	-	-	-	-	-	-	
1947	300	-	-	-	-	-	-	
1952	„	130	-	-	-	-	-	Przekazanie BCh pod opiekę BG
1953	389	„	-	-	-	-	-	
1959	622	„	-	-	-	-	-	
1965	„	204						
1973	839	„	-	-	-	-	-	
1975	„	234	160	-	-	-	-	Przekazanie Bibl. Wydż. BiA pod opiekę BG
1976	„	320 ¹	„	389,8 ²	-	-	19,25 ³	1. Powołanie BCS 2. Nowa siedziba BBiA 3. Przejęcie BB
1978	1002	„	„	„	-	-	„	
1981	1321	„	„	„	511,3	-	Przeniesiona do BG i do niej wliczona	Utworzenie BE
1982	„	360,6	572	„	„	-	„	
1986	„	„	„	404,8	„	-	„	
1990	„	442	„	„	„	-	„	
1992	1641	„	„	„	„	„	„	
1994	2041	„	„	„	„	„	„	
1995	2181	„	„	„	„	„	„	
2000	„	„	„	„	„	310	„	Utworzenie BM
2001	2181	1102 ¹⁰⁴	572	404	511	310	Wliczona do metrażu BG	Razem BG +BF 5080
		2899						
Stan po roku 2002 (tj. po przeprowadzce do własnego budynku i po reorganizacji bibliotek filii) w m ²								
2007	8228,8	1102	483,3	285,0	359,7	310,0	Wliczona do BG	Razem BG+BF 107 678
2007	8228,8	Biblioteki fili ogółem 2540					Wliczona do BG	Razem BG+BF 107 678

¹⁰⁴ Nowy budynek Biblioteki Chemicznej



Krótką historia budynku przy ul. Wólczańskiej 223 (od składu wełny do skarbnicy wiedzy i informacji)

Rodowód.



Prawdę mówiąc zaoferowany Bibliotece Głównej w 1996 roku budynek, a właściwie to, co z niego pozostało, w nikim nie był w stanie wzbudzić entuzjazmu ani na pierwszy rzut oka, ani po dokładniejszych oględzinach. Jego fatalny wygląd zewnętrzny, opustoszałe wręcz zrujnowane wnętrza będące skutkiem powojennych zaniedbań, braku remontów, konserwacji, wreszcie opuszczenia i zdania na łaskę losu przez ostatniego gospodarza, był porównywalny z jego wiekiem. Pozostawała jedynie wiara w ekspertyzy zaprzeczające opinii o złym stanie technicznym budynku i nadzieja, że kapitalny remont choć częściowo przywróci dawną prezencję, a przeprowadzka poprawi wreszcie sytuację lokalową Biblioteki.

Obecnie trudno nie dostrzec zmian, jakie zaszły w wyglądzie obiektu po upływie 11 lat od momentu powzięcia historycznej decyzji o jego nabyciu przez Politechnikę Łódzką. Świadczy o tym starannie odnowiona elewacja budynku. Widać to także przy próbie porównania obecnej funkcji zarówno z jeszcze niedawnym, a tym bardziej, z sięgającym początku ubiegłego wieku, jego pierwotnym przeznaczeniem. Nowoczesna i ciekawa aranżacja wnętrza, ich funkcjonalny sposób zagospodarowania i staranny wystrój, magazyny wypełnione po brzegi tomami książek, a zwłaszcza panująca, przyjazna atmosfera nauki w niczym nie przypominają składu wełny sprzed 100 lat. Geneza budynku, jego wzniesienie i przebudowa tkwią właśnie w tej, jakże odległej już przeszłości. Wiążą się w sposób nierozzerwalny z rodziną Schweikertów, a konkretnie z Fryderykiem Wilhelmem, urodzonym w 1837 roku, synem Johanna Jakoba

W następnych latach, aż do 1925 roku, budynek stanowił zaplecze w postaci kwater wojskowych na wypadek wojny. W tym samym czasie niemiecka firma budowlana Nestler i Ferrenbach przeprowadziła jego renowację.

W listopadzie 1928 roku w budynku dotychczasowego składu przy Wólczańskiej 223 rozpoczęto produkcję kaloszy, śniegowców i obuwia gumowego. Rozszerzenie asortymentu produkcji było reakcją na kryzys ekonomiczny, jaki ogarnął ziemie polskie po I wojnie światowej oraz ogólnoswiatową zapaść gospodarczą przełomu lat 20. i 30. XX wieku i zapewnić miało utrzymanie się na rynku.

Po wkroczeniu armii niemieckiej do Łodzi, w 1939 roku, Schweikertowie podpisali volkslistę, dzięki czemu mogli bez najmniejszych przeszkód prowadzić swoją działalność również w czasie okupacji. Produkcja niemal w całości szła na potrzeby Wehrmachtu. Tak jak przed wojną produkowano obuwie gumowe, gumowo-tekstylne i gumowo-skórzane.

Pod koniec 1944 roku, w obliczu zbliżającej się do Polski Armii Czerwonej, Schweikertowie podjęli decyzję o opuszczeniu Łodzi. Po wyzwoleniu budynek został uznany za własność poniemiecką i z tego względu podlegał nacjonalizacji w pierwszej kolejności. Wiele pozostawionych w nim fabrycznych maszyn wywieziono do Wiednia.

W 1946 roku, w wyniku rozdziału majątku Towarzystwa Wyrobów Welnianych i Gumowych F. W. Schweikerta część budynków otrzymały Zakłady Welniane im. Waryńskiego, część Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego „Fagum”. W murach dawnego składu znalazła się fabryka specjalizująca się od 1949/50 roku w produkcji wszelkiego rodzaju obuwia i innych wyrobów gumowych¹⁰⁷. Po 1972 roku wszystkie zakłady tej branży (produkujące artykuły z gumą związane), w tym także zakład łódzki, przyjęły wspólną nazwę „Stomil” (od nazwy powstałego wówczas zjednoczenia). Tak było prawie do początku lat 90.

W 1996 roku budynek stał się własnością Politechniki Łódzkiej i zgodnie z wolą władz Uczelni został przeznaczony na przyszłą siedzibę Biblioteki Głównej. Dwa lata później rozpoczął się jego remont i adaptacja.

¹⁰⁷W 1968 roku główny zakład został przeniesiony na ul. Wersalską.

Charakterystyka budynku.

Budynek składu fabrycznego przy ul. Wólczańskiej 223 zbudowano w południowej części działki nabytej przez F.W. Schweikerta, na planie prostokąta. Według wstępnych założeń naniesionych ręcznie na plan z 1908 roku, skład miał mieć 21 metrów szerokości i około 43 metrów długości.

Już niebawem zaistniała potrzeba rozbudowy budynku. Ostatecznie projekt przebudowy opracowany według pomysłu architekta, naczelnego inżyniera i budowniczego miasta Łodzi Szymona Nebelskiego, zatwierdzono 22 września 1913 roku. W trakcie rozbudowy budynek został wydłużony od strony wschodniej o prawie 18 metrów. Ponadto w północno-wschodni narożnik wbudowano wieżę komunikacyjną. Na jej szczycie umieszczono, umocowany na wspornikach, zbiornik z wodą. Wieża, w której znajdowały się trójbiegowe schody miała głównie przeznaczenie komunikacyjne.

Cały budynek zbudowany został w formie jednorodnej bryły i praktycznie pozbawiony był detali architektonicznych. Posiadał też, charakterystyczną dla budownictwa fabrycznego z początku XX wieku, elewację z czerwonej cegły.

Budynek dawnego składu wełny to pięciokondygnacyjny, niepodpiwniczony, dwuklatkowy gmach o konstrukcji żelbetowej i modułowej strukturze, bardzo korzystnej z punktu widzenia przyszłego zagospodarowania wnętrza. Szkielet żelbetowy słupowo-ryglowy tworzy w rzucie siatkę o polach 5 x 5 m. Żelazobetonowa konstrukcja jest przykładem jednego z pierwszych w Europie zastosowań żelbetu. Po II wojnie światowej od strony zachodniej dobudowano do niego dwukondygnacyjny, podpiwniczony magazyn. Cały obiekt wyposażony był w dwa dźwigi osobowotowarowe.

Wbrew pierwszemu, zdecydowanie negatywnemu wrażeniu, wg opinii ekspertów, stan techniczny budynku nie budził obaw. Wymagał co prawda kapitalnego remontu (pokrycia dachu, wymiany okien, ocieplenia ścian, uzupełnienia tynków, wzmocnienia stropów, położenia podłóg, zamontowania nowych wind, postawienia ścian działowych, położenia

licznych instalacji itd.), zaś elewacja wyraźnie prosiła się o renowację, jednak była to i tak inwestycja opłacalna wobec braku możliwości wzniesienia w kampusie PŁ nowego gmachu.

Obecne usytuowanie obiektu, to najbardziej na południe wysunięta część politechnicznego kampusu. Dzisiaj jest to obszar „zamieszkaný” także przez kilka innych wydziałów Uczelni, które skorzystały z podobnej jak Biblioteka okazji do zaadaptowania na swoje potrzeby znajdujących się na tym terenie obiektów fabrycznych.

Remont.

Zakup budynku, jego remont i modernizację sfinansowała Politechnika Łódzka, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Komitet Badań Naukowych przy niewielkim wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Ponieważ budynek figurował w ewidencji zabytków i podlegał ochronie konserwatorskiej, wszystkie prace remontowe dotyczące jego zewnętrznej powłoki – architektury zewnętrznej, elewacji i montowanych okien wymagały konsultowania z konserwatorem zabytków.

Do decydującej fazy remontu obiektu, będącego w posiadaniu PŁ od 1996 roku, przystąpiono dopiero po dwóch latach, tj. po umieszczeniu go w planie inwestycyjnym MEN i otrzymaniu potrzebnych na ten cel funduszy. Wcześniej zabezpieczono jedynie dach (ze środków FnRzNP), ogrodzono teren i wykonano niezbędne prace rozbiórkowe (koszt ich sfinansowała Uczelnia).

Prowadzenie inwestycji budowlanej powierzono Działowi Technicznemu PŁ, zaś opracowaniem dokumentacji technicznej zajęła się Pracownia Projektowa „ARTA” w Łodzi. Kilkuletnia ścisła współpraca dyrekcji Biblioteki z twórcami i wykonawcami remontu okazała się być trudną szkołą opanowywania sztuki jasnego prezentowania swoich poglądów, uzasadniania i obrony własnego punktu widzenia, ale też umiejętności rezygnacji z niego oraz właściwej oceny i uznania słusznych racji partnera. Szkołą zdobywania wzajemnego zaufania i szacunku. Współpraca



wymagająca od obydwu stron konieczności przyswojenia sobie nowych, na ogół trudnych, bo zupełnie obcych zasobów wiedzy dla wzajemnego porozumienia. Na szczęście niemal wszyscy, z którymi Biblioteka była zmuszona współdziałać w ciągu tych czterech lat odbudowy, okazali się znającymi swój fach, lojalnymi i życzliwymi partnerami, starającymi się rozumieć specyficzne bibliotekarskie, nieraz dość wyrafinowane żądania. Wszelkie uwagi zgłaszane na etapie opracowywania dokumentacji, a nawet w trakcie trwania prac remontowych traktowane były z życzliwym zrozumieniem i w większości wypadków uwzględniane. Mieliśmy szczęście pracować z profesjonalistami.

Mimo że wcześniej gmach musiał wytrzymać niemały ciężar maszyn przemysłowych, to aby mógł w przyszłości dźwigać potężne regały z setkami tysięcy woluminów należało koniecznie wzmocnić jego stropy. Niestety wraz z wysokością możliwość obciążania stropów kolejnych kondygnacji wyraźnie malała. Ta cecha oraz inne ograniczenia, które narzucała bryła, jej mocno wydłużony profil, rozwiązania konstrukcyjne, wzajemny układ budynków i fakt, że wiedza o możliwości zaadaptowania drugiego z nich pojawiła się po 2 latach, tj. w momencie, gdy prace nad pierwszym były mocno zaawansowane, wpłynęły znacząco na sposób wykonania projektu budowlanego, możliwości zmiany, a więc ostateczny jego kształt i późniejsze wykonanie remontu.

Efekt końcowy wydawał się być rozsądnym kompromisem między wyobrażeniem a warunkami i możliwościami technicznymi, między marzeniami o luksusie a rzeczywistością, nakazującą dodatkowo zachowanie umiaru w wydawaniu pieniędzy.

Prace remontowo-adaptacyjne zespołu budynków prowadziły wyłonione w drodze przetargów dwie firmy. Zaczynała je firma budowlana „EKOLBUD”, która w pierwszym etapie wykonała m.in. pokrycie dachu, rozbiórki wewnątrz budynku, wzmocnienia stropów, montaż ścian działowych, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, wstawienie okien i inne prace. Po otrzymaniu kolejnej puli pieniędzy, kontynuację remontu aż do jego zakończenia, przejęła, zgodnie w wynikiem przetargu, piotrkowska firma „BUSZREM”. Formalne odebranie prac remontowych miało się odbyć w 2002 roku. Oznaczało to, że należało intensywnie zabrać się za organizowanie przeprowadzki.



Po stu latach.

Oddawany Bibliotece w użytkowanie zespół dwóch budynków, po ich kapitalnym remoncie, przedstawiał nieporównywalny do tego sprzed czterech lat widok. Zdecydowanie mógł się podobać, nawet osobom sceptycznie podchodzącym do pomysłu umieszczenia Biblioteki w fabryce.

Od strony wjazdu na teren Politechniki, przy ul. Wólczańskiej 223, zaprojektowano i wykonano efektowną architektonicznie **strefę wejściową** prowadzącą do budynku głównego Biblioteki, w której znalazły się: hol, szatnia, punkt informacyjny ze stanowiskiem do zapisów i pracownia internetowa. Dalszą, ogromną część parteru przeznaczono na czytelnię bieżących wydawnictw ciągłych połączoną bezpośrednio z otwartym, ogólnodostępnym dla czytelników magazynem z kilkudziesięcioletnim zbiorem czasopism retrospektywnych (ułożonych alfabetycznie wg ich ponad 3 tysięcy tytułów) zajmującym obydwa budynki. Piwnicę przyległego budynku wykorzystano na czasopisma archiwalne, dublety, zdekompletowane i mało wykorzystywane oraz na magazyny przeznaczone dla innych, niż zbiory biblioteczne materiałów. Ulokowano w nim także introligatornię, dbającą o dobry fizyczny stan zbiorów.

I piętro to obszar katalogów (wyłącznie w postaci komputerowej) oraz wypożyczalni miejscowej i międzybibliotecznej. Za wypożyczalnią, niemal przez całe piętro obydwa budynków rozciągają się magazyny księgozbioru dydaktycznego, tzw. wieloegzemplarzówki. Na razie czytelnicy nie mają do nich wstępu. Dość ciekawie zaaranżowana strefa przed wypożyczalnią ze stolikami, kanapami i mini barem, w której, ze względu na niekontrolowany wstęp, chętnie gromadzą się czytelnicy preferujący bardziej swobodny styl pracy, wykorzystywana jest również na organizowanie interesujących wystaw i prezentacji (obrazów, fotografii itp.).

Na **I piętrze** w drugim budynku ulokowano Bibliotekę Beletrystyczną, z której coraz chętniej korzystają aktualni i byli pracownicy Uczelni. Do Biblioteki prowadzi oddzielne, bezpośrednie, zlokalizowane od północnej strony budynku, wejście.

Na **II piętrze** jedno z pomieszczeń zdecydowano się przeznaczyć na salę wystawową, w której kilka razy w roku organizowane są, cieszące



się dużym zainteresowaniem, wystawy książek naukowych połączone ze sprzedażą. W sali znajduje się też stała ekspozycja poświęcona historii Biblioteki PŁ w formie małego muzeum¹⁰⁸. Pozostałą, znacznie większą część piętra zajmuje magazyn książek naukowych (ustawionych wg wybranych działów UKD) z wolnym dostępem do półek, zapewniającym wszystkie formy korzystania z nich. Magazyn połączony jest z zespołem czytelni znajdujących się bezpośrednio nad nim wewnętrznymi, o spiralnym kształcie, urokliwymi schodkami. Pozwalają one na swobodne poruszanie się po obydwu obszarach bez potrzeby wychodzenia na klatkę schodową i wielokrotnego przechodzenia przez bramkę alarmową.

III piętro oprócz wspomnianej strefy czytelni, ciekawie zaprojektowanej, posiadającej różne ich rodzaje (od salek pracy indywidualnej, zbiorowej, po tradycyjne – zbiorów specjalnych, cichej, półgłośnej) mieści także agendy informacji naukowej z pracownią internetową oraz salą szkoleniową wykorzystywaną dla prowadzenia dydaktyki bibliotecznej. Wygodne, bezpośrednie połączenie czytelni z magazynem książki naukowej na II piętrze pozwala na samodzielne, bez ingerencji bibliotekarza, poszukiwania na półkach. Oczywiście wszyscy czytelnicy potrzebujący pomocy, zarówno tutaj jak i na pozostałych kondygnacjach mogą ją zawsze otrzymać u dyżurujących bibliotekarzy.

IV piętro oprócz przewidzianej na ponad 50 osób salki konferencyjnej, zajmują wewnętrzne pracownie biblioteczne, serwerownia, pomieszczenia techniczne, socjalne oraz administracja i dyrekcja Biblioteki.

Dwie wygodne, choć niezbyt szybkie windy osobowo-towarowe, a także łączący trzy pierwsze kondygnacje wewnętrzny dźwig towarowy na książki, rozwiązują sprawę transportu zbiorów i ludzi w Bibliotece, ułatwiając życie pracownikom i czytelnikom.

O przedstawionym wyżej rozmieszczeniu agend bibliotecznych na poszczególnych kondygnacjach zdecydowały uwarunkowania konstrukcyjne budynku, przede wszystkim ograniczona możliwość obciążania stropów, jego kształt i dołączenie magazynku przyległego ze znacznym opóźnieniem.

Reszta zależała od naszych życzeń, wiedzy, zdolności i fantazji projektantów, pozostałych obwarowań technicznych i budowlanych oraz oczywiście w dużym stopniu od wielkości środków na remont i wyposażenie.

¹⁰⁸ Z „kącikiem bibliotecznym”.



Wszystkie pomieszczenia biblioteczne, w szczególności te przewidziane dla czytelników, zostały starannie umeblowane oraz zaopatrzone w sprzęty i urządzenia techniczne przydatne w pracy i nauce. W magazynach otwartych zorganizowano „przestrzenie czytelniane” wyposażone w stoliki, krzesła a nawet fotele dla zapewnienia większego komfortu pracy. Zainstalowany system alarmowy chroni zbiory przed ich, choćby przypadkowym, wynoszeniem. Z bibliotecznego sprzętu komputerowego można korzystać zarówno w czytelniach, magazynach otwartych, pracowniach i holach. Słowem, we wszystkich dostępnych czytelnikom obszarach. Na terenie głównego budynku Biblioteki, dzięki bezprzewodowej sieci lokalnej, również przychodzący z własnym sprzętem mają zapewniony dostęp do sieci, do Internetu oraz do wszelkich serwisów i baz danych znajdujących się w domenie Politechniki Łódzkiej. Do dyspozycji użytkowników przekazano również wysokiej jakości samoobsługowe kserografy, natomiast zorganizowane „centrum drukowania obsługuje zlecenia” płynące z każdego dostępnego czytelnikom komputera na terenie Biblioteki.

Uporządkowanie otoczenia obiektu, zorganizowanie wygodnych dojazdów, położenie chodników z kolorowej kostki, zieleni trawników i inne nasadzenia ożywiły teren, podniosły estetykę nadając mu sympatyczny charakter.

Umieszczony nad portalem napis nie pozostawia żadnych wątpliwości kto jest dzisiaj gospodarzem kompleksu dwóch wiekowych fabrycznych budynków.

Remontując blisko stuletni budynek składu fabrycznego Schweikertów, zmieniając jego przeznaczenie poprzez wkomponowanie w stare, przemysłowe mury zupełnie innej zawartości, połączono tradycję z nowoczesnością. Zachowując historyczny wygląd zewnętrzny obiektu tchnięto w jego wnętrza duszę, ciepło i atmosferę nauki.

Powyższy tekst powstał przy znacznym wykorzystaniu materiałów zawartych w nw. opracowaniach:

1. Bonisławski R., Podolska J.: Spacerownik. Łódź 2008, s. 208
2. Feret B., Garnysz C., Roźniakowska E.: Akademicka „fabryka” infor-



macji aukowej. Stare mury – nowoczesne wnętrza. W: Akademickie Centrum Zasobów Informacyjnych. Konferencja [Dokument elektroniczny]. [B.m.] 2003 1 dysk optyczny (CD-ROM) D:\Referaty\Feret Błażej, Garnysz Czesława, Roźniakowska Elżbieta.doc

3. Przybyszewski M.: „Historia zaklęta w kamieniu” – rys. historyczny budynku Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej > Varia > „Pięć lat Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej w nowym gmachu 2002-2007” [Dokument elektroniczny]



Automatyzacja procesów bibliotecznych i informacyjnych w Bibliotece Politechniki Łódzkiej



Przy bliższym przyjrzeniu się bibliotekom uczelni technicznych można dostrzec, że potrzeby środowisk, na rzecz których działają, a więc i zadania stawiane przed ich służbami bibliotecznymi różnią się nieco od oczekiwań społeczności pozostałych szkół wyższych. Tak było od dawna i tak jest obecnie. Potrzeba dostarczania kadrze naukowej, jak najświeższych informacji o osiągnięciach w nauce i technice, i to najprędzej jak tylko to możliwe, nie wspominając o równie szybkim dostępie do samych źródeł, zawsze była jedną z ważniejszych. Dlatego poszukiwania możliwości i sposobów spełniania tych oczekiwań stanowiły dla zespołów bibliotecznych poważne wyzwanie. Organizowanie rozbudowanych i dobrze zaopatrzonych warsztatów informacyjnych oraz posiadanie i używanie narzędzi ułatwiających i usprawniających zdobywanie wiedzy o literaturze okazywały się równie istotne, jak jej kompletowanie.

Wśród sposobów ułatwiających i przyspieszających docieranie do informacji tematycznych dość popularnym narzędziem w latach 70., zwłaszcza w mniejszych bibliotekach fachowych było posługiwanie się mechanicznymi (ręcznymi) urządzeniami selekcyjnymi np. karty obrzeżnie perforowane z zakodowanymi na nich wiadomościami oraz urządzenia optyczne. Swego czasu stanowiły one także element wyposażenia Oddziału Informacji Naukowej w Bibliotece Głównej PŁ, jednakże ich przydatność była raczej znikoma tak jak niewielkie było wykorzystywanie urządzeń elektro-mechanicznych selekcyjnych karty perforowane wielokolumnowe.

O przystąpieniu do modernizacji na znacznie większą skalę, czyli automatyzacji, nie tylko instytucji bibliotecznych, można mówić od czasu pojawienia się systemów elektronicznych posługujących się elektronicznymi maszynami cyfrowymi.

baz danych. Co bardzo ważne, serwis zapewniał także dostęp do samych źródeł, co w czasach kryzysu miało nie lada znaczenie. Koordynację obsługi systemu dla użytkowników z terenu Łodzi przyjęła na siebie politechniczna Biblioteka, uzgadniając z Warszawą terminy wyszukiwania, sprowadzając zamówione materiały pośrednicząc w rozliczeniach finansowych. Roczna liczba sesji rosła systematycznie i w połowie lat 80. wynosiła około 30, zaś liczba zamówień na dokumenty źródłowe przekraczała 200. Pojawienie się na początku lat 90. bibliograficznych baz danych na nośnikach elektronicznych sprawiło, że zainteresowanie retrospektywnym wyszukiwaniem w serwisie BRIOLIS zaczęło się zmniejszać. Nie bez znaczenia były również wysokie koszty jego użytkowania, konieczność wyjazdu oraz nie zawsze dogodne terminy sesji, które to przyczyny ostatecznie, w końcu 1993 roku, zdecydowały o rezygnacji z korzystania z systemu.

Pierwszą samodzielną inicjatywą zwiastującą wkraczanie nowoczesności do politechnicznej Biblioteki był zakup w 1978 roku systemu wyszukiwania informacji o materiałach konferencyjnych SINFO 1300, którego wdrożenie i późniejszą eksploatację zamierzano realizować przy wsparciu uczelnianego Instytutu Informatyki. Rozpoczęte od następnego roku prace nad systemem polegały na sporządzaniu (według przyjętego algorytmu) arkuszy wejścia zawierających opisy wpływających do Biblioteki materiałów z konferencji naukowych, opublikowanych w postaci druków zwartych bądź jako zeszyty specjalne wydawnictw ciągłych. Reszta czynności, tj. przenoszenie na nośnik czytelny dla maszyny cyfrowej, wykonywana była w Instytucie. Pod koniec roku na taśmie magnetycznej w bazie Biblioteki Głównej PŁ znajdowały się 283 opisy dokumentów. Aby zwiększyć zasobność, a więc i użyteczność systemu, na spotkaniu przedstawicieli trzech Bibliotek Głównych Politechnik: Łódzkiej, Poznańskiej i Warszawskiej podjęto decyzję o tworzeniu wspólnej bazy danych. Ustalono schemat organizacyjny i określono zasady współpracy. Planowane wyszukiwanie informacji, na zainstalowanych w bibliotekach terminalach, połączonych z uczelnianymi maszynami cyfrowymi, miało się rozpocząć po osiągnięciu odpowiedniej wielkości bazy. W Bibliotece Głównej PŁ termin ten uzależniono ponadto od zakończenia w Instytucie Informatyki wdrażania, na maszynie cyfrowej Odra 1305 systemu



operacyjnego GEORG-3 i przystosowania programu wyszukiwania INRE do pracy pod jego kontrolą. Próbné wyszukiwanie odbyło się dopiero w 1983 roku (w trybie retrospektywnym i SDI) przy stanie łódzkiej bazy liczącej 1339 opisów. Powtarzające się niezwykle często problemy z eksploatacją maszyny Odra 1305 oraz brak w Bibliotece Głównej PŁ końcówki DZM 180, praktycznie uniemożliwiały udostępnienie użytkownikom bazy do przeszukiwania. W 1985 roku, z powodu przedłużających się awarii komputera oraz kłopotów finansowych, zdecydowano o przerwaniu prac nad systemem. Stworzona w tym czasie z zasobów Biblioteki Głównej PŁ w systemie SINFO 1300 baza danych, pod roboczą nazwą „KONFERENCJE”, w chwili jej zamknięcia liczyła 1900 opisów dokumentacyjnych.

Jej kontynuację miała stanowić baza „SYMPOZJA”, na tworzenie której zdecydowano się wspólnie z Biblioteką Główną Politechniki Warszawskiej, pod otrzymanym bezpłatnie z UNESCO systemem R-CDS/ISIS w wersji dostosowanej do *emc* JS RIAD.

Postanowiono także o przystąpieniu do budowy drugiej bazy pod nazwą „JOURNALS”, zawierającej biblioteczne katalogi czasopism zagranicznych z krajów kapitalistycznych.

Aby móc wywiązać się z podjętych zobowiązań, wiosną 1985 roku Biblioteka PŁ zwróciła się do ZETO-Łódź¹¹⁰, z prośbą o opracowanie założeń i wstępnego projektu stworzenia obydwu baz, które z braku dostatecznie dużej i nowoczesnej maszyny (typu IBM lub Riad) nie mogły być wykonane w Uczelni, tj.:

- „SYMPOZJA” – o materiałach konferencyjnych
- „JOURNALS” – katalog czasopism zagranicznych (z kk) w PŁ.

Wystąpiono także z propozycją podjęcia próby zaprojektowania trzeciej bazy:

- „BIBLIOGRAFIA” – bibliografii dorobku piśmienniczego pracowników PŁ, mając nadzieję na wykonywanie jej komputerowego wydruku i tym samym na usprawnienie prac związanych z corocznym wydawaniem bibliografii w postaci drukowanej.

Wszystkie bazy miały być obsługiwane wsadowo w ZETO, co bez wątpienia było dość uciążliwe i czasochłonne. Takie rozwiązanie wydawało

¹¹⁰ Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej.



się jednak lepsze niż oczekiwanie na pojawienie się możliwości podjęcia współpracy z jednostkami PŁ, ponieważ nie wyłączało Biblioteki z zespołu placówek modernizujących swoją działalność.

Podczas prac nad stworzeniem bazy „BIBLIOGRAFIA”, ujawniły się liczne wady pakietu CDS/ISIS, co wyraźnie uwidoczniło się w trakcie jej testowania, na wprowadzonych próbnie ponad 400 opisach bibliograficznych. Szukanie przyczyn usterek systemu i poprawianie błędów mogło być, jak sądzono, mocno uciążliwe, nie do końca skuteczne i kosztowne, zwłaszcza że wykonywane miało być poza Uczelnią na zlecenie. Rozważano jednocześnie możliwość zaprojektowania bazy pod zupełnie innym, specjalnie do tego celu napisanym oprogramowaniem. Automatyzację procesu tworzenia bazy „BIBLIOGRAFIA” uznano bowiem za dość ważną z uwagi na pracochłonny i długotrwały proces ręcznego sporządzania opisów, ich korektę, porządkowanie, tworzenie odsyłaczy oraz wykonywanie pozostałych czynności redakcyjnego przygotowania spisu do druku.

Również podczas prac nad rozbudową baz „SYMPOZJA” i „JOURNALS” napotymano na wiele istotnych problemów wynikających z niezbyt dokładnego przystosowania pakietu CDS/ISIS (utworzonego na *emc* IBM) do eksploatacji na powszechnie używanych wówczas w Polsce maszynach JS Riad.

Mimo opóźniających prace perturbacji, na koniec roku 1985, udało się zgodnie z zobowiązaniem, przekazać do Biblioteki Politechniki Warszawskiej taśmy magnetyczne aktualizujące obydwie bazy danych. W niedługim czasie do współtworzenia baz „SYMPOZJA” i „JOURNALS” przystąpiło jeszcze kilka innych bibliotek uczelni technicznych w kraju, stwarzając szansę na połączenie baz i pełniejszą informację o tych cenionych przez kadrę naukową uczelni źródłach.

Już następny rok współpracy z ZETO-Łódź przyniósł oczekiwane usprawnienie i przyspieszenie prac nad rozbudową zleconych baz. Stało się to za sprawą instalacji w Bibliotece pierwszego sprzętu komputerowego. Wydierżawiona od ZETO-Łódź stacja teletransmisyjna do wprowadzania danych, składająca się z trzech monitorów ekranowych MERA 7910, jednostki sterującej, modemu i drukarki DZM 180, została zainstalowana w Oddziale Informacji Naukowej. Pokonując, oczywistą



dla humanistów, barierę psychologiczną, pracownicy Oddziału z zacięciem i niezwykle zapalem przystąpili do poznawania nowych narzędzi pracy i uczenia się wielce skomplikowanego sposobu obsługi systemu wprowadzania danych. W początkowym okresie korzystano bowiem ze zgodnego z tablicą definicji pól narzuconą przez I CBT¹¹¹, lecz mocno zawilego arkusza wejścia. Z powodu owych zawiloci, większość pracujących wówczas z systemem CDS/ISIS osób wielokrotnie poważnie zastanawiało się nad znalezieniem metody uproszczenia przyjętej technologii wprowadzania danych, uważając jej trudność za główną przeszkodę w upowszechnianiu stosowania komputerów w bibliotekach.

W 1986 roku JM Rektor PŁ podpisał z UNESCO, niezwykle ważną dla dalszych działań modernizujących procesy biblioteczne, umowę uprawniającą Politechnikę Łódzką do eksploatacji pakietu MicroISIS. Odpowiedział tym samym na ofertę IINTE, pośredniczącego w rozpowszechnianiu systemu na terenie kraju, proponującego tym razem pakiet znacznie prostszy i wygodniejszy niż CDS/ISIS (zwłaszcza do obsługi małych baz danych do 32 000 rekordów). Jego atrakcyjność polegała również na tym, że mógł być z powodzeniem wykorzystywany przez biblioteki np. do przygotowywania na dyskietkach materiałów aktualizujących centralne bazy. Podpisanie umowy obligowało jednocześnie Uczelnię do wyposażenia Biblioteki w mikrokomputer IBM PC AT. Eksploatację systemu odłożono więc do czasu otrzymania sprzętu, na który niestety przyszło nieco poczekać.

Tymczasem, wspólnie z pracownikami ZETO-Łódź, usilnie starano się rozwiązać problem skomplikowanego i uciążliwego wprowadzania danych do baz (głównie do „BIBLIOGRAFII”), wydłużającego proces ich tworzenia, poprzez opracowanie kompletu ekranowych arkuszy wejścia (mapek) dla wszystkich, występujących w nich typów dokumentów. Zaprojektowanie i stosowanie mapek miało pozwolić na rezygnację z wypełniania tradycyjnego, trudnego arkusza wejścia, a więc na znaczne zwiększenie tempa wprowadzania danych. Właśnie wykonanie mapek i koncentracja prac nad rozbudową bazy bibliograficznej umożliwiły, już w 1988 roku, zredagowanie na jej podstawie i wydrukowanie komputerowo pierwszego, opracowanego według nowoczesnej technologii, rocznika „Bibliografii dorobku piśmienniczego pracowników PŁ za rok 1985”.

¹¹¹ I Centralną Bibliotekę Techniczną Politechniki Warszawskiej.



Rocznika, na wszelką ewentualność, przygotowywanego jeszcze równoległe z edycją tradycyjną.

Od pierwszego kwartału 1989 roku tworzona początkowo na komputerze Riad 32 baza danych „BIBLIOGRAFIA” została przeniesiona na komputer IBM 4341. Prace nad jej rozbudową odbywały się przy wykorzystaniu specjalnego oprogramowania, zależnego od pakietu ZEUS będącego własnością ZETO. Dane do bazy wprowadzane były w Bibliotece z trzech monitorów (właśnie przy pomocy zaprojektowanych wraz z oprogramowaniem mapek ekranu monitora). Niebawem udało się również uruchomić pierwszy etap wieloaspektowego wyszukiwania w bazie.

Przeobrażenia ekonomiczno-polityczne, które nastąpiły w kraju w końcu lat 80. okazały się mieć znaczący wpływ na zmianę tempa i kierunki rozwoju procesów komputeryzacji bibliotek polskich. Dostęp do nowoczesnych technologii, rozwój sieci lokalnych, miejskich i rozległych, połączenie z globalną siecią Internet i pojawienie się na rynku krajowym w miarę taniego sprzętu mikrokomputerowego, szerzej otworzyły drzwi do nowoczesności również przed Biblioteką Politechniki Łódzkiej, przynosząc znaczne ożywienie na tym polu.

W maju 1989 roku Biblioteka wzbogaciła się o pierwszy, w dodatku otrzymany na własność, mikrokomputer IBM PC AT z dyskiem 40 MB i streamerem, a już w lipcu wdrożony został system MicroISIS w wersji 1., pod którym założono bazę danych „SYMPOZJA”. Podobnie, jak jej poprzedniczka, zawierała opisy materiałów konferencyjnych gromadzonych przez Bibliotekę Główną PŁ oraz inne uczelnie techniczne w kraju. Natomiast prace nad bazą „JOURNALS” zostały odłożone do czasu jej zaprojektowania i przetestowania pod systemem MicroISIS przez I CBT Politechniki Warszawskiej. Jednocześnie pracowano nad znalezieniem metody i opracowaniem sposobu wyszukiwania w bazie.

Korzystając z właściwości przyjaznego pakietu MicroISIS podejmowano coraz odważniejsze próby zakładania nowych, przydatnych w Bibliotece baz danych, które ułatwiały wykonywanie monotonnych, codziennych czynności (w tym m.in. KATALOG NABYTEKÓW, PRENUM, CZAS i inne).

Dostrzeganiu potrzeb rozwojowych przez Prorektora ds. Nauki (prof. Z. Piotrowskiego) i reagowaniu na nie zawdzięcza Biblioteka, oprócz



własnego mikrokomputera, również pierwszą, zainstalowaną w połowie 1990 roku sieć komputerową, składającą się z file servera i sześciu końcówek (w tym dwóch samodzielnych komputerów). Wykorzystując te sprzyjające okoliczności już pod koniec roku cieszone się zaprojektowaną w lokalnej sieci bazą „BIBLIOGRAFIA” pod systemem MicroISIS. Wkrótce również pozostałe dwie bazy „SYMPOZJA” i „JOURNALS” zostały przeniesione pod system MicroISIS. To znaczące wzmocnienie bazy sprzętowo-programowej pozwoliło na wcześniejsze niż planowano przejście przez Bibliotekę prac nad wszystkimi bazami, całkowite uniezależnienie się od ZETO-Łódź, a więc intensywne korzystanie z walorów systemu MicroISIS.

W końcu tego samego roku pracownicy Oddziału Udostępniania Zbiorów rozpoczęli trening na pierwszym, bardzo niedoskonałym jeszcze prototypie systemu udostępniania UDOS, stworzonym w Bibliotece Głównej i Ośrodku Informacji Politechniki Wrocławskiej i przekazanym przez nią do testowania. Przygotowywana i poprawiona jego wersja, powiązana dodatkowo z powstającą bazą katalogową, miała być niebawem rozpowszechniana w kraju bezpłatnie, co oznaczało przejście do kolejnej fazy prac przybliżających komputerową rejestrację wypożyczeń. Natomiast w Oddziale Gromadzenia Zbiorów przystąpiono do wstępnej analizy określającej możliwości zaprojektowania, na wewnętrzny użytek Biblioteki, bazy „GROMADZENIE”.

Rozszerzenie zakresu i przyspieszenie prac nad modernizacją Biblioteki stawało się coraz bardziej widoczne obejmując kolejne obszary prac bibliotecznych. Mogło się zacząć dokonywać, bo oprócz chęci i gotowości zespołu do nabywania nowych umiejętności pojawił się w Bibliotece niezbędny sprzęt (sieć) i wielofunkcyjny system MicroISIS (już w wersji 2.). Nie bez znaczenia była również świadomość, że właśnie poprzez oswajanie bibliotekarzy z nowymi narzędziami i stopniowe wprowadzanie tzw. małej komputeryzacji, wiedzie droga do szerokiego wdrożenia automatyzacji w Bibliotece.

W 1991 roku dokupiono trzy komputery (IBM PC AT 386 z dwoma dyskami twardymi 300 MB, IBM PC AT z dyskiem twardym 80 MB i IBM PC AT bez dysku twardego) oraz drukarkę laserową i dwie drukarki EPSON 15, co korzystnie wpłynęło na tempo rozbudowy



starych baz, tworzenie nowych, takich jak: AKT (baza aktów prawnych), PROGRA (katalog oprogramowania dostępnego w PŁ), SYNABA¹¹² (baza prac naukowo-badawczych prowadzonych w PŁ), ułatwiających pracę oddziałów i Biura oraz ich eksploatację. Przez cały czas, tj. od chwili wkroczenia na drogę automatyzacji, wiodącą rolę w jej wdrażaniu odgrywali pracownicy Sekcji Dokumentacji Oddziału Informacji Naukowej (aczkolwiek przy znaczącym udziale personelu pozostałych agend). Dokonyujący się postęp w dziedzinie rozwoju techniki komputerowej, przyzwolenie i włączanie się coraz szerszego grona bibliotekarzy w proces wdrażania nowych technologii niemal do wszystkich zakresów życia bibliotecznego, zrodziły potrzebę uporządkowania istniejącego stanu. Chodziło głównie o formalne przydzielenie obowiązków, określenie zakresów odpowiedzialności oraz osadzenie w strukturze Biblioteki tej dodatkowej, niezwykle ekspansywnej działalności, czyli powołanie agendy szkolącej, koordynującej i nadzorującej prowadzone prace. Czuwanie nad prawidłową realizacją prac komputeryzacyjnych było ze wszech miar wskazane, bowiem faktycznie ze względu na ich ilość, różnorodność i zakres mogły zacząć wymykać się spod kontroli, stwarzać okazję do działania na własną rękę, powodować chaos, konflikty interesów i brak priorytetów. Sprawiające najmniej organizacyjnego zamieszania wydawało się przekształcenie dotychczasowej Sekcji Dokumentacji w Samodzielną Sekcję Systemów Informacyjnych. Tak też uczyniono. Na kierownika Sekcji powołano Ewę Woźniakowską, poprzednio dowodzącą likwidowaną jednostką.

Pozyskanie w latach 90. dodatkowej powierzchni i związana tym poprawa warunków lokalowych, a także coraz bogatsze wyposażenie w sprzęt powiększało rozbudzone już apetyty na dalsze rozszerzenie zakresu prac nad modernizacją Biblioteki. Po rozważeniu istniejących wówczas w kraju możliwości, zdecydowano się na zakup systemu LECH Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej, pozwalającego po pewnej modyfikacji, m.in. na tworzenie katalogu, wyszukiwanie i rejestrację wypożyczeń. W pracach nad dostosowaniem programu LECH do potrzeb łódzkiej Biblioteki znaczący udział mieli E. Roźniakowska, E. Woźniakowska oraz E. Sztajnert. Po dogłębnym rozpoznaniu jego struktury, zgłoszeniu licznych uwag i propozycji zmian, już w grudniu 1992 roku otrzymaliśmy nową, poprawioną jego wersję – system LECH BMS.

¹¹² Tworzona od 1984 roku. W drugiej połowie 1999 r. gromadzone w ramach systemu SYNABA informacje o badaniach naukowych zostały włączone do stworzonej w OPI zintegrowanej bazy danych „Nauka polska”.



Mając w niedalekiej perspektywie daleko idące usprawnienie obsługi czytelników, z tak dużym zapalem i energią przystąpiono do tworzenia bazy katalogowej druków zwartych, że w końcu roku znajdowało się w niej już 6300 opisów katalogowych (ok. 12 000 wol.). Dzięki wydajnej pracy wszystkich zainteresowanych jak najszybszym rozpoczęciem komputerowej rejestracji wypożyczeń zawartość bazy rosła imponująco.

W tym czasie lokalną sieć komputerową stanowiły: file server, 15 stacji roboczych i 15 drukarek. Dla przyszłych potrzeb wypożyczalni zakupiono dodatkowo dwa czytniki kodów paskowych oraz foliarke. Przeprowadzony remont pomieszczenia i zmiana jego wyposażenia stworzyły wystarczająco dobre warunki do wprowadzenia zasadniczej zmiany w organizacji pracy wypożyczalni.

I tak, 20 lipca 1993 roku, dzięki wspólnemu wysiłkowi zespołów trzech agend Biblioteki: Samodzielnej Sekcji Systemów Informacyjnych, Oddziału Opracowania Zbiorów i Oddziału Udostępniania Zbiorów, rozpoczęto w Bibliotece Głównej PŁ komputerową rejestrację wypożyczeń. Znaczącą część aktywnego księgozbioru wyposażono w kody paskowe z odpowiednim wyprzedzeniem, natomiast pozostałe pozycje oklejane były w trakcie ich wypożyczania. Również z rocznym wyprzedzeniem przystąpiono do wymiany studenckich kart bibliotecnych na nowe z kodem paskowym. Karty pracownicze wymieniano na bieżąco. Potwierdzeniem dokonanej transakcji w wypożyczalni był wydruk z komputera (jeden egzemplarz wydruku otrzymywał czytelnik, drugi, poświadczony podpisem przechowywany był w Bibliotece). Nagrodą za utrudnienia i pewne wydłużenie czasu obsługi w początkowym okresie, było zwolnienie z obowiązku wypełniania rewersów, co zostało przyjęte z ulgą i dużym zadowoleniem.

Do prac nad komputeryzacją wypożyczeń niebawem przystąpiły też biblioteki filii. Wyposażone w indywidualne stanowiska z możliwością połączenia (łączem modemowym) z file serverem w centrali, z przeszkolonym personelem, rozpoczęły tworzenie baz katalogowych swoich zbiorów w systemie LECH BMS.

W końcu 1993 roku, w wyniku szeregu działań ukierunkowanych na modernizację pracy i obsługi czytelników, Biblioteka posiadała już ponad 20 licencjonowanych programów komputerowych, korzystała z dwóch systemów informacyjnych – Micro CDS/ISIS w wersji 3. oraz LECH



BMS. W lokalnej sieci Biblioteki Głównej PŁ ogólnie dostępne były, aktualizowane na bieżąco 4 bazy własne, natomiast pozostałych 16 wspomagało pracę poszczególnych bibliotecznych agend. Pracownicy Biblioteki otrzymali dostęp do poczty elektronicznej za pośrednictwem Centrum Komputerowego zaś uruchomione połączenie modemowe umożliwiało korzystanie z sieci Earn i Internet. Ponadto z powodzeniem rozpoczęto udostępnianie coraz łatwiejszych do nabycia baz danych na dyskach optycznych CD-ROM oraz dostępnych on-line. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się bazy: COMPENDEX, EEDISC, CITIS, BIOTECHNOLOGY ABSTRACTS oraz wszystkie serie Current Contents. Oferta biblioteczna w tym zakresie z roku na rok stawała się coraz szersza i bardziej atrakcyjna.

W końcu roku 1994 wymieniony został file server na komputer o parametrach:

- Compaq ProSignia 32 MB RAM,
- 2x1 GB HDD with duplexing, 2 SCSI controllers,
- 3 network cards – ARCNET and ETHERNET,

oraz podwyższono wersję oprogramowania sieciowego NOVELL NETWARE do 4.01. W tym czasie lokalna biblioteczna sieć składała się z file servera i 25 stacji roboczych z drukarkami. Jesienią Biblioteka została włączona do uczelnianej sieci komputerowej oraz uzyskała połączenie z Internetem za pomocą światłowodu. Równolegle zaczęto tworzyć gałąź Ethernetową (do istniejącej sieci BNC), do której na koniec 1994 roku podłączono cztery komputery. Podłączenie światłowodu do file servera oraz odpowiednie oprogramowanie umożliwiło korzystanie z Internetu z każdej stacji roboczej włączonej do sieci Ethernet. Biblioteki filii tymczasowo, do zakończenia prac nad uczelnianą siecią komputerową, mogły korzystać z katalogu komputerowego centrali za pośrednictwem modemów i programu PCANYWHERE.

Politechniczna baza „SYMPOZJA” liczyła wówczas ponad 15 000 rekordów.

W styczniu 1994 roku biblioteki ośmiu Politechnik (w tym także łódzkiej) i Akademii Górniczo-Hutniczej złożyły do MEN projekt zatytułowany „Integration of Polish and western technical university libraries in automatization of information tasks”, dla realizacji którego oczekiwały



Do coraz szybszego i efektywnego postępu prac w dziedzinie komputeryzacji Biblioteki i unowocześniania warsztatu informacyjnego Uczelni przyczyniły się bez wątpienia również otrzymywane w latach 90. fundusze na badania własne. Tematyka podejmowanych prac i ich projektowo-użytkowy charakter stwarzały bowiem odpowiednie warunki do wdrażania nowych technologii pozwalając na rozpoczęcie tworzenia katalogów komputerowych, komputerowej rejestracji wypożyczeń, udostępnienia usług bibliotecznych on-line, włączenia bibliotek filii do prac modernizacyjnych, wykonania przełożenia bazy LECH BMS do formatu MARC-MARQUIS i innych. W latach 90. kilkusobowa grupa bibliotekarzy dyplomowanych (wspierana przez pozostałych, aktywnych członków zespołu) zrealizowała w ramach badań własnych łącznie 11 tematów, co pozwoliło w efekcie rozszerzyć zakres i podnieść poziom usług bibliotecznych, a także poprawić stan wyposażenia Biblioteki w sprzęt komputerowy (bowiem zakupiona dla celów badawczych aparatura pozostawała w Uczelni).

Celem niemal wszystkich podejmowanych dotychczas działań w kierunku unowocześnienia Biblioteki było eliminowanie ręcznych metod pracy i zastępowanie ich przez automatyzację. Przedsięwzięciem mogącym zapewnić uzyskanie pełnego efektu w odniesieniu do większości procesów bibliotecznych było wdrożenie nowoczesnego, wysokiej klasy zintegrowanego systemu bibliotecznego. Niestety koszt jego nabycia znacznie przekraczał możliwości pojedynczej biblioteki. Dlatego w połowie lat 90. wiele bibliotek szkół wyższych w mniej zasobnych krajach, w tym także w Polsce decydowało się na zespołowe występowanie do bogatych zachodnich fundacji z prośbą o wsparcie ich rozwoju. Taka myśl przyświecała również ogólnolódzkiej inicjatywie pod nazwą:

„Projekt Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi”
(czyli wdrażanie HORIZON-a).

Wiosną 1994 roku Biblioteka Główna PŁ przyłączyła się do, zainicjowanej przez Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego, akcji utworzenia łódzkiego konsorcjum bibliotek naukowych. Celem przedsięwzięcia było wspólne wystąpienie do amerykańskiej Fundacji A.W. Mellona z wnioskiem



o grant finansowy na zakupienie nowoczesnego, zintegrowanego systemu bibliotecznego i niezbędnego dla jego implementacji sprzętu. W imieniu dziewięciu łódzkich bibliotek akademickich, pełniący wówczas funkcję Przewodniczącego Konferencji Rektorów Szkół Wyższych w Łodzi, prof. Michał Seweryński, zgodził się wystosować do przedstawiciela Fundacji list intencyjny. W odpowiedzi otrzymał pismo ośmielające i zezwalające na złożenie projektu, zawierające również listę warunków, jakie ów projekt powinien spełniać. Przy znacznym zaangażowaniu i dużym udziale pracowników Biblioteki Głównej PŁ (w szczególności B. Fereta¹¹⁴ i E. Roźniakowskiej) w koordynację prac i przygotowanie projektu oraz aktywnym włączeniu się wszystkich pozostałych bibliotek, w listopadzie został wysłany do USA „Projekt Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi” z nadzieją, że uzyska pozytywną opinię i zasłuży na wsparcie finansowe. Na życzenie przedstawiciela Fundacji, prof. R. Quandta w marcu następnego roku dosłano jeszcze obszerny Suplement do wniosku „Projekt Automatyzacji...” zawierający wymagane uzupełnienia oraz szczegóły dotyczące sposobu jego realizacji (wykonany również w znacznej mierze siłami BGPL), zaś w czerwcu nadeszła niecierpliwie oczekiwana wiadomość o przyznaniu łódzkim bibliotekom subwencji w wysokości 800 tys. USD. Była to kwota nieco mniejsza niż wnioskowana i dlatego zakres „Projektu Automatyzacji...” musiał zostać uszczuplony i dostosowany do finansowych warunków. Najrozsądniejsze, zwłaszcza w odniesieniu do trzech największych uczelni, wydawało się ograniczenie go do bibliotek głównych, o czym w efekcie zdecydowano. We wrześniu środki Fundacji zasilily wspólne konto dziewięciu bibliotek¹¹⁵. Oczywiście, tak jak w większości podobnych sytuacji, otrzymanie wsparcia uwarunkowane było zobowiązaniem każdej z uczelni do znaczącego udziału własnego w kosztach przedsięwzięcia.

Ze względu na nieporównywalność bibliotek uczestniczących w „Projekcie Automatyzacji...” tj. ich wielkość, rodzaje i zakresy świadczonych usług, możliwości współfinansowania oraz plany modernizacyjne (liczbę modułów przewidywanych do wdrożenia) ustalenie zasad udziału w przyznanej dotacji nie było ani łatwe, ani oczywiste. Po długotrwałej naradzie postanowiono, że najwłaściwszym kryterium podziału otrzymanych

¹¹⁴ Na wniosek Prorektora ds. Nauki prof. B. Bolanowskiego do pomocy w pracach nad przygotowaniem wniosku pt. „Projekt Automatyzacji ...” skierowano do BGPL Błażeja Fereta, zdolnego politechnicznego informatyka. Od 1 stycznia 1995 roku został zatrudniony w Bibliotece na stanowisku p.o. zastępcy dyrektora ds. technicznych.

¹¹⁵ Biblioteki: Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Akademii Medycznej, Wojskowej Akademii Medycznej, Akademii Muzycznej, Akademii Sztuk Pięknych, Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej, Wyższego Seminarium Duchownego i Biblioteki Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych.



środków będzie podział według rzeczywistych (uwzględniających wysokość grantu) potrzeb bibliotek. Te potrzeby miały zostać wyrażone przez ilość i odpowiadającą ilości wartość sprzętu niezbędną bibliotekom do komputeryzacji wytypowanych obszarów swojej działalności, czyli do wdrożenia zaplanowanych modułów. W zawartej następnie międzyuczelnianej umowie, oprócz zasad określających sposób realizacji „Projektu Automatyzacji...”, tj. powołanych struktur, szczegółów organizacyjnych dotyczących implementacji systemu, przewidywanych terminów, zakresów odpowiedzialności, znalazły się również procentowe udziały bibliotek w przyznanej subwencji oraz udziały związane z ponoszeniem bieżących kosztów przedsięwzięcia¹¹⁶.

Ze względu na lepsze informatyczne zaplecze na koordynatora „Projektu Automatyzacji...” wyznaczony został Rektor Politechniki Łódzkiej prof. Jan Krysiński. W Jego imieniu „Projekt Automatyzacji...” pilotował, koordynował i nadzorował Prorektor ds. Nauki i Rozwoju PŁ prof. Bolesław Bolanowski. W celu zapewnienia fachowej jego realizacji, pod względem organizacyjnym, technicznym i bibliotecznym powołany został Zespół Wdrażający, na czele którego stanął Bogusław Święcicki. Zastępować miał go Błażej Feret.¹¹⁷ Do podstawowych zadań Zespołu Wdrażającego na tym etapie prac należeć miało: pomoc w ocenie i wyborze systemu i sprzętu, reprezentowanie bibliotek łódzkich na zewnątrz, w szczególności w rozmowach z dostawcami sprzętu, pertraktacje dotyczące zapewnienia technicznych warunków pozwalających na implementację systemu w poszczególnych bibliotekach, ich sprawną łączność oraz „rozpoznawanie terenu” i zbieranie wszelkich informacji ułatwiających wykonanie zadania.

Ponadto dyrektorzy łódzkich bibliotek naukowych biorących udział w „Projekcie Automatyzacji...” zorganizowali się tworząc, na wewnętrzny użytek, Międzyuczelniany Zespół Biblioteczny (MZB), którego rolą miało być inspirowanie, nadawanie kierunków, wyjaśnianie i uzgadnianie na własnym terenie oraz wspólnie, wszystkich wątpliwych kwestii (również finansowych) dotyczących procesu wdrażania wybranego systemu.

Po zorganizowaniu pokazów i zapoznaniu się z autopsji z kilkoma wiodącymi, funkcjonującymi wówczas na świecie i znanymi także w Polsce profesjonalnymi, zintegrowanymi systemami bibliotecznymi,

¹¹⁶ W tym m.in. kosztów utrzymania Zespołu Wdrażającego: plac, szkoleń wewnętrznych, delegacji, korespondencji itp.

¹¹⁷ Obydwaj wytypowani przez władze PŁ z grona pracowników Uczelni.

umożliwiającymi kompleksową komputeryzację wszystkich procesów bibliotecznych, wybór padł na produkt Firmy Dynix – system HORIZON (następcę Marquisa). Rozpoczęto zbieranie precyzyjnych informacji i pertraktacje z poszczególnymi uczelniami na temat rodzaju, jakości i ilości sprzętu, ustalanie wymaganych wielkości pamięci serwerów oraz poszukiwanie dostawców. Przez pewien czas tempo prac pozostawiało nieco do życzenia, z uwagi na konsekwencje wyboru londyńskiego biura Firmy Dynix zamiast, wskazywanego przez amerykańską dyrekcję Fundacji, biura w Berlinie obsługującego kraje europejskie. Prace o charakterze bibliotekarskim przebiegały sprawnie i bez większych zakłóceń. Na podkreślenie zasługiwało zwłaszcza zaangażowanie, utworzonego dla potrzeb realizacji „Projektu Automatyzacji...” Międzyuczelnianego Zespołu Bibliotekarzy, opracowującego dla Firmy Dynix dane do „Preinstallation Guide”. I tu także zdecydowanie wyróżniały się koleżanki bibliotekarki z PŁ, które same zdobywając w ekspresowym tempie potrzebną wiedzę musiały natychmiast czynić z niej użytek tłumacząc bez wytchnienia, fachowo i przystępnie angielskie teksty, wyjaśniając ich znaczenie, przygotowując instrukcje i pomagając zespołom innych bibliotek. Własna, intensywna praca, polegająca na samokształceniu, poznawaniu niuansów formatu USMARC i sposobu jego obsługi przez skomplikowany system oraz tworzenie materiałów instruktażowych, prowadzone liczne szkolenia wewnętrzne w zakresie wdrażanych w Bibliotece Głównej modułów, po pewnym czasie dały bibliotekarzom z Politechniki Łódzkiej podstawy do podjęcia się dzielenia swoją wiedzą z pracownikami innych łódzkich bibliotek. W czasie kilkuletniego okresu implementacji HORIZON-a przeszkolono ogółem około 400 kursantów. Warto zauważyć, że tak szeroko zakrojona akcja szkoleniowa była niezwykle ważnym i potrzebnym elementem w procesie wdrażania, ponieważ producenci systemu zapewnili wyłącznie instruktaż na poziomie elementarnym.

Od 1998 roku, tj. po rezygnacji B. Święckiego, Zespołem Wdrażającym kierował B. Feret, a zastępowała go E. Roźniakowska. Po rozwiązaniu Zespołu, w 1999 roku utworzono w jego miejsce stanowisko Bibliotekarza Systemu, które powierzono B. Feretowi. Do zadań Bibliotekarza Systemu należeć miała, tak jak dotychczas koordynacja działań związanych z wdrażaniem systemu HORIZON, pertraktacje z jego dostawcą, reprezentowa-



nie bibliotek na zewnątrz w sprawach dotyczących prac nad systemem itp. Od strony technicznej sprawne wdrażanie systemu w bibliotekach zabezpieczać miała, utworzona w tym celu w Centrum Komputerowym PŁ, nowa jednostka organizacyjna – Zakład Akademickiej Sieci Bibliotecznej (ZASB), pod kierunkiem mgr. Piotra Szeffińskiego.

Również w Bibliotece Głównej PŁ, mając w perspektywie intensyfikację prac nad zmianą systemu, starano się stworzyć ku temu jak najlepsze warunki techniczne. Na ich poprawę z pewnością wpłynęło założenie nowej, strukturalnej sieci komputerowej w technologii TP klasy 5, zaś dzięki grantom i środkom na badania własne wyraźnie zwiększyła się liczba stanowisk komputerowych dla czytelników i personelu. Przy okazji zakupiono około 30 programów komputerowych. Rósł optymizm, chęć do pracy i nadzieja na osiągnięcie celu, zwłaszcza że kolejne partie dobrej jakości sprzętu komputerowego, finansowane już z dotacji Fundacji A. W. Mellona zaczęły systematycznie zasilać Bibliotekę.

Po starannym rozpoznaniu systemu HORIZON zdecydowano się na wdrożenie w Bibliotece Głównej PŁ jego czterech modułów, tj. gromadzenia, katalogowania, udostępniania i OPAC (komputerowy katalog dla użytkowników). Oczywiście w logicznie ustalonej kolejności i odpowiednio rozłożone w czasie. Najpierw skoncentrowano się na tworzeniu bazy katalogowej książek przygotowując się do możliwie szybkiego przejścia z rejestracją wypożyczeń z mało elastycznego i niemodyfikowanego LECH-a na nowy produkt.

Ogromny, wielomiesięczny wysiłek związany z przygotowaniem „Pre-installation Guide” dla Biblioteki, poczynając od tłumaczeń instrukcji angielskich, interpretacji dokumentacji i przystosowania jej do warunków polskich, a skończywszy na opracowaniu parametrów konfiguracji bazy i jej trzymiesięcznym testowaniu, wykonany został w większości przez pracowników politechnicznej Biblioteki w ramach bieżących obowiązków służbowych.

Wśród niezwykle istotnych prac, wymagających dużej wiedzy, koncentracji i precyzji ich wykonywania znalazło się także przygotowanie instrukcji (o charakterze algorytmu) dla Firmy Dynix opracowującej program konwersji baz danych (katalogowej i użytkowników) z systemu LECH do akceptowanego przez system HORIZON formatu USMARC.



się, że jest nazbyt rozległy (aż 5 bibliotek) i kosztowny, jak na możliwości ewentualnego sponsora. Dopiero po trzech latach, w miarę postępu prac w filiach finansowanych za środki własne Biblioteki, jego treść i zakres okazały się być do zaakceptowania przez Open Society Institute, co zaowocowało przyznaniem w 1999 roku grantu wysokości 28 070 USD. Otrzymane fundusze wystarczyły na zakup sprzętu dla wszystkich bibliotek, natomiast prace instalacyjne, wdrożeniowe i szkolenia zostały wykonane w ramach udziału własnego do projektu. Dzięki uzyskanej dotacji już od 1999 roku wszystkie biblioteki filialne mogły zaprzestać użytkowania systemu LECH BMS. Ich bazy poddane zostały automatycznej konwersji i (niestety uciążliwym) niezbędnym korektom. Najszybciej, bo jeszcze w tym samym roku, komputerową rejestrację wypożyczeń w systemie HORIZON rozpoczęła Biblioteka Elektrotechniki. Pozostałe biblioteki uczyniły to w roku następnym.

Od połowy 2000 roku, dzięki intensyfikacji prac nad katalogami, wprowadzane do baz komputerowych Biblioteki Głównej PŁ systemu HORIZON informacje o książkach stały się dostępne zarówno w samej Bibliotece, w sieci PŁ oraz w Internecie. Znalazły się w nich opisy wszystkich bibliotecznych książek wydanych po 1986 roku, większość lektur studenckich oraz pozostały, aktywny księgozbiór wydany przed 1986 rokiem (łącznie ponad 37 000 rekordów bibliograficznych)¹¹⁹.

Równocześnie intensywnie przygotowywano się do wdrożenia modułu „Closed stack” – tj. modułu zamówień obsługiwanych z magazynów zamkniętych. Uruchomiono go w 2001 roku, początkowo tylko dla zbiorów w centrali Biblioteki Głównej. Zamawianie odbywało się zarówno ze stacji katalogowych w Bibliotece jak i przez Internet (z użyciem oprogramowania WUI lub poprzez system SABINA).

Równie dużo uwagi, czasu i wysiłku poświęcono na wdrażanie pozostałych modułów: gromadzenia i „serials” wraz z katalogowaniem czasopism. Eksploatację tego ostatniego, łącznie z komputerową rejestracją wpływu czasopism bieżących, rozpoczęto w 2000 roku. Dzięki temu uzyskanie informacji o nadejściu do Biblioteki nowego numeru czasopisma było możliwe niemal natychmiast po jego wprowadzeniu do bazy. Natomiast niezwykle skomplikowanym i czasochłonnym zadaniem okazało się wpisanie do bazy HORIZON-owej rekordów bibliograficznych polskich

¹¹⁹ Co odpowiadało blisko 120 000 egzemplarzy i ok. 50% wszystkich druków zwartych.



i zagranicznych czasopism (bieżących, retrospektywnych oraz ciągów zamkniętych). Liczący kilka tysięcy tytułów zasób czasopiśmienniczy Biblioteki Głównej PŁ (ponad 120 000 wol.), ze względu na konieczność uwzględnienia w opisach wszystkich zachodzących w trakcie ich wydawania zmian (w tytułach, częstotliwości, dodatkach itp.), wymagał zarówno sporej wiedzy, spostrzegawczości, dokładności i kilku lat niemal mrówczej pracy. Ostatecznie uporano się z nimi dopiero w 2004 roku.

Mimo zwiększonych obowiązków wynikających z wdrażania systemu na własnym terenie przez cały czas starano się wspierać i otaczać opieką, wymagając tego, pozostałe biblioteki skupione w łódzkim konsorcjum, do którego od 1 lipca 1997 roku dołączyła Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego decydująca się również na pracę z HORIZON-em. Nie partycypowała w środkach otrzymanych w 1995 roku na zakup sprzętu uzyskując na ten cel własne wsparcie z Fundacji A.W. Mellona. W późniejszym okresie udało się jej również zdobyć fundusze na serwer. Wymagała wszakże pomocy merytorycznej i skorzystania z HORIZON-owej wiedzy doświadczonych już łódzkich bibliotek. Po pewnym czasie liczba bibliotekarzy sprawnie posługujących się systemem zdecydowanie wzrosła, co zapewniło im dużą samodzielność i niezależność. Po kilku latach łódzkie grono HORIZON-owców powiększyło się jeszcze o Bibliotekę Instytutu Medycyny Pracy (dokooptowaną także na nieco innych zasadach). Tym samym liczba pracujących z HORIZON-em łódzkich bibliotek wzrosła do dziesięciu¹²⁰.

Przez dłuższy czas (częściowo dzięki kilkuletnim doświadczeniom z LECH-em) Biblioteka Politechniki Łódzkiej wiodła prym w procesie wdrażania systemu HORIZON i w roku 2000 była jedyną eksploatującą wszystkie moduły nowego systemu. Pozostałe biblioteki, intensywnie pracując, starały się dotrzymać jej kroku. Zbliżał się powoli czas zakończenia etapu wdrażania i rozpoczęcia eksploatacji. W 2001 roku formalnie został zakończony „Projekt Automatyzacji...” czyli wdrażanie HORIZON-a w bibliotekach łódzkich. Biblioteki przygotowywały się do odbioru systemu, który ostatecznie zakończono w 2003 roku, a ZASB i Bibliotekarz Systemu rozpoczęli niełatwe pertraktacje z producentem dotyczące jego serwisowania w następnych latach. Dalsza współpraca łódzkich bibliotek w ramach konsorcjum, którą zamierzano kontynuować, dotyczyć miała

¹²⁰ Jako, że wcześniej po włączeniu WAM do AM liczba bibliotek zmniejszyła się o jedną.



ustalania kierunków działań niezbędnych dla zapewnienia sprawnej eksploatacji systemu, wymiany doświadczeń dotyczących poprawności jego funkcjonowania, występowania z wnioskami do sponsorów o wspieranie wspólnych inicjatyw, związanych w szczególności z możliwościami wykorzystywania walorów systemu czy innymi, znajdującymi się w obszarze zainteresowań większości bibliotek zagadnieniami (wypożyczenia międzybiblioteczne, współpraca przy digitalizacji zbiorów itp.). Te zadania, jak również reprezentowanie bibliotek w sprawach związanych z HORIZON-em wpisano do nowego zakresu obowiązków Bibliotekarza Systemu. Do owych zmian dostosowano umowę międzyuczelnianą, w której określono zakresy działania i koszty usług świadczonych przez ww. nowe struktury, ich zmodyfikowany podział oraz sposób refundowania.

W 2004 roku podpisano kolejną międzyuczelnianą umowę, którą powołano Łódzką Akademicką Sieć Biblioteczną (ŁASB) – „instytucję”, która objęła swoją nazwą wszystkie dotychczasowe elementy projektu automatyzacji.

W tym samym roku, na wniosek opracowany przez Bibliotekarza Systemu, ŁASB otrzymała z Fundacji A.W. Mellona kolejny grant w wysokości 53 tys. USD przeznaczony na poprawienie jakości wyposażenia w sprzęt niezbędny do przyłączenia baz łódzkich bibliotek do krajowego katalogu NUKAT. W wyniku podziału Biblioteka Główna PŁ otrzymała 31,65 tys. zł.

HORIZON i nie tylko

Zadowolający postęp prac wdrożeniowych HORIZON-a w Bibliotece Głównej PŁ sprawił, że można było uważniej spojrzeć na inne obszary bibliotecznej działalności wymagające ich unowocześnienia. Co interesujące, można też było pod kątem potrzeb, dokładniej zbadać właściwości systemu i ocenić możliwości ich wykorzystania. Właśnie dogłębna analiza, zdobyte biblioteczne doświadczenie oraz dobra współpraca informatyka i zarazem administratora serwera HORIZON-owego, dr. A. Lenica



z Oddziałem Gromadzenia Zbiorów Biblioteki Głównej PŁ, zaowocowały udanymi próbami opracowania założeń do bazy lektur studenckich oraz programów kreujących niezbędne statystyki ilościowo-wartościowe dla wydawnictw zwartych oraz ich akcesję. Miały one stanowić podstawę do opracowania w niedalekiej przyszłości metody elektronicznego prowadzenia inwentarzy. Kontynuacja prac nad tym tematem już niebawem przyniosła oczekiwany efekt w postaci stworzenia programów, przy wykorzystaniu danych z systemu HORIZON, do ich generowania. Testowanie komputerowej ewidencji druków zwartych, w czasie którego równolegle prowadzono inwentarze tradycyjne, trwało dwa lata. Na zamknięcie inwentarzy w postaci ksiąg zdecydowano się w 2002 roku. Zgodnie z staleniami z kwesturą z bazy sporządzany jest wydruk obejmujący roczny wpływ do zbiorów.

Po sześcioletnim okresie wdrażania i użytkowania HORIZON-a, znajomość obsługi poszczególnych jego modułów w agendach Biblioteki Głównej PŁ znacznie się poszerzyła, a przejście do fazy rutynowej eksploatacji już nie wymagało utrzymywania w Oddziale Systemów Informacyjnych¹²¹ niezależnych specjalistów. Taki stan rzeczy nakazywał dostosowanie obowiązków Oddziału do czekających go nieco innych zadań. Tych, związanych z użytkowaniem HORIZON-a i pozostałymi, dotyczącymi całokształtu automatyzacji. Poprzez podział obowiązków (bez zmian formalnych w strukturze Oddziału) wydzielono z jego składu czteroosobowy zespół odpowiedzialny za sprzęt i techniczną obsługę wszystkich działających w Bibliotece systemów i programów komputerowych oraz drugi, również czteroosobowy, który czuwać miał nad poprawnością ich funkcjonowania od strony bibliotecznej¹²². Sytuacja wymagała formalnego uporządkowania, bowiem w Bibliotece znajdowała się już pokaźna ilość dużej wartości sprzętu komputerowego (9 serwerów, 194 komputery), na których zainstalowanych było 8 systemów operacyjnych. Udostępniano 14 zagranicznych baz na CD-ROM-ach, 5 na dyskietkach, 7 zaś dostępnych było on-line. Ponadto Biblioteka zapewniała dostęp do 6 serwisów czasopism pełnotekstowych¹²³. Potrzebna była stała opieka, nadzór i koordynacja wszystkich, nie tylko dotyczących wdrożonego systemu działań.

Dzięki zakupowi i implementacji zintegrowanego systemu bibliotecznego HORIZON i jego właściwościom oraz poprzez tworzenie i stosowanie

¹²¹ Ze względu na ilość i szeroki zakres obowiązków Samodzielnej Sekcji Systemów Informacyjnych nadano jej w 1994 roku rangę oddziału.

¹²² Za prace zespołu „technicznego” odpowiadać miał A. Lenic. Oddziałem nadal kierowała E. Woźniakowska.

¹²³ Ogólnodostępnych było także 9 baz polskich, w tym baza BIBLIO. Trzeba też pamiętać o kilkunastu bazach tworzonych we własnym zakresie i ułatwiających prace wewnętrzne Biblioteki.



programów zewnętrznych, współdziałających z systemem osiągnięto ważny cel, jakim było wielokrotne, w zależności od potrzeb i umiejętności programistów, wykorzystywanie raz wprowadzonych do niego danych. Właśnie takie podejście i gotowość do podejmowania nowych inicjatyw, pozwoliło dodatkowo zautomatyzować w Bibliotece wiele powtarzalnych, żmudnych i czasochłonnych prac bibliotecznych, takich jak prowadzenie akcesji, tworzenie inwentarzy, statystyk ilościowo-wartościowych i innych. Eliminowanie dublowania tych licznych, obowiązkowych czynności, oszczędzało czas, wpływało na usprawnienie pracy, zmniejszenie liczby błędów i pomyłek, a więc i stosownych korekt.

Ciesząc się z udanych eksperymentów zastanawiano się nad następnymi potrzebami i możliwościami ich realizacji. Kolejnym wyzwaniem było podjęcie próby stworzenia programu umożliwiającego komputerowe prowadzenie skontrum, niezwykle uciążliwego i monotonnego, jednakże wymagającego uwagi oraz dokładności a przy wielotysięcznych zbiorach mocno rozciągniętego w czasie, właściwie niekończącego się przedsięwzięcia.

Po roku pobytu we własnej siedzibie oddano czytelnikom we władanie magazyn księgozbioru naukowego na II piętrze, rozwiązując wcześniej dość skomplikowaną, jak się wydawało, kwestię zgrania w czasie samodzielnego wypożyczania z niego książek z wpływającymi, np. poprzez Internet, zamówieniami (na ten sam egzemplarz).

Bezsprzecznym osiągnięciem ułatwiającym użytkownikom korzystanie z usług bibliotecznych było uruchomienie w Bibliotece Głównej PŁ systemu scentralizowanej dystrybucji i zarządzania oprogramowaniem, nazwanego umownie SABINA (**S**ystem **A**utomatyzacji **B**ibliotecznej **I**nformacji **N**aukowej) opartego na technologii „thin client”. Jego istotą było wykonywanie większości operacji na serwerze a nie, jak dotychczas, na rozproszonych stacjach roboczych. Te (komputery lub terminale graficzne) służyć miały głównie do komunikacji z serwerem, zaś kontakt ów możliwy był z dowolnej platformy sprzętowej i systemowej przy pomocy odpowiedniego oprogramowania klienta lub za pośrednictwem zwykłej przeglądarki WWW, (<http://library.p.lodz.pl/sabina/>). Dla potrzeb Uczelni w systemie SABINA udostępniono użytkownikom początkowo takie serwisy jak:



1. katalog biblioteczny systemu HORIZON
2. dostęp do baz danych na CD-ROM (Chemical Abstracts, Chemistry Citation Index, Compendex Plus)
3. oraz inne oprogramowania i nowo nabywane bazy (zgodnie z licencją pozwalającą na udostępnianie sieciowe).

Od 2002 roku, korzystając z nowej wersji SABINY, uruchomionej pod adresem <http://sabina2.p.lodz.pl/Citrix/NFuse17/login.asp>, można było też zamawiać książki przez Internet.

W miarę przechodzenia ze źródeł elektronicznych na CD-ROM do wersji on-line, pośrednictwo SABINY, jako narzędzia ich udostępniania traciło na znaczeniu. Mogła być natomiast nadal wykorzystywana jako mechanizm centralnego dostępu do wybranych aplikacji.

Tak potrzebna w codziennym życiu zawodowym wiedza informatyczna, znajomość zasad funkcjonowania Biblioteki i doświadczenie przychodziły wraz z upływem lat pracy ze sprzętem i różnorodnymi systemami. Okazywały się niezwykle istotne i cenne choćby z tego powodu, że niektóre z zastosowanych wcześniej rozwiązań po pewnym czasie wymagały zmian, bądź udoskonalenia, zastępowania innym rodzajem sprzętu oraz tworzenia dodatkowego oprogramowania. Takiego usprawnienia wymagało na pewno funkcjonowanie bibliotecznych systemów komputerowych w celu zapewnienia im ciągłości pracy. Przez wiele lat zarówno sieciowy dostęp do baz, jak i obsługa oraz korzystanie z katalogu ze stacji bibliotecznych realizowane były przy pomocy jednego i tego samego serwera aplikacji, co utrudniało prowadzenie prac konserwacyjnych, dokonywanie backupów czy rozbudowę systemu powodując uciążliwe przerwy w pracy. Przeprowadzka do własnego budynku stworzyła znacznie korzystniejsze warunki do wprowadzania w codzienność biblioteczną nowoczesnych rozwiązań. Dlatego dla nowej siedziby Biblioteki zdecydowano się zaprojektować znacznie wygodniejsze rozwiązanie, które ułatwić miało wykonywanie podobnych czynności nie powodując denerwujących, niepotrzebnych utrudnień. Polegało ono na zastosowaniu do udostępniania usług sieciowych dwóch serwerów aplikacji pracujących w systemie tzw. *load-balancing*. Dzięki temu podczas realizacji zlecenia użytkownika istniała możliwość automatycznego wyboru serwera mniej obciążonego.



Ponadto jeden z serwerów był w stanie przejmować całe obciążenie (przy wyłączeniu drugiego, np. podczas backupu). Przystępując do realizacji pomysłu zakupiono odpowiednie serwery typu IBM X Series 230 wraz z niezbędnym oprogramowaniem i projekt ujrzał światło dzienne eliminując niewygodę.

Włączono się także do ogólnokrajowej inicjatywy, pod egidą Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, mającej na celu utworzenie NUKAT – Narodowego Uniwersalnego Katalogu. Trwająca w środowisku bibliotekarskim, przez długi czas burzliwa dyskusja będąca konsekwencją różnicy zdań na temat jego koncepcji i metody tworzenia, budziła sporo emocji nie pozwalając na rozpoczęcie prac. Wśród istotnych różnic znalazła się i ta dotycząca sposobu dostarczania rekordów do tworzonego katalogu. Konsensus osiągnięto dopiero w 2000 roku. Określono wówczas warunki współpracy ustalające, że biblioteki współpracujące mogą korzystać z NUKAT wyłącznie poprzez klienta VIRTUI (nową wersję systemu VTLS). Dla bibliotek eksploatujących inne systemy taka decyzja oznaczała zmianę modułu katalogowania, zorganizowanie kolejnego przeszkolenia personelu i zmiany procedur wprowadzania opisów do własnych baz. Proponowane przez biblioteki „horizonowe” rozwiązanie polegające na przesyłaniu rekordów z własnego systemu (HORIZON-a) do VIRTUI za pomocą interfejsu wydawało się tańsze i szybsze, lecz nie zostało przyjęte. Biblioteka Politechniki Łódzkiej nie decydując się na razie na nabycie VIRTUI pozostała jedynie biernym użytkownikiem katalogu. Natomiast delegując trzy osoby do ogólnopolskiego, międzybibliotecznego zespołu ds. NUKAT, aktywnie włączyła się do pracy nad jego tworzeniem. Były to:

- B. Feret jako członek Zespołu Koordynacyjnego NUKAT,
- E. Woźniakowska – powołana do grupy roboczej ds. procedur postępowania przy początkowym ładowaniu danych do katalogu centralnego oraz przy bieżącym wprowadzaniu i przejmowaniu danych do bazy NUKAT,
- M. Lont – pracująca w grupie roboczej ds. ujednolicania zasad katalogowania NUKAT.

W niedługim czasie, w ramach osiągniętego ogólnokrajowego porozumienia, Biblioteka Uniwersytetu w Toruniu udostępniła w Internecie



pod jednym adresem katalog rozproszony skomputeryzowanych bibliotek w Polsce pracujących z systemami ALEPH, HORIZON, VTLS. W ten sposób użytkownicy bibliotek, otrzymali (mimo że niedoskonałe) za to dość szybko zastępcze narzędzie do przeszukiwania katalogów polskich bibliotek naukowych i mogli cierpliwie oczekiwać na Narodowy Katalog.

Nie bez znaczenia dla odbywającego się w Bibliotece PŁ procesu automatyzacji były jej dobre relacje z administracją uczelnianą i innymi politechnicznymi jednostkami. Pozwalały bowiem na wykorzystywanie efektów ich osiągnięć w dziedzinie modernizacji do celów bibliotecznych. I tak, dzięki zapewnieniu Bibliotece wglądu do bazy pracowników można było odstąpić od wymogu okazywania przez pracowników PŁ dokumentu stwierdzającego zatrudnienie w Uczelni (przy zapisywaniu czy przedłużaniu ważności kont). Informacje z bazy pozwalały ponadto na przegląd i uaktualnianie ich danych osobowych. Również przekazywanie Bibliotece bazy nowo przyjętych studentów, mimo jej oczywistych niedoskonałości¹²⁴, skracało i usprawniało proces zapisywania nowych czytelników.

Niestety nie ominęły Biblioteki awarie oraz inne uprzykrzające pracę a czasem budzące obawę o ich groźne konsekwencje, zdarzenia, do których na pewno trzeba by zaliczyć występujące przez dłuższy czas kłopoty z drukowaniem zamówień, wynikające po części z wady w module „Zamówienia” HORIZON-a. Podjęte przez zespół informatyków środki zaradcze w postaci opracowania nowego programu, uwzględniającego specyfikę systemu oraz sprzętu (drukarek) przyniosły pozytywny efekt, co poprawiło płynność procesu wypożyczania. Kolejną przykrą niespodzianką była awaria systemu HORIZON, w efekcie której zatrzymana została cała działalność Biblioteki. Udało się ją co prawda usunąć już na następny dzień i chociaż, z uwagi na wakacyjny okres oraz małą frekwencję, nie okazała się zbyt uciążliwa dla czytelników, to zmobilizowała kierownictwo Biblioteki do poszukiwania metody zastępczej na wypadek zaistnienia podobnej sytuacji. Wśród propozycji zabezpieczenia się przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń znalazł się, zgłoszony do ŁASB przez Bibliotekę Główną PŁ pomysł uruchomienia serwera awaryjnego dla wszystkich współpracujących z sobą w ramach konsorcjum łódzkich bibliotek.

¹²⁴ Otrzymywana przez Bibliotekę baza, z przyczyn od jej twórców niezależnych, nie była kompletna, bowiem nie uwzględniała np. osób zgłaszających się na studia PŁ w terminie późniejszym. Jednocześnie zawierała także nazwiska kandydatów, którzy ostatecznie wybrali inną uczelnię. Nie wszyscy też, którzy stali się studentami PŁ zapisywali się od razu do Biblioteki. Z tych względów baza wymagała corocznego „oczyszczania”, co czyniono po okresie nasilenia ruchu.



przez potrzeby czytelnika retrokonwersję. Katalog KKK uruchomiono w 2004 roku. Dostępny jest pod adresem <http://bg.p.lodz.pl/KARTY/start.html>.

W marcu 2004 roku Biblioteka PŁ podpisała umowę o czynnej współpracy z centralnym katalogiem NUKAT i po przeszkoleniu kilku osób w warszawskim Centrum, rozpoczęła jego współtworzenie. Polega ono na wprowadzaniu on-line w systemie VIRTUA do bazy NUKAT nowych rekordów bibliograficznych i haseł wzorcowych, ich pobieraniu, modyfikowaniu opisów oraz na zgłaszaniu uwag i poprawek do rekordów bądź do systemu. Zastosowanie w bibliotekarstwie na dużą skalę kompleksowej automatyzacji i zespolenie wysiłków szerokiego grona polskich bibliotek naukowych w pracy nad katalogiem, pozwoliło na osiągnięcie korzyści w postaci stworzenia bogatego, wiarygodnego i ogólnodostępnego źródła informacji o znajdujących się w nich dokumentach. Źródła o poprawnie i jednolicie skonstruowanych opisach (dzięki przyjęciu wspólnego formatu USMARC). O możliwości wzajemnego ich przejmowania (kopiowania, importowania) i wymiany, a więc ułatwieniu i przyspieszeniu procesu opracowywania zbiorów też warto pamiętać.

Do inicjatyw mających ścisły związek z automatyzacją działalności bibliotecznej z pewnością należy zaliczyć, rozpoczęty w 2004 roku, projekt digitalizacji zbiorów Biblioteki Głównej PŁ, zainicjowany przez dyrektora B. Fereta i realizowany pod kierunkiem jego zastępcy – E. Skubały. To przewidziane na wiele lat przedsięwzięcie pn. „Elektroniczne Zasoby Biblioteki Głównej PŁ” obejmuje tworzenie elektronicznego archiwum roczników wybranych tytułów czasopism i wybranych tytułów skryptów w celu ich ochrony przed postępującym niszczeniem jak i dla łatwiejszego i bezpiecznego udostępniania. Wykonywanie zadania umożliwić ma zorganizowana (w ramach Oddziału Systemów Informacyjnych) Pracownia Digitalizacji i powołany w tym celu Zespół ds. Digitalizacji Zbiorów. Pracownia została początkowo zaopatrzona w 2 stanowiska do digitalizacji wyposażone w aparaty cyfrowe (Kodak Professional DCS Pro SLR/n i Minolta Dimage 7i), BookScanner Minolta P7000 i skaner do mikrofilmów. Do obróbki zdjęć i skanów zastosowano oprogramowanie Adobe Acrobat 6.0 CE Standard, Corel PHOTO-PAINT 11.0, Adobe Photoshop 6.0.



Udostępnianie zdigitalizowanych zasobów w Internecie odbywa się za pośrednictwem utworzonej w listopadzie 2005 roku i zarządzanej przez Bibliotekę Główną PŁ „Elektronicznej Biblioteki Cyfrowej Politechniki Łódzkiej *eBiPol*” będącej kontynuacją poprzedniego projektu. Do prezentacji zasobów cyfrowych wybrano platformę dLibra. Dokupiono potrzebny sprzęt i oprogramowanie (m.in. skaner Plustek OpticBook 3600). Dokumenty udostępniane są w formacie PDF.

Na koniec 2007 roku w Bibliotece Cyfrowej znajdowało się 1591 opublikowanych obiektów/publikacji.

Z rozpoczętą strategią digitalizacji realizowaną obecnie w skali lokalnej wiązana jest nadzieja na jej rozszerzenie w ramach współpracy z innymi instytucjami w regionie łódzkim. Być może uda się ją też włączyć do tworzących się inicjatyw krajowych¹²⁵.

Oceniając aktualny stan automatyzacji Biblioteki Politechniki Łódzkiej nie sposób nie zauważyć jej ogromnych osiągnięć w tej mierze. Właściwie trudno byłoby znaleźć dzisiaj obszar działalności bibliotecznej, którego nie udało się zmodernizować dzięki wykorzystaniu do tego celu zdobyczy techniki komputerowej. Wiele zwykłych i co bardziej istotne również tych skomplikowanych czynności wykonują obecnie za bibliotekarzy także „automaty”. Sprawują pieczę nad korzystaniem z publicznych komputerów, kontrolują dostęp do kserografów, „strzegą” księgozbiorów, przypominają o terminach zwrotu książek i wiele innych. Biblioteka stała się niemal trwale uzależniona od sprawnego funkcjonowania ogromnej liczby urządzeń technicznych, stanowiących jej nieodzowne, niezbędne wyposażenie, bez którego nie mogłaby sprawnie (a może w ogóle) funkcjonować. Nawet krótkotrwały brak dopływu prądu czy awaria systemu, praktycznie zatrzymują prace wewnętrzne i często uniemożliwiają korzystanie z większości usług Biblioteki.

Mimo tych „zagrożeń”, od wielu lat biblioteki świadomie i usilnie dążą do coraz większego uzależnienia od techniki opracowując śmiało plany ich modernizacji i konsekwentnie je realizując. Również w Bibliotece Politechniki Łódzkiej kolejne koncepcje unowocześniania metod pracy i późniejsze ich modyfikacje tworzone były z przekonaniem o słuszności takiego postępowania. Należy także zauważyć, że w większości wypadków zarówno

¹²⁵Np. ogólnopolskiego konsorcjum grupującego regionalne biblioteki cyfrowe o roboczej nazwie Alians Bibliotek Cyfrowych lub do Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego (ICM) w W-wie i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego proponującego utworzenie ogólnopolskiego repozytorium tekstów naukowych DIR.

projekty, jak i ich wdrażanie, były i nadal są niemal wyłącznie, w najdrobniejszych szczegółach, dziełem zespołu bibliotecznego. Proces automatyzacji przebiega zgodnie z ich twórczą wizją, korygowaną oczywiście przez możliwości. Głównie tych najzdolniejszych, najbardziej aktywnych, niespokojnych duchem, chcących i potrafiących wykorzystać swoją wiedzę dla dobra jednostki, w której pracują i pożytku jej użytkowników. Są wśród nich zarówno bibliotekarze jak i niewielkie grono informatyków. Bez wątpienia największe zasługi w tej dziedzinie należą się B. Feretowi, czołowemu informatykowi Biblioteki Politechniki Łódzkiej, którego w realizacji odważnych pomysłów wspierali i wspierają przez cały czas pozostali koledzy, a do najaktywniejszych zaliczyć bez wątpienia trzeba: Izabelę Gajdę, Hannę Lebiotę, Adama Lenica, Mirosławę Lont, Ludwika Rogulskiego, Elżbietę Roźniakowską, Małgorzatę Roźniakowską i Ewę Woźniakowską.

Ich wieloletnia, dobra współpraca z bibliotekarzami, przede wszystkim gotowość do zrozumienia i poznawania zasad funkcjonowania instytucji biblitecznej i jej indywidualnych potrzeb, była jednym z istotniejszych warunków powodzenia wielu inicjatyw.

Trzeba wszakże dodać, że pozostała kadra równie chętnie i skutecznie włączała się do realizacji wszystkich, kolejnych zadań, zdobywając nieraz trudną, lecz jakże potrzebną wiedzę, nowe umiejętności i sprawność.

Patrząc na sposób realizacji przyjętych na siebie przez biblioteki XXI wieku zadań, można odnieść wrażenie, że niemal wszystkie procesy związane z gromadzeniem, przetwarzaniem i obiegiem informacji, zostały już w znacznym stopniu zautomatyzowane. Bibliotekarz, korzystając z coraz większych możliwości i dostępnych mu atrybutów „władzy” głównie stoi na straży ich poprawnego, bezawaryjnego funkcjonowania. W obecnej sytuacji trudno przewidywać kierunki dalszego postępu w tym zakresie. Może on dotyczyć zarówno udoskonalania używanych metod i narzędzi, może też oznaczać zasadniczą zmianę roli biblioteki w uczelniach.

Po niemal trzydziestu latach sukcesywnego zastępowania w Bibliotece Politechniki Łódzkiej „ręcznego stylu” wykonywania pracy przez automatyzację, w sposób zasadniczy i zapewne nieodwracalny, zmieniły się zarówno stosowane metody, obsługa czytelników jak i sposoby korzystania z usług bibliecznych.



O nowoczesności Biblioteki Politechniki Łódzkiej roku 2007 świadczyć może m.in. bogactwo zgromadzonego sprzętu komputerowego, będącego podstawowym narzędziem pracy i korzystania z dostępnych źródeł wiedzy. Składa się nań 28 serwerów oraz 307 komputerów aktywnych, w tym 110 dla użytkowników (w Bibliotece Głównej i filiach) oraz 135 dla personelu. W magazynie znajduje się dodatkowo 65 komputerów (stanowiących niezbędną rezerwę oraz nieco starszych). Ponadto w Bibliotece Chemicznej zainstalowanych jest 79 komputerów będących własnością Wydziału.

Wśród eksploatowanych systemów operacyjnych wymienić należy:

- Windows 2000 Professional Windows XP,
- Windows 2000 Serwer,
- Windows 2003 Serwer,
- Windows 98,
- Windows NT Serwer 4.0,
- Windows Vista Business,
- Professional Novell Netware 5,
- Solaris 8, Solaris 9,
- MacOS 10.4. Tiger,
- Linux.

Posiadana baza sprzętowo programowa obsługuje systemy biblioteczne:

- HORIZON (z modułami gromadzenia, katalogowania i udostępniania z wyodrębnionym modulem zamawiania, bazą katalogową i użytkowników),
 - Expertus obsługujący bibliografię dorobku piśmienniczego pracowników PŁ,
 - bazę zdigitalizowanych, pełnotekstowych publikacji pracowników niedostępnych w innych zbiorach Biblioteki,
 - bazy i serwisy bibliograficzne, abstraktowe oraz pełnotekstowe,
 - dLibra – platforma biblioteki cyfrowej *eBiPol*,
 - oprogramowanie do prowadzenia skontrum,
 - ISIS wykorzystywany przez administrację Biblioteki,
 - system do zbierania, gromadzenia i przetwarzania informacji z systemu HORIZON,
-



Biblioteki Filii

Biblioteka Budownictwa i Architektury

Utworzona w 1970 roku, z połączenia księgozbiorów 8 katedr, rozpoczęła swoje funkcjonowanie jako Biblioteka Wydziału Budownictwa Lądowego. Początkowo ulokowana została w pawilonie budownictwa.



Biblioteka Budownictwa i Architektury przed przeprowadzką do budynku Instytutu Architektury



i obecnie

Jej powierzchnia to 160 m², na której znalazły się wówczas: czytelnia, dwa magazyny, pracownia, pokój katalogowy oraz socjalny. Zajmowany lokal pod względem funkcjonalnym nie spełniał nawet podstawowych warunków wymaganych od pomieszczeń bibliotecznych (brak połączeń między pokojami, niedostateczne i nieodpowiednie wyposażenie). Niemal przez 6 lat Biblioteka pod względem administracyjnym i finansowym podlegała Wydziałowi, natomiast merytoryczną opiekę sprawowała nad nią Biblioteka Główna. Po przeprowadzonej reorganizacji, we wrześniu 1976 roku, włączona została do struktury Biblioteki Głównnej jako filia. Zbiory Biblioteki liczyły wtedy 28 499 woluminów (w tym 12 451 wol. książek, 2346 wol. czasopism i 13 702 j. ewid. zbiorów specjalnych). Obsadę Biblioteki, wraz z kierującą Anną Toczyską stanowiło 5 osób. W roku 1982 przeniesiono Bibliotekę na II piętro budynku architektury. Nieco większy metraż (572 m²) pozwolił na zorganizowanie dwóch czytelń (ogólnej – studenckiej i czasopism, pełniącej funkcję czytelni naukowej), wypożyczalni z magazynem, pokoju katalogowego oraz pięciu pracowni, w tym kserograficznej. Nowa lokalizacja Biblioteki okazała się być niestety nie-



zbyt fortunna, co w przyszłości „zaowocowało” spadkiem czytelnictwa. Poważnym mankamentem było odcięcie od centrum dydaktyczno-administracyjnego Wydziału i brak szybkiego i wygodnego połączenia z pawilonem budownictwa, skąd rekrutowali się najliczniejsi i najaktywniejsi czytelnicy. Ponadto w mocno przeszklonym o bardzo nieszczelnych oknach i ścianach budynku nawet podczas sezonu grzewczego trudno było utrzymać odpowiednią do pracy temperaturę, co dodatkowo zniechęcało czytelników. Podczas mroźnych, zimowych i wietrznych dni temperatura w czytelnich spadała nawet do ok. 5 °C. Wadliwe oświetlenie z hałasującymi świetłówkami, którego przez wiele lat nie udało się usunąć, dopełniało reszty. Wymieniono je dopiero, dzięki pomocy dziekana Wydziału, w 1998 roku podczas kompleksowego remontu Biblioteki. Ocieplić budynku niestety się nie udało. Dużym minusem lokalu Biblioteki był też poprzegradzany filarami, nieustawny i zbyt szczupły magazyn. Wyposażony z trudem w latach 80. w nieprzystosowane do dźwigania znacznych ciężarów, delikatne, mało pojemne, tekstylne regały z bardzo „ruchomymi” wręcz niebezpiecznymi półkami „hamował” rozrost księgozbioru. Dopiero w 1990 roku wymieniono je na pojemniejsze, stabilne i bezpieczne. Natomiast nie powiodły się próby pozyskania dodatkowej przestrzeni magazynowej, której już po kilku latach zaczęło mocno brakować. Rozwiązaniem problemu okazało się dopiero przekazanie w roku 2003 do nowego budynku Biblioteki Głównej księgozbioru dydaktycznego oraz znaczącej części zadań związanych głównie z masową obsługą studentów. W uzgodnieniu z władzami Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska do nowego, okrojonego zakresu obowiązków dostosowano powierzchnię Biblioteki. Dzisiaj zajmuje ona 483,3 m², na której znajduje się czytelnia, magazyn, pokój katalogowy oraz trzy pracownice. W Bibliotece zatrudnione są cztery osoby, łącznie z kierującą Teresą Kopką. Na koniec 2007 roku w Bibliotece znajdowało się 27 769 woluminów (w tym 22 901 wol. książek i 4868 wol. czasopism). Do podstawowych obowiązków Biblioteki należy obsługa pracowników i studentów Wydziału w zakresie kompletowania i udostępniania zbiorów z interesującej ich tematyki. Większość materiałów bibliotecznych udostępniana jest na miejscu.



Ulokowana została na I piętrze, zaadaptowanego na ten cel holu, w nowo wzniesionym gmachu Wydziału Chemii Spożywczej. Na powierzchni 389,8 m² znalazły się dwie czytelnie, stanowiący przedłużenie czytelni (nieoddzielony na stałe ścianką) magazyn biblioteczny oraz trzy pracownie. Obsadę Biblioteki stanowiło 6 osób. Na kierownika Biblioteki powołano Stefana Świątosławskiego. Stan przejętych z instytutów i włączonych do Biblioteki zbiorów wynosił wówczas 7348 woluminów (w tym 4714 wol. książek i 2634 wol. czasopism). W 1982 roku przydzielono Bibliotece blisko ośmiometrowe pomieszczenie, w którym zorganizowano pracownię kserograficzną. Łączna powierzchnia Biblioteki wynosiła 396,6 m². Dość prowizorycznie zorganizowany, mało pojemny magazyn już po krótkim czasie nie był w stanie pomieścić nowych nabytków. W wyniku usilnych starań w 1986 roku udało się uzyskać zgodę na zabudowę przylegającej do Biblioteki części holu, co powiększyło zaplecze magazynowe. Powierzchnia Biblioteki zwiększyła się do 404,8 m². Budowany „systemem oszczędnościowym” gmach Wydziału Chemii Spożywczej posiadał liczne usterki i poważne wady, które sprawiały sporo kłopotów. Niestaranne wykończenie, tandetna i nieszczelna stolarka okienna, szpary na łączeniach płyt, dawały się we znaki zarówno pracownikom, jak i odwiedzającym Bibliotekę. Przenikliwy chłód, woda wręcz wpływająca do wnętrza podczas opadów deszczu oraz trudny do zniesienia letni upał „wlewający się” do czytelni przez ogromne, nieosłonięte okna przy jednoczesnym braku jakiejkolwiek wentylacji, dokuczały praktycznie do roku 1997. Wtedy to postanowiono wyremontować okna, uszczelnić ściany zewnętrzne i poprawić stan ocieplenia. Pomalowano też pokoje, wymieniono wykładziny oraz założono żaluzje. W latach 90. do zmieniających się potrzeb, głównie związanych z przejściem na komputerową rejestrację wypożyczeń przystosowano wyposażenie Biblioteki w obszarze wypożyczalni. Uzupełniono także zaopatrzenie w sprzęt komputerowy do tworzenia i udostępniania baz danych.

Pozostałe pomieszczenia przekazano rozwijającemu się Wydziałowi Biotechnologii i Nauk o Żywności. Wśród pozostawionych w Bibliotece 25 583 woluminów znajduje się 18 388 woluminów książek i 7195 woluminów czasopism. Biblioteką opiekują się jedynie dwie osoby zatrudnione na pełnym etacie (wspomagane dorywczo przez dwóch pracowników Wydziału) z Edytą Kołodziejczyk na czele. Z tego m.in. powodu zakres usług ograniczono wyłącznie do udostępniania zbiorów (na miejscu i poza obręb Biblioteki).

Biblioteka Elektrotechniki

Formalnie powołana w grudniu 1981 roku, także jako konsekwencja zapisu zawartego w „Programie rozwoju działalności bibliotecznej do roku 1990”.

Funkcjonować zaczęła jednak dopiero w drugiej połowie roku 1982 mając na swym stanie 11 199 woluminów przejętych z dwóch bibliotek



Biblioteka Elektrotechniki wczoraj, czyli w końcu lat 80. XX w.





i ćwierć wieku później

instytutowych Wydziału Elektrotechniki i Elektroniki. Zbiory pozostałych bibliotek instytutowych przekazywane były stopniowo w kolejnych latach. W niedługim czasie stała się pod względem liczebności zbiorów największą filią Biblioteki Głównej (w pewnym okresie ich stan osiągnął niemal 55 000 vol.). Do prac związanych z organizowaniem Biblioteki zatrudniono osiem osób. Zlokalizowana na parterze nowego gmachu Wydziału otrzymała do dyspozycji lokal o powierzchni 511,3 m², na której zorganizowano trzy magazyny, trzy czytelnie, wypożyczalnię, pokój katalogowy oraz trzy pracownie, w tym kserograficzną. Oddawana do użytku w latach niedostatku na rynku materiałów i usług była podobnie, jak wcześniej tworzone biblioteki filialne, zarówno niestarannie wykończona, jak i bardzo skromnie wyposażona. Niskie pomieszczenia, tandetnie wykonana podłoga, szara kolorystyka, prymitywne sprzęty powodowały, że sprawiała mało przytulne wrażenie. Poważna awaria wodociągowa w 1991 roku dokonała reszty dzieła niszcząc ściany i wykładziny. Na usunięcie skutków awarii i przeprowadzenie remontu trzeba było czekać aż do roku 1996. Odnowienie Biblioteki i wymiana wykładzin poprawiły nieco estetykę pomieszczeń. Dalszą poprawę uzyskano w 2002 roku po częściowej wymianie tandetnego i zniszczonego wyposażenia.

Te nieatrakcyjne warunki bytowania nie przeszkadzały zespołowi Biblioteki w aktywnym wdrażaniu nowoczesnych technologii do prac bibliotecznych przynoszących jej czytelnikom usprawnienie ich obsługi. Jako jedna z pierwszych zdecydowała się na utworzenie bazy katalogowej pod systemem LECH pozwalającej na komputerową rejestrację wypożyczeń. Równie szybko przeszła na system HORIZON.

W 2004 roku, już po przejęciu przez centralę Biblioteki Głównej PŁ znacznej części zbiorów dydaktycznych, przekazano Wydziałowi Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki, zgodnie z jego wnioskiem, jeden z magazynów i czytelnię czasopism. W efekcie powierzchnia Biblioteki zmniejszyła się o 125,6 m² i obecnie wynosi 359,7 m². Zbiory Biblioteki również poważnie zostały uszczuplone i na koniec roku 2007 liczyły 42 083 woluminy (w tym 34 655 wol. książek, 6744 wol. czasopism i 684 wol. zbiorów specjalnych). Aktualnie, uczestnicząc czynnie w procesie kompletowania zbiorów, Biblioteka zajmuje się również ich udostępnianiem zarówno w czytelni jak i na zewnątrz.

Przez cały czas, od powołania do chwili obecnej Biblioteką kieruje Izabela Szymankiewicz. Dzisiaj ma jeszcze do pomocy trzech innych pracowników.

Biblioteka Mechaniki

Otwarta w styczniu 2000 roku, jako filia Biblioteki Głównej PŁ, chociaż starania władz Wydziału Mechanicznego o jej utworzenie rozpoczęto znacznie wcześniej. Wiele czasu zajęły bowiem rozważania na temat zasadności powoływania kolejnej biblioteki filialnej w sytuacji niezbyt odległego w czasie przekazywania użytkownikom centrum biblioteczno-informacyjnego w remontowanym właśnie na potrzeby Biblioteki Głównej kompleksie budynków. Zdecydowany sprzeciw przedstawiciele władz wydziałów „posiadających” już biblioteki filialne dla proponowanej ich likwidacji oraz przytaczane liczne argumenty wskazujące na korzyści płynące z ich posiadania, a także deklarowana gotowość do udzielania daleko



idącej pomocy, zarówno przy organizacji jak i późniejszej, bieżącej pracy, zdołały częściowo przekonać dyrekcję Biblioteki Głównej do przyjęcia pod swoje skrzydła następnej agendy. Po wyjaśnieniu wzajemnych wątpliwości uzgodniono, że nowa Biblioteka otrzyma dwa pomieszczenia na wysokim parterze oraz jedno na pierwszym piętrze w nowym gmachu Wydziału Mechanicznego.



Dla tej, niedawno powołanej Biblioteki Mechaniki istnieje tylko dzień dzisiejszy oraz jutro

Wszystkie pomieszczenia, tj. wypożyczalnia z magazynem wyposażonym w regały przesuwne, czytelnia oraz maleńka pracownia zajmuje łącznie 310 m² powierzchni. Czytelnię, usytuowaną bezpośrednio nad wypożyczalnią połączono wewnętrzną windą towarową z umieszczonym piętro niżej magazynem. Całość przedsięwzięcia (adaptację pomieszczeń, wyposażenie) sfinansował Wydział Mechaniczny. Koordynację prac organizacyjnych powierzono Barbarze (Stefanii) Subczyńskiej oraz czteroosobowemu zespołowi. Na księgozbiór Biblioteki złożyły się scalone kolekcje kilku bibliotek instytutowych Wydziału Mechanicznego. Ich przekazywanie i załatwianie związanych z tym formalności trwało aż do końca 2003 roku, kiedy to ustalono faktyczny stan zbiorów najmłodszej filii. Liczyły one wówczas 33 572 woluminów (w tym 17 528 wol. książek, 857 wol. czasopism i 15 187 wol. norm). Nieformalnie¹²⁶ Biblioteką

¹²⁶ Bez nominacji ze względu na zbyt szczupły zespół Biblioteki.

kieruje obecnie Lucyna Andrzejewska. Stan zbiorów na koniec 2007 roku osiągnął liczbę 35 765 woluminów (18 605 wol. książek, 1431 wol. czasopism oraz 15 729 wol. norm). Biblioteka udostępnia je prezencyjnie oraz wypożycza do domu. Nie uległy zmianie warunki lokalowe Biblioteki. Ze względu na nie a zwłaszcza na brak zaplecza magazynowego w przyszłości Biblioteka, tak jak pozostałe filie może spełniać jedynie funkcję pomocniczą, zapewniając pracownikom i studentom Wydziału „bliższy” i wygodniejszy kontakt ze specjalistyczną literaturą.

Biblioteka Beletrystyczna

Zorganizowana w 1952 roku przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w PŁ. W 1975 roku włączona została do struktury Biblioteki Głównej PŁ stając się jedną z filii.

Ulokowana początkowo na półpiętrze w gmachu chemii, zajmowała ciemne (pozbawione okien) i bardzo ciasne pomieszczenie o powierzchni



Służąca nieco węższemu kręgowi czytelników Biblioteka Beletrystyczna przeprowadzała się wielokrotnie. Tu, opiekująca się Biblioteką przez wiele lat Grażyna Lichocka w jednym z poprzednio zajmowanych pomieszczeń





W nowym lokalu nawet stare i mniej atrakcyjne zbiory nabrały blasku

19,25 m², w którym znalazło miejsce ponad 8000 woluminów. Z powodu tak dużego zagęszczenia zbiorów w 1979 roku spakowano i złożono na stosie w pobliskim korytarzu ponad 400 woluminów, żeby wygospodarować chociaż jeden regał na nowe nabytki. W 1981 roku Bibliotekę udało się umieścić w gmachu włókiennictwa w dwuizbowym pomieszczeniu. Wysokie i widne pokoje o prawie dwukrotnie większej powierzchni (35,63 m²) poprawiły warunki pracy i przechowywania zbiorów. Przede wszystkim umożliwiły do nich dostęp. Niestety, usytuowanie lokalu na IV piętrze, bez możliwości korzystania z windy okazało się dla czytelników, głównie pracowników i emerytów Politechniki Łódzkiej, bardzo uciążliwe. Po przeniesieniu czasopism do gmachu chemii spożywczej i zwolnieniu pomieszczeń na I piętrze w pawilonie włókiennictwa dwa z nich zostały przekazane Bibliotece Beletrystycznej. W tych pomieszczeniach o powierzchni 51 m² funkcjonowała od 1992 do 2002 roku. W tym to roku, wraz z Biblioteką Główną znalazła swoje miejsce w nowym gmachu. Zajmuje w nim dwa pomieszczenia o łącznej powierzchni 80 m². Znajduje się w niej obecnie 16 400 woluminów książek. Ze względu na zawartość treściową księgozbiór Biblioteki wymaga gruntownej selekcji i „oczyszczenia” z mało wartościowych pozycji. Tych nabytych w chudych

latach powojennych oraz przyjętych w postaci darów w okresie kryzysu finansowego na przełomie lat 80. i 90. – dzisiaj niezbyt chętnie czytanych. Brak czasu i zbyt szczupła (od wielu lat tylko w wymiarze ½ etatu) obsada Biblioteki uniemożliwiała przeprowadzenie takiej akcji. Rodzaj gromadzonych zbiorów, ich tematyka stawia Bibliotekę w nieco innej niż pozostałe filie roli. Pełni ona bowiem funkcję raczej pomocniczą i poprzez ułatwianie dostępu do literatury pięknej, humanizującą środowisko inteligencji technicznej PŁ. Zwłaszcza chętnie korzystają z niej poszukujący lektur dla swoich pociech aktualni, zabiegani oraz mający nieco więcej czasu na kontakt z beletrystyką, byli pracownicy Politechniki. Przychodząc, choćby tylko do Biblioteki Beletrystycznej przedłużają swój związek z Uczelnią.

Biblioteka Chemiczna im. Osmana Achmatowicza

Utworzona w 1948 roku od zera, jako Biblioteka Wydziału Chemicznego, została ulokowana w dwóch pokojach o powierzchni około 130 m² na IV piętrze gmachu chemii.

Pod opiekę Biblioteki Głównej formalnie przekazano ją w 1952 roku. W latach 1952-1963 funkcjonowała w strukturze Biblioteki Głównej jako Czytelnia Chemiczna. Na mocy Zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z 1964 roku, uzyskała rangę Biblioteki. Była pierwszą filią Biblioteki



Tak wyglądało
w latach 40. XX w.
pomieszczenie
najstarszej biblioteki
filialnej – Biblioteki
Chemicznej



ciężkim, kredowym papierze, pogarszały się z roku na rok. Ponadto powiększała się obawa o coraz bardziej przeciążane stropy.

Z ulgą przyjęta została zatem decyzja władz Wydziału Chemicznego przyznająca w 1990 roku Bibliotece 82 m² powierzchni na I piętrze gmachu. Zorganizowano tam czytelnię umieszczając w niej jedne z najcięższych i najbardziej wykorzystywanych tomów m.in. komplet czasopisma Chemical Abstracts. Zbyt mały, w stosunku do potrzeb, przyrost powierzchni mógł jedynie oddalić na pewien czas zagrożenie katastrofą budowlaną, zwłaszcza że niebawem zaszła konieczność przekazania, borykającemu się z kłopotami lokalowymi Wydziałowi, pracowni ksero. Powiększające się niebezpieczeństwo zarwania stropów potwierdziła wykonana w 1991 roku ekspertyza wytrzymałości i obciążeń IV piętra. Wydano absolutny zakaz dostawiania kolejnych regałów.

Kłopoty lokalowe nie stały się natomiast dla zespołu Biblioteki przeszkodą w energicznym włączaniu się do działań związanych z jej modernizacją. W pracach nad tworzeniem bazy katalogowej pod systemem HORIZON Biblioteka Chemiczna należała do najaktywniejszych. Z nie mniejszym zapałem przystępowano do udostępniania nowoczesnych źródeł wiedzy i informacji z użyciem równie nowoczesnych narzędzi.

Szczęśliwie dla kondycji gmachu i dla kierującej wówczas Biblioteką Elżbiety Skubały, w połowie lat 90. władze Wydziału Chemicznego postanowiły wyprowadzić na stałe Bibliotekę z zagrożonego IV piętra, najlepiej do przystosowanego do spełniania właściwej dla niej roli, budynku i rozpoczęły starania o zgodę na jego wzniesienie. Zarówno o środki na budowę, jak i na wyposażenie nowej siedziby Biblioteki zadbał Wydział. Wszystkie prace (prowadzone w ścisłym kontakcie z Biblioteką) zakończono w końcu 2001 roku. Przeprowadzka nastąpiła na początku roku 2002. W nowym budynku Biblioteka zajmuje 1102 m² powierzchni na dwóch kondygnacjach. Jest bardzo nowoczesna, bogato wyposażona przez Wydział w sprzęt komputerowy i kopiujący. Ma też system zabezpieczający cenne zbiory przed mającymi nie zawsze uczciwe zamiary, odwiedzającymi. Czytelnikom zapewniono wolny dostęp niemal do wszystkich zbiorów. Oficjalne, uroczyste otwarcie Biblioteki Chemicznej, połączone z nadaniem jej imienia prof. Osmana Achmatowicza, miało miejsce 10 września 2003 roku.



Wybrane fakty z życia...

Teresa Grocholewicz

Pracę w Bibliotece Głównej Politechniki Łódzkiej rozpoczęła 15 sierpnia 1949 roku. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Łódzkim oraz dwuletni kurs z zakresu informacji naukowej w Ośrodku Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN. W roku 1964 otrzymała uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego. W 1958 roku została powołana na stanowisko kierownika Działu Udostępniania Zbiorów, późniejszego Oddziału Udostępniania Zbiorów oraz Magazynów i Konserwacji Zbiorów. Tym największym liczebnie Oddziałem kierowała do przejścia na emeryturę, tj. niemal do końca roku 1990. Z początku roku 1985, na wniosek członków Pracowni Historycznej, powierzono Jej funkcję kustosa w utworzonym wówczas Muzeum Politechniki Łódzkiej, którą w wymiarze 1/2 etatu piastowała do końca roku 1999. Po ustaniu zatrudnienia nadal wspierała swoją wiedzą i znajomością Uczelni Komisję Historyczną będąc jej aktywnym członkiem, co czyni do chwili obecnej. Oznacza to niemal 60-letnią intensywną współpracę i przyjaźń z Politechniką Łódzką. Znana jest również działalność społeczna Pani Teresy Grocholewicz w ZNP oraz w Klubie Seniora. Za swój wkład w dzieło tworzenia Biblioteki i swoją pracę wyróżniana była wielokrotnie wysokimi nagrodami i odznaczeniami, w tym m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką m. Łodzi, Złotą Odznaką ZNP oraz Odznaką Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej.



Stanisława Stolle – w latach 1946-1950 pełniąca obowiązki zastępcy kierownika Biblioteki Głównej PŁ

Urodziła się w 1891 roku w os. Brzozówka w Nowogrodku. Wykształcenie średnie. Zawód wyuczony i wykonywany przed II wojną światową – nauczyciel w szkole powszechnej. Praktyczną wiedzę z zakresu bibliotekarstwa zdobyła uczestnicząc w dwumiesięcznym kursie zorganizowanym przez Państwowy Instytut Książki w Łodzi. Pięć tragicznych, wojennych lat spędziła na Syberii, skąd powróciła tylko z osieroconą, nieletnią wnuczką. Pracę w Politechnice Łódzkiej rozpoczęła już 15 maja 1946 roku, najpierw na stanowisku sekretarza administracyjnego, następnie konserwatora technicznego Biblioteki, a od 1952 roku asystenta bibliotecznego. W okresie od 1946 do 1951 roku, aktywnie uczestnicząc w pracach nad organizowaniem uczelnianej Biblioteki, pełniła jednocześnie, wobec nieobsadzonego stanowiska dyrektora, obowiązki zastępcy kierownika. Na co dzień zajmowała się głównie gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem czasopism. W pamięci współpracujących z Panią Stollową i pamiętających Ją osób zapisała się niezwykle pozytywnie. Ich zdaniem była przykładem obowiązkowości i pracowitości. Charakteryzowała Ją wnikliwość i staranność, a Jej stosunek do pracy określano wręcz jako „ofiarny”. Pożegnała się z Politechniką Łódzką, po długim i bardzo pracowitym życiu, w 1968 roku.

Stanisław Peliński – pierwszy dyrektor Biblioteki Głównej PŁ w latach 1950-1957

Postać niezwykle barwna, o ciekawym życiorysie, którego przeżyć z pewnością wystarczyłoby również dla kilku innych osób. Wszechstronnie uzdolniony o ogromnej ambicji, z uporem i niespotykaną konsekwencją, na przekór niesprzyjającym (również z powodu wojennych przeżyć) okolicznościom, próbujący zgodnie z marzeniami kształtować swoje życie i realizować plany związane z pracą naukową. Poliglota. Biegle władał językami: angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim. Także czeskim i rosyjskim.



Ze względu na wyjątkową osobowość i burzliwe, zawodowe życie warto poświęcić sylwetce dr. Stanisława Pelińskiego nieco więcej uwagi.

Urodził się w 1893 roku we Lwowie. Tam też na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza ukończył studia na Wydziale Filozoficznym, zaś w 1916 roku otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych. Znamca zagadnień filozofii, psychologii kultury i antropologii, z których to dyscyplin pragnął się habilitować. Wybuch I wojny światowej zastał dr. S. Pelińskiego we Włoszech (Florencja), gdzie prowadził badania naukowe, kontynuowane później w Szwajcarii (Zurych). Powrót do Lwowa w 1916 roku, po odbiór dyplomu, oznaczał niestety przerwanie badań, najpierw z powodu zakazu opuszczania kraju a potem, po zakończeniu wojny, ze względu na trudności z przedostaniem się do Szwajcarii. W oczekiwaniu na zgodę na wyjazd był zatrudniony jako asystent w Bibliotece Zakładu Ossolińskich we Lwowie, gdzie do 1918 roku zgłębiał tajniki wiedzy bibliotekarskiej. W końcu 1918 roku rozpoczął swą „służbę nauczycielską”, najpierw jako nauczyciel w lwowskim a później w bydgoskim gimnazjum klasycznym, a następnie jako okręgowy instruktor języka polskiego Kuratorium Poznańskiego i Pomorskiego. W 1936 roku został przeniesiony na równorzędne stanowisko instruktorskie w Poznańskim Okręgu Szkolnym. W okresie od 1921 do 1938 roku, mając nadzieję na kontynuację kariery naukowej, wielokrotnie wyjeżdżał do Anglii, Niemiec, Francji i Szwajcarii dla prowadzenia dalszych badań korzystając z urlopów naukowych i poświęcając na nie ferie i wakacje. Wybuch II wojny światowej po raz kolejny zniweczył, tym razem w sposób ostateczny, te nadzieje. Aresztowany przez Niemców w 1939 roku, został osadzony na 3 miesiące w więzieniu, a następnie w obozie koncentracyjnym w Poznaniu. Po sześciu tygodniach udało się dr. S. Pelińskiemu przedostać do Warszawy, gdzie przebywał do zakończenia wojny wykładając na tajnych kursach oraz prowadząc poradnię psychologiczną. Po odzyskaniu niepodległości trafił do Łodzi obejmując, na wniosek Kuratorium Okręgu Szkolnego, stanowisko dyrektora XVI a po jego likwidacji IV Państwowego Gimnazjum i Liceum, w którym pracował do 1950 roku. Jednocześnie od listopada 1946 roku władze niedawno utworzonej Politechniki Łódzkiej powierzyły dr. S. Pelińskiemu prowadzenie wykładów z literatury i języka polskiego na Kursie Wstępnym. Decyzja ta zapoczątkowała związek dr. Stanisława Pelińskiego z Uczelnią, który po kilku latach miał się jeszcze bardziej zacieśnić.

We wrześniu 1950 roku zaproponowano bowiem dr. Stanisławowi Pelińskiemu funkcję kierownika Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wyrażając zgodę na zatrudnienie na stanowisku pracownika kontraktowego w PŁ z dniem 2 października 1950 roku przyjął na siebie zupełnie nowe, mało znane obowiązki. Być może podjęcie decyzji o zmianie zawodu i pożegnaniu się ze „służbą nauczycielską” ułatwił dr. S. Pelińskiemu fakt, że również żona była zatrudniona w łódzkiej Akademii Medycznej na stanowisku bibliotekarza naukowego. Z pewnością taki zbieg okoliczności mógł mieć korzystny wpływ dla kierowanej przez Niego jednostki.

W listopadzie, po zaliczeniu dr. S. Pelińskiego do grona samodzielnych pracowników naukowych, został mianowany na stanowisko pierwszego dyrektora Biblioteki Głównej PŁ.

Był dr Stanisław Peliński człowiekiem o wysokiej moralności i kulturze osobistej. Dobrym znawcą charakterów, trafnie postrzegającym ludzi. W ocenie zwierzchników był przedstawiany jako „oddany pracy, aktywny w pracy zawodowej i społecznej, przedsiębiorczy, pracujący z zapałem i pożyteczny na swoim stanowisku”. Występując w roli zarządzającego dał się poznać jako sprawiedliwy, mądry, życzliwy ale uczciwie i obiektywnie oceniający podległych sobie pracowników, przełożony. Szlachetny i wrażliwy na sprawy ludzkie. Posiadał wybitne zdolności organizatorskie, charyzmę i talent, dzięki którym pobudzał zespół do aktywnej i wydajnej pracy. Był szanowanym i lubianym zwierzchnikiem. Otwarty na wszelkie nowiny, z optymizmem i nadzieją patrzył w przyszłość dostrzegając nawet te mało widoczne szanse rozwoju. Oprócz wielu zalet i cech charakteru właściwych i potrzebnych kierującemu placówką był niewątpliwie typem prawdziwego naukowca, o poglądach zdecydowanie idealistycznych, którego kariera, gdyby nie burzliwe lata wojen, spłot niesprzyjających warunków, wydarzeń i choroby, potoczyć się mogła, zgodnie z Jego marzeniami, a więc zapewne zupełnie inaczej. Pozostawił po sobie bogaty, o dużej wartości dorobek w postaci 36 publikacji, głównie z zakresu filozofii i psychologii, wydanych w kraju i za granicą.

Lata pod przewodnictwem dyrektora S. Pelińskiego zaliczyć trzeba do tych, w których Biblioteka Główna PŁ zdecydowanie zwiększyła swoją sprawność organizacyjną i administracyjną, wkraczając na drogę intensywnego rozwoju. Mimo wielu sukcesów i osiągnięć na polu zawodowym,



również tych związanych z kierowaniem Biblioteką Główną PŁ nie udało się dyrektorowi Pelińskiemu wygrać z tym najtrudniejszym przeciwnikiem, ciężką i długotrwałą chorobą.

Odszedł na zawsze w lutym 1957 roku.

Jego odejście było dużą stratą dla Biblioteki i dla Uczelni. Nie dokończył wielu zaczętych spraw. Nie rozpoczął nowych, o których wielokrotnie wspominał powołując się na szereg postulatów zgłoszonych w czasie Konferencji Krynickiej a dotyczących m.in. zagadnień informacji naukowej.

Zofia Sokołowska – w okresie 1.03.1957-28.02.1958 pełniąca obowiązki kierownika Biblioteki Głównej PŁ

Urodzona w 1908 roku w Petersburgu. Do Polski wraz z rodziną przybyła w 1924 roku. Tu też powróciła do kontynuowania przerwanej nauki w szkole średniej i następnie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Filozofii. Dyplom z zakresu filologii polskiej otrzymała w 1934 roku. Przed II wojną światową pracowała jako nauczyciel w szkole średniej. W okresie okupacji zajmowała się tajnym nauczaniem. Po zakończeniu wojny kontynuowała pracę pedagogiczną. W 1947 roku ukończyła dwutygodniowy ministerialny kurs bibliotekarski dla nauczycieli, a od września rozpoczęła swoją przygodę z bibliotekarstwem. Najpierw w Bibliotece Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, a następnie w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej, gdzie zajmowała stanowisko starszego bibliotekarza i jednocześnie piastowała funkcję wicedyrektora.

Od 1949 roku prowadziła wykłady na 6 kursach szkoleniowych dla nauczycieli. Interesowała się techniką, kreślarstwem technicznym i budownictwem bibliotecznym.

Do Biblioteki Głównej PŁ została przyjęta w kwietniu 1953 roku. Zajmowała kolejno stanowiska: asystenta, starszego asystenta i starszego kustosa. Pozyskanie Zofii Sokołowskiej, z racji posiadania przygotowania teoretycznego i tak ważnej wówczas praktyki zawodowej, było wyraźnym wzmocnieniem szczupłego zespołu młodej Biblioteki politechnicznej. W Bibliotece Głównej PŁ zajmowała się, podobnie jak w poprzednich miejscach pracy, opracowaniem księgozbioru, w tym klasyfikacją



aktywnie zajmowała się sprawami oświaty pozaszkolnej dla dorosłych. Do niewątpliwych osiągnięć Pani I. Augustyniakowej należy m.in. zorganizowanie bibliotek we wszystkich gminach powiatu łódzkiego oraz w pułkach Garnizonu Łódzkiego. W latach 1929-1933 pracowała nad tworzeniem katalogu działowego Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Szkolnego w Łodzi. Wraz z rozpoczęciem II wojny światowej, do chwili kapitulacji Warszawy uczestniczyła, jako sanitariuszka w jej obronie. We wrześniu wraz z całą rodziną została osadzona w więzieniu na Radogoszczu, a następnie wywieziona do obozu w Krakowie. Po jego opuszczeniu trudniła się tajnym nauczaniem, organizacją kolportażu prasy podziemnej, zapewnianiem opieki materialnej dla osób poszkodowanych w związku z wojną (zesłanymi, więźniami, rodzinami straconych itd.). Do Łodzi powróciła w czerwcu 1945 roku po zaleczeniu ran otrzymanych w wyniku wybuchu bomby. Natychmiast też przystąpiła do pracy oświatowej organizując kursy dokształcające zawodowo młodzież pracującą w zakładach przemysłu odzieżowego całej Polski i opracowując dla nich programy nauczania. Od 1952 roku skoncentrowała się na działalności bibliotekarskiej podejmując pracę w Bibliotece Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, którą współorganizowała i którą w 1957 roku kierowała.

Pracę w Bibliotece Głównej PŁ rozpoczęła 1 listopada 1957 roku, gdzie zatrudniona została na stanowisku kustosza. Mimo osiągnięcia wieku emerytalnego i upływającego w czerwcu 1958 roku terminu umowy o pracę Minister Szkolnictwa Wyższego, na prośbę władz Uczelni, wyraził zgodę na Jej dalsze zatrudnienie. Z dniem 1 marca 1958 roku otrzymała Irena Augustyniakowa zadanie „kierowania pracami Biblioteki Głównej PŁ” i etat „Kierującej i Zarządzającej Biblioteką”. Korzystając ze swego bogatego doświadczenia w organizowaniu bibliotek publicznych starała się przeprowadzić Bibliotece Głównej PŁ. Przeprowadziła ją przez trudny czas przemian, organizując w nowej siedzibie i nowej, prawnej rzeczywistości, w związku z wprowadzoną wówczas w życie ustawą o szkolnictwie wyższym z 1958 roku. Ostatecznie pożegnała się z Politechniką Łódzką w końcu lutego 1964 roku odchodząc na zasłużony odpoczynek.

W swojej pracy kładła duży nacisk na rozwój czytelnictwa. Wartości te wyniosła ze swojej działalności społecznej oraz pracownika bibliotek powszechnych. Próbowala je zaszczepić również wśród czytelników



biblioteki uczelni technicznej poświęcając w swojej codziennej pracy sporo miejsca propagandzie książki i czytelnictwa.

Zmarła w 1978 roku.

Jan Walewski – dyrektor Biblioteki Głównej PŁ w latach 1963-1973

Urodził się w 1908 roku w Będzinie. Studia wyższe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w 1931 roku uzyskując tytuł magistra prawa. Po zaliczeniu aplikantury sądowej i zdaniu egzaminu sędziowskiego rozpoczął swoją prawniczą karierę pracując w Sądach Okręgowych Siedlec, Łomży a od roku 1937 Łodzi. Po wybuchu II wojny światowej stanął do walki z okupantem działając aktywnie w ruchu oporu. W 1939 roku został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu na Radogoszczu, gdzie przebywał do 1940 roku. Za swoją wojenną, konspiracyjną działalność został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem za Warszawę 1939-1945 oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności. Na czas okupacji zaprzestał zajmowania się adwokaturą podejmując pracę tłumacza z języka niemieckiego i w ruchu spółdzielczym. Okupacja niemiecka i związane z nią przeżycia osobiste osłabiły zdrowie dyrektora Walewskiego i pozostawiły trwałe ślady na Jego psychice.

Po zakończeniu wojny powrócił dyrektor J. Walewski na krótko do sądownictwa. Powierzone Mu wówczas stanowisko wiceprokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi zajmował do końca 1945 roku. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia musiał z niego zrezygnować. Wtedy też podjął decyzję o wystąpieniu z sądownictwa i został wpisany na listę adwokatów. Zawód ten uprawiał przez wiele następnych lat, tj. do końca 1962 roku. Prowadził zarówno sprawy karne jak i cywilne z zakresu stosunku pracy, odszkodowań za wypadki itp. Przebyty zawał nie pozwolił dyrektorowi Walewskiemu na dalsze, intensywne wykonywanie czynności adwokackich i skłonił Go do poszukiwania nieco spokojniejszego zajęcia. W lutym 1962 roku został zatrudniony w Politechnice Łódzkiej na stanowisku radcy prawnego w wymiarze 1/2 etatu. Wiedząc o nieobsadzonym od kilku lat stanowisku dyrektora Biblioteki Głównej PŁ i przedłużających



się poszukiwaniach odpowiedniej osoby, wystąpił Jan Walewski do JM Rektora PŁ z prośbą o powierzenie Mu tej funkcji. Mimo iż pretendent nie spełniał warunków wymaganych od kandydata na dyrektora biblioteki szkoły wyższej, rektor przychylił się do prośby powołując mgr. Jana Walewskiego z dniem 1 października 1963 roku na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

Brak bibliotekarskiej wiedzy i kwalifikacji zawodowych zamierzał J. Walewski uzupełnić przygotowując się w przyszłości do złożenia państwowego egzaminu bibliotekarskiego. Wyraził również wolę otworzenia przewodu doktorskiego, którego tematem miało być zagadnienie prawa bibliotecznego i rozpoczął zbieranie materiałów do pracy. Jej obronę przewidywał na rok 1969. Ambitnych planów o doktoracie nie udało się niestety zrealizować. Z brakiem doświadczenia w kierowaniu Biblioteką starał się radzić sobie na co dzień sam. I czynił to z zupełnie dobrym skutkiem korzystając z pomocy i wsparcia życzliwego Mu bibliotecznego personelu.

Stając na czele jednostki uczelnianej dyrektor Walewski postanowił zająć się pracą organizacyjną oraz porządkowaniem i usprawnianiem działalności wewnątrzbibliotecznego. Świeże spojrzenie na Bibliotekę człowieka spoza dość hermetycznego, bibliotekarskiego środowiska, mającego jednak, z racji wykonywanego wcześniej zawodu, sporą wiedzę na temat organizacji i zarządzania instytucjami, mogło mieć również swoje dobre strony. Na początek zaplanował sobie dyrektor J. Walewski porządkowanie przede wszystkim tych bibliotecznych obszarów, które z racji prawniczego wykształcenia były Mu najbliższe. Wiele czasu i wysiłku poświęcił zgromadzonym w Bibliotece w dużej ilości zbiorom specjalnym – normom, opisom patentowym, aktom prawnym dotyczącym szkolnictwa wyższego i ich przygotowaniu do udostępniania. W tym celu utworzył dla wygody czytelników oddzielną czytelnię tych dokumentów. Nawiązał jednocześnie bliskie kontakty z rzecznikiem patentowym PŁ, które przerodziły się w wieloletnią, ścisłą współpracę. Ogromne znaczenie przywiązywał dyrektor J. Walewski do spraw finansowych i majątkowych, co zaowocowało uporządkowaniem obiegu dokumentów finansowych w Bibliotece. Skrupulatnie pilnował wykonywania budżetu. Osobiście uczestniczył w selekcji i spisach kontrolnych księgozbiorów, widząc wiele



korzyści z ich prowadzenia. Oczywiście, tak jak Jego poprzednicy zmagał się z problemami lokalowymi, brakiem etatów i rosnącymi obowiązkami. Wspierał wszelkie inicjatywy mające w perspektywie podnoszenie poziomu wykształcenia kadry bibliotecznej. Organizując wyjazdy szkoleniowe do bibliotek naukowych w kraju, wpływał na poszerzenie wiedzy o organizacji tych placówek wśród personelu. Przy okazji uczył się sam.

Świadomość piastowania funkcji dyrektora Biblioteki bez posiadania formalnie potwierdzonych, wymaganych ustawą, kwalifikacji do jej zajmowania była dla prawnika, J. Walewskiego pewnym kłopotem. Udało się z nim wszakże po kilku latach uporać z korzyścią dla dyrektora. W uznaniu Jego aktywności zawodowej, JM Rektor PŁ wystąpił do Ministra Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem „o zwolnienie mgra Jana Walewskiego z wymogów kwalifikacyjnych i wyrażenie zgody na zatrudnienie na stanowisku kustosa”. Sprawa została rozpatrzona pozytywnie i dyrektor Walewski został formalnie włączony do grona bibliotecznego.

Zważywszy na fakt, że obejmując stanowisko zarządzającego Biblioteką nie miał dyrektor Walewski ani wiedzy teoretycznej, ani żadnego praktycznego doświadczenia, nie okazał się czasem straconym. Starał się wywiązywać z nałożonych obowiązków w sposób odpowiedzialny, przynoszący kierowanej przez Niego jednostce wymierne korzyści. Pozytywnie oceniali sprawowanie funkcji przez dyrektora Walewskiego i jego działania organizacyjne także uczelniani zwierzchnicy. Równie dobre były Jego relacje z zespołem Biblioteki. Uważany był za człowieka dbającego o dobrą i miłą atmosferę pracy, ciepłego, z dużym poczuciem humoru, dowcipnego i sympatycznego.

31 grudnia 1973 roku dyrektor Jan Walewski odszedł na emeryturę. Zmarł w 1978 roku.

Jadwiga Przygocka – dyrektor Biblioteki Głównej PŁ w latach 1973-1988

Urodziła się w 1930 roku w Tuczyńcu na Wołyniu (pow. Równe w ZSRR). W 1937 roku wraz z rodzicami przyjechała do Końskich, gdzie w 1950 roku złożyła egzamin maturalny. W tym samym roku rozpoczęła



studia I stopnia na Uniwersytecie Łódzkim na kierunku filologia polska ze specjalizacją bibliotekarstwo. Studia magisterskie kontynuowała na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończyła je w 1955 roku, a temat Jej pracy magisterskiej dotyczył zagadnień edytorstwa. Oprócz nauki, z którą nie miała najmniejszych kłopotów, sporo czasu poświęcała na działalność społeczną w studenckich organizacjach młodzieżowych.

Pierwszą pracę po otrzymaniu dyplomu podjęła dr J. Przygocka 16 września 1955 roku w ówczesnej Miejskiej Bibliotece im. L. Waryńskiego w charakterze bibliotekarki.

Do Biblioteki Głównej PŁ przeniosła się w czerwcu 1956 roku. Szybko, bo już w 1958 roku powierzono Jej obowiązki kierownika Działu Bibliograficzno-Informacyjnego, późniejszego Oddziału Informacji Naukowej. Trzeba podkreślić, że charakteryzował dyrektora J. Przygocką ogromny pęd do wiedzy, doskonalenia zawodowego, czego wyrazem było nieustanne podnoszenie poziomu swoich kwalifikacji. W następnym roku odbyła roczną Praktykę Międzybiblioteczną I stopnia (MSzW), zaś w 1961 roku ukończyła dwuletni, korespondencyjny kurs bibliograficzny w Bibliotece Narodowej (MKiSz). W 1962 roku zdała państwowy egzamin, uzyskując uprawnienia do zajmowania stanowiska bibliotekarza dyplomowanego i w 1964 roku została zatrudniona na etacie adiunkta. W tym samym czasie otworzyła przewód doktorski na Uniwersytecie Wrocławskim. W czerwcu 1969 roku dyrektora J. Przygocka uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie bibliotekoznawstwa. Temat pracy doktorskiej „Żegota Pauli (1814-1895). Zarys monograficzny”. (Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta Wydział Filologiczny – 10.VI.1969). Ponadto była uczestnikiem półtorarocznego kursu II stopnia w zakresie informacji naukowo-technicznej (CIINTE) ukończonego w 1966 roku. W latach 1967-1971 brała też udział w organizowanych wówczas seminariach i kursokonferencjach dla wykładowców z zakresu informacji naukowo-technicznej. Jak wynika z powyższego przeglądu, praktycznie przez cały czas, od momentu zatrudnienia w Bibliotece, wykazywała bardzo dużą aktywność samokształceniową. Równie aktywny i pełen energii był stosunek dr J. Przygockiej do wykonywanej pracy. Była inicjatorem i autorem (bądź współautorem) większości bibliotecznych dokonań. Kierując Oddziałem



na temat przeszłości Uczelni i doskonale, wieloletniej znajomości środowiska politechnicznego. Będąc świadkiem wielu wydarzeń w życiu Politechniki Łódzkiej, a często także ich współtwórcą dzieliła się własnymi, zachowanymi w pamięci wrażeniami z tamtych dni.

Niezwykle imponujący dorobek publikacyjny dr Jadwigi Przygockiej zawiera blisko 50 prac, z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, których jest autorem lub współautorem. Stworzyła również wiele opracowań o charakterze historycznym dotyczącym przeszłości Politechniki Łódzkiej. Jej praca i aktywność zawodowa znajdowała uznanie w oczach zwierzchników. Świadczą o tym przyznawane regularnie nagrody oraz wysokie odznaczenia, w tym m.in. nagroda MNSzWiT, odznaki Zasłużonego Działacza Kultury, Zasłużonego Pracownika Informacji Naukowej, Zasłużonego dla Politechniki Łódzkiej, Złoty Krzyż Zasługi czy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W 2000 roku ostatecznie pożegnała się z Uczelnią. Dzisiaj odwiedza mury Biblioteki przy różnych, mniej lub bardziej ważnych okazjach, jako honorowy gość.

Barbara Wojciechowska – zastępca dyrektora Biblioteki Głównej PŁ w latach 1978-1983

Urodziła się w 1948 roku.

Ukończyła studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Warszawskim. Ponadto dwuletni kurs z zakresu informacji naukowej w ODIN PAN, Międzynarodowy Kurs Informacji Naukowej w IPKIR w Moskwie oraz kurs informatyczny INFONET w Warszawie. Pracę w Bibliotece Głównej PŁ rozpoczęła w 1971 roku w zespole pracowników Oddziału Informacji Naukowej. Po powołaniu dr J. Przygockiej na stanowisko dyrektora Biblioteki powierzono Jej prowadzenie Oddziału, którym z powodzeniem dowodziła od 1974 do 1978 roku. W tym też roku w uznaniu Jej wiedzy, cech charakteru i możliwości, sprawdzonych podczas kierowania Oddziałem została powołana na, utworzone właśnie, stanowisko zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej PŁ. Niezwykle odpowiedzialna, sumienna i pracowita. Jej poważnym



atutem, oprócz solidnej wiedzy teoretycznej, dociekliwości i fachowości była duża kultura osobista, bezkonfliktowość i umiejętność pracy z ludźmi. Wspierała dzielnie Panią dyrektor Przygocką do 1983 roku, kiedy to z ważnych osobistych powodów musiała rozstać się z Politechniką i przenieść do Pabianic. Wróciła do Politechniki Łódzkiej i Biblioteki w 1987 roku, po uporządkowaniu swoich domowych spraw. Natychmiast powierzono Jej zorganizowanie powoływanej właśnie do życia nowej agendy bibliotecznej, Samodzielnej Sekcji Kontroli Księgozbioru, którą kierowała do 1988 roku. Wówczas to powołana została na stanowisko kierownika Oddziału Wydawnictw Ciągłych, który przeprowadziła przez zawily okres transformacji związany ze zmianami zasad finansowania, procedur dotyczących nabywania i sprowadzania czasopism oraz komputeryzacji. Do wartych podkreślenia, szczególnych osiągnięć B. Wojciechowskiej należy zaliczyć Jej ogromny wysiłek włożony w organizowanie i realizację kilkakrotnych akcji przeprowadzek potężnego zbioru czasopism, w tym również ostatniej do własnego gmachu Biblioteki. Przeprowadzki powiązanej ze zmianą organizacji magazynów i zasad udostępniania. Była dobrym duchem tego Oddziału łagodzącym konflikty i dbającym o dobrą atmosferę sprzyjającą efektywnej pracy. W uznaniu Jej starań uhonorowana została Odznaką Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej. Odeszła na emeryturę w 2005 roku.

Sylvia Piechotowa – zastępca dyrektora Biblioteki Głównej PŁ w latach 1986-1988

Urodzona w 1931 roku.

Z wykształcenia historyk po studiach na Uniwersytecie Łódzkim. Ukończyła również kurs II stopnia z zakresu informacji naukowej w ODIN PAN. Do pracy w Bibliotece Głównej PŁ trafiła w styczniu 1959 roku. W 1965 powierzono Jej stanowisko kierownika Sekcji Czasopism w Oddziale Opracowania Zbiorów a następnie Oddziału Wydawnictw Ciągłych. Po latach zajmowania się w Bibliotece Głównej PŁ całokształtem spraw czasopiśmienniczych stała się w tej dziedzinie znanym nie tylko w regionie łódzkim ekspertem, w szczególności w zakresie wiedzy



o czasopiśmie zagranicznych, zasadach ich prowadzenia i finansowania. W 1986 roku, przed wyjazdem dr J. Przygockiej do Zairu, powołana została Pani S. Piechotowa na stanowisko drugiego zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej. O powierzeniu Jej tej funkcji zdecydowały niewątpliwie długoletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym, obowiązkowość, odpowiedzialność, dobra znajomość środowiska bibliotecznego i uczelnianego oraz pozytywne cechy charakteru, takie jak bezkonfliktowość, spokój, życzliwy i ciepły stosunek do ludzi. W wielu wypadkach okazywały się one bardzo przydatne, rozładowując napięcie, z powodu narastających w latach 80. trudności codziennego życia. Dzielenie się obowiązkami podczas nieobecności dyrektora Biblioteki, wzajemne wspieranie, a przede wszystkim możliwość wspólnych dyskusji dla znalezienia optymalnych dróg postępowania w owych niełatwych przecież czasach, były niezwykle ważne. Zwiększały szansę na uniknięcie błędów i podjęcie właściwej decyzji. W uznaniu Jej wkładu w dzieło rozbudowy Biblioteki uhonorowana została Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej.

W 1988 roku Pani S. Piechotowa podjęła decyzję o przejściu na emeryturę. Pozostała jednak w Bibliotece pracując w wymiarze ½ etatu i wspierając swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem zespół pracowników Oddziału Wydawnictw Ciągłych. Ostatecznie rozstała się z Biblioteką Główną PŁ w 1992 roku.

Czesława Garnysz – dyrektor Biblioteki Głównej PŁ w latach 1988-2003

Urodzona w 1941 roku w Łodzi.

Bez większego błędu można stwierdzić, że o wyborze i kontynuacji Jej zawodowej drogi życiowej w dużej mierze zdecydowały przypadki. Bibliotekarstwo miało przecież być jedynie zajęciem tymczasowym, przystankiem w okresie oczekiwania na wyjaśnienie sytuacji domowej i sprawowania opieki nad dzieckiem, przed powrotem na zawieszony studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŁ. Wypełnić go miały zajęcia,



Początek roku 1986 przyniósł nieoczekiwaną zmianę sytuacji stawiając, przed nieokrzesłą jeszcze w roli zastępcy dyrektora C. Garnyszową, ogromne i trudne wyzwanie. Dr Jadwiga Przygocka otrzymała bowiem zgodę na wyjazd na misję do Zairu, który nastąpić miał niebawem, co oznaczało przejęcie, na czas nieobecności dyrektora, w zasadzie pełnej odpowiedzialności za Bibliotekę. Mimo wielu rodzących się wątpliwości i obaw o brak dostatecznych umiejętności, zdolności i predyspozycji do zarządzania tak dużą i skomplikowaną jednostką, wystarczającej wiedzy o niej i zbyt krótkiego czasu na przygotowanie do przejścia obowiązków, odwrotu w zasadzie nie było. Samopoczucie poprawiało utworzenie w ostatnim momencie stanowiska drugiego zastępcy i powołanie na nie Sylwii Piechotowej. W duecie z doświadczonym, wieloletnim pracownikiem Biblioteki Głównej PŁ było bez wątpienia pewniej, bezpieczniej, łatwiej i milej. Dwa długie lata minęły na staraniach o przeprowadzenie Biblioteki przez ten niezwykle trudny okres bez większych strat, o popelnienie jak najmniejszej liczby błędów, na próbach odczytywania intencji dyrektora przy podejmowaniu wiążących dla przyszłości Biblioteki decyzji, na oczekiwaniu na Jej powrót. Po upływie tego stresującego okresu z niecierpliwością oczekiwano na moment przekazania dyrektorowi wyremontowanej i chyba w nienajgorszej kondycji Biblioteki.

Powrót dyrektora w styczniu 1988 roku, dla czekających na tę chwilę zastępczyń, przyniósł niestety kolejną, zaskakującą i przykrą dla nich niespodziankę. Decyzja o przedłużeniu misji na kolejne dwa lata oznaczała bowiem rezygnację dr J. Przygockiej z funkcji dyrektora Biblioteki Głównej. Tego nikt się nie spodziewał.

Zapewne trudny pod względem politycznym, finansowym i gospodarczym koniec lat 80. sprawił, że władzom uczelni nie był potrzebny dodatkowy kłopot, jakim stać się mogła Biblioteka i konieczność poszukiwania dla niej nowego dyrektora. Chyba tylko z tego powodu, zgodę na przedłużenie pobytu w Zairze uzależniono od wyrażenia zgody na przyjęcie propozycji ewentualnego dalszego poprowadzenia Biblioteki przez aktualnie pełniącą obowiązki dyrektora Czesławę Garnysz.

Kolejny przypadek miał zdecydować o Jej dalszej zawodowej drodze, lecz co ważniejsze także o przyszłym losie Biblioteki.



Nominacja na funkcję dyrektora Biblioteki Głównej PŁ została wręczona Czesławie Garnysz 28 lutego 1988 roku, oczywiście po przeprowadzeniu wymaganej przepisami procedury. Na Jej prośbę na stanowisko drugiego zastępcy dyrektora zgodziła się kandydować Elżbieta Rożniakowska, a politechniczne gremia, odpowiedzialne za wybory w Bibliotece wyraziły poparcie, co znalazło wyraz w głosowaniu. Objęcie stanowiska nastąpiło z dniem 1 czerwca 1988 roku.

Biblioteka Główna miała nowe dowództwo, które po kilku miesiącach miało się zmienić ponownie w związku z przejściem Pani Sylwii Piechotowej na emeryturę. Po krótkim okresie przystosowywania okazało się, że współpraca (już w pełni na własny rachunek, chociaż wcale przez to nie łatwiejsza) układa się nadspodziewanie dobrze. Podobny styl pracy, uzupełnianie się w obowiązkach, wzajemne zrozumienie, twórcze, choć często burzliwe dyskusje dotyczące kwestii unowocześniania i przyszłej wizji Biblioteki, zdecydowały o podjęciu próby kierowania tylko w dwuosobowym składzie. Zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczono na zakup mikrokomputera. Do trzyosobowego składu dyrektorskiego powrócono w 1995 roku, tj. w okresie przystąpienia do realizacji „Projektu Automatyzacji Bibliotek...” i intensywnego wdrażania technik komputerowych, wzmacniając go o specjalistę informatyka, Pana Błażeja Fereta.

Wspólna troska o umacnianie pozycji Biblioteki, mimo niesprzyjających warunków, dawała rezultaty. Powoli, lecz systematycznie wprowadzano nowe usługi i udogodnienia dla czytelników. Wspólnym wysiłkiem projektowano i budowano też własny, biblioteczny dom i urządzano jego wnętrza.

Tak więc, dzięki odrobinie szczęścia, pozytywnym zmianom, które następowały w Politechnice, życzliwości zwierzchników i całej uczelnianej administracji, mądrym, zdolnym, umiejętnie i efektywnie wykorzystującym, dla dobra Biblioteki swoją wiedzę zastępcom i pozostałemu, świadomemu swojej roli zespołowi udało się dyrektor Czesławie Garnysz przeprowadzić Bibliotekę przez liczne rafa, uchronić od zgubnych zawirowań związanych z transformacją polityczną i ekonomiczną, poważniejszych strat materialnych oraz utraty prestiżu.

Władze Uczelni pozytywnie oceniły całokształt pracy C. Garnyszowej na rzecz Biblioteki Głównej i Politechniki Łódzkiej przyznając jej Od-



znakę: Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej oraz Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi. Otrzymała również Odznakę: Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Po piętnastu latach przewodzenia, 1 stycznia 2004 roku, przygotowaną do podejmowania nowych wyzwań, z własną siedzibą i chętnym do twórczego wysiłku personelem, przekazała dyrektor C. Garnyszowa Bibliotekę Główną Politechniki Łódzkiej nowemu dyrektorowi, Błażejowi Feretowi i Jego zastępcom Elżbiecie Roźniakowskiej i Elżbiecie Skubale.

Decyzję o rezygnacji ze stanowiska dyrektora Biblioteki Głównej PŁ podjęła C. Garnyszowa sama, uznawszy, że o dalszych losach Jej i Biblioteki powinno decydować świadome, przemyślane działanie nie zaś kolejny mniej lub bardziej szczęśliwy przypadek. To przemyślane działanie nakazywało przekazać następcom Bibliotekę w jak najlepszej kondycji i w ręce osoby, która jest w stanie zapewnić dalszy intensywny rozwój i zmieniać jej oblicze.

Zgromadzony w czasie „pobytu” dyrektor C. Garnyszowej w politechnicznej Bibliotece dorobek liczy blisko 30 pozycji, których była autorem bądź współautorem. Ostateczne rozstanie dyrektora C. Garnyszowej z Biblioteką nastąpiło 31 maja 2006 roku.

Elżbieta Roźniakowska – zastępca dyrektora BGpŁ 1988-

Urodzona w 1943 roku w Warszawie.

Do Łodzi losy rzuciły Ją w 1946 roku. Studia na kierunku fizyka na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego ukończyła w roku 1967. Rozpoczęła w 1967 roku w Instytucie Techniki Ciepłej i Chłodnictwa Politechniki Łódzkiej pracę kontynuowała do 1975 roku, najpierw na stanowisku asystenta, później starszego asystenta. Kolejnym miejscem Jej zatrudnienia był Branżowy Ośrodek Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Centralnym Laboratorium Chłodnictwa w Łodzi, gdzie w latach 1975-1982 zajmowała stanowiska: starszego inżyniera, starszego dokumentalisty i od 1978 roku adiunkta, a później kierownika ośrodka. Tu zdobyła też bardzo przydatne doświadczenie w prowadzeniu biblioteki specjalistycznej.



Do Politechniki Łódzkiej a konkretnie do Biblioteki Głównej trafiła w 1982 roku otrzymując początkowo etat starszego dokumentalisty. Swoją wiedzę zdobyła w trysemestralnym „Studium projektowania systemów elektronicznego przetwarzania danych” oraz na kilkunastu kursach organizowanych przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie niejednokrotnie wzmacniała zespół Oddziału Informacji Naukowej stawiający pierwsze kroki na drodze do modernizacji Biblioteki. W latach 1985-1988 kierowała Sekcją Dokumentacji w tym Oddziale. W 1984 roku ukończyła Studium Podyplomowe na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa Uniwersytetu Łódzkiego i otrzymała awans na kustosza, zaś w 1988 roku uzyskała uprawnienia do zajmowania stanowiska bibliotekarza dyplomowanego, co zaowocowało powołaniem Jej na etat kustosza dyplomowanego. Od 1.03.1985 roku objęła stanowisko kierownika Sekcji Dokumentacji w Oddziale Informacji Naukowej. Systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych przez Elżbietę Roźniakowską wyraźnie wpływało na umacnianie Jej pozycji w Bibliotece. Posiadany spory zasób wiedzy, w tym także z zakresu nauk ścisłych, zdolność logicznego myślenia, postrzegania rzeczywistości i wyciągania prawidłowych wniosków oraz umiejętność wykorzystywania zdobytych już wiadomości w połączeniu z dobrą organizacją czasu pracy oraz profesjonalnym, odpowiedzialnym podejściem do wykonywanych obowiązków sprawiały, że w niedługim czasie Pani Elżbieta Roźniakowska stała się jednym z bardziej cenionych pracowników Oddziału. Ta wysoka ocena zdecydowała o wysunięciu Jej kandydatury do objęcia stanowiska zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej. Ze zdaniem dyrekcji Biblioteki zgodzili się również członkowie Rady Bibliotecznej, którzy po wysłuchaniu przedstawionej charakterystyki zagłosowali za powierzeniem Elżbiecie Roźniakowskiej funkcji zastępcy. Objęła ją z dniem 1 czerwca 1988 roku i sprawuje do chwili obecnej.

Trzeba przyznać, że wzmocnienie zespołu dyrekcyjnego osobą Elżbiety Roźniakowskiej było jednym z trafniejszych wyborów, zwłaszcza w obliczu rezygnacji dr Jadwigi Przygockiej z kierowania Biblioteką Główną. Mimo nie najszcześniejszej aury końca lat 80., dzięki dobrej i owocnej współpracy, udało się rozpocząć i zrealizować wiele cennych inicjatyw, związanych z poprawą organizacji pracy Biblioteki, usprawnieniem obsługi



i wdrażaniem nowych technologii. W Jej rękach przez wiele lat spoczywała koordynacja prac bibliotecznych podnoszących poziom usług opartych na współczesnych osiągnięciach techniki. Wspólnie z Ewą Woźniakowską (oraz przy znaczącym udziale innych członków zespołu) była dyrektorem E. Roźniakowska autorką spektakularnego sukcesu Biblioteki Głównej, jakim było wdrożenie systemu LECH BMS i rozpoczęcie w 1993 roku komputerowej rejestracji wypożyczeń. Dzięki systematycznym działaniom, proces poznawania przez zespół tych bardziej skomplikowanych narzędzi i przyswajania nowych metod pracy przebiegał spokojnie i bez emocji przygotowując do poważniejszych wyzwań, jakim miało być wdrażanie systemu „HORIZON”.

W tym przedsięwzięciu udział Pani dyrektor Roźniakowskiej był również imponujący, zwłaszcza na etapie przygotowywania projektu. Od 1.01.1998 została powołana przez Rektora PŁ na Zastępcę Kierownika Zespołu Wdrażającego system HORIZON w bibliotekach akademickich Łodzi. Jej praca trwała do rozwiązania Zespołu.

Trzeba przyznać, że w staraniach o środki na modernizację Biblioteki dyrektor E. Roźniakowska zawsze wykazywała pomysłowość, zaangażowanie i upór, które przynosiły wymierne efekty. Brała również aktywny udział niemal we wszystkich pracach badawczych prowadzonych w Bibliotece, będąc często kierownikiem tematów. Włączała się jednocześnie w pozostałe bieżące, biblioteczne obowiązki. Udział dyrektor E. Roźniakowskiej w pracach nad adaptacją budynku bibliotecznego, jego wyposażeniem, organizacją przeprowadzki jest trudny do przecenienia.

Dzisiaj, po wielu latach, aktywność zawodowa dyrektor E. Roźniakowskiej, Jej twórcza inwencja i zapal nie straciły na sile. Nadal wspiera wiedzą i bogatym doświadczeniem swoich młodszych kolegów.

E. Roźniakowska odznaczona została, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalami: 50- i 60-lecia PŁ.

Jej znaczny dorobek publikacyjny, stworzony samodzielnie lub przy współudziale innych osób, w czasie 40-letniej pracy zawodowej (w tym 25 poświęconych Bibliotece Politechniki Łódzkiej) liczy łącznie 45 pozycji bibliograficznych.



Błażej Feret

**– zastępca dyrektora Biblioteki Głównej PŁ w latach 1995-2003 –
dyrektor Biblioteki Politechniki Łódzkiej 2004-**

Urodził się w 1959 roku w Łodzi.

Studiował na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej na kierunku fizyka techniczna, specjalność Podstawowe Problemy Techniki, które to studia ukończył w 1984 roku uzyskując tytuł mgr inż. Podstawowych Problemów Techniki. W okresie 05.11.1984 – 31.12.1994 roku był zatrudniony w Międzyresortowym Instytucie Techniki Radiacyjnej PŁ na stanowisku asystenta, a następnie starszego asystenta. Zajmował się badaniami z zakresu komputerowej symulacji procesów radiacyjnych, dydaktyką oraz administrowaniem lokalnej sieci komputerowej. Do Biblioteki Głównej PŁ został skierowany w roku 1994 na wniosek Prorektora ds. Nauki i Rozwoju Uczelni, prof. B. Bolanowskiego, pełnomocnika rektora koordynującego wdrażanie „Projektu Automatyzacji Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi” wspieranego przez Fundację A.W. Mellona. Zadaniem Pana B. Fereta, początkowo miało być udzielanie Bibliotece Głównej wsparcia podczas przygotowywania wniosku do Fundacji od strony technicznej, a po ewentualnym przyznaniu środków na komputeryzację, świadczenie pomocy na etapie wdrażania wybranego systemu. Otrzymanie subwencji i powołanie Go na członka Zespołu Wdrażającego projekt spowodowało poważne zwiększenie obciążenia obowiązkami świadczonymi na rzecz wszystkich uczestniczących w projekcie dziesięciu łódzkich bibliotek naukowych, nie pozostawiając już zbyt dużo czasu na pracę w Instytucie. Ponadto coraz wyraźniej ujawniająca się potrzeba „informatycznego” wzmocnienia zespołu Biblioteki PŁ oraz dobra, wzajemna współpraca, zapowiadająca się na dłuższy czas, zdecydowały o wyrażeniu przez Pana B. Fereta zgody na propozycję dyrekcji Biblioteki objęcia w niej stanowiska specjalisty p.o. zastępcy dyrektora. Chociaż bez entuzjazmu władze Instytutu przystały na oddanie zdolnego pracownika, z dniem 1 stycznia 1995 roku otrzymał Pan Błażej Feret w Bibliotece etat specjalisty, a od 1999 roku starszego specjalisty. Od tego czasu proces modernizacji Biblioteki, w szczególności w zakresie komputeryzacji nabral dużego przyspieszenia. Będąc codziennym obserwatorem



życia Biblioteki doskonale widział zarówno jej braki, potrzeby w zakresie unowocześniania metod pracy, jak i możliwości adaptowania pojawiających się licznych osiągnięć w dziedzinie techniki komputerowej. Widział i co najistotniejsze, stosownie do zmieniających się w Bibliotece warunków (finansowych, lokalowych i technicznych), możliwości te próbował umiejętnie wykorzystywać. Inteligencja, zdolności, spostrzegawczość, łatwość przyswajania nowych wiadomości sprawiły, że szybko posiadał również niezbędną wiedzę z zakresu bibliotekarstwa. Przydatna okazywała się z pewnością wieloletnia współpraca z bibliotekami łódzkimi przy realizacji „Projektu Automatyzacji Bibliotek...” najpierw, jako członka Zespołu Wdrażającego, a następnie Bibliotekarza Systemu, którą to funkcję zachował do chwili obecnej. Włączając się z ochotą i zapałem do pomocy w innych, wymagających wsparcia obszarach bibliotekarskiego życia poznawał je z autopsji. Za niezwykle twórczy i profesjonalny należy uznać udział Pana B. Fereta przy projektowaniu przyszłej siedziby politechnicznej Biblioteki. Uczestniczył w pracach nad planami zagospodarowania budynku, czuwał nad przebiegiem remontu, sugerował wprowadzanie istotnych zmian i poprawek zdobywając przy okazji nową wiedzę. Trzysemestralne studia o prestiżowym charakterze w anglojęzycznym Międzynarodowym Centrum Zarządzania Informacją (ICIMSS) na Uniwersytecie Toruńskim oraz uzyskanie w 2003 roku uprawnień do zajmowania stanowiska bibliotekarza dyplomowanego, po zdanym egzaminie państwowym, tylko formalnie potwierdziły posiadanie niekwestionowanego zasobu wiedzy bibliotekarskiej i usankcjonowały przynależność Pana dyrektora Błażeja Fereta do społeczności bibliotekarzy akademickich. Na stanowisko kustosa dyplomowanego został Pan B. Feret powołany od 1 stycznia 2004 roku. Bardzo duża aktywność zawodowa, czynny udział w konferencjach, seminariach i innych spotkaniach organizowanych w kraju i za granicą, poświęconych aktualnym problemom światowego bibliotekarstwa, bezpośredniość w nawiązywaniu kontaktów, ułatwiona doskonałą znajomością języka angielskiego, uczyniły z Pana B. Fereta osobę chętnie zapraszaną do uczestnictwa w różnych zespołach roboczych i organizacjach zawodowych. Od samego początku reprezentował politechniczną Bibliotekę na forum krajowym działając w krajowym Porozumieniu „Biblioteka z Horyzontem” oraz w Zespole Koordynacyjnym



NUKAT. Ostatnio, w uznaniu osiągnięć na polu bibliotekarstwa akademickiego został włączony do Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych.

Imponujący jest też dorobek publikacyjny Pana B. Fereta obejmujący ponad 40 pozycji tylko z zakresu szeroko rozumianego bibliotekarstwa wydanych w ciągu ostatnich 10 lat.

Dzięki szerokiej, systematycznie pogłębianej wiedzy Pana Błażeja Fereta, doskonałej bieżącej orientacji w możliwościach wykorzystania pojawiających się zdobyczy techniki w służbie bibliotek i intensywnego ich wdrażania, Biblioteka Politechniki Łódzkiej zaliczać się może dzisiaj do jednej z najnowocześniejszych, najlepiej wyposażonych w sprzęt i oferujących swoim czytelnikom usługi na wysokim, światowym poziomie.

W świetle tak licznych dokonań, zrozumiałym wydaje się fakt, że to właśnie pełniący obowiązki zastępcy dyrektora Błażej Feret był najlepszym kandydatem do zajęcia tego najwyższego w Bibliotece stanowiska. Poprzez powierzenie Mu funkcji uzyskano pewność, że przy sprzyjającej aurze, droga intensywnego rozwoju i modernizacji Biblioteki Politechniki Łódzkiej będzie kontynuowana.

Za swoje dokonania na rzecz Biblioteki Politechniki Łódzkiej został uhonorowany Medalem 60-lecia PŁ, Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej.

Elżbieta Skubała – zastępca dyrektora Biblioteki Politechniki Łódzkiej 2004-

Urodziła się w 1959 roku w Łodzi.

Studia wyższe na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w zakresie archeologii Polski i powszechnej Uniwersytetu Łódzkiego ukończyła w roku 1983.

Pracę w Bibliotece Głównej Politechniki Łódzkiej podjęła w lutym 1989 roku na stanowisku młodszego bibliotekarza, zajmując następnie, w miarę zdobywania kwalifikacji i wymaganego stażu, wszystkie szczeble stanowisk służby bibliotecznej aż do kustosa włącznie. Pierwsze biblioteczne doświadczenia zdobywała w pracy w Oddziale Gromadzenia Zbiorów, gdzie dość szybko zostało dostrzeżone Jej odpowiedzialne i fachowe



podejście do obowiązków. Po ukończeniu studiów podyplomowych na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa na Uniwersytecie Łódzkim, mimo krótkiego stażu w Bibliotece Głównej PŁ, zaproponowano Pani E. Skubale stanowisko kierownika Biblioteki Chemicznej. Objęła je 1 października 1991 roku. Dbłość Pani E. Skubały o staranne kompletowanie księgozbioru Biblioteki, upór i zabiegi o zdobywanie dodatkowych środków na zakup cennych, lecz niestety bardzo kosztownych książek i czasopism, troska o dobrą atmosferę i sprawną obsługę zjednały Jej sympatię pracowników i czytelników. Duża kultura osobista, umiejętność utrzymywania dobrych relacji z Wydziałem Chemicznym z jednej strony i Biblioteką Główną z drugiej sprawiały, że ta trójstronna współpraca układała się zdecydowanie efektywnie i poprawnie. Wywiązując się bez zarzutu z przydzielanych obowiązków i jednocześnie sama wychodząc z różnymi inicjatywami ukazywała swoje nieodkryte jeszcze możliwości. Stała się jednym z bardziej cenionych kierowników bibliotecznych agend. W 1997 roku powierzono Pani E. Skubale dodatkowe obowiązki pełnomocnika dyrektora Biblioteki ds. zamówień publicznych. Tę obciążającą i czasochłonną pracę wykonywała przez wiele następnych lat (od 1998 roku wspólnie z kierownikiem Biura Anną Kazan).

Prawdziwie trudny „egzamin”, świadczący o posiadanych zdolnościach do kierowania zespołem oraz wykonywania wielu innych, nie tylko typowo bibliotecznych prac, zdała Pani Elżbieta Skubała podczas wznoszenia budynku Biblioteki Chemicznej, współpracując na co dzień z projektantem obiektu przy opracowywaniu planu zagospodarowania, tworzeniu dokumentacji, planowaniu wyposażenia Biblioteki w meble, sprzęt komputerowy a następnie organizując przeprowadzkę. Przeprowadzkę połączoną dodatkowo ze zmianą organizacji zbiorów czasopiśmienniczych. Otwarta na nowinki techniczne, bez obaw podejmowała zawsze wszelkie inicjatywy podnoszące komfort pracy i korzystania z usług Biblioteki. Nie zniechęcała Jej ani konieczność poznawania nowych technik czy narzędzi, ani kolejne obowiązki związane z ich wdrażaniem. Jako jedna z pierwszych wśród bibliotek filialnych wdrożyła system HORIZON.

Sprawność i profesjonalizm w kierowaniu Biblioteką Chemiczną miał decydujący wpływ na decyzje o powołaniu Pani E. Skubały na stanowisko zastępcy dyrektora Biblioteki Głównej. Funkcję tę sprawuje od 1 marca



2004 roku. Aktualnie, wspólnie z dyrektorem Biblioteki B. Feretem, koordynuje realizację wieloetapowego projektu digitalizacji zbiorów „Elektroniczna Biblioteka Politechniki Łódzkiej” zaplanowanego na wiele lat. Wspiera dyrektora B. Fereta również w pozostałych obowiązkach związanych z kierowaniem Biblioteką.

Od 2005 roku jest Pani E. Skubała przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Okręgu Łódzkiego.

Za swoją aktywność zawodową na rzecz Uczelni odznaczona została ostatnio Medalem 60-lecia PŁ oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.



Osoby zatrudnione w Bibliotece Politechniki Łódzkiej w latach 1945-2007*

1. Abramik Katarzyna
2. Adamek Adrianna
3. Adamiak Elżbieta
4. Adamowicz Ewa
5. Andrzejewska Lucyna
6. Anforowicz Irena
7. Antos Grażyna
8. Arabczyk Jolanta
9. Arciszewska Anna
10. Augustyniakowa Irena
11. Balwicka Barbara
12. Balwierz Iwona
13. Banaszek Aleksandra
14. Bara Anna
15. Baranowski Kacper
16. Bartczak Piotr
17. Barylski Dariusz
18. Bąkowska Helena
19. Becht Kazimierz
20. Benedyczak Robert
21. Bialecka Barbara
22. Białobrzeski Leopold
23. Bielnicka Ewa
24. Birecki Jan
25. Bluj Stefania (Danuta)
26. Błasiak Elżbieta

-
- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 27. Błaszczyk Mariola | |
| 28. Błaszczyk Monika | |
| 29. Bleszyńska Jolanta | |
| 30. Bogdał Urszula Ewa | zob. Zaręba Urszula Ewa |
| 31. Bohdanowicz Beata | zob. Jaworska Beata |
| 32. Borowska Elżbieta | |
| 33. Borowska Marianna | |
| 34. Boska Krystyna | |
| 35. Bógdoł Ewelina | |
| 36. Bógdoł Piotr | |
| 37. Brandt Teresa | |
| 38. Brekier Anna | |
| 39. Brockhusen Barbara | |
| 40. Brodowicz Andrzej | |
| 41. Brum Marzena | |
| 42. Bubacz Małgorzata | |
| 43. Budynek Jolanta | |
| 44. Busłajewa Lubow | |
| 45. Caban Anna | |
| 46. Cabanowa Jadwiga | |
| 47. Calińska Krystyna | |
| 48. Chojnacka Anna | |
| 49. Choma Danuta | |
| 50. Chowańska Monika | |
| 51. Chrostowska Agnieszka | |
| 52. Chruściel Henryka | |
| 53. Chrzczonowicz Barbara | zob. Szymańska Barbara |
| 54. Ciążyńska Halina | |
| 55. Cicharska Barbara | |
| 56. Cichoński Tadeusz | |
| 57. Cieniuch Katarzyna | zob. Abramik Katarzyna |
| 58. Ciupińska Henryka | |
| 59. Coner Zdzisław | |
| 60. Cybul Piotr | |
| 61. Czajkowska Barbara | |
-



-
62. Czajkowska Elżbieta
63. Czajkowska Olga
64. Czarnecki Waldemar
65. Czarniecka Alicja
66. Czekalska Jolanta
67. Czerwoniuk Zofia
68. Czołczyńska Maria
69. Czuba Arkadiusz
70. Czupryniak Maria
71. Czupryniak Mirosława
72. Czwonda Marzena
73. Danek Teresa
74. Dauksza Anna zob. Szydzisz Anna
75. Dąbek Adam
76. Demska Alicja
77. Dębowska Izabela
78. Dębowski Marek
79. Dębska Bożena
80. Dobrosielska-Kowalczyk Elżbieta
81. Dobrska Lucyna
82. Dobrzyńska-Ruszkowska Irena
83. Dolecka Dorota
84. Dolik Monika
85. Domańska Janina
86. Dośpiał Teresa zob. Grocholewicz Teresa
87. Drabarek Krzysztof
88. Drożdż Andrzej
89. Dubiel Maria
90. Dubińska Elżbieta
91. Duda Jolanta
92. Dudziński Antoni
93. Dunikowska Małgorzata
94. Durska Janina
95. Dutkowski Lucjan
96. Dworakowska Dominika
-



97. Dworakowska Jadwiga
98. Dziedzic Anna
99. Dziedzic Barbara
100. Dziewałtowska Maria
101. Dziędziela Maria
102. Eckersdorf Dorota
103. Fabian Katarzyna
104. Felczak Teresa
105. Feret Błażej
106. Feret Katarzyna
107. Figarska Ewa
108. Fijałkowski Andrzej
109. Filipaszek Edyta
110. Filipczak Małgorzata
111. Filipek Teresa
112. Filipiak Renata
113. Filutowski Piotr
114. Fisiak Bogumiła
115. Fornalczyk Izabella
116. Frauenfelder Krystyna
117. Frątczak Halina
118. Fred Mariusz
119. Frontczak Janina
120. Frontczak-Sakowicz Grażyna
121. Fuks-Lisowska Anna
122. Furmańczyk Maria
123. Gabarkiewicz Jolanta
124. Gajda Ewa
125. Gajda Izabela
126. Gajewska Grażyna
127. Gajewska-Marcinek Magdalena
128. Galicka Helena
129. Galicki Włodzimierz
130. Garnysz Czesława
131. Gaszyńska Zofia

-
132. Gawińska Ewa
133. Gawlik Grażyna
134. Gawlik Grzegorz
135. Gawryszczak Ewa
136. Gebler Zdzisława
137. Ginalski Tadeusz
138. Głowacka Jadwiga
139. Głowacz Maciej
140. Gogolewska Agata
141. Golańska Lidia zob. Kołodziejska Lidia
142. Gołaszewska Zofia
143. Gonicka Anna zob. Kacperska Anna
144. Gorczyczewska Małgorzata
145. Gorzkiewicz Halina
146. Górecka Alina
147. Grabarczyk Joanna
148. Gradek Maria
149. Gralak Agnieszka
150. Grocholewicz Teresa
151. Grochowalska Magdalena
152. Grochowska Urszula
153. Grochulska Maria
154. Grodzicka Małgorzata
155. Gromko Izabela
156. Grun Erika
157. Gruszczyńska Małgorzata
158. Grygel Beata zob. Przybyłowska Beata
159. Gułajewska Danuta
160. Gumiński Władysław
161. Gutowska Grażyna
162. Gutowska Irena zob. Szymańska Irena
163. Habib Joanna
164. Hacıa Hanna
165. Hajdys Piotr
166. Halajda Wiesława
-



-
167. Hatłas Joanna
168. Hausman Ryszard
169. Hecht Karol
170. Herszkowicz Elżbieta
171. Hetman-Jankowska Krystyna
172. Hołasek Andrzej
173. Horoch Sławomira
174. Huk Dorota
175. Igielska Jadwiga
176. Ignaczak Anna
177. Ignaczak Beata
178. Ignatowski Dariusz
179. Iskrzyńska Kazimiera
180. Jakubczak Mariusz
181. Jakubowska Alicja
182. Janasik Katarzyna zob. Fabian Katarzyna
183. Janicka Anna
184. Janiszewska Władysława
185. Jankowska Beata zob. Ignaczak Beata
186. Jankowski Filip
187. Jarno Krystyna
188. Jaros Agata
189. Jaskólska Stanisława
190. Jaszczur Lech
191. Jatczak Apolonia
192. Jaworska Elżbieta zob. Herszkowicz Elżbieta
193. Jaźwińska Anna
194. Jedynak Bogumiła
195. Jeske Małgorzata
196. Jeziorska Grażyna
197. Jeżowska Dorota
198. Jędrzejek Barbara
199. Jordan Jacek
200. Józefowicz Irena
201. Józwiak Jan
-



-
202. Józwiakowska Elżbieta
203. Juchniewicz Krystyna
204. Jurewicz Iwona
205. Juskiewicz-Milczarek Elżbieta
206. Kacperska Anna
207. Kaczmarek Dorota
208. Kadler Ewelina
209. Kalek Henryka
210. Kałuża Barbara
211. Kamińska Barbara
212. Kamińska Dobrosława
213. Kamińska Elżbieta
214. Kamionka Iwona zob. Skorobogaty Iwona
215. Kaniewska Daniela
216. Karbowska Elżbieta
217. Karska Ludmiła
218. Kawalec Urszula
219. Kazan Anna
220. Kazimierski Piotr
221. Kaźmierczak Halina zob. Kuźnicka Halina
222. Kicińska-Jurek Maria
223. Kiełtyka Halina
224. Kieszczyńska Anna
225. Kiszycki Tadeusz
226. Kitlińska Iwona zob. Malka Iwona
227. Kłażak Maria
228. Kliche Anna
229. Kłopotowski Krzysztof
230. Kłosiński Rafał
231. Klys Barbara
232. Kmita Renata
233. Kobińska Irena
234. Koc Dobrosław
235. Kochowicz Barbara
236. Kokotek Bogusława
-



-
237. Kołodziej Gabriela
238. Kołodziejczyk Edyta
239. Kołodziejska Lidia
240. Kołopolewska Anna
241. Konieczna Beata
242. Kononowicz Maciej
243. Koper Eleonora
244. Koperniak Mirosława zob. Siedlanowska Mirosława
245. Koperska Dorota
246. Kopka Teresa
247. Korczyński Rafał
248. Kornacka Anna
249. Korska Ludomiła
250. Kos Ryszard
251. Kosmalska Marianna
252. Kowalczyk Jacek
253. Kowalewski Marek
254. Kowalik Renata
255. Kowalska Elżbieta
256. Kowalska Henryka
257. Kozakiewicz Andrzej
258. Kozielska Ewa
259. Krajewska Teresa
260. Kraśniewska Elżbieta
261. Krawczyk Elżbieta
262. Krawczyńska Izabela
263. Kruczek Janina
264. Krupa Mirosława
265. Krupka Marta zob. Piotrowska Marta
266. Krupska Wanda
267. Krusze Maria
268. Krymarys Anna
269. Krystanow Barbara
270. Krystynowicz Paweł
271. Kryściak Jan
-



-
272. Krzemień Henryk
273. Krzywińska Iwona
274. Książek Ewa
275. Ksyta Bernadeta
276. Kubas Jan
277. Kubiak Agnieszka
278. Kucharska Aleksandra
279. Kujawiak Elżbieta
280. Kulary Barbara
281. Kułakowska Barbara zob. Ślęczkowska Barbara
282. Kunikowska Aleksandra zob. Ziętarska Aleksandra
283. Kupś Bogna
284. Kurczewska Małgorzata
285. Kuźnicka Halina
286. Kwiatkowski Sławomir
287. Kwilman Gabriela
288. Lachowicz Renata
289. Lebioda Hanna
290. Lenic Adam
291. Lewa Ewa
292. Lewicki Leszek Wiktor
293. Lewy Marian
294. Lichocka Anna (Grażyna)
295. Ligner Anna
296. Lis Grażyna
297. Lont Mirosława
298. Luchowska Anna
299. Łaszewska Irena
300. Łukasik Bronisława
301. Łukawska Halina
302. Łysiak Anna
303. Łysiak Urszula zob. Skobel Urszula
304. Machała Maciej
305. Madera Ewa
306. Magdzińska Elżbieta
-



-
307. Majchrzak Jadwiga
308. Malec Aneta
309. Malka Iwona
310. Małek Jolanta
311. Mańtusz Iwona
312. Marat Janusz
313. Marciniak Monika
314. Margas Katarzyna
315. Margas Marcin
316. Marusik Maria
317. Masikowska Krystyna
318. Maszczyńska Marta
319. Maślanka Jolanta
320. Matusiak Maria
321. Matuska Wanda
322. Matwój Jan
323. Michalak Anna
324. Michalak Bogdan
325. Michalska Elżbieta
326. Mikołajczyk Agnieszka
327. Mikołajczyk Aneta
328. Miksa Aneta
329. Miłosz Małgorzata
330. Misiak Barbara
331. Misiak Stanisław
332. Miszkiewicz Mieczysław
333. Miśkiewicz Ewa
334. Młynarczyk Aleksandra
335. Młynarczyk Anna
336. Młynarska Anna
337. Molenda Maria
338. Moras Czesław
339. Moszczyńska Olga
340. Mroczkowska Mirosława
341. Mrowiński Jarosław
-



-
342. Mrozińska Agata
343. Muchowicz Mariola
344. Muras Anna
345. Musiałkowska Krystyna
346. Niemczak Stanisław
347. Niewiadomska Jadwiga
348. Niewiadomska Katarzyna zob. Margas Katarzyna
349. Nowakowska Izabela
350. Nowicki Andrzej
351. Nykiel Stanisława
352. Ocetek Anna
353. Olczak Roman
354. Oleksińska Danuta
355. Oleszkiewicz Helena
356. Olszewski Grzegorz
357. Orczykowska Krystyna zob. Żurawska Krystyna
358. Orłowska Elżbieta
359. Orzechowska Maria
360. Osińska Zofia
361. Ossowski Szymon
362. Ostrowska Maria zob. Molenda Maria
363. Owczarek Zofia
364. Pachnicka Beata zob. Pachnicka-Zwierzak Beata
365. Pachnicka-Zwierzak Beata
366. Pacholczyk Marzenna
367. Pacocha Renata
368. Pająk Stanisława
369. Pakuła Jolanta zob. Brelewska Jolanta
370. Paluszkiewicz Maria
371. Paprotna Irena
372. Parafianowicz Małgorzata
373. Paryjczak Maria
374. Pasiecznik Tadeusz
375. Pasowska Alicja
376. Paszewska Patrycja
-



-
377. Pawlak Ryszard
378. Pawlak Zbigniew
379. Pawłowska-Dulka Sylwia
380. Pąsiek Adam
381. Peliński Stanisław
382. Peła Alina
383. Perdas Anna zob. Rutkowska Anna
384. Perdas Urszula
385. Pezacka Janina
386. Pędziwiatr Izabela
387. Piec Lucyna
388. Piechocka Barbara
389. Piechota Sylwia
390. Piekarska Stanisława
391. Pietrus Joanna
392. Pietrzyk Iwona
393. Pietrzykowska Ewa
394. Pillichowa Wanda
395. Piotrowska Anna
396. Piotrowska Anna Maria
397. Piotrowska Dorota
398. Piotrowska Marta
399. Piskorska Ewa
400. Placek Jadwiga
401. Plewka Mateusz
402. Plucińska Edyta zob. Wojcieszek Edyta
403. Podgórski Filip
404. Pogorzelska Monika
405. Politowska Daniela
406. Popławska Mirosława
407. Przedpelska Helena
408. Przegalińska Kamila
409. Przybyłowska Beata
410. Przybysiak Anna
411. Przybysz Danuta
-



412. Przybysz Magdalena
413. Przybyszewski Maciej
414. Przygocka Jadwiga
415. Ptak Anna
416. Pufal Barbara zob. Szczegielniak Barbara
417. Pyszel Barbara
418. Pyszel Stanisław
419. Raczyńska Anna Katarzyna
420. Raczyńska Jolanta
421. Radzicka Magdalena
422. Rajska Janina
423. Raszka Ewa
424. Ratajczak Agata
425. Ratajczak Wiesława
426. Ratuszna Anna
427. Rezler Zofia
428. Rogala Joanna
429. Rogalska Agnieszka
430. Rogulski Ludwik
431. Romanowicz Piotr
432. Rosińska Magdalena
433. Rozlucka Anna
434. Rożek Agnieszka
435. Roźniakowska Elżbieta
436. Roźniakowska Małgorzata
437. Rusin-Drabowska Zofia
438. Ruskiewicz Zbigniew
439. Rutkowska Anna
440. Rutkowska Emilia
441. Rybak Eugenia
442. Rychter Sylwestra
443. Ryszewska Mirosława zob. Krupa Mirosława
444. Ryter-Pytłak Alicja
445. Rzeczyca Anna
446. Rzepecka Irena

-
482. Stankiewicz Krystyna
483. Stasiak Róża
484. Stasińska Elżbieta
485. Staszewska Barbara
486. Stefaniak Halina
487. Stefańska Jadwiga
488. Stelmasiak Anna
489. Stenzel Krystyna
490. Stępińska Maria
491. Stolle Stanisława
492. Strzelecka-Trzecka Alina
493. Styś Ilona
494. Subczyńska Stefania (Barbara)
495. Sucherska Teresa
496. Sulecka Barbara
497. Swaczyna Alicja
498. Syta Bożena
499. Szabela Jan
500. Szalowska Halina
501. Szarek Bożena
502. Szarwas Maria
503. Szczegielniak Barbara
504. Szczegielniak Józef
505. Szczepaniak Izabela zob. Nowakowska Izabela
506. Szczepaniak-Jóźwiak Małgorzata
507. Szczęsnowicz Małgorzata
508. Szewczyk Agnieszka zob. Kubiak Agnieszka
509. Szlęzak Barbara
510. Szmidt Izabela
511. Szmigiel Ewa
512. Sznajder Mariola
513. Szpurko Anna zob. Rozlucka Anna
514. Szrejner Joanna
515. Sztajnert Edward
516. Sztajnert Elżbieta
-



-
517. Sztucki Zygmunt
518. Szusterkiewicz Mirosława
519. Szydzisz Anna
520. Szymankiewicz Izabela
521. Szymańska Irena
522. Szymczak Grażyna
523. Szymczak Lucyna
524. Ścierwicki Tomasz
525. Ścigala Julia
526. Ślęczkowska Barbara
527. Śniadecka Jolanta
528. Świątkowska Jadwiga zob. Niewiadomska Jadwiga
529. Świercz Małgorzata
530. Świeżawski Aleksander
531. Świętosławski Stefan
532. Tarantowicz Piotr
533. Teodorczyk Zbigniew
534. Tkaczyk Jerzy
535. Toczyska Anna
536. Tomera Grażyna zob. Jeziorska Grażyna
537. Trzeciak Iwona zob. Zaborska Iwona
538. Trzeźwiński Franciszek
539. Turek Joanna
540. Turkiewicz-Zaborniak Irena
541. Twerjanowicz Elżbieta zob. Witkowska Elżbieta
542. Tworzydło Irena
543. Tyma Wanda
544. Ulatowska-Makowska Jolanta
545. Ułęzałek Dorota
546. Ulanowska Maria
547. Urbańska Małgorzata
548. Waldhauser Anna
549. Walewski Jan
550. Wałęska Katarzyna
551. Wardęszkiewicz Michał
-



- | | |
|-----------------------------------|----------------------------|
| 552. Waszak Eleonora | |
| 553. Wawrzecka Anna | zob. Młynarczyk Anna |
| 554. Wawrzyk Teresa | |
| 555. Wenelski Roman | |
| 556. Wesołowska Daria Danuta | |
| 557. Węglińska Irena | zob. Rzepecka Irena |
| 558. Wiącek Ewa | |
| 559. Wiąg Alicja | |
| 560. Wieczorek Anna | |
| 561. Wilbik Małgorzata | |
| 562. Wilgocki Grzegorz | |
| 563. Wiśniewska Mirosława | zob. Mroczkowska Mirosława |
| 564. Witkowska Elżbieta | |
| 565. Włodarczyk Barbara | |
| 566. Wojciechowska Barbara | |
| 567. Wojcieszek Edyta | |
| 568. Woźniak Jadwiga | zob. Przygocka Jadwiga |
| 569. Woźniak Teresa | |
| 570. Woźniakowska Anna | |
| 571. Woźniakowska Ewa | |
| 572. Woźniakowska Teresa | |
| 573. Wójtowicz Teresa | |
| 574. Wróbel Dorota | |
| 575. Wróbel Zofia | |
| 576. Wróblewska Krystyna | |
| 577. Wróblewski Stanisław | |
| 578. Yevtushenko Olena | |
| 579. Zaborska Iwona | |
| 580. Zagnińska Anna | zob. Michalak Anna |
| 581. Zajączkowska-Pilarska Teresa | |
| 582. Zalech Barbara | |
| 583. Zalepa Gabriela | |
| 584. Załubska Halina | |
| 585. Zaręba Urszula Ewa | |
| 586. Zarębska Małgorzata | |

-
- 587. Zasada Jerzy
 - 588. Zenderowski Andrzej
 - 589. Zielińska Elżbieta
 - 590. Zielińska Iwona
 - 591. Zielińska Małgorzata
 - 592. Ziemska Eugenia
 - 593. Zientala Marzena
 - 594. Ziętara Aleksandra
 - 595. Ziętarska Aleksandra
 - 596. Zwierowicz Krystyna
 - 597. Zwoliński Marek
 - 598. Żarnowska Halina
 - 599. Żawrocka Maria
 - 600. Żelazny Teresa
 - 601. Żeniuk Irena
 - 602. Żurawska Krystyna
 - 603. Żyliński Czesław
 - 604. Żywiecka Anna

*) Indeks może nie uwzględniać wszystkich osób zatrudnionych w Bibliotece PŁ z powodu braku prowadzonej szczegółowej dokumentacji zwłaszcza w odniesieniu do lat 1946-1973. Dotyczy to w szczególności osób zatrudnionych na czas krótszy niż rok.

Indeks sporządzony został na podstawie informacji zawartych w: Składowach Osobowych PŁ, niepublikowanym „Wykazie pracowników Biblioteki Głównej PŁ w latach 1945-1970” autorstwa Czesława Żylińskiego, Kartotece Osobowej prowadzonej w BG PŁ oraz w bibliotecznej bazie komputerowej PERS.



Literatura

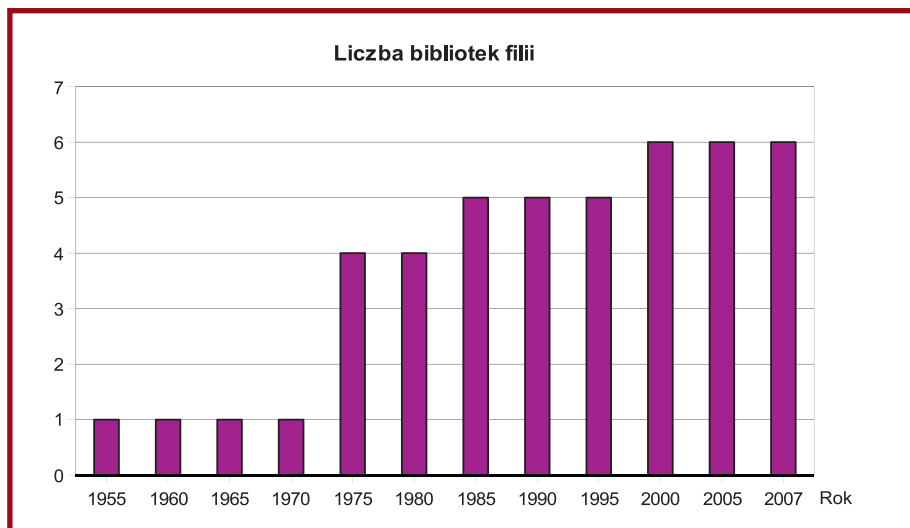
1. Biblioteczna sieć uczelniana i jej udział w realizacji procesu dydaktycznego i naukowego Politechniki Łódzkiej w latach 1945-1983. Sesja naukowa. Konopnica 13-15 wrzesień 1984. Łódź, 1984.
2. Piętnaście lat Politechniki Łódzkiej 1945-1960. Łódź, 1960.
3. Politechnika Łódzka. Księga Jubileuszowa. Łódź, 1995.
4. Sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej za lata:
 - 1951-1953,
 - 1958, 1959,
 - 1960-1971/1972,
 - 1973/1974-1980,
 - 1982-1983,
 - 1985-2007.
5. Zeszyty Historyczne Politechniki Łódzkiej 2007 nr 7
6. Materiały niepublikowane przechowywane w Archiwum Działu Osobowego PŁ.



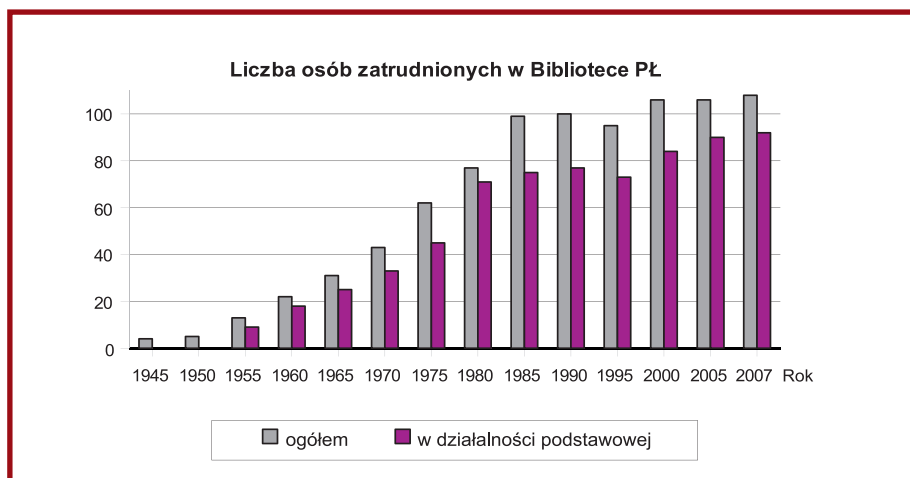


Materiały ilustracyjne

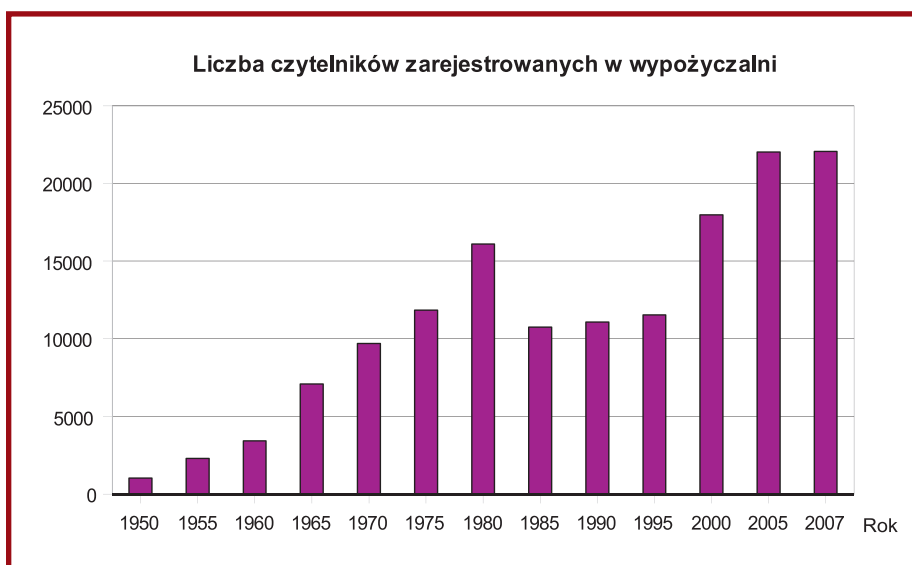
Biblioteka Politechniki Łódzkiej w liczbach



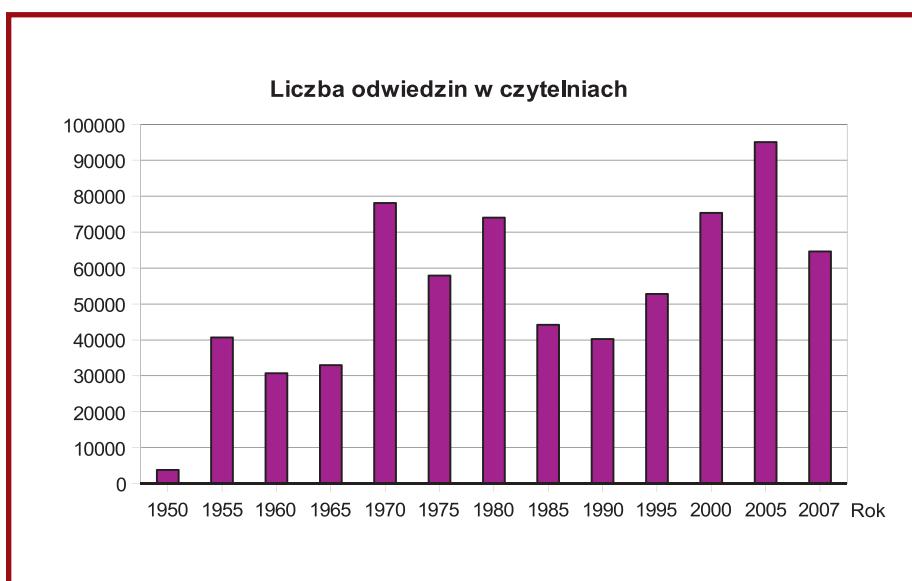
1. Biblioteki filialne



2. Zatrudnienie w Bibliotece PŁ w latach 1946-2007

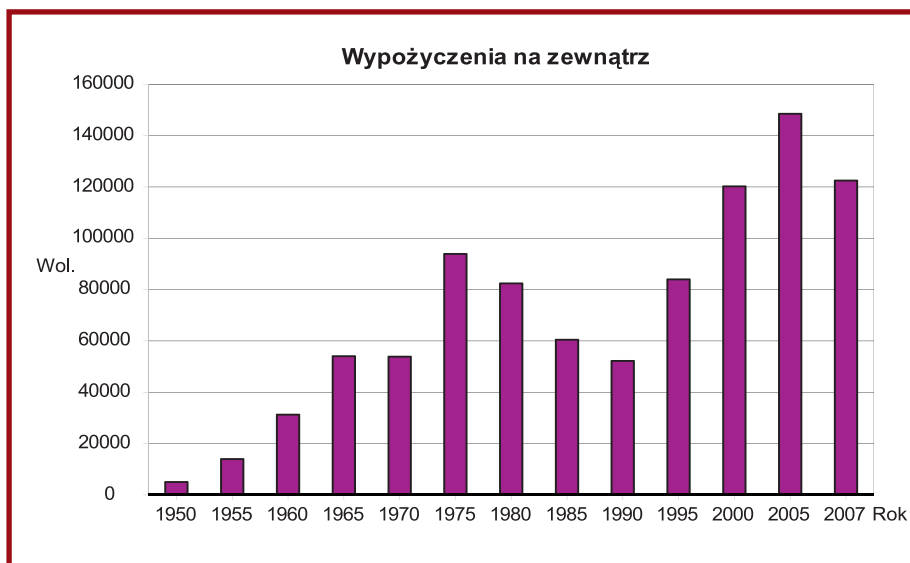


3. Czytelnicy zarejestrowani w wypożyczalni

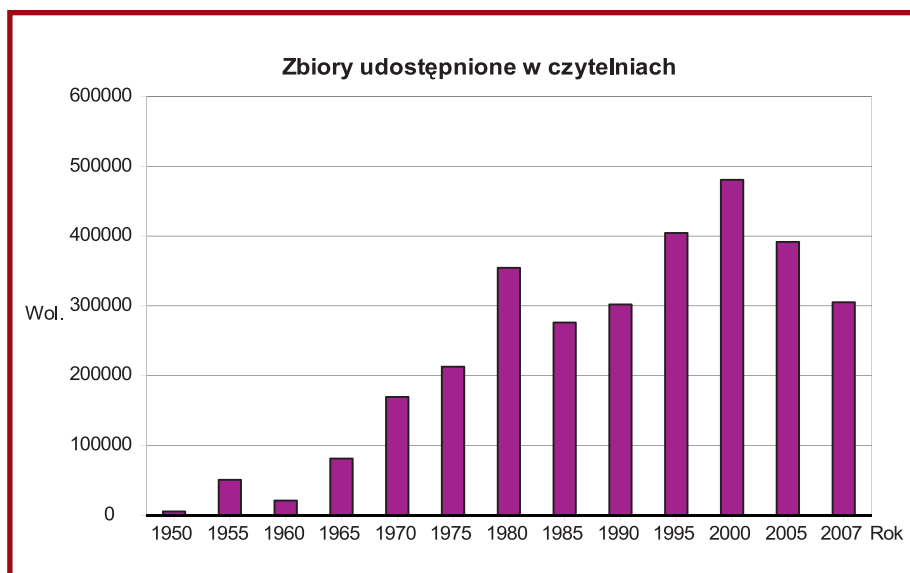


4. Odwiedziny w czytelnich Biblioteki PŁ



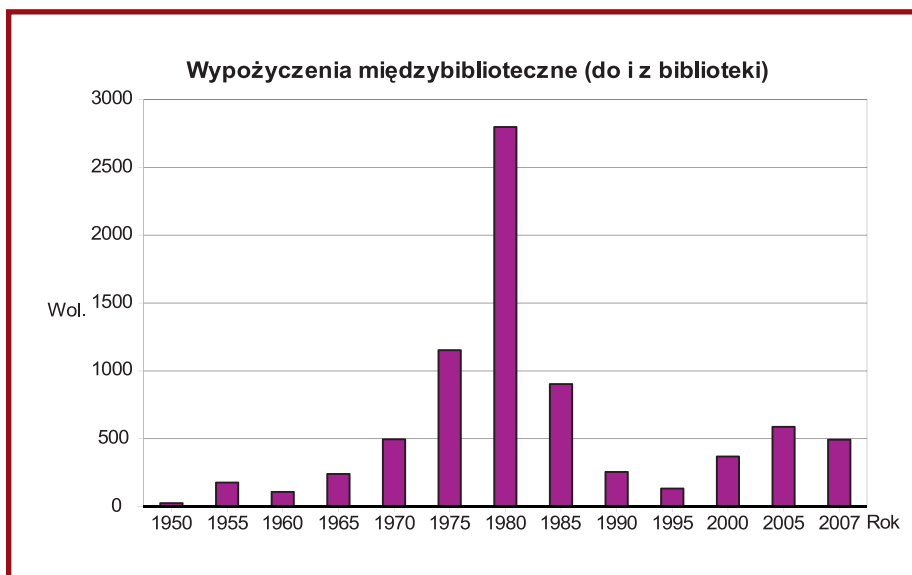


5. Wypożyczenia na zewnątrz

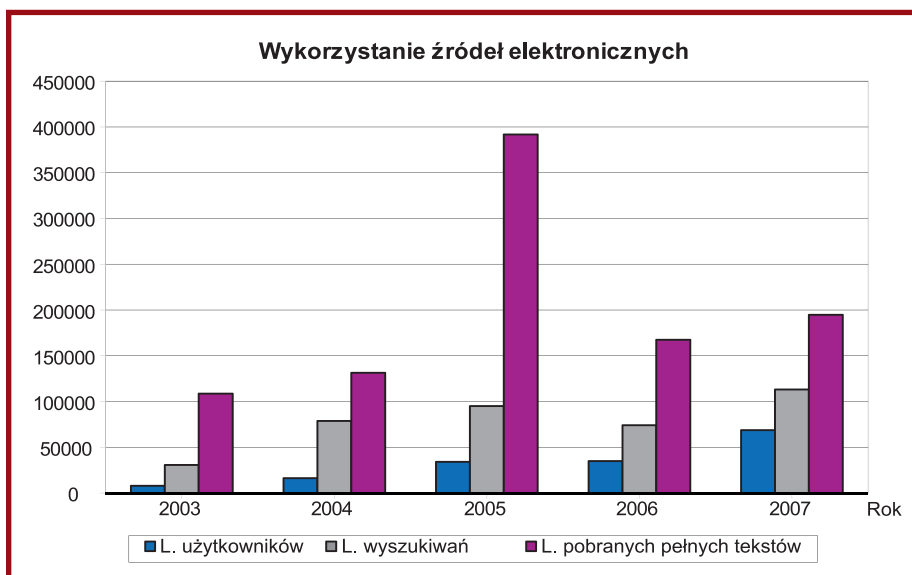


6. Zbiory udostępnione w czytelnich Biblioteki PŁ





7. Wypożyczenia międzybiblioteczne



8. Wykorzystanie źródeł elektronicznych



Biblioteka Politechniki Łódzkiej po godzinach służbowych

Czyli czas poświęcany na kontakty, spotkania i inne imprezy mające na ogół dość luźny związek z pracą i obowiązkami służbowymi. Spotkania o starannie zaplanowanym, wyreżyserowanym przebiegu, nieco bardziej swobodne oraz spontaniczne a bywało, że nie do końca przewidywalne.

Te wspólnie spędzone chwile zbliżały, łączyły ułatwiając późniejsze, niezbędne w codziennej pracy kontakty służbowe.

Wśród tego dodatkowo spędzonego czasu były m.in. spotkania:

- wspominkowe, czasem nostalgiczne, takie jak pożegnania Koleżanek i Kolegów, bywa, że po wielu wspólnie spędzonych latach







- radosne i zabawne organizowane okazjonalnie, do których zaliczyć na pewno trzeba wspólne pożegnanie wieku XX i powitanie XXI



- sympatyczne, cykliczne od 2004 roku spotkania oplatkowe







-



- informacyjne i szkoleniowo-integracyjne w formie seminariów wewnętrznych, skierowane do pracowników własnej jednostki, których celem jest wzajemne poznawanie oraz przybliżanie zakresów zadań poszczególnych bibliotecznych agend, informowanie o planach i kierunkach rozwoju na najbliższy rok oraz o celach długoterminowych













- szkoleniowe, podnoszące poziom wiedzy o zawodzie wśród kadry bibliotecznej realizowane w postaci wyjazdów służbowych do podobnych instytucji w kraju i poza granicami







- związane ze wspólnym, szerokim udziałem w imprezach organizowanych dla uczestników bibliotecznych zjazdów, konferencji, seminariów itp. (...) w ramach tzw. programów kulturalnych (wycieczki po mieście, poznawanie jego zabytków, udział w koncertach, piknikach, zabawach itp.).

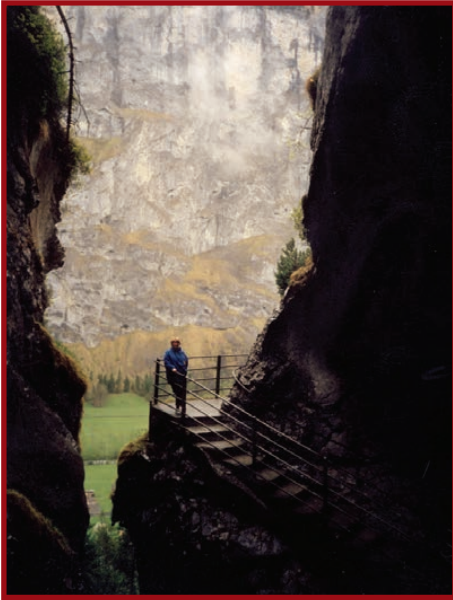






- mniej lub bardziej egzotyczne wycieczki organizowane przez Koło SBP przy BPL.

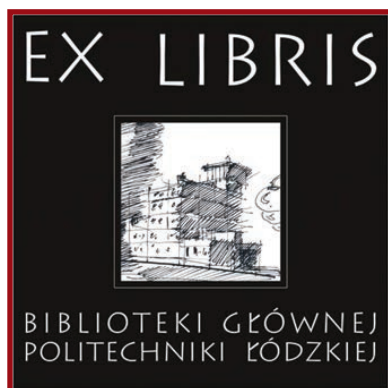








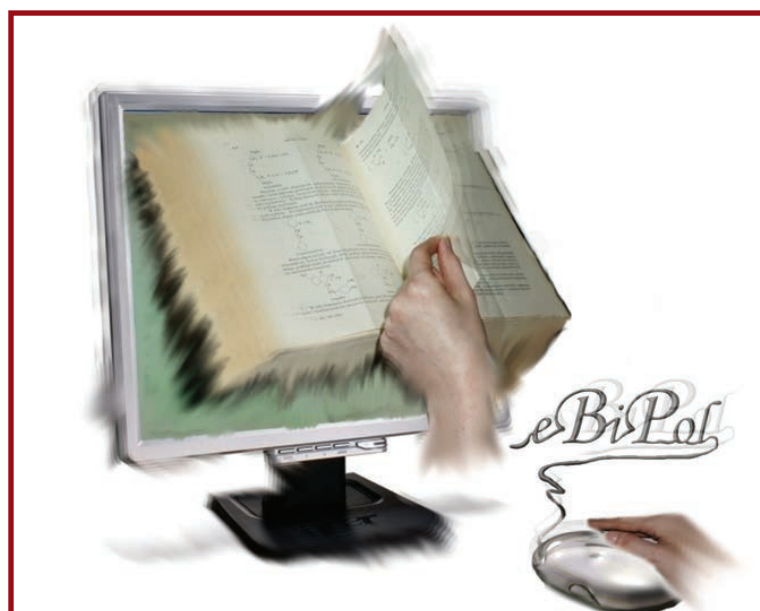
Materiały promujące i reklamujące Bibliotekę











Karty biblioteczne

Wraz ze zmianami zachodzącymi w Bibliotece Politechniki Łódzkiej zmieniał się wygląd i funkcje wydawanej czytelnikom karty biblioteczej.

Biblioteka Główna P. Ł.

Karta biblioteczna nr 6581
dla pracownika własnej szkoły
Elzbieta Rożniakowska
stanowisko dyplomowana
adres zamieszkania _____
jest uprawniony do korzystania
z Czyt. i Wypoż. B. G. P. Ł.
data wyst. 26.06.93

(pieczęć)
(podpis bibliot.)
Ważna na rok szkolny
19 93 / 19 94

1. Numer karty biblioteczej należy podawać na każdym zamówieniu.
2. Karty biblioteczej nie wolno odstępować ani wypożyczać innym osobom.
3. O zagubieniu karty biblioteczej należy niezwłocznie zawiadomić kierownika wypożyczalni.
4. Zmiany adresu należy natychmiast zgłaszać kierownikowi wypożyczalni.

ZOBOWIĄZANIE

Otrzymując kartę biblioteczną zobowiązuję się do ścisłego przestrzegania znanego mi regulaminu dla korzystających ze zbiorów biblioteki.

_____ (data) _____ (podpis czytelnika)

3/14.1/bb/SW
Zam. 2213 WA/PŁ PZGK 6 - 63211/88 - 32100

Politechnika Łódzka
Biblioteka Główna
KARTA BIBLIOTECZNA


90/06581

Nazwisko: Rożniakowska
Imię: Elzbieta
Data ważności: na czas zatrudnienia w PL


KAT-11-K

CZYTELNICY ZOBOWIĄZANI SĄ DO:

1. Przestrzegania Regulaminu i zarządzeń Biblioteki.
2. Terminowego zwrotu książek.
3. Zgłoszenia zagubienia karty biblioteczej.
4. Poinformowania wypożyczalni o zmianie adresu zamieszkania.

Data: 20.07.1993 Podpis: Rożniakowska

Bibl. Bud. i Archit.	Bibl. Chemiczna	Bibl. Cham. Spoż.	Bibl. Elektrot.
-------------------------	--------------------	----------------------	--------------------

KARTA BIBLIOTECZNA
ROŹNIAKOWSKA
Elżbieta
Pracownik nauk. Pł

Kartą może posługiwać się tylko jej właściciel w czasie zatrudnienia w Pł

Właściciel tej karty zobowiązuje się do przestrzegania zasad "Regulaminu udostępniania zbiorów i usług BG Pł".



Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej
 ul. Żeromskiego 116 · 90-924 Łódź

e-mail: info@bg.p.lodz.pl Informacja naukowa: (42) 6312062
 WWW: <http://bg.p.lodz.pl> Wypożyczalnia: (42) 6312073




KARTA BIBLIOTECZNA
 Właściciel tej karty zobowiązuje się do przestrzegania zasad "Regulaminu udostępniania zbiorów i usług BG Pł".

ROŹNIAKOWSKA
Elżbieta
Pracownik Pł

Kartą może posługiwać się tylko jej właściciel w czasie zatrudnienia w Pł

Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej
 ul. Wólczańska 223, 90-924 Łódź
 tel. (42)6312059, fax (42)6363165

Informacja Naukowa: (42)6312062
 Wypożyczalnia: (42)6312073
 email: info@bg.p.lodz.pl
 www: <http://bg.p.lodz.pl>




Indeks osób wymienionych w tekście

Achmatowicz Osman 24, 240, 243

Andrzejewska Lucyna 153, 238, 271

Augustyniakowa Irena 26, 28, 35, 250, 251, 271

Berger Eugeniusz 16

Bielecki Stanisław 138

Bluj Stefania (Danuta) 50, 71, 87, 242, 271

Bolanowski Bolesław 84, 105, 115, 138, 210, 211, 266

Boska Krystyna 38, 39, 272

Chrzczonowicz Barbara 62, 272

Dobrska Lucyna 11, 273

Dolecka Dorota 68, 273

Domańska Janina 47, 62, 260, 273

Dośpiał Teresa zob. Grocholewicz Teresa

Drabowska Zofia 39, 283

Durska Janina 26, 273

Dutkowski Lucjan 39, 273

Feret Błażej 103, 105, 109, 111, 117, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 145, 151, 184,
195, 169, 210, 211, 212, 221, 224, 226, 262, 263, 266, 267, 268, 270, 274

Fisiak Bogumiła 88, 274

Frankowski Andrzej 83

Gajda Izabela 152, 226, 274

Garnysz Czesława 62, 67, 71, 74, 93, 117, 136, 137, 138, 172, 195, 196, 260,
261, 262, 263, 274



Hladky Rostislav 146
Hübner Danuta 146

Jabłoński Michał 56
Jackowski Tadeusz 120
Jarczewski Józef 115, 178
Józefowicz Edward 11

Lebioda Hanna 226, 279
 Lenic Adam 109, 217, 218, 223, 226, 279
 Lewy Marian 51, 279
 Lichocka Anna (Grażyna) 238, 279
 Liivamagi Toomas 146
 Lont Mirosława 141, 152, 221, 226, 279

Masikowska Krystyna 96, 101, 152, 280
Mayer Józef 115, 138

Mieszkowski Marian 65
Moszczyńska Olga 50, 87, 280

Nebelski Szymon 190
Niewiadomska Jadwiga 76, 152, 286

Oppenheim Charles 146

Paryjczak Maria 71, 76, 87, 281
Peliński Stanisław 22, 23, 24, 25, 26, 164, 246, 247, 248, 249, 250, 282
Pela Alina 87, 282
Pereira Maria Pia Gonzales 146
Pękalski Ireneusz 124, 182
Piątkiewicz Aleksy 33
Piechotowa Sylwia 67, 68, 75, 77, 258, 259
Piotrowski Zbigniew 77, 78, 138, 203
Prusak Jakub 188
Prusak Michał 188
Prywer Jerzy 115, 178
Przanowski Karol 24, 46, 56
Przedpelska Helena 11, 27, 242, 282
Przybysz Danuta 37, 282
Przybyszewski Maciej 153, 196, 283
Przygocka Jadwiga 17, 26, 32, 37, 39, 40, 48, 49, 52, 53, 55, 58, 59, 63,
67, 69, 71, 74, 75, 169, 172, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 261, 264, 283,
287

Quandt A. Richard 94, 103, 210

Rogulski Ludwik 226, 283
Roźniakowska Elżbieta 71, 75, 76, 86, 87, 93, 101, 117, 123, 137, 139, 159,
182, 195, 196, 205, 210, 212, 226, 262, 263, 264, 265, 283
Roźniakowska Małgorzata 141, 152, 226, 283
Rybski Leopold 115, 178



Wojshnis Józef 71

Woźniak Jadwiga zob. Przygocka Jadwiga

Woźniak Teresa 139, 153, 244, 287

Woźniakowska Ewa 71, 75, 87, 141, 153, 205, 218, 221, 226, 265, 287

Zajączkowska-Pilarska Teresa 38, 39, 287

Ziemska Eugenia 11, 288

Żeniuk Irena 76, 288

Żyliński Czesław 288







Czesława Garnysz

była wieloletnim dyrektorem Biblioteki Politechniki Łódzkiej (1988 – 2003). Czas pełnienia przez nią tej funkcji był dla biblioteki okresem intensywnych przemian i rozwoju. Przypadł na czas gwałtownej ekspansji technik komputerowych na świecie i w kraju. W tych latach w bibliotece nastąpiło wiele zmian zarówno co do organizacji pracy jak i rodzaju oraz jakości usług bibliotecznych. Biblioteka została w pełni skomputeryzowana a w roku 2002 przeniesiona do odnowionego, zabytkowego gmachu. Czesława Garnysz jest autorką licznych publikacji z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.